

STUDIA SOCJOLOGICZNO- -POLITYCZNE

1(18)/2023

PÓŁROCZNIK

SERIA NOWA

Jerzy Szczupaczyński Dylematy i wyzwania
badań przywództwa

Mudassir Farooqi, Robert M. Dover
Branding of jihadi terror. An organizational
theory understanding of jihadi terrorism

Robert Pawlita Podejście Unii Europejskiej
do dezinformacji – od monitorowania zjawiska
do regulacji usług cyfrowych

Krzysztof Katkowski, Iga Karasińska
Życie polityczne Radomia.
„Miasto peryferyjne” a polityka

Tymoteusz Kochan Populistyczne elity polityczne
i walka klas

Maciej Drabiński Sens i znaczenie polityk
prefiguracyjnych. Przypadek hiszpańskiego
ruchu anarchistycznego

Jakub Szydelski *Goworit Sputnik*: analiza technik
propagandowych z narracji *Sputnik International*
w kontekście wojny informacyjnej

Wydawca

Wydział Socjologii

Uniwersytet Warszawski

Partner wydawniczy

Wydawnictwo Akademickie

SEDNO

STUDIA SOCJOLOGICZNO- -POLITYCZNE

SERIA NOWA

RADA REDAKCYJNA

Jerzy J. Wiatr – przewodniczący Rady (Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji;
prof. em. UW)

Krystyna Skarżyńska – z-ca przewodniczącego Rady (Uniwersytet SWPS)

Anton Bebler (prof. em. Uniwersytetu w Lublanie)

Mirosław Chałubiński (Uniwersytet Zielonogórski)

Maciej Gdula (Wydział Socjologii UW)

Krzysztof Gorlach (Uniwersytet Jagielloński)

Mirosława Grabowska (Wydział Socjologii UW)

Hans-Georg Heinrich (prof. em. Uniwersytetu Wiedeńskiego)

Aleksandra Jasińska-Kania (prof. em. UW)

Wiesława Kozek (prof. em. UW)

Roman Kuźniar (Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW)

Grzegorz Lissowski (prof. em. UW)

Sławomir Łodziński (Wydział Socjologii UW)

Witold Morawski (Akademia L. Koźmińskiego; prof. em. UW)

Jan Pakulski (University of Tasmania, Australia)

Adam Przeworski (New York University, USA)

Jacek Raciborski (Wydział Socjologii UW)

Renata Siemieńska-Zochowska (Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej;
prof. em. UW)

Ray Taras (Tulane University, USA)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Jacek Raciborski – Redaktor Naczelny

Tomasz Rawski – Sekretarz Redakcji

Jerzy Bartkowski

Jacek Haman

Jarosław Kilias

Sławomir Mandes

Lech M. Nijakowski

Wojciech Rafałowski

Przemysław Sadura

Tadeusz Szawiel

Joanna Wawrzyniak

STUDIA SOCJOLOGICZNO- -POLITYCZNE

rok 2023
numer 1(18)

SERIA NOWA

Wydawca
Wydział Socjologii
Uniwersytet Warszawski

Partner wydawniczy
Wydawnictwo Akademickie
SEDNO

Projekt okładki: Wojciech Markiewicz

Redakcja i korekta: Janusz Puskarz, Andrzej Chrzanowski

Łamanie: Efectoro, www.efectoro.pl

© Copyright by Uniwersytet Warszawski, Wydział Socjologii, Warszawa 2023

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2023

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja cyfrowa.

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” znajdują się w wykazie czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych opublikowanym w Komunikacie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 31 lipca 2019 r. Za artykuły publikowane na naszych łamach nalicza się 20 punktów Unikatowy Identyfikator Czasopisma w wykazie: 200435
Przypisane dyscypliny naukowe: nauki socjologiczne; nauki o polityce i administracji

Czasopismo jest indeksowane w bazach EBSCO, CEJSH oraz CEEOL
<http://www.studiasocjologicznopolityczne.pl/>

Wydawca

Uniwersytet Warszawski, Wydział Socjologii
ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa
Tel. +48 22 827 85 99
www.ws.uw.edu.pl
socpol.redakcja@is.uw.edu.pl
www.studiasocjologicznopolityczne.pl

Partner wydawniczy

Wydawnictwo Akademickie SEDNO Sp. z o.o.
ul. Pankiewicza 3, 00-696 Warszawa
Tel. +48 22 46 48 797
info@wydawnictwosedno.pl
www.wydawnictwosedno.pl

ISSN 0585-556X

Ark. wyd. 9,5

SPIIS TREŚCI

ARTYKUŁY

- Jerzy Szczupaczyński
Dylematy i wyzwania badań przywództwa 9
- Mudassir Farooqi, Robert M. Dover
Branding of jihadi terror. An organizational theory understanding of jihadi terrorism 25
- Robert Pawlita
Podejście Unii Europejskiej do dezinformacji – od monitorowania zjawiska do regulacji usług cyfrowych 43
- Krzysztof Katkowski, Iga Karasińska
Życie polityczne Radomia. „Miasto peryferyjne” a polityka 59
- Tymoteusz Kochan
Populistyczne elity polityczne i walka klas 79
- Maciej Drabiński
Sens i znaczenie polityk prefiguracyjnych. Przypadek hiszpańskiego ruchu anarchistycznego 93
- Jakub Szydelski
Goworit Sputnik: analiza technik propagandowych z narracji Sputnik International w kontekście wojny informacyjnej 115

ESEJE RECENZYJNE

- Anna Pazio
Nigdy nie byliśmy liberalni? Recenzja książki Przemysława Sadury i Sławomira Sierakowskiego *Spółeczeństwo populistów* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2023) 137

- Jerzy J. Wiatr
Konflikt izraelsko-palestyński w ujęciu psychologa polityki. Recenzja książki Daniela Bar-Tala *Złudzenia niszczące życie. O konflikcie państwa izraelskiego z Palestyńczykami* (tłum. Tomasz Rawski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2023) 147

- Informacja o Wydawcy i Redakcji 153

- Informacje dla autorów 154

- Etyka i standardy publikacyjne 156

- Recenzenci zewnętrzni artykułów zgłoszonych do czasopisma od 2014 roku 164

- Informacja o sprzedaży i kontakt 165

CONTENTS

ARTICLES

- Jerzy Szczupaczyński
Dilemmas and challenges of leadership research. 9
- Mudassir Farooqi, Robert M. Dover
Branding of jihadi terror. An organizational theory understanding of jihadi terrorism 25
- Robert Pawlita
The European Union's approach to disinformation – from monitoring the phenomenon to regulating digital services 43
- Krzysztof Katkowski, Iga Karasińska
The political life of Radom. A „peripheral town” and its politics. 59
- Tymoteusz Kochan
Populist political elites and the class struggle 79
- Maciej Drabiński
Meaning and importance of prefigurative politics. The case of the Spanish anarchist movement. 93
- Jakub Szydelski
***Govorit Sputnik*: analysis of propaganda techniques from the *Sputnik International* narrative in the context of information warfare** 115

REVIEW ESSAYS

- Anna Pazio
We have never been liberal? Review of a book by Przemysław Sadura and Sławomir Sierakowski *Society of populists* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2023) 137

- Jerzy J. Wiatr
The Israeli-Palestinian conflict in the perspective of a psychologist of politics. Review of a book by Daniel Bar-Tal *Sinking into the Honey Trap: The Case of the Israeli-Palestinian Conflict* (transl. Tomasz Rawski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2023) 147

- **Information about the Publisher and the Editorial Board** 153

- **Information for Authors** 154

- **Ethics and malpractice statement** 156

- **External Reviewers of Articles Submitted for Publication in the Journal since 2014** 164

- **About the Journal.** 165

ARTYKUŁY

*Jerzy Szczupaczyński**Uniwersytet Warszawski**Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych¹**ORCID: 0000-0002-1139-1137***DYLEMATY I WYZWANIA BADAŃ PRZYWÓDZTWA**

Badania przywództwa to interdyscyplinarna, dobrze osadzona w świecie nauki domena analiz, której instytucjonalnym zapleczem są liczne specjalistyczne czasopisma naukowe, jednostki badawcze i profesjonalne organizacje. Na styku psychologii, socjologii, politologii i nauk o zarządzaniu badania nad różnymi formami przywództwa tworzą obszar o bogatych tradycjach. Przyczyna popularności tej problematyki jest oczywista – instytucjonalizacja naukowych zainteresowań przywództwem, obserwowana szczególnie po II wojnie światowej, stanowi konsekwencję znaczenia, jakie przypisuje się skutecznemu przewodzeniu we wszystkich dziedzinach życia społecznego, szczególnie w biznesie i polityce. Znaczącym kontekstem są także czasy globalnych zagrożeń i szybkich zmian. Rosnące poczucie niepewności tworzy zapotrzebowanie na przywódcze idee i zdecydowane działania.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na kilka niepokojących tendencji, które dostrzec można w badaniach nad przywództwem. Przedstawione tezy mają charakter krytycznego przyczynku do dominującego nurtu dyskusji na temat teoretycznych podstaw tego obszaru analiz (ze względu na ilość badań i koncepcji systematyczna metaanaliza wymagałoby znacznie poważniejszego przedsięwzięcia badawczego). Pierwszą tendencją jest dominacja normatywnych koncepcji o uniwersalistycznych ambicjach, które przejmowane są bezkrytycznie przez badaczy zajmujących się przywództwem w różniących się od siebie domenach. Pokrewnym zjawiskiem jest kategoriałny woluntaryzm, który powoduje, że w naukowym dyskursie pojawiają się teoretyczne modele, których wielość i czysto normatywny charakter nie sprzyjają integracji badań nad przywództwem. Proponowane są dwie recepty na sygnalizowane dylematy badawcze. Pierwsza to większe związanie badań ze specyfiką poszczególnych domen, które określają instytucjonalne warunki kształtowania się przywódczych relacji. Drugie remedium to zwrócenie większej uwagi na empiryczną walidację wykorzystywanych modeli teoretycznych.

Przykładów domen, które w dyskusjach na temat wzorców przywództwa doświadczały unifikacyjnej tendencji, dostarcza sfera publiczna. Można tu wskazać

¹ E-mail: jerzy.szczupaczynski@uw.edu.pl

co najmniej cztery domeny, różniące się pod względem instytucjonalnych i organizacyjnych reguł. Pierwsza to sfera instytucji politycznych, w której najważniejszym warunkiem przywódczego wpływu jest uzyskanie demokratycznego mandatu. Dla tej domeny kontekst przywództwa określają zasady rywalizacji o głosy wyborców, prowadzonej w warunkach zmediatyzowanej polityki. Drugą domeną jest przywództwo w administracji publicznej, które w przypadku większości systemów państwowych także uzależnione jest – w większym lub mniejszym stopniu – od demokratycznych reguł dostępu do kluczowych stanowisk. Odrębny kontekst przywództwa wyznaczają organizacje pozarządowe, jak również międzynarodowe organizacje różnego typu². Pomimo wyraźnej odrębności domen, w refleksji nad przywództwem w sferze publicznej zauważyć można zjawisko będące ilustracją uniwersalistycznej tendencji. Jest nim imitacja wzorów wypracowanych przez organizacje gospodarcze.

Za przykład służyć może doktryna *New Public Management*, która postuluje urynkowienie procesów świadczenia usług publicznych, a także wykorzystanie narzędzi menedżerskich opartych m.in. na standardach efektywności kosztowej (Morgan, Shinn 2014: 5). Stoi za tym teza, że efektywność zarządzania sektorem publicznym może być poprawiona dzięki stosowaniu pomiaru osiąganych rezultatów oraz implementacji narzędzi typowo menedżerskich (Pollitt, Bouckaert 2011: 10). Ta wpływowa doktryna wywarła duży wpływ na kierunek reform administracji publicznej, w szczególności krajów anglosaskich. Jednym z istotnych postulatów była także adaptacja wzorów przywództwa sprawdzonych w organizacjach gospodarczych. Na popularności zyskało przekonanie, że różnice pomiędzy przywództwem w sferze publicznej i w biznesie ulegają stopniowemu zatarciu, m.in. ze względu na podobne wyzwania, przed którymi stają obie domeny.

Jako drugą ilustrację uniwersalizacji wzorców przywództwa wskazać można model postulowany w koncepcji *public value*, spopularyzowanej dzięki pracom Marka Moore'a (Moore 1995). Jednym z jej kluczowych postulatów jest definiowanie celów realizowanych w sferze publicznej poprzez interaktywne dopasowanie planów wykorzystania zasobów do potrzeb i oczekiwań obywateli. Zdaniem zwolenników koncepcji *public value*, wymaga to włączenia społecznych konsultacji i uzgodnień na różnych etapach wytwarzania wartości publicznych. Proces zarządzania zakłada ciągle poszerzanie zakresu współpracy i uzgadniania wzajemnych powinności pomiędzy różnymi podmiotami reprezentującymi zbiorowe preferencje i potrzeby. Taka wizja implikuje szczególnie wzorzec przywództwa, oparty na umiejętności tworzenia sieci współpracy i konsultacji, zapożyczony ze sfery polityki. Zmienia to radykalnie postweberowską wizję zarządzania instytucjami

² W ramach wymienionych domen można wyróżnić zarówno role kierownicze o charakterze politycznym, jak i administracyjnym, które są w różny sposób powiązane (por. Svara 2007), jednak każda z domen wyznacza charakterystyczny kontekst instytucjonalny, który ma decydujące znaczenie w badaniu dominujących wzorów przywództwa.

publicznymi. Przypomnijmy, w tradycyjnym modelu wewnętrzne funkcje przywódcze mają ograniczone znaczenie, redukowane przez brak autonomii aparatów administracyjnych i zasadę ścisłej regulacji ich funkcjonowania przez procedury. Większość cech, które znaleźć można w modelu biurokracji Webera zawęża możliwość oddziaływania strategii przywódczych – rozumianych jako zindywidualizowane strategie wpływu, oparte na szczególnych atrybutach. Instrumentalno-racjonalny charakter wartości, na którym opiera się klasyczna doktryna administracji w połączeniu z wiarą w scjentystyczny ideał organizowania przesądza o mechanistycznej wizji administracji, w której rolę urzędników publicznych jest wyłącznie administrowanie, rygorystycznie oddzielone od polityki (Peters 1999: 211).

■ DEFINICYJNY BAŁAGAN

Nawet jak na standardy nauk społecznych, pojęcie przywództwa jest wyjątkowo wieloznaczne. Jak pisze o tym Ralph Stogdill, autor cenionego przeglądu badań nad przywództwem, „jest prawie tyle definicji przywództwa, ile osób, które próbują taką definicję zaproponować” (Stogdill 1974: 259)³.

Polisemiczność pojęcia można zilustrować wskazując na trzy odmienne ujęcia, które w literaturze przedmiotu są często przemieszane: atrybucyjne, relacyjne i funkcjonalne (Szczupaczyński 2014). Ujęcie atrybucyjne opiera się na założeniu, że przywództwo to zestaw specyficznych właściwości jednostki, roli organizacyjnej/społecznej lub konfiguracja określonych wzorów zachowań. Za przykład może służyć konceptualizacja pojęcia jako uniwersalnej roli grupowej. W literaturze menedżerskiej ujęcie atrybucyjne występuje szczególnie często – przywództwo rozumiane jako zestaw kompetencji, orientacji lub indywidualnych stylów działania, których wartość weryfikuje przydatność w realizacji biznesowych celów, stanowi przesłankę narzędzi zarządczych, wykorzystywanych w rekrutacji i programach rozwoju kapitału ludzkiego przedsiębiorstw.

W ujęciu relacyjnym przywództwo definiowane jest jako relacja interpersonalna o diadycznym lub grupowym charakterze, której podstawą jest dobrowolne podporządkowanie, oparte na odpowiednio dobranych strategiach, a także grupowej atrybucji przywódczych właściwości. Umacnianie więzi przywódczych ma charakter procesu komunikacyjnego, który uaktywnia szereg psychospołecznych mechanizmów, odnoszących się do wartości, przekonań oraz działań podejmowanych przez strony tej relacji. Przywódczy wpływ nakierowany jest na strukturalizację zachowań, postaw, wartości i internalizację znaczeń. Wymienić można cały wachlarz przesłanek i form tego wpływu: autorytet, osobista charyzma, wymiana

³ J. Rost dokonał analizy 221 definicji przywództwa, zaczerpniętych z literatury naukowej, wykazując treściowe rozmycie pojęcia. Por. J. Rost, *Leadership for the Twenty-First Century*, New York 1991, s. 47.

korzyści między podmiotami relacji przywódczej, manipulacja symbolami, imitacja kulturowych prototypów przywódczych itp. Istotne znaczenie ma komponent symboliczny – przywódcy kształtują tożsamość swoich zwolenników, kreując użyteczne mity i symbole. Przywództwo w ujęciu relacyjnym jest wielowymiarowym zjawiskiem, które analizować można pod kątem kulturowych i instytucjonalnych wzorców określających kształt relacji, jak również indywidualnych strategii jednostek występujących w rolach przywódczych (Zuba 2004: 11 i 12).

Trzeci sposób definiowania to ujęcie funkcjonalne, gdzie przywództwo jest funkcją systemu organizacyjnego, realizowaną wobec otoczenia i własnych podsystemów. W takim ujęciu jakość przywództwa traktowana jest jako warunek sprawnego funkcjonowania struktury lub systemu. Za jednego z prekursorów takiego ujęcia można uważać Philipa Selznicka, który pisał o przywództwie „interpersonalnym” i „instytucjonalnym”, jako dwóch osobnych wymiarach zarządzania organizacjami (Selznick 1957). Rolą przywództwa „instytucjonalnego” jest ukształtowanie kulturowej tożsamości organizacji i jej wyróżniającej kompetencji, umożliwiającej prowadzenie wymiany z otoczeniem. Charakter tego typu przywództwa jest typowo zarządczy – chodzi o zdefiniowanie misji i strategicznych celów, a także wbudowanie tych celów i wartości w społeczną strukturę organizacji. Funkcja przywództwa „interpersonalnego” polega natomiast na „ułatwianiu interakcji i komunikacji w zespołach, budowaniu osobistego oddania i łagodzenie obaw” (Selznick 1957: 27). Jest to więc funkcja odnosząca się do relacji międzyludzkich, które od czasów eksperymentów Eltona Mayo traktowane są jako ważny aspekt funkcjonowania każdej organizacji.

Warto zauważyć, że funkcjonalna perspektywa może przyjmować formy uchylające ogólne założenia, które – pomimo bałaganu definicyjnego – tradycyjnie tworzą podstawy rozumienia i badania zjawiska. Na przykład Mary Uhl-Bien, Russ Marion i Bill McKelvey rozwijają koncepcję przywództwa w kontekście paradygmatu systemów złożonych (*Complexity Leadership Theory*) (Uhl-Bien, Marion, McKelvey 2007). Badacze ci utrzymują, że w dobie społeczeństwa opartego na wiedzy podstawowym celem przywództwa jest osiągnięcie przez organizację zdolności uczenia się, innowacyjności i dostosowania do turbulentnego otoczenia. W złożonych systemach kompetencje tego typu mogą być kreowane wyłącznie jako rezultat synergii różnych podsystemów. Przywództwo jest rozumiane jako dynamiczna funkcja, która – w zależności od kontekstu zmiennego środowiska – realizowana jest w różnych segmentach systemu politycznego i administracyjnego. Tak więc, ujęcie funkcjonalne zakłada proces dekoncentracji przywództwa, który ma być odpowiedzią na rosnącą złożoność i niepewność osiągania celów. Przywództwo staje się relacją transferowalną, a jej dominującym komponentem upodmiotowienie zwolenników, polegające na multiplikacji kompetencji i relacji przywódczych. W literaturze przedmiotu pojawiają się modele „przywództwa dzielonego” (*distributed leadership*), które w zależności od domeny przybierają różne postacie i nazwy.

Wieloznaczność pojęcia jest potęgowana przez zmienność kulturowych i organizacyjnych mechanizmów, które stoją za procesami przywódczego wpływu. Dobrą ilustracją są wzory przywództwa w biznesie. Definicje z pierwszej połowy XX wieku mówią o „zdolności realizowania woli przywódcy” lub „zagwarantowaniu posłuszeństwa”; w późniejszych ujęciach pojawiają się takie określenia, jak: przekonywanie, inspirowanie, zindywidualizowane oddziaływanie (Ciulla 2004: 10 i 11). W definicjach z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku akcentowana jest zmiana organizacyjna jako kontekst działań przywódczych, natomiast w ostatnich dekadach podkreślana jest rola rozwoju osobistego. Proces ten opisać można jako przejście od paradygmatu „technokratycznego” i „terapeutycznego”, do modelu „coachingowego”.

Model „technokratyczny” – zgodny z założeniami behawiorystycznej psychologii – opiera się na założeniu, że przywództwo to manipulacja bodźcami, które są w stanie skutecznie „rozmrózic” i ponownie „zamrozić” zachowania jednostki: nagrodami materialnymi, nadzieją na poprawę osobistej sytuacji lub poczuciem zagrożenia. Model ten dominował w praktyce zarządzania do lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. W modelu „terapeutycznym” akcent przesuwają się w stronę pracownika jako podmiotu, którego dobrostan nabiera znaczenia autonomicznego. Jest to model spopularyzowany wraz z postępującą humanizacją pracy i dominacją doktryny zarządzania waloryzującej potrzeby pracownika. „Coachingowy” paradygmat natomiast, będący rozwinięciem modelu „terapeutycznego”, przesuwa akcent w stronę osobistego rozwoju i uczenia się.

Dynamika znaczeń i wzorów przywództwa w biznesie związana jest – mówiąc najogólniej – z przemianami kulturowymi i społecznymi, jakie dokonały się pod koniec XX wieku. Odcisnęły one piętno na dominujących wizjach przedsiębiorstwa i koncepcjach zarządzania. Zmieniły się rola pracownika, jego prawa i oczekiwania, a wraz z tym kulturowe normy i wartości regulujące podporządkowanie jednostki władzy kierowniczej, a także formy pobudzania wysiłków w celu realizacji organizacyjnych celów. Zmieniły się kulturowe wzory skutecznego przywództwa i normatywne ramy, w jakich relacje przywódcze są kształtowane.

■ KATEGORIALNY WOLUNTARYZM

Za przykład pojęciowego woluntaryzmu, który dokucza badaniom przywództwa, służyć może kariera pojęcia przywództwa transformacyjnego, które do badawczego leksykonu wprowadzone zostało w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku przez Jamesa M. Burnsa, amerykańskiego historyka i politologa (Burns 1978). W przeciwieństwie do przywództwa transakcyjnego, które opiera się na instrumentalnej wymianie pomiędzy przywódcą i jego zwolennikami, rolą przywódcy transformacyjnego jest stymulacja zaangażowania na rzecz realizacji przez obywatelską wspólnotę emancypacyjnych celów. Przywództwo transformacyjne ma charakter procesu przekształcającego moralną kondycję podmiotów tworzących

relację przywódczą. Moralne wartości – powiązane z poczuciem przynależności do wspólnoty – stanowią zarówno przesłankę, jak i konsekwencję tej relacji. Burns pisze: „Celem przywództwa jest zaangażowanie zwolenników (...) w procesie, którego celem jest uczynienie lepszymi obywatelami zarówno przywódców, jak i tych, którzy za nimi podążają” (Burns 1978: 461). Zdaniem autora koncepcji, przywództwo transformacyjne – w przeciwieństwie do przywództwa transakcyjnego – odwołuje się do „wyższych” potrzeb jednostki, takich jak potrzeba moralnej legitymizacji działań i aktywności na rzecz wspólnego dobra.

Założenia modelu Burnsa sytuują kategorię przywództwa transformacyjnego w perspektywie normatywnej teorii polityki – w tradycji zapoczątkowanej przez Arystotelesa, która nakłada na przywódców obowiązek nie tylko zabezpieczenia materialnych interesów wspólnoty, lecz także zapewnienie dobrego życia, opartego na cnotach i wolności (Beyme 2005: 38). Przywołując takie postacie, jak Martin L. King i Mahatma Ghandi, James M. Burns eksponuje wierność obywatelskim ideałom i motyw działania w imię wspólnego dobra. Akcentując rolę lidera transformacyjnego jako katalizatora społecznego postępu, kreśli uniwersalistyczną wizję wartości, które napędzają treścią ten typ przywództwa: „Moralne wartości stanowią fundament przywództwa transformacyjnego, którego celem są głębokie zmiany w społeczeństwie, takie jak poszerzenie zakresu indywidualnej wolności, realizacja sprawiedliwości i równości szans” (Burns 2004: x).

Po prawie pięćdziesięciu latach od ukazania się pracy Burnsa można jednoznacznie stwierdzić, że koncepcja przywództwa transformacyjnego zyskała rangę najbardziej wpływowej idei w badaniach przywództwa. Jednocześnie jej losy stanowią przykład kategorialnej arbitralności, będącej jednym z kłopotliwych problemów tego obszaru analiz. Ilustracją jest recepcja pojęcia przywództwa transformacyjnego w domenie zarządzania organizacjami gospodarczymi.

Po pierwsze, porzucono aksjologiczne przesłanie koncepcji Burnsa, będące efektem emancypacyjnego dyskursu, który dominował w Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Nacisk przesunięty został na zdolność wprowadzania zmian organizacyjnych, jako główną definicyjną cechę. Podstawową kompetencją przywódców transformacyjnych staje się umiejętność zarządzania zmianą w warunkach turbulentnego otoczenia, a nie – jak chciał Burns – inspirowanie obywatelskiego aktywizmu.

Po drugie, wysiłek zwolenników koncepcji przywództwa transformacyjnego skierowany został w stronę specyfikacji jej empirycznych treści. Są one w różny sposób konceptualizowane jako zbiór zachowań i psychospołecznych mechanizmów wpływu, w wyniku których następuje identyfikacja z przywódcą, akceptacja jego wizji i zmiana systemu wartości zwolenników. Na przykład, James Kouzes i Barry Posner piszą o pięciu składnikach: kwestionowaniu procesu, budowaniu wspólnej wizji celów, wspieraniu pracowników, modelowaniu zachowań podwładnych oraz emocjonalnej motywacji, polegającej na docenianiu indywidualnych i grupowych

osiągnąć (Kouzes, Posner 1987: 14–22). Z kolei Warren Bennis i Burt Nanus podkreślają znaczenie inspirującej wizji, skutecznego komunikowania tej wizji i związanych z nią wartości, budowania wiarygodności przywódcy i tworzenia warunków efektywnego wykorzystania możliwości i zasobów pracowników (Bennis, Nanus 1985: 24–73). Spośród różnych propozycji największą popularność zyskała koncepcja Bernarda Bassa i Bruce’a Avolio, którzy zdefiniowali cztery wymiary przywództwa transformacyjnego, proponując narzędzie ich pomiaru (Bass 1996, 1998; Avolio 1999). Kwestionariusz MLQ (*Multifactor Leadership Questionnaire*) stał się powszechnie wykorzystywanym narzędziem diagnostycznym w biznesie, jak również w organizacjach publicznych, co wiązało się z dalszym rozmyciem pierwotnych treści pojęcia, wynikającym z ich redukcji do charakterystyki wykorzystanych wskaźników.

Inną twarzą pojęciowego woluntaryzmu, który dostrzegamy w badaniach przywództwa, jest mnożenie ponad miarę konceptualnych bytów. Literatura przedmiotu obfituje w różnorodne modele, których proponenci w niewielkim stopniu dążą do integracji wyników prowadzonych analiz.

Dobrym przykładem są propozycje z kręgu tzw. *New Leadership*, tworzące zróżnicowaną paletę koncepcji przywództwa posttransformacyjnego, wizjonerckiego, autentycznego, partycypacyjnego, postindustrialnego, opiekuńczego itd. (Bryman 1992; Yukl 2006). Wspólną cechą tych kategorii stanowi dążenie do określenia uniwersalnych treści „nowego przywództwa”, odpowiadających warunkom późnej nowoczesności. Istotną przesłanką jest rozczarowanie jakością tradycyjnych strategii przywódczych, dominujących w polityce i biznesie.

Innej ilustracji konceptualnej obfitości dostarczają dyskusje wokół propozycji Burnsa w środowisku badaczy zajmujących się normatywnymi podstawami przywództwa politycznego. Pierwotna koncepcja przywództwa transformacyjnego opiera się na idei moralnego postępu, o której autor *Leadership* tak pisał trzydzieści lat po ukazaniu się swojej pracy:

Jestem jednak przekonany, że ludzie na całym świecie – choć kierowani przez różnych przywódców – stopniowo, po omacku i krętymi drogami kształtowali i porządkowali nadrzędne zasady moralne. Jestem przekonany, że humanistyczne wartości (*Enlightenment values*): wolność, równość i braterstwo (wspólnota) nadal oddziałują na wyobraźnię i kształtują losy wielu ludzi, przynajmniej w zachodnim świecie. Wierzę, że poszanowanie życia, wolność i dążenie do szczęścia określają nie tylko tożsamość Amerykanów, lecz także większość społeczeństw Zachodu (Burns 2004: xi).

Jednak uniwersalistyczny optymizm autora koncepcji spoczywa na wątpliwych podstawach. Polityczna historia świata dowodzi, że cele charyzmatycznych przywódców mogą odwoływać do skrajnie destrukcyjnych wartości i potrzeb. W modelu

Burnsa brak jest gwarancji, że wizję przywódczą będzie można opatrzyć pozytywną kwalifikacją etyczną. Etyczne zakotwiczenie relacji przywódczej – jako przesłanki realizacji emancypacyjnych wartości – tworzy kruchą konstrukcję, która nie dostarcza odpowiedzi, dlaczego niektóre zbiorowości akceptują destrukcyjnych przywódców, i jak rozpoznać tych, których cele nie mieszczą się w etycznie pozytywnej perspektywie. Dodatkowym argumentem są głosy tych komentatorów, którzy wskazują na czynniki erodujące więzi moralne współczesnych wspólnot politycznych.

Aby pokonać ograniczenia propozycji Burnsa, proponowane są jej udoskonalone mutacje. Na przykład autorzy koncepcji przywództwa transpozycyjnego postulują ideę moralnego dyskursu jako przesłankę legitymizacji przywódczego wpływu (Price 2007). Proponowana modyfikacja opiera się na założeniu, że cele i wartości konstytuujące relację przywódczą powinny podlegać debacie, będącej próbą ich uzgodnienia i moralnej weryfikacji. Chodzi więc o badanie przywódczych dążeń i wykorzystywanych instrumentów z punktu widzenia usytuowania w spluralizowanym etycznie świecie.

Moralny dyskurs, który jest podstawą uprawomocnienia strategii przywódcy transpozycyjnego, powinien być skierowany zarówno do wewnątrz wspólnoty politycznej, jak i w relacjach pomiędzy zbiorowościami. W pierwszym przypadku celem jest weryfikacja przywódczej wizji, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy opiera się ona na właściwym rozpoznaniu wspólnego dobra (Wren 2007). Nakłada to na przywódcę obowiązek dyskursywnego uzgodnienia celów. W kulturowo zróżnicowanej przestrzeni polityki równie ważny jest dyskurs skierowany na zewnątrz, któremu można przypisać dwie funkcje. Pierwsza funkcja to lepsze zrozumienie aksjologicznego otoczenia, co redukuje poznawcze ograniczenia przywódcy, inicjuje procesy uczenia się przywódcy i wspólnoty, której przewodzi. Mówiąc ogólnie, sprzyja rozwojowi obywatelskich kompetencji (Keeley 2004). Druga funkcja to ograniczenie pola konfliktu pomiędzy wartościami i interesami koegzystujących zbiorowości. Przywódca ocenia swoją aksjologiczną perspektywę w kontekście kulturowego zróżnicowania otoczenia, co – zgodnie z założeniami przywództwa transpozycyjnego – powinno sprzyjać harmonijnemu ułożeniu relacji pomiędzy zbiorowościami, a także zwiększać szanse współpracy pomiędzy nimi.

Inna mutacja propozycji Burnsa to koncepcja przywództwa transformatywnego (*transformational leadership* vs. *transforming leadership*). Jak pisze jeden z badaczy, „transformacyjne przywództwo to przywództwo poprzez kształtowanie organizacji i zwolenników, którzy się w niej znajdują, (...) to przywództwo poprzez formatywne oddziaływanie na siebie i innych” (Fairholm 2007: 114). Pojawia się popularna idea przywództwa jako procesu dwustronnego rozwoju osobistego. Bernard Bass i Paul Steidlmeier – którzy swoją wersję koncepcji Burnsa określają mianem „autentycznego przywództwa transformacyjnego” – piszą, że chodzi o „działanie na rzecz prawdziwego upodmiotowienia i samorealizacji” (Bass, Steidlmeier 2004).

Taki typ przywództwa wyklucza jednokierunkową komunikację – zakłada nie tylko współuczestnictwo zwolenników w kształtowaniu celów, lecz także doskonalenie osobistych cnót i kompetencji zarówno zwolenników, jak i przywódcy.

■ NADMIAR IDEALISTYCZNEGO NORMATYWIZMU

Redefinicja pojęć nie jest w nauce ani niczym szczególnie zaskakującym, ani grzesznym. W tym przypadku jednak można ją interpretować jako świadectwo dominacji normatywizmu o ambicjach uniwersalistycznych, nadmiernego oderwania poszukiwań koncepcyjnych od kontekstu przewodzenia, który określony jest przez organizacyjną domenę przywództwa i najważniejsze parametry związanych z nią praktyk. W przytoczonych koncepcjach, odwołujących się do klasycznego modelu przywództwa transformacyjnego, punktem wyjścia nie jest pytanie, jak w konkretnych uwarunkowaniach organizacyjnych i psychospołecznych konstruowane są skuteczne praktyki przywódcze, lecz raczej jak powinny być konstruowane w świecie idealnych założeń proponowanych modeli. Dobrą ilustracją idealistycznego normatywizmu są propozycje Roberta Greenleafa i Ronalda Heifetza, które – obok koncepcji Burnsa – uzupełniają panteon klasycznych modeli (Greenleaf 1977; Heifetz 1994).

Wpływy koncepcji „opiekuńczego przywództwa” (*servant leadership*) Greenleafa odnaleźć można w wielu popularnych koncepcjach zarządzania, takich jak coaching czy kapitał ludzki. Kariera pojęcia *servant leadership* wydaje się być świadectwem wzrastającego zainteresowania etycznymi aspektami przywództwa organizacyjnego. Świadczą o tym liczne wznowienia książki Greenleafa i skala popularyzacji propagowanych w niej idei (Graham 1991).

Punktem wyjścia koncepcji *servant leadership* jest diagnoza kryzysu autorytetu instytucji publicznych, a także regres moralny relacji międzyludzkich, w szczególności tych, które dotyczą władzy i odpowiedzialności za sprawy publiczne. Greenleaf proponuje nowy typ przywództwa, który w jego przekonaniu ma uniwersalne zastosowanie. Podstawową powinnością przywódcy powinno być służenie innym, rozumiane jako troska o szeroko rozumiany dobrostan zwolenników – niesienie pomocy, dbałość o jakość życia i zaspokajanie potrzeb. Kryje się za tym założenie, że w dobie normatywnego kryzysu naszej cywilizacji tylko osoby spełniające kryterium „służby” będą rozpoznawane w przywódczych rolach i będą mogły wypełniać związane z tym społeczne funkcje. Najważniejszą z nich jest wdrożenie niezbędnych zmian, których nie są w stanie wprowadzić istniejące instytucje, funkcjonujące rutynowo i pozbawione wizjonerskiego spojrzenia w przyszłość.

Koncepcja „opiekuńczego przywództwa” łączy wątki, które składają się raczej na kulturowy ideał, a nie model badawczy pozwalający opisywać i wyjaśniać realnie istniejące relacje przywództwa. Greenleaf postuluje współdzielenie przez przywódcę ważnych dla wspólnoty doświadczeń i przekształcanie ich w przyszłościową

wizję, poszukiwanie rozwiązań, które niosą szansę zmniejszenia niesprawiedliwości społecznych; utrzymuje że prawdziwi przywódcy w niewielkim stopniu wykorzystuje formalną władzę, a jednocześnie starają się przekazywać uprawnienia decyzyjne swoim zwolennikom. Przywództwo jest więc relacją transferowalną; rola przywódcy polega na upodmiotowieniu zwolenników w takim stopniu, aby sami mogli spełniać funkcje „opiekuńczego przywództwa” w stosunku do innych członków społeczności. Celem jest więc multiplikacja „opiekuńczego przywództwa”, które rozwija obywatelskie zaangażowanie na rzecz wspólnoty, oparte na szacunku dla innych, zaufaniu i dążeniu do podmiotowości.

Do wpływowych koncepcji etycznego przywództwa zaliczyć należy także koncepcję Ronalda Heifetza (Heifetz 1994). Dla Heifetza właściwą domeną przywództwa są problemy adaptacji i konfliktów, dotyczące ludzkich przekonań i wartości, których rozwiązywanie opiera się na kreatywności i uczeniu się. Rolą przywódcy jest niesienie pomocy w sytuacjach wymagających zmiany przekonań w dynamicznych warunkach kolektywnego działania. Jak pisze Heifetz, „przywództwo nie składa się z odpowiedzi lub założonych celów, lecz z działań, których celem jest klaryfikacja wartości” (Heifetz 1994: 35). Chodzi o pomoc w rozwiązywaniu konfliktów wartości, stymulację motywacji i struktur poznawczych, które umożliwiają tworzenie inspirującego zmiany środowiska, opartego na klimacie zaufania, zrozumieniu i wsparciu.

Podobnie jak Greenleaf, Heifetz pisze o „przywództwie bez formalnego autorytetu”, definiując przywództwo jako zbiór działań, które nie muszą być podejmowane przez osoby sprawujące formalne funkcje kierownicze. Prawdziwi przywódcy „zmuszają nas do uświadomienia sobie naszych wartości, starcia się z trudną rzeczywistością i sięgnięcia po nowe możliwości, bez względu na to, jak bardzo się tego boimy” (Heifetz 1994: 184). A więc powołaniem przywódcy jest uświadomienie ludziom, na czym polegają ich problemy i pomoc w wewnętrznej przemianie, która umożliwia rozwiązanie tych problemów. Praca Heifetza przyczyniła się do popularyzacji figury lidera jako coacha i terapeuty.

■ W POSZUKIWANIU KOMPETENCYJNEGO WZORCA

Konsekwencją dominacji uniwersalistycznej perspektywy jest powrót poszukiwań uniwersalnego katalogu przywódczych kompetencji. W tym kontekście przypomnieć należy pierwszy okres badań przywództwa, kiedy uwagę badaczy przyciągało pytanie o to, jakie cechy i atrybuty decydują o skuteczności. Był to najczęściej podejmowany problem badawczy w pierwszej połowie XX wieku, od kiedy pojawiły się analizy przywództwa w empirycznie zorientowanych naukach społecznych. Prowadzone na szeroką skalę w latach czterdziestych i pięćdziesiątych badania cech przywódczych nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, a w drugiej połowie ubiegłego wieku popularne stały się koncepcje sytuacyjnych uwarunkowań

przywództwa, kładące nacisk na współzależność pomiędzy zmiennymi kontekstu przewodzenia a efektywnymi stylami oddziaływania na grupę. Zainteresowanie pytaniem o zestaw cech potrzebnych skutecznym przywódcom zdecydowanie zmniejszyło się.

Sytuacja zmieniła się w ostatnich dekadach pod wpływem normatywnych modeli o uniwersalistycznych ambicjach. Drugą okolicznością było rosnące zapotrzebowanie na analizy posiadające wartość praktyczną – wynikające ze znaczenia efektywnego przywództwa jako dźwigni kapitału ludzkiego we współczesnych organizacjach, nie tylko gospodarczych⁴. Jako trzecią okoliczność wskazać należy problemy, które są wynikiem globalnych zagrożeń. Obserwować można powrót poszukiwań uniwersalnego katalogu kompetencji efektywnego przywódcy, w dużym stopniu inspirowanych przez modele normatywne.

W warunkach wzrastającej złożoności i niepewności otoczenia prawie we wszystkich preskryptywnych profilach przywódcy „nowego typu” wskazywana jest jako szczególnie pożądana umiejętność uczenia się, połączona ze zdolnością inspirowania procesów uczenia się u innych (Blandin 2007). Kompetencja ta jest najpełniej wyrażona w koncepcji „autentycznego przywództwa”, nawiązującej do dorobku pozytywnej psychologii Martina Seligmana (Gardner i in. 2005; Seligman 2002). Uwaga skupiona jest tu na pojęciu autentyczności, rozumianym jako odnalezienie własnych wartości, przekonań i emocji – oraz zgodne z nimi postępowanie. Mamy więc do czynienia z modelem przywództwa opartego na procesie osobistego rozwoju zarówno przywódcy, jak i jego zwolenników, a nie mobilizacji zbiorowego wysiłku na rzecz realizacji jednostronnie określonych celów organizacyjnych (Gardner i in. 2005: 253). Przywództwo traci swój asymetryczny charakter. Stawką jest dojrzałość pracowników, ich większe zaangażowanie, zaufanie i klimat oparty na etycznych wartościach. Centralną tezą koncepcji „autentycznego przywództwa” jest twierdzenie, że „autentyczni” przywódcy dbają o poznanie i rozwój swojego osobistego potencjału – oraz modelują analogiczne procesy i stany u swoich zwolenników.

Inną powszechnie postulowaną kompetencją jest zdolność przekraczania podziałów społecznych w procesie przywódczego wpływu, a także czerpania z różnorodności kulturowej i organizacyjnej środowiska. Joseph Masciulli i Andy Knight określają tę kompetencję mianem inteligencji kontekstualnej, rozumianej jako umiejętności poznawcze, oparte na zdolnościach analitycznych, doświadczeniu, ciągłym uczeniu się, intuicji, a jednocześnie tradycyjnych cnotach przywódczych, takich jak odwaga i determinacja (Masciulli, Knight 2009). Istotą kontekstualnej inteligencji

⁴ W amerykańskich badaniach przeprowadzonym w roku 2015 w grupach specjalistów HR i menedżerów wyższego szczebla „przygotowanie następnej generacji organizacyjnych liderów” znalazło się na szczycie listy „przyszłych wyzwań HR”, które wskazywali badani. Równolegle z roku na rok w dwucyfrowym tempie rosną w korporacjach wydatki na rozwój kompetencji przywódczych (Meinert 2014: 14).

jest zdolność do refleksji i rozwiązywania problemów z wykorzystaniem wiedzy różnego typu i różnych perspektyw kulturowych. Kompetencje tego rodzaju – niezbędne w przypadku organizacji międzynarodowych – są także istotne w strukturach administracji publicznej, jeżeli zaakceptujemy proponowaną przez nowe doktryny zarządzania publicznego rewizję tradycyjnego paradygmatu przywództwa.

Aby uczyć się, jak pomnażać swoją wiedzę i rozumieć różne perspektywy kulturowe, koncepcje, filozofie, literaturę i historię, przywódcy muszą uczyć się wydobywać synergię wiedzy ogólnej i wiedzy technicznej. (...) Analityczna czy też filozoficzna część kontekstualnej inteligencji, w połączeniu z wyobraźnią i dążeniem do przełamywania uprzedzeń i myślowych schematów, jest katalizatorem, które przenosi proces przywódczego myślenia na wyższe poziomy wizjonerskiego myślenia i rozwiązywania napotykaných problemów (Masciulli, Knight 2009: 109).

Inteligencja kontekstualna to zasób kompetencyjny potrzebny – zdaniem Masciulli'ego i Knighta – przywódcom działającym w wielokulturowych, szybko zmieniających się kontekstach, w których rozwiązywanie problemów wymaga dialogu i porozumienia.

Modele tego typu nie mogą być jednak traktowane bezkrytycznie. Obok badań, które pokazują specyfikę wzorów przywództwa w różnych domenach, wyzwaniem dla uniwersalistycznych propozycji są analizy dokumentujące kulturowe zróżnicowanie prototypów przywództwa. Przywołajmy tylko wyniki projektu GLOBE, najbardziej znaczącego przedsięwzięcia w tym zakresie (House i in. 2004). W przeprowadzonych na przełomie wieków badaniach porównawczych – obejmujących 62 najważniejsze obszary kulturowe świata – wykazano daleko idące zróżnicowanie prototypów przywódczych, czyli zdeterminowanych kulturowo wyobrażeń na temat niezbędnych cech przywódczych. Autorzy badań wykazali, że atrybuty i zachowania przywódcze są odmiennie postrzegane w społeczeństwach o odmiennych kulturach i tradycjach. Wyniki w pełni potwierdzają znaczenie kulturowego zróżnicowania wzorców kompetencji i efektywnych stylów oddziaływania na zwolenników.

■ ZAKOŃCZENIE

W artykule wskazane zostały wybrane problemy koncepcyjne, które dostrzec można w badaniach przywództwa. Prezentowane uwagi nie tworzą kompletnego obrazu teoretycznych dylematów, sygnalizują jedynie wybrane zagadnienia. Wskazane tendencje są ze sobą powiązane, stanowią poznawczą reakcję na problemy i zagrożenia współczesnego świata. Nawarstwiające się tendencje kryzysowe o globalnym zasięgu rodzą poczucie niepewności i inspirują poszukiwania skutecznych lekarstw o uniwersalnym zastosowaniu. Nakładają się na to przeobrażenia światowej gospodarki oraz ładu aksjologiczno-normatywnego. Potrzebne są nowe idee i lepiej

funkcjonujące instytucje. W obu przypadkach kluczem do oczekiwanych reform są skuteczni przywódcy (Yukl 2006: 2).

W czasach globalnych zmian, które przeobrażają wszystkie obszary życia społecznego, skuteczne przywództwo staje się coraz bardziej towarem deficytowym. Powszechnie słychać narzekania na jakość elit – jest to refleks nowej sytuacji, w jakiej znaleźli się przywódcy państw, ruchów politycznych i organizacji międzynarodowych. Andrzej K. Koźmiński pisze o kryzysie przywództwa, wywołanym przez sprzeczne cele, generowane w coraz bardziej zróżnicowanym i burzliwym środowisku (Koźmiński 2004: 26–28). Zapotrzebowanie na nowy, uniwersalny typ przywództwa jest rewersem poczucia destabilizacji i rozczarowania. W tym kontekście odczytywać należy tendencje, które zostały wskazane w artykule.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Avolio Bruce J. (1999), *Full leadership development: Building the vital forces in organizations*, Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Bass Bernard M. (1996), *A new Paradigm of Leadership: An Inquiry into Transformational Leadership*, Alexandria, VA: U.S. Army Research Institute for the Behavioral and Social Sciences Alexandria.
- Bass Bernard M. (1998), *Transformational leadership: Industry, military, and educational impact*, Mahwah: Lawrence Erlbaum Associates.
- Bass Bernard M., Steidlmeier Paul (2004), *Ethics, character, and authentic transformational leadership behavior*, w: Joanne B. Ciulla (red.), *Ethics, the Heart of Leadership*, Westport, CT–London: Praeger.
- Bennis Warren, Nanus Burt (1985), *Leaders: The strategies for taking change*, New York: Harper and Row.
- Beyme Klaus von (2005), *Współczesne teorie polityczne*, tłum. Jerzy Łoziński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Blandin Nanette M. (2007), *Leading at the Edge of Chaos*, w: Ricardo. S. Morse, Terry F. Buss, C. Morgan Kinghorn (red.), *Transforming Public Leadership for the 21st Century*, Armonk–New York–London: M.E. Sharpe.
- Bryman Alan (1992), *Charisma and Leadership in Organizations*, London–Newbury–New Delhi: Sage Publications.
- Burns James M. (1978), *Leadership*, New York: Harper Collins Publishers.
- Burns James M. (2004), *Introduction*, w: Joanne B. Ciulla (red.), *Ethics, the Heart of Leadership*, Westport, CT–London: Praeger.
- Ciulla Joanne B. (2004), *Leadership Ethics: Mapping the Territory*, w: Joanne B. Ciulla (red.), *Ethics, the Heart of Leadership*, Westport, CT–London: Praeger.
- Fairholm Matthew R. (2007), *Trans-leadership. Linking Influential Theory and Contemporary Research*, w: Ricardo. S. Morse, Terry F. Buss, C. Morgan Kinghorn (red.), *Transforming Public Leadership for the 21st Century*, Armonk–New York–London: M.E. Sharpe.
- Gardner William L., Avolio Bruce J., Luthans Fred, May Douglas R., Walumbwa Fred (2005), „Can you see the real me?” *A self-based model of authentic leader and follower development*, „The Leadership Quarterly”, t. 3, nr 16, s. 343–372.

- Graham Jill W. (1991), *Servant-leadership in organizations: Inspirational and moral*, „The Leadership Quarterly”, t. 2, nr 2, s. 105–119.
- Greenleaf Robert K. (1977), *Servant leadership: A journey into the nature of legitimate power and greatness*, Mahwah: Paulist Press.
- Heifetz Ronald A. (1994), *Leadership without easy answers*, Cambridge, MA: Belknap Press–Harvard University Press.
- House Robert J., Hanges Paul J., Javidan Mansour, Dorfman Peter W., Gupta Vipin (2004), *Culture, Leadership and Organizations. The GLOBE Study of 62 Societies*, Thousand Oaks, CA: SAGE Publications.
- Javidan Mansour (2010), *Bringing the Global Mindset to Leadership*, „Harvard Business Review”, nr 19.
- Keeley Michael (2004), *The Trouble with Transformational Leadership: Toward a Federalist Ethic for Organizations*, w: Joanne B. Ciulla (red.), *Ethics, the Heart of Leadership*, Westport, CT–London: Praeger.
- Kouzes James M., Posner Barry Z. (1987), *The leadership challenge: How to Get extraordinary things done in organization*, San Francisco: John Wiley & Sons Inc.
- Koźmiński Andrzej K. (2004), *Zarządzanie w warunkach niepewności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Masciulli Joseph, Knight Andy W. (2009), *Conceptions of Global Leadership for Contextually Intelligent, Innovatively Adaptive Political Leaders*, w: Joseph Masciulli, Mikhail A. Molchanov, Andy W. Knight (red.), *The Ashgate Research Companion to Political Leadership*, Surrey: Ashgate.
- Meinert Don (2014), *Leadership Development Spending Is Up*, „HR Magazine”, t. 59, nr 8, s. 14–14.
- Morgan Douglas F., Shinn Craig W. (2014), *The Foundation of New Public Governance*, w: Douglas F. Morgan, Brian J. Cook (red.), *New Public Governance. A Regime-Centered Perspective*, New York: Routledge.
- Moore Mark H. (1995), *Creating Public Value. Strategic Management in Government*, Cambridge, MA–London: Harvard University Press.
- Peters Guy B. (1999), *Administracja publiczna w systemie politycznym*, tłum. Kazimierz W. Frieske, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Pollitt Christopher, Bouckaert Geert (2011), *Public Management Reform. A Comparative Analysis – New Public Management, Governance, and the Neo-Weberian State*, Oxford: Oxford University Press.
- Price Terry L. (2007), *Leadership and Common Purpose*, w: Richard A. Couto (red.), *Reflections on Leadership*, Lanham–Boulder–New York–Toronto–Plymouth, UK: University Press of America.
- Rost Joseph C. (1991), *Leadership for the Twenty-First Century*, New York: Praeger.
- Seligman Martin E.P. (2002), *Authentic Happiness: Using the New Positive Psychology to Realize Your Potential for Lasting Fulfillment*, New York: Free Press.
- Selznick Philip (1957), *Leadership in Administration. A Sociological Interpretation*, Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press.
- Stogdill Ralph M. (1974), *Handbook of leadership: A survey of the literature*, New York: Free Press.
- Svara James H. (2007), *Leadership by Top Administrators in a Changing World: New Challenges in Political Administrative Relation*, w: Ricardo S. Morse, Terry F. Buss, C. Morgan Kinghorn (red.), *Transforming Public Leadership for 21st Century*, Armonk–New York–London: M.E. Sharpe.

- Szczupaczyński Jerzy (2014), *Nowe wzory przywództwa w administracji publicznej*, „e-Policon”, nr 10, s. 7–34.
- Uhl-Bien Mary, Marion Russ, McKelvey Bill (2007), *Complexity Leadership Theory: Shifting leadership from the industrial age to the knowledge era*, „The Leadership Quarterly”, t. 18, nr 4, s. 298–318.
- Yukl Gary (2006), *Leadership in Organizations*, Upper Sadle River, N.J.: Pearson–Prentice Hall.
- Wren Thomas J. (2007), *Leadership and the Vox Populi*, w: Richard A. Couto (red.), *Reflections on Leadership*, Lanham–Boulder–New York–Toronto–Plymouth, UK: University Press of America.
- Zuba Krzysztof (2004), *Przywództwo w teorii nauk politycznych*, w: Lech Rubisz, Krzysztof Zuba (red.), *Przywództwo polityczne. Teorie i rzeczywistość*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Jerzy Szczupaczyński

DILEMMAS AND CHALLENGES OF LEADERSHIP RESEARCH

The article identifies selected conceptual problems, which can be seen in leadership research. The presented theses make a critical contribution to the dominant discussion on the theoretical foundations of this field of analysis. The first tendency is the dominance of normative concepts with universalistic ambitions, which are adopted uncritically by researchers dealing with leadership in different domains. A related phenomenon is a categorical voluntarism, which causes theoretical models to appear in scientific discourse, the multiplicity and purely normative nature of which does not favor the integration of leadership research. Two recipes are proposed to approach the indicated research dilemmas. The first is to link the research more closely to the specificity of individual domains that determine the institutional conditions for shaping leadership relationships. The second remedy is to pay more attention to the empirical validation of the theoretical models applied.

Słowa kluczowe: przywództwo; przywództwo transformacyjne; przywództwo transakcyjne; pojęciowy woluntaryzm; normatywne koncepcje przywództwa; kompetencje przywódcze

Keywords: leadership; transforming leadership; transactional leadership; conceptual voluntarism; normative concepts of leadership; leadership competencies

Mudassir Farooqi

Forman Christian College-University, Pakistan¹

Robert M. Dover

University of Hull, United Kingdom²

ORCID: 0000-0002-2780-9729

BRANDING OF JIHADI TERROR. AN ORGANIZATIONAL THEORY UNDERSTANDING OF JIHADI TERRORISM

■ INTRODUCTION

The concept of terrorism has evolved with the emergence of new terrorist strategies and new organisations and splinter groups. For example, the occurrence of the Islamic State (IS), its jihadist ideology and far more acceptant approach to extreme violence and killing marked a segway into a new era. The group strived to achieve the status of a political entity and to create a new form of a state-like organisation, through the initial tactics of extreme violence and information-led terrorism in Iraq and Syria. Although the scholarly and policy-making communities strived hard to investigate jihadists, they did not successfully foresee the caliphate emerging out of a jihadi terror in Iraq and Syria. A vast number of studies referred to the rise of IS and highlighted its branding and propaganda tactics (Lister 2014; Saltman, Winter 2014; Stern, Berger 2015). However, they missed out on the organized form of jihadism and its organizational strategy of violence, as well as its sophisticated use of associative network memory in branding the organized jihadi terror of the 21st century. Our research argues that whilst there is a plethora of approaches to political violence within international relations and security studies, the limitations and pitfalls within each limit their explanatory power in revealing jihadist violence. The existing approaches treat jihadism as both static and relatively simple reality, when it is a complex phenomenon deeply woven into societies. To address these limitations in the literature, the present study challenges these conventional wisdom and proposes a new interdisciplinary understanding of the roots, nature, and manifestations of jihadism and the resulting violence

¹ E-mail: mudassirfarooqi@fccollege.edu.pk

² E-mail: R.M.Dover@hull.ac.uk

and terrorism from the prevailing view in the organizational science paradigm. Therefore, the interdisciplinary organizational approach of this research aims to achieve the following primary aim which is to examine the branding proposition of jihadism and how it relates to organizational theory and the organizational sciences principles of social entrepreneurship (SE).

This research is premised around organizational theory, as applied to jihadist movements. Organisational theory has been studied from a plurality of methodological perspectives. We centred our approach on identifying a series of case study movements and establishing the extent to which the external identification of the group aligned to the group's self-identification. In the foundational research phase, one of the authors spent six months in total, across two field trips, interviewing security officials and third sector workers in a contested region of Pakistan, bordering Afghanistan, to gain primary practitioner testimony around jihadist movements. It was here that we began to refine our thesis concerning the possible utility of social entrepreneurship to counterterrorism initiatives. The insights gained during this field work helped to inform our extensive survey of the secondary source literature and observational studies of the brand propositions and supportive marketing collateral used by these groups to connect with their audiences and in striking fear and sometimes revulsion in their target adversaries. We have not presented our interview material in this article because it is not directly relevant to the argument, we are presenting concerning the logics behind and formation of brand propositions and brand values. What we do in this article is demonstrate how the academic field and communities of practice have underplayed the value of organisational theory and branding, and how resolving this leads to a plausible alternative, and less militaristic counterterrorism initiatives.

Our research finds that the branding of jihadi terrorism is staged on a simple, associative expression of Islamic faith and praising God (Allah in Arabic) as 'Allah o Akbar! Allah o Akbar', meaning God is supreme, often translated into American and British English as 'God is great'. Within 'brand jihad' the chanting of 'Allah o Akbar' was present in the Westminster Bridge attack in London in 2017 where five people were killed and uncertainty about the scale of the attack remained for twenty-four hours. Furthermore, a van was used to kill another seven people in London, whilst a subway was bombed in Saint Petersburg leaving twelve dead. A similar attack, using a truck in a public location occurred in Stockholm, killing five more people. On May 22, 2017, Manchester welcomed American pop star Ariana Grande, and a Libyan born suicide attacker left twenty-two music fans dead. In August 2017, a van was used to kill sixteen people in a popular tourist location called La Rambla in Barcelona and on October 31, 2017, 8 people, including 6 tourists, a Belgian mother and five friends from Argentina were killed by an IS loyalist in New York.

This is part of the observable narrative that has unfolded since the events of 9/11, from the contested and often violent terrains of northern areas of Pakistan to post-industrial societies like the USA, the UK, and other European countries. According to the Global Terrorism Index from 2018–2022 the number of terrorist attacks fell 28 percent compared to previous reporting years. Afghanistan remained a central location and place for terrorist activities, whilst the Islamic State (IS) and its affiliates, followed by al-Shabaab, Balochistan Liberation Army (BLA) and Jamaat Nusrat Al-Islam wal Muslimeen (JNIM) remained the deadliest terrorist organizations, in terms of casualties created. Moreover, ISIS is considered the deadliest terror group globally for the eighth consecutive year. Furthermore, in the Sahel region, South Asia and the Middle East and North Africa (MENA) terrorist activities accounted for 43 percent (Wojciechowski 2023).

As a result, the last four decades have witnessed the loss of thousands of lives including civilians, security forces and bystanders, whilst seeing a commensurate growth in counterterrorism tradecraft, technologies, legislation and public policy measures. An anticipated reduction in such incidences (like *Operation Enduring Freedom* in Afghanistan and *Operation Iraqi Freedom*) is instead replaced by an upsurge, causing an existential confrontation to those who are engaged in the East (Schroden 2014). According to the US State Department's annual report of 2015, there were 11,774 terrorist attacks in 2015 resulting in 28,328 deaths. The report also asserts that the pattern of terrorist attacks is shifting; most of the attacks are now targeted at non-combatant civilians and the intentions of perpetrators have been shaped by a growing interest in mass casualties and 'post-card' events (George 2016). Consequently, in some cases, jihadism is the cause of regime change (such as ISIS's caliphate in Iraq and Syria (2014), the Taliban Regime in Afghanistan (1995) after Russian withdrawal, and the Tehreek-e-Taliban Pakistan (TTP) regime in SWAT valley (2007) of Pakistan), social movements (such as the 2011 Arab Spring) as well as co-creators of proxy wars as can be seen in Saudi-Iran, Arab-Israel and India-Pakistan conflicts (Wright 2016; Ahmad 2017).

These branded jihadists have not only disrupted nation-states, their social cohesion, governance and economies, they have also continued to disrupt the individual citizens' personal, social, and economic lives, whilst defaming Islam and Muslims around the world and establishing Western norms that see Islamic believers as inherently threatening. The War on Terror (WoT) or The Long War or Global War on Terrorism (or GWoT) led by the USA and allied forces in Afghanistan and Iraq in October 2001 and March 2003 is also reflective of the *reality of jihadists*. However, quite contrary to the costly measures which are needed to contain the jihadi threat, it still holds a strong position in modern geopolitics.

■ THE APPLICATION OF AN ORGANIZATIONAL SCIENCE LENS ON JIHADISM

To understand jihadi terrorism based on its underpinning origins and drivers, there exists a variety of scholarly and policy perspectives, one of which asserts that this is a religiously inspired phenomenon (Hoffman 2003, 2006; Hellmich 2008; Hoffman 2009; Hodgson, Tadros 2013). This perspective analyses jihadists as Wahabis or Salafis who want to foster societal cohesion through the creation of a global caliphate and nation (Allen 2007, Abbas 2008; Abbas, Manzar 2010; Abrahms 2011). An alternative group of scholars argues that jihadism is a by-product of the radical ideologies of Marxist Islamic scholars like Syed Qutb, Maulana Modudi and Abdullah Azzam (Hansen, Kainz 1 2007; Payne 2011). According to this perspective, radical ideas of Qutb, Modudi and others are treated as the underpinning rationale for jihadi terrorism. A significant share in the literature on this topic, the third perspective, is the opinion that jihadism is inspired by locally driven social justice issues such as the resentment towards Western powers and the global North as a result of neo-colonialism in the Middle East, the fate of Palestine, as well as regional, sectarian, and political issues of Muslim communities (Argo 2006; Atran 2006; King, Taylor 2011; Spalek 2014). Nevertheless, the first perspective is challenged when comparing the ideological beliefs of the Taliban, Al Qaeda (AQ), and the Islamic State (IS). Rana et. al (2009), in their detailed analysis of AQ in the tribal areas of Pakistan, suggest that the Taliban and AQ alliance is underpinned by GWoT (Global War on Terrorism) and the conflict in Afghanistan. They also argue that it is misleading to believe the Taliban and AQ are religious allies united by shared ideological beliefs like those found in Salafi or Wahabi groups. However, to some extent, their ideological cohesion exists when they inspire violence against civilians and strategic use of sectarian killings as compared to IS, which lacks this level of discrimination. As far as their ideological motivations are concerned, the Taliban are followers of the Deoband sect of Sunni Muslims. Though this is popular and followed by many in the sub-continent, AQ is Wahabi in its ideology (Rana, Gunaratna 2008; Ranstorp 2009).

Similarly, Fishman (2016) examined IS and suggested that it is based on the logic of Takfir, which is inspired and self-proclaimed from the thirteen-century Muslim revivalist Ibn Taymmiyya. The second perspective is shattered by the rise and popularity of wartime scholars like Abu Bakar Al Nai (of AQ), Zarqawi (of AQI) and Al-Adni (of ISIS), who match up their experience of contemporary war with Islamic history and memory and – in doing so – justify their violence as a holy and divine obligation of their faith (Al-Rawi 2016; Fishman 2016; Melki, Jabado 2016). The third perspective gives weak explanations when jihadi terrorists strike politically stable Muslim nation-states such as Pakistan (stable, in phases), Jordan, and Indonesia. According to the Gallup survey (2016), 92% of Pakistanis rejected

jihadi terrorists and supported a tougher stance on them by the government of Pakistan, within the context of a Muslim population of approximately 93 percent. These limited observations help to contradict the conventional wisdom of jihadists as religious actors inspired by Islam, and the pervasive Western norm – inspired by the interpretation of Samuel Huntington's work on the 'clash of civilisations'.

Along with the three perspectives on the underpinnings, origins, and so-called religious justifications of jihadi terrorism, we see jihadism repositioned again as a threat, after examining the roots with the nature (religious, political, or cosmological) and process of jihadi terrorism (organised, informal or movement).

When it relates to the nature and manifestations of terrorism, the counter-terrorism problem is divided into two broad schools: typified by old and new terrorism (Mayntz 2004; Crenshaw 2008). The fundamental differences between these schools are found in the examination of the nature and manifestations of jihadi terrorism as formal and informal systems of organization. Explanations founded in a classical or an old terrorism school tend to examine jihadists as Muslim brothers of the IRA (in Ireland), ETA (in Spain) or the Red Brigades (of Germany) (Jensen 2008) who are rationally involved in violence to secure a political outcome. The scholarship in this camp argues that jihadists perpetrate terrorism through nationalistic struggles and that religious justifications and common action are used to organize their jihadi activities around a central authority *ameer* within a hierarchical and bureaucratic organizational framework (Bright, Whelan, Harris-Hogan 2018; van Leeuwen, Weggemans 2018). A broader consensus exists in which the seminal work of scholars (such as Hirschmann 2000; Arquilla, Ronfeldt 2001; Gunaratna 2005; Hoffmann 2008) have examined the nature and manifestations of jihadist terrorism as a phenomenon supported by formal organizations.

On the other hand, scholars of a new terrorism school understand jihadi terrorism as an aggregation of extremist and radicalised like-minded networks, diffused cellular structures, lone wolves / radicalised individuals acting alone, and international Islamic charities associated with different jihadi networks as logistical support (Stohl 2008; Archetti 2015). The new terrorism school argues that jihadi terrorism is inspired by radical jihadi ideology and its followers create self-sufficient and self-sustaining networks in the physical and digital realms, to commit terrorist acts (Jenkins 2015). The extension of this analysis – in the realm of practice – is that a military or law enforcement victory over such terrorists would not end the threat, as inspiration generated by their acts would serve to radicalise successive generations. These two schools have been highly influential in broadening academic and public policy interpretations of jihadism. Furthermore, they have provided consistent and well-researched scholarly contributions on jihadism, as such: global jihad, franchised jihad, AQ core and peripheries and global jihadi movement, and more recently

networked and digital jihadists. However, both schools fail to explicitly state the types of jihadi organizations and strategies used by jihadism to aspire to their global project of caliphate through violence, even in the presence of costly and sometimes public policy-dominating global efforts like GWoT (Mayntz 2004).

Therefore, it is of little doubt that in the last two decades, GWoT has grasped the attention of counter-terrorism efforts of policymakers and scholars, having a disproportionate impact upon how we understand asymmetric threats; however, jihadi terrorism still exists as an unresolved mystery in matters of international relations and security (Hegghammer 2011; Hellmich 2012; Hodgson, Tadros 2013; Hughes 2014; Laqueur 2017). The research also finds that flawed assumptions and an overall lack of understanding have led to misapplied policy prescriptions and the failure of proactive, aggressive, and sometimes overly violent Western countermeasures like GWoT, extrajudicial killings, drone attacks, and selective military deployments. The intellectual flaws in Western counter-jihadi approach are further evident from the hasty and only partially planned withdrawal from Afghanistan; the fall of Kabul to the Taliban and the almost total loss of traction of GWoT in the region is a stark defeat of Western counterterrorism efforts. The rise of IS in Iraq and Syria in 2014 and the evolution of the Syrian uprising to the jihadi civil war pose serious gaps in our conceptual understanding of the underlying drivers, nature, and manifestations of jihadi terrorism.

■ ORGANIZATIONAL SCIENCE FRAMING OF JIHADISM AND VIOLENCE

From the two schools of terrorism discussed above, this research posits that jihadi terrorism is an organized phenomenon that aims to create a system of governance that is logically and ideologically consistent, coming from a utopian worldview of the cleansed and blessed global Ummah. Both schools align on one point of organised jihadism but disagree on the underlying organizational mechanisms. A gap remains in the literature around the respective types of jihadi organizations, and then how they are organised and how they design and execute their activities. To fill this gap in the literature, we build upon the proposal of Mayntz (2004) concerning organizational forms of terrorism. In this view, jihadism is seen as an entity that demonstrates organizational behaviours and structural similarities with legal and non-violent economic and industrial organizations. Accordingly, organizational theories can be applied here to understand the logic of competition and growth (Teece 2007, 2012; Turner 2010; van Leeuwen, Weggemans 2018) as well as to comprehend jihadism. Moreover, they can do so whilst providing an organizational science analysis of jihadism and jihadi violence.

This research claims that jihadists can be bracketed as rational actors, who intentionally join jihadi terrorism by accepting and following jihadism as a frame

of reference that provides a layer of governance and activity, as well as a source of religious actualization. The vast body of literature in organizational theory on the rational choice theory and the deliberate creation of an organization to achieve a certain defined purpose or goal has helped our reading of the approach of jihadists as actors within organizational frameworks (Bittner 1965; Astley, Van de Ven 1983). This approach views terrorism as an organizational theory subject and consequently proposes a hybridised reading of the network and hierarchical understandings of this phenomenon. Our findings reinforce organizational thinking on jihadism and claim that hierarchies exist to manage it at the ideological, financial, and operational levels of jihadi groups. Nonetheless, jihadi strategy and the resilience of these groups and movements are inspired by self-sufficient organizing skills and methods that help to create and sustain the networked, sleeper cell and clandestine organizational designs of jihadists.

■ COMMUNICATIVE CONSCIOUS JIHADI ORGANIZATIONS

To understand jihadi strategy, organizational theory seeks to examine jihadism as a communication phenomenon, in which communication-conscious organizational structure and design are helpful to the endeavour of decoding jihadi organizations. Similarly, the literature on leaderless jihad, lone wolf terrorism and cellular structured jihadists are relevant in this organizational theory discourse of jihadism (Sageman 2004, 2011). We also argue that the vast body of organizational theory literature on autopoietic firms³ (Luhmann 1986; Hernes, Bakken 2003) and communicative conscious organizations (CCO) are suitable for understanding the nature and activities of jihadism (Schoeneborn, Scherer 2010, 2012). Both perspectives view communication as the major driver of organizing; the CCO and autopoietic organizational scholars explicitly view acts of terrorism as a form of political or ideational communication. Through the communication of messages, the process of organising around the ideology takes place and a small clandestine group starts emerging around the central body which takes the role of owning the financial, ideological and policy objectives of the movement.

The autopoietic and communicative conscious understanding of jihadism views jihadi ideology as a source of autopoiesis and an organisational tool in which the acceptance of ideology by one actor translates to other actors as a self-sufficient system of jihadi violence. It provides confidence and a means by which to facilitate collective action responses. After an ideological inspiration, jihadists acting under the organized logic of terrorism then find routes through to organise, fund and perpetrate the jihadi act. A similar, yet more grounded, analysis of the

³ Autopoietic systems theory, proposed by Niklas Luhmann, claims social systems like organizations are self-sustained, self-reproductive and self-regulated (Luhmann 1986).

managerial thinking and leadership role of jihadists is presented by Neumann (2011). Neumann identifies AQ's centre of gravity around middle managers (scholars or jihadi preachers) that create an ambient background of coalescing messages to motivate aspiring individuals to join the jihadi cause (Neumann, Evans, Pantucci 2011). It is not clear from this work, whether the messaging has to be precisely aligned or ideologically or religiously coherent. The vast body of literature on political marketing and communication (Maarek 2008) also enhances our argumentation on the communicative understanding of jihadists as attention seekers to attain and sustain political advantage.

■ **BRANDING STRATEGY OF JIHADI TERRORISM AND ORGANIZATIONAL THEORY**

This research suggests that the communicative analysis of organizational theory on jihadism can unlock jihadi resilience (organizational types) and fill the conceptual gaps in jihadi strategy (communication and marketing) within both old and new terrorism scholarship frames of reference. In this approach, jihadists deliberately attack civilians and inspire violence by communicating it to large audiences. The deaths and injuries caused are communications in and of themselves. Furthermore, with the advent of technology and connected global social media, jihadi terrorism has effectively used media channels and technology to give broader air to jihadi ideology and violence (Lia 2007; Lister 2014; McDonald 2014; McElreath et al. 2018). IS aggressively utilized social media campaigns – with professional production values – during the Syrian uprisings and the continued presence of a multitude of jihadists like Al-Qaeda (AQ) and Jabat al Nusra (JuN). Tehreek-e-Taliban, Pakistan (TTP) on the internet has conceived a new understanding of jihadist terrorism as a brand and propaganda-sensitive phenomenon. From this viewpoint, the seminal work of Beifuss et al. (2013) is relevant and shows some comparison to our central thesis around organized jihadism. Beifuss et al. (2013) used the iconography technique on logotypes of active jihadi groups across the globe and found an interplay of modern marketing and brand management tools in terrorist operations and strategy. This approach gained a brief favour within the British military and security services, who tried to use brand insights as a means by which to project the likely future behaviour and direction of jihadi groups.

We, therefore, argue that just like political, corporate, and social organizations, terrorists, including jihadists, face intense competition in the positioning of their ideological messages to their audiences: both the audience they seek to convince and the audience they seek to shock and repel. This web of political competition among terrorists and security forces constitutes a deliberate struggle for visual identity and organizational image for the audience to brand ideology that depicts grievance and future aspirations (Beifuss, Bellini, Carnus 2013; Abrahms, Conrad 2017).

The findings of this research also suggest that organized jihadi terrorism is deliberately using branding and marketing as active components of violent jihadi campaigns. The interplay of Western-educated jihadi sympathisers providing these kinds of business school insights is underexplored, but selective prosecutions suggest the link is strong. Arguably, the theoretical juxtaposition of CCO presents jihadism as an act of communication in which targeting civilians and other interests of the society and the targeted state or states is the underlying branding and marketing process of jihadi terrorism. Similarly, states – via their political positioning or the actions of their military and security services – are also nurturing and developing value and brand propositions.

■ **BRANDING JIHADI TERRORISM: AN ASSOCIATIVE MEMORY ANALYSIS**

To highlight the branding process, we used the corporate identity and associative network memory literature (Bromley 2000; Smith, French 2009; French, Smith 2013; Speed, Butler, Collins 2015) to tease out how ideology is associated with historical and current socio-political events. The ideological manipulation of social circumstances also helps jihadists to create messages and market the anticipated value of violence in their communication. In this way, jihadists can create a brand identity and positioning amongst a multitude of jihadi factions and an opposite brand and positioning amongst those communities who feel targeted by possible or anticipatory violence. An analysis in this format is indicative to determine why IS used tactics like filmed beheadings, or how messages highlighting indiscriminate brutality helped create the identity of IS within the jihadi competition of Iraq, Syria and elsewhere, helping to result in the displacement of AQ from Iraq, for example. In this marketing process, social media channels, accompanied by focused media coverage from jihadi war zones, provide organized jihadism with affordable and effective communication channels. As a result, the marketing approaches of jihadists help create a sphere of influence on an audience looking for radical identities (Melki, Jabado 2016).

■ **ORGANIZATIONAL SCIENCE AND EFFECTIVENESS OF GWOT**

Based on the discussion so far, the research has established that jihadism is an organised process of waging violence that uses branding and communication to organise jihadi activities. Now, the question turns to the GWoT and its ineffectiveness despite overwhelming intelligence applied and why security investments lack effectiveness despite resorting to aggressive measures such as drone attacks and boots on the ground in Afghanistan, Iraq, and Syria. However, the highly active and often aggressive efforts of both Western and Eastern states to control jihadism have considerably failed to achieve these objectives (Verhoeven 2009; Oakley,

Proctor 2012; Duncker 2016). Hussein (2008) also highlights the failure of GWoT through his examination of the stubborn success of the Taliban's resistance. He concludes that GWoT failed because of the extent of a collateral damage in these operations, a lack of understanding of local cultural values and local societies (despite the efforts of the US military and their Human Terrain System initiative), and a flawed understanding of the Taliban movement. Fishman (2016) also raises these issues in his research on Al-Qaeda in Iraq (AQI) and notes the ineffectiveness of American and Iraqi efforts against the Zarqawi-led AQI. Fishman argues that AQI was readily able to forge alliances with the local populace which, in turn, helped Zarqawi to capitalise on some of the social and cultural capital in the tribal Iraqi society. These structural foundations helped dispersed jihadists to develop a coherent organization within Iraq (with external support) and to challenge American and Iraqi forces with a considerable level of jihadi violence.

Our research builds on Hussein's (2008) thesis that seeks to understand the impacts of counter-violence strategies on the overall dynamics of the society and the identification of a favourable community sentiment towards jihadists and their cause. As noted before, jihadists deliberately tend to brand their acts as „jihadi”, and thus in their branding endeavour, create an information war. As a result, predominantly hard-power military responses are less effective in reducing and neutralising conflicts and the dynamic organizational skills demonstrated by jihadi groups.

■ NON-KINETIC COUNTERTERRORISM: A BRAND MANAGEMENT AND SOCIAL ENTREPRENEURSHIP STRATEGY

The organized jihadi approach, coupled with their effective use of branding and marketing strategies, means that kinetic responses (by largely Western governments) have merely resulted in new breeding grounds for jihadists to recruit to, and to carry out ever more violent acts. There needs to be greater efforts from public policy officials and academics to understand jihadists and more importantly, to develop countermeasures that can estimate the scope of the threat. Additionally, they must be neutralised at their strongest point of information warfare, whose underlying structure resides in the organisation and branding of jihadism.

We have assessed that organizational theory has considerable merit and is capable of making further contributions to counter-terrorism theory and practice. Using organisational theory results in counter-radicalisation strategies that are grounded in the logic of information warfare and which centre on competition, marketing, and branding. Though the GWoT has used a kinetic approach to countering transnational jihadism, it has also provided support to allies (like Pakistan, Saudi Arabia, Jordan, or Iraq) in their kinetic capacity building. It has – though – remained largely ignorant of the jihadist's information strategy which has been closely focused upon their own sense of marketing developing a brand proposition for a jihadi ideology and violence.

It is because of the significant persistence of the jihadi threat and the role of the ideology as part of the jihadist brand proposition in 21st-century terrorism, that Muslim nations – in particular – have begun to formulate strategies that highlight the real meanings and underlying theories of jihad. The governments have done this so that softer engagement strategies, such as countering the underlying narratives as a means to challenge the jihadi ideology, may form part of longer-term solutions. These softer (less military-oriented) approaches such as informing and educating young Muslims' (that are the potential audience) about jihad and other religious concepts are more productive in terms of addressing the flow of recruits and acceptability of the jihadi brand. This work has to be done – in part – by clerics who are correctly seen as sources of a legitimate authority.

To address the limitations found in counter-radicalisation strategies and practice, this research benefitted from insights from (Mintzberg, Lampel 1999) emergent strategy framework and grounded our own development of counter-radicalisation in the resource-based view (RBV) of strategic management (Penrose 1959). From the literature on strategic management and entrepreneurship, this research suggests there is value to be extracted from an organizational counter-terrorism response and one that foregrounds social entrepreneurship and social enterprises (SE) (Yunus 2007; Zahra et al. 2008; Zahra et al. 2009; Kostetska, Berezyak 2014) to counter jihadism.

■ ENGAGING JIHADIST: A SOCIAL ENTERPRISE FRAMEWORK

Our research suggests that the concept of the Social Enterprise is a relevant tool to add to the toolbox of non-military counter-jihadist measures. It also helps to neutralise jihadist ideological branding and the marketing strategy around perpetrating and executing jihadi violence (Weimann 2005; Ryan 2013; Reid Meloy, Yakeley 2014). The concept of SE assists us in making the argument that social interventions within localised communities are underexplored but will prove to be key in reversing the failures of counterterrorism efforts to gain traction in hard-to-convince communities. In the context of the present study, SE makes sense as a broader counterterrorism strategy, particularly in the form of an engagement framework within communities affected by jihadist terrorism. The engagement strategies for the purpose of this research are defined as a broader framework of designing and implementing a community-based kinetic military response (inclusive of social, cultural and communal grounds) and a softer non-kinetic counter-narrative against jihadi ideology. We define vulnerable communities (in the sense of their vulnerability to the brand) as the ones directly controlled by jihadis such as Afghanistan, Iraq, Syria and Yemen and other such diasporas across the globe in which social dislocation and disaffection with governance structures make them apt to respond to jihadi ideology.

In this way, SE will help in developing a counter-informative warfare strategy whilst working closely with less overt kinetic military responses. This approach helps to identify and collate the social and cultural dynamics to be able to critically intercede in the information contest and thus assist in neutralising the threat. It can then respond to dynamic information and propaganda tools of jihadism and counter-terrorism theory and can get useful insights from social enterprises as resource strategies in counter-terrorism efforts.

The findings of the research on jihadism and SE are indicative of the fact that any attempt that bypasses local and community support cannot impact upon the process of socialization and the localised acceptance of the jihadi brand. So, countering jihadists requires a forward and backward integration strategy; forward towards those who have joined the jihadi worldview and backwards towards those who can fall prey to branded jihadi terrorism.

There are some significant initiatives taken by various states to de-radicalize (Bibi Gul de-Radicalisation Centre in Pakistan) the masses and at least pause the flow of recruits. Recently, the interior minister of Pakistan, while condemning jihadists (forward integration), publicly announced that jihad and its declaration are the discretion of the state. In a similar vein, the Chief of Staff for the Pakistani Army, while addressing a gathering of university students (backward integration) in 2017, stated that Pakistan must revisit the religious school system and the role of religious scholars in the transfer of theological knowledge and the fabricated Islamic concept of jihad. He further asserted that we must take softer measures like faith training and deconstruction of the jihadi ideology (community responses), as well as political purposes to engage and safeguard our upcoming generations from the jihadi menace (Shahid 2017). Hussein (2008) examined GWT in Afghanistan and suggested that counter-terrorism may be forced to reconsider its heavily militarised orientation and instead consider including more social and cultural frames of reference to positively engage the community. The SE can organize the efforts of the community affected by terrorism into a viable counter-narrative which SE has already done in different social contexts, i.e., poverty, education, and social welfare. It can also render a hybrid frame of addressing jihadists in which the countering response can use kinetic and non-kinetic measures.

■ FINDINGS AND CONCLUSION

Jihadism as an emergent form of an organization and its marketing strategy – guided by the brand management construct – is an underdeveloped phenomenon. As such there is a productive research gap for scholars to understand a new organizational form of jihadist terrorism. In the context of branding jihadism, our research adopted the definition of a jihadi terrorism, explaining it as a threat and a set of deliberate actions of violence that create fear in a wider society. It also serves to repel and dismay those targeted upon. It is an ideological communication

process specifically created and targeted to deliver a threatening message of socio-political and religious goals. By discharging their *modus operandi* from the religious doctrine of jihad, they aim to change mental models and affect the behaviour of people and thus ultimately bring their adversaries to a bargaining position. Scholars investigating terrorism as a behaviour of individuals believe that jihadist terrorism is a snapshot of psychological warfare where the primary victims are not meant to be direct targets (Schmid 2005; Hoffman 2006; Hoffman 2009; Beifuss, Bellini, Carnus 2013); rather, they are the conduit through which the message is communicated, thus aiming to drive acceptance through violence.

Those targeted by the brand and value proposition are also a possible supply chain of future sympathizers and recruits. Jihadists, to achieve this goal, engage in visual communication and apply brand management techniques to reinforce their ideological pre-sets. Events and episodes – which are now captured digitally – are equally used in the service of the brand and to reinforce the ideology. This has provided for a situation – however – that means that the survival of jihadists is based on their ideological acceptance by the masses, and in particular, Muslim communities. The marketing and branding of the ideology placed within the jihadist's organizational approach has a logical basis and they can do this by using contemporary technologies of digital social media and electronic based legacy or broadcast media. Branding has an emotional attachment for people. This is because brand is as much as about values as it is about behaviours. Jihadists rationally build this emotional association by applying their ideology, making a difference among others and making themselves and their organization more functional (Beifuss, Bellini, Carnus 2013; Melki, Jabado 2016). Hence, a purposefully designed, ideologically emotional narrative of jihadists is translated into their branding strategy.

Our research provides an organized counter-response to challenge and neutralise organized jihadism; moreover, a promise of SE has the currency to help counter-terrorism in understanding jihadism as a combination of socio, political, religious, economic and anti-establishment ethos (Fishman 2016). This broader understanding is important to reflect on the underlying objectives of jihadism so that the war of information led by jihadists can be understood and responded to on the information, branding, and marketing premises. This will also be more impactful to counterterrorism officials as their response will similarly be grounded into and within the community.

The extant literature on jihadi communication and propaganda has discussed jihadists as attention seekers, but this literature has underplayed and sometimes misunderstood the underlying branding and marketing processes around jihadism (Brachman 2006). A case in point is ISIS' branding at the peak of the Syrian uprising in 2013 and 2014. The use of YouTube, Twitter, Facebook, Telegram and a multitude of other social media hubs, and to do so with professional production values, to communicate their message to the audience were effective (Blaker 2015). Several studies have discussed and analysed jihadi material propagated on the internet;

these studies have also estimated and recorded the usage of sophisticated editing and filming tools, the art of imagery by jihadists and prediction on recruitment through these jihadi efforts (McDonald 2014; Klausen 2015; Melki, Jabado 2016). However, a limitation persists in examining the associative techniques of jihadists in creating a relationship of Islamic memory like frequent usage of concepts like Caliphate, Jihad and holy duty, Martyrdom, Migration, Dar Ul Islam, Dar Ul Harb, end of times, paradise, and alignment with present-day conditions (social, political, and economics of Muslim communities at large).

The logical question for counter-terrorism theory and practice to all these efforts should be what connects these messages to an audience. It is not the internet, as a platform, that creates meanings, it is rather the message, its purpose, and its relationship to Islamic history that are grasping the attention of the audience. From this standpoint, our research reinforces an associative network memory as a tool to relate the message to an audience. We are of the view that an associative network memory establishes a revival of memory, and the message then starts making sense to the audience. Within the associative network frame of jihadism deconstruction of messages like Dar Ul Islam, a seventh-century concept of the Islamic theology that laid the foundation of an early Islamic society can be effectively decoded to neutralise the branding effort of jihadism.

The autopoietic framework of understanding jihadi organizations is valuable for the counter-terrorism theory and practice to neutralise the self-sufficient jihadi networks. As we noted earlier, the jihadi ideology multiplies in the minds of like-minded and predisposed individuals. Those who are inspired by the brand proposition and its values create, at a minimum, a word of mouth form of marketing for the jihadi cause and themselves go onto actively support, facilitate or perpetrate jihadi terrorism. In this value chain, the identification of a focal person and its neutralisation will lead to the autopoietic disintegration of jihadi cellular networks.

REFERENCES

- Abbas Hassan (2008), *A profile of Tehrik-i-Taliban Pakistan*, DTIC Document.
- Abbas Zaidi, Manzar Syed (2010), *Understanding the Appeal of the Taliban in Pakistan*, „Journal of Strategic Security”, 3 (3), p. 1.
- Abrahms Max (2011), *Does terrorism really work? Evolution in the conventional wisdom since 9/11*, „Defence and Peace Economics”, 22 (6), p. 583–594.
- Abrahms Max, Conrad Justin (2017), *The Strategic Logic of Credit Claiming: A New Theory for Anonymous Terrorist Attacks*, „Security Studies”, 26 (2), p. 279–304.
- Ahmad Aisha (2017), *Jihad & Co.: Black Markets and Islamist Power*, Oxford: University Press.
- Al-Rawi Ahmed (2016), *Anti-ISIS Humor: Cultural Resistance of Radical Ideology*, „Politics, Religion & Ideology”, 17 (1), p. 52–68.
- Allen Charles (2007), *God's terrorists: the Wahhabi cult and the hidden roots of modern Jihad*. Da Capo Press.

- Archetti Cristina (2015), *Terrorism, communication and new media: Explaining radicalization in the digital age*, „Perspectives on Terrorism”, 9 (1), p. 49–59.
- Argo Nichole (2006), *Human bombs: Rethinking religion and terror*, MIT Center for International Studies Audit of the Conventional Wisdom: 06–07.
- Arquilla John, Ronfeldt David (2001), Afterword (September 2001): *The sharpening fight for the future*, in: John Arquilla, David Ronfeldt (eds.), *Networks and netwars: The future of terror, crime, and militancy*, Santa Monica, RAND Publication, p. 363–371.
- Astley W Graham, Van de Ven Andrew H. (1983), *Central perspectives and debates in organization theory*, „Administrative Science Quarterly”, 28 (2), p. 245–273.
- Atran Scott (2006), *The moral logic and growth of suicide terrorism*, „Washington Quarterly”, 29 (2), p. 127–147.
- Beifuss Artur, Bellini Francesco Trivini, Carnus Christian Luc (2013), *Branding Terror: The Logotypes and Iconography of Insurgent Groups and Terrorist Organizations*, London: Merrel Publishers.
- Bittner Egon (1965), *The concept of organization*, „Social research”, p. 239–255.
- Blaker Lisa (2015), *The Islamic State's use of online social media*, „Military Cyber Affairs”, 1 (1), p. 4.
- Brachman Jarret M. (2006), *High-tech terror: Al-Qaeda's use of new technology*, „Fletcher F. World Aff.”, 30, p. 149.
- Bright David, Whelan Chad, Harris-Hogan Shandon (2018), *On the Durability of Terrorist Networks: Revealing the Hidden Connections between Jihadist Cells*, „Studies in Conflict and Terrorism”, 43 (7), p. 1–19.
- Bromley Dennis B. (2000), *Psychological aspects of corporate identity, image and reputation*, „Corporate Reputation Review”, 3 (3), p. 240–252.
- Crenshaw Martha (2008), *The debate over “new” vs. “old” terrorism*, in: Ibrahim A. Karawan, Wayne McCormack, Stephen E. Reynolds (eds.), *Values and Violence*, Springer, p. 117–136.
- Dunker Judy (2016), *Globalization and its Impact on the War on Terror*, in: John Davis (ed.), *Africa and the War on Terrorism*, Routledge, p. 71–86.
- Fishman Brian H. (2016), *The Master Plan: ISIS, al-Qaeda, and the Jihadi Strategy for Final Victory*, New Haven: Yale University Press.
- French Alan, and Gareth Smith (2013), *Measuring brand association strength: a consumer based brand equity approach*, „European Journal of Marketing”, 47 (8), p. 1356–1367.
- George Justin (2016), *State failure and transnational terrorism: An empirical analysis*, „Journal of Conflict Resolution”, 66 (3), p. 471–495.
- Gunaratna Rohan (2005), *Ideology in Terrorism and Counter Terrorism: Lessons from Combating Al Qaeda and Al Jemaah Al Islamiyah in South East Asia*, Conflict Studies Research Centre.
- Hansen Hendrik, Kainz 1 Peter (2007), *Radical islamism and totalitarian ideology: A comparison of Sayyid Qutb's islamism with Marxism and national socialism*, „Totalitarian Movements and Political Religions”, 8 (1), p. 55–76.
- Hegghammer Thomas (2011), *The rise of Muslim foreign fighters: Islam and the globalization of Jihad*, „International Security”, 35 (3), p. 53–94.
- Hellmich Christina (2008), *Creating the ideology of al Qaeda: from Hypocrites to Salafi-Jihadists*, „Studies in Conflict & Terrorism”, 31 (2), p. 111–124.
- Hellmich Christina (2012), *Al-Qaeda: from global network to local franchise*, Zed Books Ltd.
- Hernes Tor, Bakken Tore (2003), *Implications of self-reference: Niklas Luhmann's autopoiesis and organization theory*, „Organization Studies”, 24 (9), p. 1511–1535.
- Hirschmann Kai (2000), *The changing face of terrorism*, „Internationale Politik und Gesellschaft”, 3, p. 299–310.

- Hodgson, Jacqueline S., Tadros Victor (2013), *The impossibility of defining terrorism*, „New Criminal Law Review: In International and Interdisciplinary Journal”, 16 (3), p. 494–526.
- Hoffman Bruce (2003), *Al Qaeda, trends in terrorism, and future potentialities: An assessment*, „Studies in Conflict & Terrorism”, 26 (6), p. 429–442.
- Hoffman Bruce (2006), *Inside terrorism*, Columbia University Press.
- Hoffman Bruce (2008), *The Myth of Grass-Roots Terrorism-Why Osama bin Laden Still Matters*, „Foreign Aff.”, 87, p. 133.
- Hoffman Frank G. (2009), *Hybrid warfare and challenges*, Washington: National Defense University, Institute for National Strategic Studies.
- Hughes Geraint Alun (2014), *Syria and the perils of proxy warfare*, „Small Wars & Insurgencies”, 25 (3), p. 522–538.
- Hussain Raja G. (2008), *BADAL: A culture of revenge, the impact of collateral damage on Taliban insurgency*, Monterey: Naval Postgraduate School.
- Jenkins Brian M. (2015), *International terrorism: A new mode of conflict*, in: David Carlton, Carlo Schaerf (eds.), *International terrorism and world security*, Routledge, p. 23–59.
- Jensen Richard Bach (2008), *Nineteenth century anarchist terrorism: how comparable to the terrorism of Al-Qaeda?* „Terrorism and Political Violence”, 20 (4), p. 589–596.
- King Michael, Taylor Donald M. (2011), *The radicalization of homegrown jihadists: A review of theoretical models and social psychological evidence*, „Terrorism and Political Violence”, 23 (4), p. 602–622.
- Klausen Jytte (2015), *Tweeting the Jihad: Social media networks of Western foreign fighters in Syria and Iraq*, „Studies in Conflict & Terrorism”, 38 (1), p. 1–22.
- Kostetska Irina, Berezyak Ivanna (2014), *Social entrepreneurship as an innovative solution mechanism of social problems of society*, „Management Theory and Studies for Rural Business and Infrastructure Development”, 36 (3), p. 569–577.
- Laqueur Walter (2017), *Terrorism Today*, in: *A History of Terrorism*, Routledge, p. 175–213.
- Leeuwen Lennart van, Weggemans Daan (2018), *Characteristics of Jihadist Terrorist Leaders: A Quantitative Approach*, „Perspectives on Terrorism”, 12 (4), p. 55–67.
- Lia Brynjar (2007), *Jihadi web media production: characteristics, trends, and future implications*, Norwegian Armed Forces.
- Lister Charles (2014), *Profiling the Islamic state*, Brookings Institution.
- Luhmann Niklas (1986), *The autopoiesis of social systems*, „Sociocybernetic Paradoxes”, 6 (2), p. 172–192.
- Maarek Philippe J. (2008), *Political marketing*, The international encyclopedia of communication.
- Mayntz Renate (2004), *Organizational forms of terrorism: hierarchy, network, or a type sui generis?* MPIfG Discussion Paper.
- McDonald Kevin (2014), *ISIS jihadis' use of social media and 'the mask' reveals a new grammar of violence*, „The Conversation”.
- McElreath David H, Adrian Doss Daniel, McElreath Leisa, Lindsley Ashley, Lusk Glenna, Skinner Joseph, Wellman Ashley (2018), *The communicating and marketing of radicalism: A case study of ISIS and cyber recruitment*, „International Journal of Cyber Warfare and Terrorism”, 8 (3), p. 26–45.
- Melki Jad, Jabado May (2016), *Mediated Public Diplomacy of the Islamic State in Iraq and Syria: The Synergistic Use of Terrorism, Social Media and Branding*, „Media and Communication”, 4 (2), p. 92–103.
- Mintzberg Henry, Lampel Joseph (1999), *Reflecting on the strategy process*, „MIT Sloan Management Review”, 40 (3), p. 21.

- Neumann Peter, Evans Ryan, Pantucci Raffaello (2011), *Locating Al Qaeda's center of gravity: The role of middle managers*, „Studies in Conflict & Terrorism”, 34 (11), p. 825–842.
- Oakley David P., Proctor Patrick (2012), *Ten years of GWOT, the failure of democratization and the fallacy of „ungoverned spaces”*, „Journal of Strategic Security”, 5 (1), p. 5.
- Payne Kenneth (2011), *Building the Base: Al Qaeda's Focoist Strategy*, „Studies in Conflict & Terrorism”, 34 (2), p. 124–143.
- Penrose Edith (1959), *The theory of the firm*, New York: John Wiley & Sons.
- Rana Muhammad Amir, Gunaratna Rohan (2008), *Al-Qaeda fights back inside Pakistani tribal areas*, Pak Institute for Peace Studies (PIPS).
- Ranstorp Magnus (2009), *Mapping terrorism studies after 9/11*, in: Richard Jackson, Marie Breen Smyth, Jeroen Gunning (eds.), *Critical terrorism studies: a new research agenda*, New York–Abingdon: Routledge, p. 13–33.
- Reid Meloy John, Yakeley Jessica (2014), *The violent true believer as a „lone wolf” – psychoanalytic perspectives on terrorism*, „Behavioral sciences & the Law”, 32 (3), p. 347–365.
- Ryan Michael (2013), *Decoding Al-Qaeda's Strategy: The Deep Battle Against America*, New York: Columbia University Press.
- Sageman Marc (2004), *Understanding terror networks*, Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Sageman Marc (2011), *Leaderless jihad: Terror networks in the twenty-first century*, Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Shahid Saleem (2017), *Army chief calls for widening scope of madressah education*, „DAWN”, December 08, <https://www.dawn.com/news/1375246>.
- Saltman Erin Marie, Winter Charlie (2014), *Islamic state: The changing face of modern jihadism*, London: Quilliam Foundation.
- Schmid Alex (2005), *Terrorism as psychological warfare*, „Democracy and Security”, 1 (2), p. 137–146.
- Schoeneborn Dennis, Scherer Andreas Georg (2010), *Communication as Constitutive of Terrorist Organizations*, Academy of Management Proceedings.
- Schoeneborn Dennis, Scherer Andreas Georg (2012), *Clandestine organizations, al Qaeda, and the paradox of (in) visibility: A response to Stohl and Stohl*, „Organization Studies”, 33 (7), p. 963–971.
- Schroden Jonathan (2014), *A best practice for assessment in counterinsurgency*, „Small Wars & Insurgencies” 25 (2), p. 479–486.
- Smith Gareth, French Alan (2009), *The political brand: A consumer perspective*, „Marketing Theory”, 9 (2), p. 209–226.
- Spalek Basia (2014), *Community engagement for counterterrorism in Britain: An exploration of the role of „connectors” in countering Takfiri jihadist terrorism*, „Studies in Conflict & Terrorism”, 37 (10), p. 825–841.
- Speed Richard, Butler Patrick, Collins Neil (2015), *Human branding in political marketing: Applying contemporary branding thought to political parties and their leaders*, „Journal of Political Marketing”, 14 (1-2), p. 129–151.
- Stern Jessica, Berger John M. (2015), *ISIS: The state of terror*, London: Harper Collins.
- Stohl Michael (2008), *Old myths, new fantasies and the enduring realities of terrorism*, „Critical Studies on Terrorism”, 1 (1), p. 5–16.
- Teece David J. (2007), *Explicating dynamic capabilities: the nature and microfoundations of (sustainable) enterprise performance*, „Strategic Management Journal”, 28 (13), p. 1319–1350.

- Teece David J. (2012), *Dynamic capabilities: Routines versus entrepreneurial action*, „Journal of Management Studies”, 49 (8), p. 1395–1401.
- Turner John (2010), *From cottage industry to international organisation: the evolution of Salafi-Jihadism and the emergence of the Al Qaeda ideology*, „Terrorism and Political Violence”, 22 (4), p. 541–558.
- Verhoeven Harry (2009), *The self-fulfilling prophecy of failed states: Somalia, state collapse and the Global War on Terror*, „Journal of Eastern African Studies”, 3 (3), p. 405–425.
- Weimann Gabriel (2005), *The theater of terror: The psychology of terrorism and the mass media*, „Journal of Aggression, Maltreatment & Trauma”, 9 (3-4), p. 379–390.
- Wojciechowski Sebastian (2023), *The Spirit of Terrorism – its Contemporary Evolution and Escalation*, „Przegląd Strategiczny”, 13 (16), p. 9–22.
- Wright Robin (2016), *The Jihadi Threat: ISIS, Al-Qaeda, and Beyond*, United States Institute of Peace.
- Yunus Muhammad (2007), *Creating a world without poverty: Social business and the future of capitalism*, Public Affairs.
- Zahra Shaker A., Gedajlovic Eric, Neubaum Donald O., Shulman Joel M. (2009), *A typology of social entrepreneurs: Motives, search processes and ethical challenges*, „Journal of Business Venturing”, 24 (5), p. 519–532.
- Zahra Shaker A., Rawhouser Hans N., Bhawe Nachiket, Neubaum Donald O., Hayton James C. (2008), *Globalization of social entrepreneurship opportunities*, „Strategic Entrepreneurship Journal”, 2 (2), p. 117–131.

Mudassir Farooqi, Robert M. Dover

BRANDING OF JIHADI TERROR. AN ORGANIZATIONAL THEORY UNDERSTANDING OF JIHADI TERRORISM

Since 2001, jihadism as a socio-political movement of waging jihadi violence has been prominent in international relations and security. The dominant discourse has been that jihadism is a religious phenomenon, in which violence is drawn from 19th and 20th century Wahabist and Salafist movements. This research argues that jihadism has been influenced by imperialism and for over two centuries has shaped itself as an organized phenomenon. Jihadism continues to evolve as an organized and branded phenomenon incorporating religious, political, economic and social goals to facilitate violence. The absence of engagement strategies with local communities to reduce radicalisation has – in part – caused a failure to address jihadist violence. This research suggests that social entrepreneurship is an underexplored engagement route, which encourages locals to own social issues like radicalization. This research utilises management science insights, particularly brand management, communication-based organizations, and social entrepreneurship, applying them to the evolving challenges presented by so-called jihadist groups.

Słowa kluczowe: džihadyzm; terroryzm džihadystyczny; teoria organizacji; zarządzanie marką; przedsiębiorczość społeczna

Keywords: Jihadism; Jihadi Terrorism; Organizational Theory; Brand Management; Social Entrepreneurship

Robert Pawlita

Uniwersytet Opolski
Wydział Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej¹
ORCID: 0009-0009-6076-0427

PODEJŚCIE UNII EUROPEJSKIEJ DO DEZINFORMACJI – OD MONITOROWANIA ZJAWISKA DO REGULACJI USŁUG CYFROWYCH

■ WPROWADZENIE

Dezinformację zaczęto traktować jako realne zagrożenie w drugim dziesięcioleciu XXI wieku. W literaturze przedmiotu zjawisko dezinformacji często przytacza się w analizach poświęconych referendum w Wielkiej Brytanii (WB) oraz wyborom prezydenckim w USA w 2016 roku. Znane są również przypadki ingerencji w procesy demokratyczne, jak chociażby w wybory parlamentarne w Niemczech, wybory prezydenckie we Francji oraz w trakcie referendum w Hiszpanii w 2017 roku (Bennett, Livingston 2020: 3 i 4, 10–12). W wymienionych państwach uwidoczniła się wówczas dezinformacyjna aktywność państw trzecich – zorientowana na tworzenie chaosu informacyjnego. Dodatkowo w WB i USA wykorzystano zjawisko *microtargetingu* (Robaczyński 2022: 157–160).

W Europie postrzega się Rosję oraz Białoruś za dominujące podmioty szerzące dezinformację. Rosyjskie działania informacyjne, których celem jest narzucenie swojej narracji, wzmożyły się jeszcze przed aneksją Krymu w 2014 roku. W listopadzie 2013 roku rosyjska działalność nasiliła się w momencie, kiedy miało dojść do umowy stowarzyszeniowej między Ukrainą a Unią Europejską (UE) (Kobernjuk, Kasper 2021: 174 i 175). Białoruskie działania zintensyfikowały się m.in. po wyborach prezydenckich w 2020 roku oraz w trakcie polsko-białoruskiego kryzysu granicznego w 2021 roku. Dla obu państw dezinformacja stanowi narzędzie komunikowania strategicznego (Darczewska 2017; Bryjka, Legucka 2021). Obok Rosji i Białorusi jako państwa szerzące dezinformację wymienia się Chiny oraz Iran. Są to państwa, którym zależy na destabilizacji sytuacji w Europie oraz w Stanach Zjednoczonych. Szczególnie obawy mogą budzić Chiny ze względu na potencjał technologiczno-ekonomiczny. Chiny są państwem zamkniętym, jeśli chodzi o wpływy z zewnątrz w infosferze – kontrolują media i podawane w nich treści. Jednocześnie

¹ E-mail: robert.pawlita2a@gmail.com

Państwo Środka korzysta z możliwości otwartej gospodarki światowej i globalizacji. Chińska aktywność widoczna była m.in. w trakcie pandemii COVID-19 oraz po napaści Rosji na Ukrainę (Pamment 2020: 2–4, 10 i 11; Kupiecki, Bryjka, Chłoń 2022: 94–97).

Wybory do Parlamentu Europejskiego (PE) zostały przeprowadzone w dniach 23–26 maja 2019 roku. Przy tego typu wydarzeniach działania informacyjne są zintensyfikowane. Zauważalna jest wzmożona aktywność w mediach społecznościowych. W czasie trwania kampanii wyborczych można zaobserwować tendencję do wzrostu aktywności fałszywych kont, botów w mediach społecznościowych, które rozpowszechniają wprowadzające w błąd informacje (Rosińska 2021: 172–182). Według danych Komisji Europejskiej (KE) z grudnia 2018 roku aż 73% osób korzystających z Internetu w UE obawia się dezinformacji w okresach przedwyborczych. (Komisja Europejska 2018). Agencja Unii Europejskiej ds. Cyberbezpieczeństwa (ENISA) przestrzega przed dezinformacją i sztuczną inteligencją jako zagrożeniami dla państw członkowskich i Unii. Zdaniem agencji tendencja wykorzystania narzędzi będzie przez najbliższe lata jedynie rosnać (ENISA 2023).

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zagrożeń w aspekcie dezinformacji, która może mieć wpływ na procesy wyborcze, relacje wewnątrz państwa, a także organizacje międzynarodowe. Zaprezentowane zostaną przypadki dezinformacji przed wyborami do PE w 2019 roku. Niniejsza analiza zwraca uwagę na aktywność KE pod kątem przeciwdziałania dezinformacji w okresie od marca 2015 roku do lutego 2024 roku.

Postawione zostały 3 pytania badawcze: 1) Jakie są zagrożenia dezinformacji w aspekcie wyborów? 2) Jakie działania podjęła Komisja Europejska w celu zwalczania zjawiska? 3) Jak zmieniło się podejście do dezinformacji na szczeblu UE? Przy tak sformułowanej problematyce badawczej istotna jest próba oceny podjętych działań na szczeblu unijnym w aspekcie przeciwdziałania dezinformacji.

Warstwa metodologiczna pracy opiera się na analizie instytucjonalno-prawnej oraz na metodzie decyzyjnej. Podstawę do analizy stanowią dokumenty unijne, akty prawne oraz raporty Komisji Europejskiej. Z kolei metoda decyzyjna odnosi się do kwestii implementacji środków zwalczających dezinformację. Strukturę wewnętrzną artykułu tworzą trzy główne zagadnienia: pojęcie oraz cechy dezinformacji, dezinformacja jako zagrożenie dla demokracji, działania Unii Europejskiej w aspekcie zwalczania dezinformacji.

■ POJĘCIE ORAZ CECHY DEZINFORMACJI

Według KE wątpliwe informacje tworzone, publikowane i rozpowszechniane w celu osiągnięcia korzyści politycznych lub ekonomicznych, są czynnikiem zakłócającym debatę publiczną, podważając zaufanie obywateli do instytucji oraz mediów. Dla KE dezinformacja stanowi zjawisko, które zakłóca procesy demokratyczne,

destabilizuje funkcjonowanie państwa oraz polaryzuje społeczeństwo (Komisja Europejska 2018).

Dezinformacja jest jednym ze sposobów manipulacji, której celem jest zmiana w postrzeganiu rzeczywistości wśród odbiorców, co ma wywołać pożądaną zmianę w zachowaniu bądź przy podejmowaniu decyzji (NASK PIB 2023: 3). Dezinformacja nie wynika tylko z rozwoju technologii. Rozprzestrzenianie wątpliwych informacji jest również napędzane czynnikami społeczno-psychologicznymi (Kapantai i in. 2021: 1301, 1304). Dezinformujący przekaz odwołuje się do emocji, takich jak strach, wrogość, niepewność. Charakterystyczne dla dezinformacji jest nadawanie zjawiskom, przedmiotom w komunikacie negatywnych cech (Batorowska, Klepka, Wasiuta 2019: 167). Dezinformacja to nie tylko fałszywe informacje, ale także prawdziwe stwierdzenia, które zostały wyrwane z kontekstu, a ich nadużywanie ma spowodować, iż odbiorcy będą wyciągać sugestywne wnioski (Bendiek, Schulze 2019: 2 i 3). Dezinformacja jest czynnością powtarzającą się, tzn. znamienne jest powtarzanie komunikatów przez ten sam podmiot bądź przez innych (Domalewska 2020: 157). Często do osiągnięcia celów stosuje się takie techniki manipulacyjne, jak: negacja faktów, odwrócenie faktów, pomijanie informacji, modyfikacje okoliczności, nadmiar informacji, uogólnienia, przytoczenie różnych wariacji na ten sam temat (Volkoff 2022: 150–158). W tym miejscu należy już przywołać obiegowe pojęcie *fake news*. *Fake news* definiuje się jako formę, dezinformację zaś jako treść, gdzie *fake newsy* służą do rozprzestrzeniania się dezinformacji (Ivancik, Mullerova 2022: 119–123). Dla podmiotu, który posługuje się dezinformacją, jest ona korzystna ze względu na szybkość przekazu, liczbę dostępnych kanałów przekazu, możliwość szerokiego powielania. Dezinformacja jest czynnikiem wpływającym na nastroje i świadomość społeczną, który może maskować faktyczne zamiary i działania, w tym tworzyć grunt pod scenariusze planowanych działań (Kupiecki, Bryjka, Chłoń 2022: 24–26, 98 i 99).

■ DEZINFORMACJA JAKO ZAGROŻENIE DLA DEMOKRACJI

Zagrożenia dezinformacyjne mogą mieć charakter długotrwały. Dotyczy to zarówno przestrzeni informacyjnej, jak tworzących ją podmiotów i obywateli. Wcześniej przywołane Rosja oraz Białoruś powielają wątpliwe treści, usiłując narzucić odbiorcom zmanipulowany obraz rzeczywistości. W szczególności Polska oraz państwa bałtyckie stanowią cele oddziaływań dezinformacyjnych obu wymienionych wyżej państw. Działalność informacyjna Rosji wzmożła się w czasie aneksji Krymu w 2014 roku. Wówczas dezinformację szerzono w sposób systematyczny, skoordynowany i ukierunkowany. Na szeroką skalę wykorzystywano social media i media tradycyjne. Jednym z podnoszonych tematów było krymskie referendum ws. przyłączenia do Rosji. W rosyjskich przekazach manipulowano informacjami dotyczącymi frekwencji oraz skali poparcia mieszkańców Krymu dla przyłączenia

do Federacji Rosyjskiej. Celem Rosji było zdeorientowanie międzynarodowej opinii publicznej i pokazanie zgody mieszkańców do idei zjednoczenia (Zolotukhin 2020: 6–10). Charakterystyczne dla przekazu obu ww. państw jest powtarzalność narracji w mediach, w których opowiada się te same historie, a rozbudowuje jedynie kontekst. Biorąc pod uwagę kwestie historyczne, ideologiczne, ekonomiczne, polityczne, przewiduje się, iż nie ustaną skomasowane oddziaływania, których celem będzie destabilizacja sytuacji wewnątrz państw, funkcjonowania UE i NATO (CAPD 2018; Myhre 2019: 12–16).

Czynnikami mogącym oddziaływać na opinię publiczną jest wspomniane zjawisko microtargetingu zaobserwowane w czasie wyborów prezydenckich w USA oraz referendum w Wielkiej Brytanii w 2016 roku. *Microtargeting* polega na dotarciu z komunikatem politycznym do określonej grupy społeczeństwa bądź grupy elektoratu, która została wyodrębniona na podstawie cech socjodemograficznych i przy przypisaniu kategorii psychologicznych. Kluczowe w tym aspekcie jest gromadzenie danych nt. preferencji osób w oparciu o metadane (Wojtasik 2022: 255 i 256). Działalność Cambridge Analytica podczas referendum w Wielkiej Brytanii uwidoczniła możliwości wynikające z pozyskiwania i wykorzystywania danych osobowych do microtargetingu. W marcu 2018 roku światło dzienne ujrzała afery niekontrolowanego uzyskiwania danych przez firmę Cambridge Analytica. Ważnym elementem w tej sprawie było oferowanie przez firmę zainteresowanym osobom pieniędzy w zamian za wypełnienie ankiety internetowej, gdzie do dostępu należało pobrać konkretną aplikację, w tym wyrazić zgodę na dostęp do informacji użytkownika. Był to sposób kupna danych na rzecz skutecznych kampanii. Zebrano dane około 50 milionów użytkowników, tworząc bazę wyborców dla Cambridge Analytica. Informacje były wykorzystywane do wpływania na poglądy odbiorców oraz do rozprzestrzeniania dezinformacji (Kulik 2018).

Dwa lata po referendum, w lipcu 2018 roku, brytyjski Komitet ds. Kultury, Mediów i Sportu Izby Gmin opublikował raport pn. „Disinformation and fake news”. W raporcie wykazano zaangażowanie Rosji w kampanię przedreferendalną za pośrednictwem mediów społecznościowych poprzez rozpowszechnianie m.in. treści kampanii popierającej Brexit „Vote Leave” i kampanii „Leave.EU” Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (Komitet ds. Kultury, Mediów i Sportu Izby Gmin 2018, pkt. 160–163).

W tym samym raporcie podaje się dowody na rosyjską ingerencję w katalońskie referendum w Hiszpanii w 2017 roku (dotyczyło niepodległości Katalonii). Rosyjska kampania dezinformacyjna miała zaostriżyć wewnętrzny konflikt w Hiszpanii, a także przyczynić się do jej dezintegracji z UE i innymi państwami członkowskimi. Wówczas rosyjska dezinformacja odnosiła się do krytyki demokratycznego systemu w Hiszpanii (Komitet ds. Kultury, Mediów i Sportu Izby Gmin 2018, pkt. 193). Równolegle przy referendum partie polityczne aktywnie wykorzystywały propagandę obliczeniową, aby treści dotarły do jak najszerszego grona odbiorców.

Katalońska partia niepodległościowa, Esquerra Republicana de Catalunya, była powiązana z nieautentycznymi kontami na Twitterze. W Hiszpanii w 2019 roku podczas wyborów również zauważalne było użycie propagandy obliczeniowej, kiedy Partido Popular wykorzystało boty do wzmocnienia swoich treści na Twitterze, Facebooku i Instagramie. Partia Podemos wysyłała zaś zautomatyzowane wiadomości do swoich zwolenników za pośrednictwem WhatsApp (DemTech 2020: 362–366).

W 2020 roku Uniwersytet Oksfordzki opublikował raport dotyczący „industrializowanej” dezinformacji w 81 państwach na świecie. W 62 z nich wykazano działalność partii politycznych lub rządowych agencji w kreowaniu opinii publicznej, w tym z wykorzystaniem strategii dezinformujących. Wśród wskazanych państw było 12 państw członkowskich UE, w tym Polska. W badanych przypadkach partie polityczne i agencje rządowe posługiwały się platformami internetowymi, mediami społecznościowymi i komunikatorami na rzecz kształtowania postaw społecznych (Wojtasik 2022: 245). W raporcie opisano, iż w Polsce w okresie poprzedzającym wybory do PE w 2019 roku około 21% treści, które polskojęzyczni internauci mogli ujrzeć na Twitterze, miało charakter dezinformujący. Instytut Dialogu Strategicznego w tym okresie zidentyfikował co najmniej 803 fałszywe konta i boty, które były aktywne przed wyborami do PE i rozpowszechniały dezinformację o narracji antysemickiej i prorosyjskiej. Instytut zidentyfikował również sieć grup, stron oraz kont na Facebooku, promujących partię Konfederacja oraz polski rząd, które masowo zamieszczały antysemickie treści skierowane do młodych osób (DemTech 2020: 2–4, 309–313).

Problem rosnących napięć politycznych był zauważalny również w innych państwach członkowskich. W Niemczech eurosceptyczna partia Alternative für Deutschland (AfD), głosząca radykalne poglądy, również rozprzestrzeniała spreprowane treści, często rozprowadzane przez oficjalne kanały mediów społecznościowych tego ugrupowania. Ma to szczególne znaczenie, ponieważ radykalne i antyimigranckie nastroje przenikają do społeczeństwa oraz sprzyjają przestępstwom z nienawiści (DemTech 2020: 145).

Dezinformacja, jak wcześniej wspomniano, wpływa na postawy, poglądy oraz przekonania. Innym obszarem, którego dotyka, jest zdrowie jednostek. Nieprawdziwy obraz rzeczywistości powoduje podejmowanie nieracjonalnych decyzji, wypacza proces analizy. Dezinformacja wpływa na procesy poznawcze. Pod koniec 2019 i w 2020 roku ludzkość zmagająca się z pandemią COVID-19. W literaturze okres ten nazywa się mianem *infodemii*, kiedy każdego dnia pojawiały się zmanipulowane treści na temat teorii spiskowych, wirusa, szczepień, i efektów ubocznych itp. Dodatkowo dezinformacyjny przekaz obniżał poziom zaufania do instytucji publicznych. Wśród społeczeństwa zwiększał się niepokój oraz pojawiała się frustracja. Za chaos, za nieład informacyjny, za sytuację w placówkach medycznych obwiniano rząd (Bąkiewicz 2023: 133–139).

Wyzwaniem dla demokracji stały się media społecznościowe i ich regulacja prawna. Media społecznościowe, jako źródło i środek przekazu, funkcjonują według własnych polityk czy wewnętrznych regulaminów i posiadają znaczną siłę oddziaływania. Wieloczynnikowy aspekt wyzwania dezinformacji w social mediach obejmuje funkcjonowanie i regulaminy mediów, spektrum narzędzi dezinformacji (w postaci wyodrębnionych grup, wykorzystywanych algorytmów, stosowania kont fikcyjnych i botów), problem zdefiniowania i regulacji prawnych (Rosińska 2021: 212–217).

■ DZIAŁANIA UNII EUROPEJSKIEJ W ASPEKCIE ZWALCZANIA DEZINFORMACJI

Początek działań przeciwko dezinformacji na szczeblu unijnym sięga marca 2015 roku, kiedy to Rada Europejska wystosowała wezwanie do wspólnego zwalczania trwającej rosyjskiej kampanii dezinformacyjnej. W ramach Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych została powołana grupa zadaniowa East StratCom. Grupa zadaniowa składa się z ekspertów z zakresu komunikacji, mediów i dziennikarstwa. W tym samym roku grupa zadaniowa utworzyła projekt EUvsDisinfo. Jednym z celów projektu było przeciwdziałanie i prostowanie rosyjskiej dezinformacji, która nasiliła się w związku z aneksją Krymu. W ramach projektu EUvsDisinfo w okresie od 2015 do 2019 roku zidentyfikowano i skatalogowano 7252 przypadków dezinformacji, poszerzając wiedzę na temat sposobów działania, narzędzi oraz celów tychże działań (Komisja Europejska 2018; euvsdisinfo.eu.pl, 24 lutego 2024). Obecnie w bazie danych projektu zgromadzono ponad 16 600 przypadków, z czego 1500 przypadków dotyczy samej wojny w Ukrainie od 24 lutego 2022 roku. Od daty powstania w bazie skatalogowano 1980 przypadków dezinformacji dotyczących Unii Europejskiej, z czego 212 przypadków stanowi dezinformację w okresie przygotowań do wyborów do PE od stycznia do maja 2019 roku² (stan na 24 lutego 2024, euvsdisinfo.eu.pl).

W kwietniu 2018 roku KE opublikowała komunikat dotyczący zwalczania dezinformacji w Internecie. Komunikat był następstwem raportu Grupy Ekspertów tzw. wysokiego szczebla (ang. High-Level Group of Experts – HLEG). Raport HLEG pn. „A multi-dimensional approach to disinformation” przyczynił się do tego, iż KE wytypowała główne obszary, których funkcjonowanie ma znaczenie przy zwalczaniu dezinformacji. W komunikacie podkreślono znaczenie przejrzystego ekosystemu internetowego w kwestii odpornych i bezpiecznych procesów wyborczych. Przy zwalczaniu dezinformacji niezbędne jest wsparcie umiejętności korzystania

² Baza dezinformacji EUvsDisinfo umożliwia zweryfikowanie, czy dany przekaz stanowi dezinformację. Podane liczby stanowią ilość przypadków po zastosowaniu filtrów w bazie danych, przy uwzględnieniu ram czasowych oraz tzw. tagów.

z mediów, wsparcie rzetelnego dziennikarstwa, a także zwalczanie zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń poprzez komunikację strategiczną (NASK PIB 2019).

Kolejny ważny krok w kierunku zwalczania dezinformacji poczyniono we wrześniu 2018 roku. Przyjęto wówczas Kodeks postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji. Propozycja ta była formą samoregulacji sektora biznesowego, platform internetowych i social mediów. Należy podkreślić, iż platformy, media dobrowolnie mogły przystąpić do Kodeksu, albowiem nie był obowiązującym aktem prawnym. Kodeks został opracowany przez przedstawicieli branży reklamowej, mediów czy platform internetowych, którzy byli wspierani przez środowisko akademickie. W dokumencie kładziono nacisk m.in na identyfikację fałszywych kont, na transparentność sponsorowanych treści, przejrzystość algorytmów i możliwość weryfikacji reklam. Sygnatariuszami Kodeksu zostały takie korporacje, jak Google, Twitter, Facebook, Mozilla (NASK PIB 2019: 7 i 8).

Następnie KE wystosowała, 12 września 2018 roku, komunikat w sprawie wolnych i uczciwych wyborów europejskich. Zaproponowane środki miały przyczynić się do zapewnienia bezpiecznego i uczciwego ich przebiegu. KE rekomendowała zwiększenie przejrzystości reklam politycznych w Internecie, utworzenie krajowych sieci współpracy związanych z wyborami, ochronę systemów informatycznych przed cyberatakami czy stosowanie unijnych przepisów o ochronie danych osobowych. Przypadek zbierania danych osobowych przed referendum w WB był jednym z impulsów do wprowadzenia Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych (RODO), które ma zastosowanie od 25 maja 2018 roku. Dla UE oraz dla państw członkowskich jest to narzędzie do zwalczania bezprawnego wykorzystywania danych osobowych również w aspekcie wyborów. *Microtargeting* w cyberprzestrzeni byłby wówczas możliwy, gdyby strony internetowe czy media społecznościowe informowały o zamiarze zbierania danych celem profilowania, a dalej idąc internauta musiałby wyrazić na to zgodę (Orędzie o stanie Unii 2018)³.

Kolejną inicjatywą w walce z dezinformacją było ogłoszenie 5 grudnia 2018 roku Planu działania przeciwko dezinformacji. W planie określono cztery główne obszary działania. Było to: określenie skoordynowanych działań i reakcji instytucji unijnych wraz z państwami członkowskimi przeciwko dezinformacji, poprawienie zdolności instytucji unijnych do ujawniania przypadków dezinformacji tudzież ich analizowanie, włączenie do walki z dezinformacją sektora prywatnego, prowadzenie kampanii społecznych i uświadamianie społeczeństwa na temat szkodliwości dezinformacji (Plan działania przeciwko dezinformacji 2018: 5). Plan zakładał 10 podobszarów działań: 1. Utworzenie grup zadaniowych ds. komunikacji w państwach członkowskich z oddelegowanego unijnego personelu, które miały pomóc w ujawnianiu i analizie działań dezinformacyjnych; 2. Większe wsparcie grup

³ Zob. pkt. 24, 60, 70, 71 oraz art. 21 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 (RODO) z 27 kwietnia 2016 roku.

zadaniowych na Bałkanach; 3. Utworzenie systemu szybkiego reagowania (System RAPID) celem przeciwdziałania kampaniom dezinformacyjnym, włączając w to PE, komórki NATO oraz łącząc z systemem szybkiego reagowania grupy G7; 4. Wymianę informacji między państwami członkowskimi i UE odnośnie przypadków dezinformacji; 5. Poprawę komunikacji strategicznej państw członkowskich z państwami poza Unią; 6. Monitorowanie wdrożenia Kodeksu przez sygnatariuszy; 7. Przeprowadzenie akcji informujących społeczeństwa nt. wyborów oraz prowadzenie szkoleń mediów w zakresie dezinformacji, a także wsparcia jednostek naukowych celem poznania zjawiska; 8. Stworzenie multidyscyplinarnych zespołów z niezależnymi osobami weryfikującymi fakty w danym regionie, aby zbadać lokalną charakterystykę zjawiska; 9. Wdrożenie dyrektywy dot. audiowizualnych usług medialnych w aspekcie umiejętności korzystania z mediów; 10. Wdrożenia pakietu wyborczego celem przejrzystości kampanii wyborczych (Plan działania przeciwko dezinformacji 2018: 6, 8, 9, 11).

Po wyborach w czerwcu 2019 roku KE opublikowała Sprawozdanie z realizacji Planu działania przeciwko dezinformacji. W sprawozdaniu z 14 czerwca wskazano działania platform Twitter, Facebook i Google, które odnosiły się do zapobiegania kampanii dezinformacyjnych, w tym działania podjęte wspólnie z władzami krajowymi, dziennikarzami oraz fact-checkerami. W pierwszej połowie 2019 roku ujawniono wiele prób wpływu na wybory i manipulacji debatą publiczną. Platforma Google poinformowała, iż w ramach działań usunęła 3,39 mln kanałów w serwisie YouTube. Facebook zakomunikował, że w okresie pierwszych trzech miesięcy 2019 roku usunął 1574 stron i grup spoza Unii Europejskiej oraz 168 stron i grup mających lokalizację na terenach UE. Usunięcia nastąpiły wskutek aktywności politycznej ingerującej w procesy wyborcze w ramach UE. Serwis Twitter podał liczbę 77 mln usuniętych fałszywych kont.

Tuż przed wyborami do PE platformy we współpracy tudzież zgodnie ze wskazaniami niezależnych dziennikarzy, zidentyfikowały i usunęły konta rozpowszechniające dezinformację. Zgłoszonych zostało blisko 600 stron i grup na platformie Facebook, które funkcjonowały w Polsce, Niemczech, Francji, Hiszpanii i we Włoszech⁴. W tych przypadkach dotyczyło to manipulacji zachowaniem wyborców. Wskazuje się, iż poziom zaangażowania platform w zwalczanie dezinformacji był różny, niejasności pojawiały się wokół przejrzystości reklam politycznych i ich źródeł finansowania. Podczas gdy platforma Facebook rozszerzyła transparentność

⁴ We Włoszech, Hiszpanii, Niemczech, Francji i Polsce wykazano wysoką aktywność dezinformacyjną. Są to państwa członkowskie UE, które mogły wprowadzić do PE ponad połowę eurodeputowanych (razem 362 z 705 – po wyjściu WB z UE) w 2019 roku. W wyborach w 2024 roku liczba posłów do PE zwiększy się do 720. Francja, Hiszpania, Holandia otrzymają po dwa dodatkowe miejsca, podczas gdy Austria, Dania, Belgia, Polska, Finlandia, Słowacja, Irlandia, Słowenia i Łotwa otrzymają po jednym (Parlament Europejski 2024).

polityki reklam, podobnych rozwiązań nie wprowadziły Twitter i Google (Sprawozdanie Komisji Europejskiej... 2019: 1, 5 i 6).

We wrześniu 2020 roku KE przedstawiła dokument pn. „Assessment of the Code of Practice on Disinformation – Achievements and areas for further improvement”, który dotyczył oceny wdrożenia i skuteczności Kodeksu (Zegarow 2020). KE oceniła pozytywnie funkcjonowanie Kodeksu przez pierwsze 12 miesięcy, mimo pewnych niespójności. Kodeks przyczynił się do ograniczenia umieszczania reklam rozpowszechniających dezinformację w Internecie, zwiększenia transparentności reklam politycznych przez ich oznaczenie i stworzenie możliwości wyszukiwania wraz z udostępnieniem repozytoriów reklam, a także ograniczenia wykorzystania technik manipulacyjnych poprzez usługi platform internetowych. Elementy, które wymagały poprawy w Kodeksie, według Komisji to: ograniczenie dostępu do gromadzonych przez platformy danych, które umożliwiłyby ocenę trendów, brak jednoznacznych procedur i określonych zobowiązań sygnatariuszy (albowiem każda firma i platforma miała pod tym względem dowolność działań w celu ograniczenia dezinformacji), brak wskaźników skuteczności z działań platform internetowych (podawane przez platformy liczby usuniętych kont czy grup nie jest samym wyznacznikiem), konieczność współpracy między środowiskiem akademickim a platformami (współpraca przez 12 miesięcy funkcjonowania nie istniała) (Assessment of the Code of Practice on Disinformation 2020: 19, 21 i 22).

Działania Unii Europejskiej w aspekcie zwalczania dezinformacji przed wyborami do Parlamentu Europejskiego 2019 roku były pierwszymi tak zmasowanymi działaniami osłonowymi. Ówczesny wysiłek Unii, państw członkowskich i platform internetowych był zadowalający, albowiem udało się ograniczyć dezinformację pochodzącą z zewnątrz, a kampania i głosowanie przebiegły bez większych zakłóceń (Mierzyńska 2019).

Z drugiej strony pojawiały się głosy stanowiące, iż działalność przeciwko dezinformacji na szczeblu unijnym należy rozszerzyć. Działania z 2019 roku poddano dalszym kontrolom, w wyniku których stwierdzono, iż należy usprawnić monitorowanie i rozliczalność platform internetowych, poprawić rozliczalność działań unijnych przeciwko dezinformacji, zacieśnić współpracę między państwami członkowskimi oraz powiązanymi grupami zadaniowymi (Europejski Trybunał Obrachunkowy 2021: 4–6). W kontrolach zwracano również uwagę na to, iż brakuje harmonijnych rozwiązań odnośnie dezinformacji i wyznaczonych norm prawnych dotyczących platform internetowych (Mazur, Chochia 2022: 32–34) Sygnatariusze Kodeksu mogli stosować się do punktów według uznania, a platformy mogły raportować te dane, które uznały za słuszne. Brakowało m.in. mechanizmu monitorowania i możliwości udostępnienia informacji dla ośrodków badawczych (Kobernjuk, Kasper 2021: 183–186).

Po majowych wyborach w 2019 roku nowo wybrana KE ogłosiła konkurs ofert utworzenia Europejskiego Obserwatorium Mediów Cyfrowych (EDMO). Spośród

zgłoszeń do prowadzenia EDMO wybrano Europejski Instytut Uniwersytecki we Florencji. Do zadań EDMO należy m.in. wspieranie organów władz publicznych w monitorowaniu polityk platform internetowych, tworzenie huba wymiany informacji dla mediów, organizacji fact-checkingowych i ośrodków badawczych. Koordynowane przez EDMO projekty ukierunkowane są na identyfikację dezinformacji, jej źródła i zniwelowanie wpływu. Rozpoczynające działalność w czerwcu 2020 roku EDMO było jednym z założeń Planu KE przeciwko dezinformacji z 2018 roku (edmo.eu).

Sytuacja z pandemią COVID-19 pokazała, iż państwa oraz UE zmagają się nie tylko z zagrożeniem wirusa, a także z zagrożeniem dezinformacji. Wówczas KE postanowiła, iż należy prowadzić działania na rzecz udoskonalenia Kodeksu oraz w zakresie rozwiązań prawnych o usługach cyfrowych. Zaprosiła też kolejnych sygnatariuszy do współpracy. Przystąpiły do niej łącznie 34 firmy. W 2021 roku KE w uzgodnieniu z sygnatariuszami wyznaczyła nowe ramy Kodeksu, które zakładały zwiększenie przejrzystości reklam politycznych, demonetyzację dezinformacji, tj. ograniczenie korzyści z reklam politycznych dla platform, zwiększenie roli naukowców i społeczności weryfikującej fakty. Prace nad rozwiązaniami trwały do czerwca 2022 roku. Efektem prac był udoskonalony Kodeks postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji oraz akt o rynkach cyfrowych (Digital Markets Act – DMA), a także akt o usługach cyfrowych (Digital Service Act – DSA), które weszły w życie kolejno w 2023 i w 2024 roku (Zegarow 2022; digital-strategy.ec.europa.eu/).

DSA oraz DMA stanowią pakiet legislacyjny dla ochrony praw podstawowych oraz stworzenia uczciwego rynku w przestrzeni cyfrowej dla przedsiębiorstw. DMA normuje rynki cyfrowe, na których działają platformy, nakładając na nie określone obowiązki techniczne. DSA koncentruje się natomiast na obowiązkach sprawozdawczych platform z działalności, odpowiedzialności za decyzje moderowania i usuwania treści oraz na przejrzystości dla użytkowników. Choć w aktach nie ma zdefiniowanych pojęć takich jak dezinformacja czy nielegalne treści, to przepisy odsyłają do właściwych aktów w państwach członkowskich oraz innych przepisów UE. Przepisy DSA mają charakter asymetryczny względem platform internetowych, tj. nakłada się dodatkowe zobowiązania na duże platformy (tzw. VLOP), które liczą co najmniej 45 mln użytkowników obywateli z państw UE⁵. Jednymi z zobowiązań platform są: obowiązek oceny ryzyka, przeprowadzanie corocznych audytów i kontroli algorytmów oraz zakaz profilowania osób niepełnoletnich. DSA ustanawia także możliwość nadzoru nad tekstami dla wyeliminowania treści wprowadzających w błąd. Wprowadza w tym celu mechanizm zgłaszania treści. Szczególną formą mechanizmu zgłaszania treści są zaufane podmioty sygnalizujące.

⁵ Zob. DSA: art. 6 (Hosting), art. 9 (Nakaz podjęcia działań przeciwko nielegalnym treściom), art. 15 (Obowiązki sprawozdawcze w zakresie przejrzystości spoczywające na dostawcach usług pośrednich), art. 16 (Mechanizmy zgłaszania i działania). W artykule przywołano jedynie część z katalogu rozwiązań, które zostały zawarte w DSA.

O status zaufanego podmiotu sygnalizującego może ubiegać się podmiot, który jest niezależny od dostawców platform internetowych, posiada szczególną wiedzę ekspercką z danej dziedziny oraz dysponuje kompetencjami do wykrywania niewłaściwych treści. Wniosek o status zaufanego podmiotu rozpatruje koordynator ds. usług cyfrowych w danym państwie członkowskim. Zgłoszenia zaufanych podmiotów winny być traktowane priorytetowo przez platformy internetowe. Jednakże pojawiają się obawy, iż może dochodzić do nadużywania mechanizmu zgłaszania, a przepisy są zbyt prewencyjne, tzn. treści mogą zostać usunięte zapobiegawczo bez głębszej analizy (Leiser 2023: 4–11).

2015	Marzec 2015 r. – Wezwanie wystosowane przez Radę Europejską do podjęcia działań w związku z rosyjską dezinformacją. Powołanie grupy zadaniowej East StratCom przy ESDZ. Utworzenie projektu EUvsDisinfo.
	Kwiecień 2016 r. – Przyjęcie przez KE wspólnych ram dotyczących przeciwdziałaniu zagrożeniom hybrydowym. Utworzenie Komórki Unii Europejskiej ds. Syntezy informacji o Zagrożeniach Hybrydowych.
	Styczeń–marzec 2018 r. – Powołanie Grupy Ekspertów Wysokiego Szczebla (HLEG) jako organu doradczego KE w sprawie inicjatyw mających na celu przeciwdziałanie rozprzestrzennianiu się fake newsów i dezinformacji. Pracę grupy kończy raport wydany w dniu 12 marca 2018 r.
	Kwiecień 2018 r. – Komunikat KE w sprawie zwalczania dezinformacji w Internecie. W komunikacie zwrócono uwagę na środowisko internetowe, które winno być przejrzyste, godne zaufania i odpowiedzialne. Zaproponowano m.in. kodeks postępowania samoregulacyjnego w zakresie dezinformacji.
	Maj 2018 r. – Do życia wchodzi Ogólne Rozporządzenie o Ochronie Danych (RODO), określające przepisy dot. przetwarzania, ochrony i przepływu danych osobowych. Prace nad RODO trwały do kwietnia 2016 r.
	Wrzesień 2018 r. – Przyjęcie Kodeksu postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji. Wystosowanie Komunikatu przez KE w sprawie wolnych i uczciwych wyborów do Parlamentu Europejskiego.
	Grudzień 2018 r. – Ogłoszenie Planu działania przeciwko dezinformacji, w którym określono 10 podobszarów działań.
	Czerwiec 2019 r. – Opublikowanie Sprawozdania z realizacji planu działania przeciwko dezinformacji.
	Czerwiec 2020 r. – Powstanie Europejskiego Obserwatorium Mediów Cyfrowych.
	Wrzesień 2020 r. – Przedstawienie przez KE dokumentu pn. Assessment of the Code of Practice on Disinformation – Achievements and areas for further improvement, który dotyczył oceny wdrożenia i skuteczności Kodeksu.
2024	Maj 2021 r. – czerwiec 2022 r. – Prace nad udoskonalonym Kodeksem postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji. Do Kodeksu przystąpiło 34 sygnatariuszy. W 2019 r. do Kodeksu przystąpiło 6 sygnatariuszy.
	Luty 2023 r. – Wydanie przez ESDZ raportu na temat zagrożeń związanych z zagraniczną manipulacją i ingerencją informacyjną (FIMI). W raporcie ukazano analizę stu przypadków dezinformacji w okresie październik–grudzień 2022.
	Grudzień 2023 r. – Porozumienie Parlamentu Europejskiego z Radą dot. aktu ws. sztucznej inteligencji (AI Act). Propozycję regulacji sztucznej inteligencji wysunęła KE w kwietniu 2021 r.
	Luty 2024 r. – Wejście w życie Aktu o usługach cyfrowych. DSA nakłada na dostawców usług szereg zobowiązań, m.in. cykliczne sprawozdania z działalności, audyty algorytmów, umożliwienie zgłaszania nieprawidłowych treści dla użytkowników, współpracę z podmiotami zaufania publicznego.

Rycina 1. Unijne inicjatywy na rzecz walki z dezinformacją

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Leiser 2023; NASK PIB 2019; euvsdisinfo.eu; edmo.eu.

W aspekcie regulacji prawnych należy również wspomnieć o akcie ws. sztucznej inteligencji (AI). W kwietniu 2021 roku KE zaproponowała wprowadzenie unijnych ram legislacyjnych dotyczących AI. W grudniu 2023 roku osiągnięto zaś wstępne porozumienie w Radzie oraz w PE. Projekt rozporządzenia zakłada m.in. konieczność poinformowania, iż obrazy, dźwięki, treści wideo zostały wygenerowane przy pomocy systemu sztucznej inteligencji. Oznaczanie AI przy wygenerowanych treściach ma ostrzegać użytkowników, ażeby niesłusznie nie uznawali treści za autentyczne, np. *deepfake*⁶ (europarl.europa.eu).

■ ZAKOŃCZENIE

Podjęte kroki, mające na celu zwalczanie dezinformacji na szczeblu unijnym w latach 2015–2019, okazały się słuszne. Zaimplementowane w 2018 roku RODO oraz zaproponowany przez KE Plan działania przeciwko dezinformacji oraz Kodeks postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji stanowiły narzędzia ograniczające dezinformację w sieci. Wówczas firmy takie jak Google, Twitter, Facebook, Mozilla podjęły współpracę z KE. Należy podkreślić, iż Kodeks nosił miano samoregulującego, tzn. platformy i social media dobrowolnie do niego przystępowały. Współpracujące korporacje same wyznaczały, w jakim stopniu przyczynią się do walki z dezinformacją bez odgórnych ram działania, o ile to nie zostało wcześniej uregulowane prawnie w państwie członkowskim. Media w różnym stopniu przyczyniały się do ograniczenia dezinformacji. Wątpliwa okazała się również ich współpraca z ośrodkami naukowymi i analitykami w zakresie badania trendów.

Sama KE po tych wydarzeniach nie kryła, iż należy zacieśnić współpracę między podmiotami oraz doprecyzować regulacje. W okresie 2020–2024 zauważalna była zmiana w podejściu do problemu dezinformacji. Kluczowe w tym aspekcie okazały się prace nad udoskonalonym Kodeksem oraz unormowaniem usług cyfrowych. Zdano sobie sprawę, iż monitorowanie zjawiska i współpraca nie są wystarczające do zmniejszenia zjawiska rozprzestrzeniania się wątpliwych treści. DSA obliguje platformy do nadzorowania algorytmów oraz cyklicznych sprawozdań, a także umożliwia użytkownikom oraz zaufanym podmiotom weryfikację treści. Do tego prace nad AIA przybliżają perspektywę kontroli nad treściami generowanymi przez sztuczną inteligencję.

⁶ Zob. art. 52 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiające zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji (AIA).

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Albrycht Izabela, Felici Faustine (red.) (2021), *Raport Europa wobec dezinformacji – budowa odporności systemowej w wybranych krajach*, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Kościuszkowski.
- Assessment of the Code of Practice on Disinformation – Achievements and areas for further improvement (2020), Komisja Europejska, <https://cyberpolicy.nask.pl/wp-content/uploads/2020/09/Assessment-of-the-Code-of-Practice-on-Disinformation.pdf> (dostęp 30.04.2023).
- Batorowska Hanna, Klepka Rafał, Wasiuta Olga (2019), *Media jako instrument wpływu informacyjnego i manipulacji społeczeństwem*, Kraków: LIBRON.
- Bąkowicz Katarzyna (2023), *Dezinformacja. Instrukcja obsługi*, Warszawa: CeDeWu.
- Bendiek Annegret, Schulze Matthias (2019), *Desinformation und die Wahlen zum Europäischen Parlament*, Berlin: Stiftung Wissenschaft und Politik, doi: 10.18449/2019A10.
- Bennett W. Lance, Livingston Steven (2020), *Information Wars and the Decline of Institutional Authority*, w: W. Lance Bennett, Steven Livingston (red.), *The Disinformation Age. Politics, Technology, and Disruptive Communication in the United States*, New York: Cambridge University Press, s. 3–40, <https://doi.org/10.1017/9781108914628>.
- Bryjka Filip, Legucka Agnieszka (2021), *Dezinformacja i propaganda Rosji oraz Białorusi w kontekście polsko-białoruskiego kryzysu granicznego*, <https://www.pism.pl/publikacje/dezinformacja-i-propaganda-rosji-oraz-bialorusi-w-kontekście-polsko-bialoruskiego-kryzysu-granicznego> (dostęp 24.02.2024).
- CAPD (2018), *Nowe zagrożenia informacyjne dla Polski nie muszą pochodzić z zewnątrz*, <https://capd.pl/pl/komentarze/201-komentarz-nowe-zagrozenia-informacyjne-dla-polski-nie-musza-pochodzic-z-zewnatrz> (dostęp 22.01.2023).
- Darczewska Jolanta (2017), *Dezinformacja – rosyjska broń strategiczna*, <https://archiwum.rcb.gov.pl/dezinformacja-rosyjska-bron-strategiczna/> (dostęp 22.12.2023).
- DemTech (2020), *Raport Industrialized Disinformation: 2020 Global Inventory of Organized Social Media Manipulation*, Oksford: Uniwersytet Oksfordzki, https://demtech.oii.ox.ac.uk/wp-content/uploads/sites/12/2021/03/Case-Studies_FINAL.pdf (dostęp 28.04.2023).
- Domalewska Dorota (2020), *Wielowymiarowość komunikacji w kontekście bezpieczeństwa. Komunikacja w sytuacjach kryzysowych i komunikacja strategiczna*, Warszawa: Akademia Sztuki Wojennej.
- ENISA (2023), *Foresight 2030 Threats*, <https://www.enisa.europa.eu/publications/foresight-2030-threats> (dostęp 25.02.2024).
- Europejski Trybunał Obrachunkowy (2021), *Dezinformacja w UE – pomimo podejmowanych wysiłków problem pozostaje nierozwiązany*, Bruksela: Urząd Publikacji Unii Europejskiej.
- EUvsDISINFO (2024), *Baza dezinformacji*, [https://euvsdisinfo.eu/pl/disinformation-cases-pl/?date=23.01.2022%20-%202023.01.2024&disinfo_keywords\[\]=keyword_77110&numberposts=50&_id=1706020452143](https://euvsdisinfo.eu/pl/disinformation-cases-pl/?date=23.01.2022%20-%202023.01.2024&disinfo_keywords[]=keyword_77110&numberposts=50&_id=1706020452143) (dostęp 24.02.2024).
- Ivancik Radoslav, Mullerova Jana (2022), *Disinformation, propaganda and fake news as non-military security threats for contemporary modern human society*, „Security Dimensions”, no. 40, s. 116–132, DOI:10.5604/01.3001.0015.8158.
- Kapantai Eleni, Christopoulou Androniki, Berberdis Christos, Peristeras Vassilios (2021), *A systematic literature review on disinformation: Toward a unified taxonomical framework*, „New Media & Society”, vol. 23 (5), s. 1301–1326, <https://doi.org/10.1177/1461444820959296>.
- Kobernjuk Anna, Kasper Agnes (2021), *Normativity in the EU's Approach towards Disinformation*, „TalTech Journal of European Studies”, vol. 11, no. 1 (33), doi:10.2478/bjes-2021-0011.

- Komitet ds. Kultury, Mediów i Sportu Izby Gmin (2018), *Disinformation and fake news.*, https://publications.parliament.uk/pa/cm201719/cmselect/cmcmucmeds/363/36308.htm#_idTextAnchor033 (dostęp 24.04.2023).
- Komisja Europejska (2018), *Zestawienie dotyczące dezinformacji*, https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/MEMO_18_6648 (dostęp 6.03.2023).
- Kulik Wojciech (2018), *Afera Facebook i Cambridge Analytica*, <https://www.benchmark.pl/aktualnosci/afere-facebook-i-cambridge-analytica-o-co-chodzi.html> (dostęp 2.02.2023).
- Kupiecki Robert, Bryjka Filip, Chłoń Tomasz (2022), *Dezinformacja międzynarodowa: pojęcie, rozpoznanie, przeciwdziałanie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Leiser Mark (2023), *Reimagining Digital Governance: The EU's Digital Service Act and the Fight Against Disinformation*, Social Science Research Network, <https://dx.doi.org/10.2139/ssrn.4427493>.
- Mazur Viktoria, Chochia Archil (2022), *Definition and Regulation as an Effective Measure to Fight Fake News in the European Union*, European Studies – the Review of European law, „Economics and Politics”, vol. 9, nr 1, s. 16–40.
- Mierzyńska Anna (2019), *Miliardy fake'owych kont, boty na polskich portalach. Analiza kampanii do PE w sieci*, <https://oko.press/miliardy-fakeowych-kont-i-boty-na-polskich-portalach-analiza-kampanii-do-pe-w-sieci> (dostęp 2.05.2023).
- Myhre Eric (2019), *Supranational or Compartmental: Applying the Question of European Union Identity to the Topic of Disinformation*, JMU Scholarly Commons, Harrisonburg: James Madison University.
- NASK PIB (2019), *Raport Zjawisko dezinformacji w dobie rewolucji cyfrowej*, <https://cyberpolicy.nask.pl/raport-zjawisko-dezinformacji-w-dobie-rewolucji-cyfrowej-panstwo-spolnoczenstwo-polityka-biznes/>, (dostęp 25.01.2023).
- NASK PIB (2023), *Bezpieczne wybory – raport otwarcia*, <https://bezpiecznewybory.pl/baza-wiedzy/bezpieczne-wybory-raport-otwarcia> (dostęp 27.12.2023).
- Orędzie o stanie Unii 2018, https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/IP_18_5681 (dostęp: 24.04.2023).
- Pamment James (2020), *Raport The EU's Role in Fighting Disinformation: Taking Back the Initiative. Future Threats, Future Solutions #1*, Washington: Carnegie Endowment for International Peace, https://carnegieendowment.org/files/Pamment_-_Future_Threats.pdf (dostęp 24.02.2024).
- Plan działania przeciwko dezinformacji z 5 grudnia 2018 r., Komisja Europejska, https://www.eeas.europa.eu/sites/default/files/action_plan_against_disinformation.pdf (dostęp 24.04.2023).
- Robaczyński Jakub (2022), *Rola mikrotargetingu w komunikacji marketingowej w polityce oraz innych branżach*, Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 39, s. 147–164, <https://doi.org/10.19195/1733-5779.39.9>.
- Rosińska Klaudia (2021), *Fake news: geneza, istota, przeciwdziałanie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) (UE) 2022/2065 z dnia 19 października 2022 r. w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych oraz zmiany dyrektywy 2000/31/WE (akt o usługach cyfrowych).
- Sprawozdanie Komisji Europejskiej z realizacji Planu Działania Przeciwko Dezinformacji (2019), <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52019JC0012&from=ES> (dostęp 7.02.2023).
- Ustawa z 1 września 2017 r. *Netzwerkdurchsetzungsgesetz (NetzDG)*, <https://www.gesetze-im-internet.de/netzdg/BJNR335210017.html> (dostęp 4.05.2023).
- Volkoff Vladimir (2022), *Krótką historia dezinformacji. Od konia trojańskiego do internetu*, tłum. Marian Miszański, Warszawa: Wektory.

- Wojtasik Waldemar (2022), *Manipulacje wyborcze*, Katowice: Wydawnictwo NOA.
- Zegarow Paweł (2020), *Ocena unijnego Kodeksu postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji*, <https://cyberpolicy.nask.pl/ocena-unijnego-kodeksu-postepowania-w-zakresie-zwalczania-dezinformacji/> (dostęp 30.04.2023).
- Zegarow Paweł (2022), *Nowy Kodeks postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji*, <https://cyberpolicy.nask.pl/nowy-kodeks-postepowania-w-zakresie-zwalczania-dezinformacji/> (dostęp 26.02.2024).
- Zolotukhin Dymytr (2020), *Biała Księga specjalnych operacji informacyjnych wobec Ukrainy w latach 2014–2018*, w: W. Baluk (red.), *Rosyjska propaganda wobec Polski i Ukrainy*, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- <https://www.europarl.europa.eu/news/en/press-room/20200130IPR71407/redistribution-of-seats-in-the-european-parliament-after-brex-it>, 31 stycznia 2020 (dostęp 30.04.2023).
- <https://www.europarl.europa.eu/topics/pl/article/20230601STO93804/akt-ws-sztucznej-inteligencji-pierwsze-przepisy-regulujace-ai> (dostęp 1.03.2024).
- <https://digital-strategy.ec.europa.eu/pl/policies/code-practice-disinformation> (dostęp 26.02.2024).
- <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52021PC0206> (dostęp 1.03.2024).

Robert Pawlita

THE EUROPEAN UNION'S APPROACH TO DISINFORMATION – FROM MONITORING THE PHENOMENON TO REGULATING DIGITAL SERVICES

The following article provides an overview of the risks of disinformation in the context of the 2019 European Parliament elections. The aim of the article was to identify possible solutions to combat disinformation online. At the European Union level, it was realised that disinformation had been present on a larger scale since 2014, so steps were already taken in 2015 to counter it. From 2015 to 2019, tools to fight it were developed like the General Data Protection Regulation, the Code of Practice on Disinformation and the Action Plan against Disinformation. According to experts, the 2019 EP elections went without major incidents and the effect of the adopted regulations was satisfactory, despite inaccuracies in the transparency of advertisements and scant cooperation between online platforms and research centres. However, the EU and the work did not stop there. The EU authorities began to analyse the existing tools, as well as analysing further cases of emerging disinformation. After 2019, the approach of the EU authorities has changed. It was necessary to find out a certain legal framework that would define fake news, disinformation and the activities of online platforms. Briefly, the EU's actions can be characterised: from alerting, over cooperation with the media, researchers and fact-checkers, to the definition of legal acts for digital services. Work on disinformation has intensified. It is likely that further work on normalising the phenomenon will follow in the coming years.

Słowa kluczowe: dezinformacja; ataki informacyjne; zagrożenia; przeciwdziałanie; Unia Europejska

Keywords: disinformation; information attacks; threats; counterattacking; European Union

Krzysztof Katkowski

Uniwersytet Warszawski
Kolegium MISH, Wydział Socjologii, Wydział Prawa i Administracji
Universitat Pompeu Fabra¹
ORCID: 0000-0001-6816-5125

Iga Karasińska

Uniwersytet Warszawski
Kolegium MISH, Wydział Socjologii, Wydział Prawa i Administracji²
ORCID: 0009-0007-6250-473X

ŻYCIE POLITYCZNE RADOMIA. „MIASTO PERYFERYJNE” A POLITYKA³

■ UWAGI WPROWADZAJĄCE

Radom zajmuje powierzchnię 112 km². Liczba jego mieszkańców sięga 200 tysięcy – jest pod tym względem czternastym miastem w Polsce. Jednocześnie jest to miasto o ujemnym przyroście naturalnym (–5,4‰ w kwietniu 2023 roku), a stopa bezrobocia rejestrowanego wynosi 9,4%. Nie jest z pewnością miastem centralnym – także na poziomie wojewódzkim – gdyż znajduje się tam jedynie Komenda Wojewódzka Policji oraz Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego. Paweł Lisowski wysuwa wręcz tezę, że Radom jest, względem Warszawy, „miastem peryferyjnym”. Obrazowo podkreśla, że „bardzo wyraźne jest wypłukiwanie z Radomia do Warszawy najwyższej jakości kapitału ludzkiego oraz finansowego”, zwracając uwagę na fakt, że mieszkańcy Radomia często dojeżdżają do pracy w Warszawie – jeżeli, w ogóle, nie przeprowadzają się tam na stałe (Lisowski 2000: 113). Na silne oddziaływanie stolicy na Radom, przez konieczność dojazdów pracowniczych do największego miasta w Polsce, zwracał uwagę także Przemysław Śleszyński (2013: 16). Radom to także miasto postprzemysłowe – dawniej istotny ośrodek

¹ E-mail: krzysztof.l.katkowski@gmail.com

² E-mail: iga.e.karasinska@gmail.com

³ Tekst jest prezentacją wybranych wyników badania przeprowadzonego, poza autorami tekstu, także przez Marlenę Bułanow, Bartłomieja Lipińskiego, Michała Sońtę, Mateusza Rybackiego, Wojciecha Idźkowskiego oraz Zuzannę Krzesicką. Badanie zostało zrealizowane w ramach studenckiego seminarium badawczego pt. „Życie polityczne miasta Radom” prowadzonego na Wydziale Socjologii UW przez prof. Jacka Raciborskiego i prof. Jerzego Bartkowskiego w roku akademickim 2022/23.

industrialny w Polsce, obecnie, w wyniku przemian społecznych i demograficznych mogący tracić na znaczeniu⁴.

W naszej analizie poświęcamy też uwagę nie tylko *stricte* kwestii miejskiej polityki związanej z urzędem miejskim, ale także kondycji społeczeństwa obywatelskiego w tym mieście. Jeśli zaś chodzi o rozumienie społeczeństwa obywatelskiego, w tekście odwołujemy się do propozycji Jacka Raciborskiego. W tym sensie dopiero, jak się wydaje, będziemy mogli zrozumieć życie polityczne Radomia – i dać przyczynek do dalszych badań nad tym miastem.

W celu opisanie sytuacji w Radomiu, dzielimy naszą pracę na kilka części. Po pierwsze, analizujemy dane zastane dotyczące sytuacji społeczeństwa obywatelskiego w tym mieście, w tym dostępną literaturę przedmiotu. Następnie krótko przedstawiamy wnioski płynące z wywiadów eksperckich z lokalnymi liderami. Wreszcie przedstawiamy pokrótce życie polityczne ze strony Ratusza, opierające się na systemie kohabitacji, oraz sytuację mediów lokalnych w mieście.

■ SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE W MIEŚCIE RADOM

Badając społeczeństwo obywatelskie w Radomiu, odnosimy się przede wszystkim do danych dotyczących liczby organizacji pozarządowych w tym mieście. Podobną metodologię przyjmowały też, pisząc właśnie o Radomiu, Maria Gagacka oraz Maria Dąbrowska (por. Gagacka 2017, 2021; Dąbrowska 2019, 2022). Dąbrowska stwierdza, co do zasady, wzrostową tendencję, jeśli chodzi o powstawanie organizacji pozarządowych w tym mieście, co wiązać ma się z ich lepszym dofinansowaniem (Dąbrowska 2019: 102).

W Strategii Rozwoju Miasta Radomia na lata 2008–2020 kwestia organizacji pozarządowych pojawia się jednak dosyć rzadko. Stwierdza się tam między innymi, że „warto wspierać działalność wszelkich organizacji pozarządowych działających na rzecz emerytów”. Strategia zawiera także informacje wskazujące na działalność organizacji pozarządowych w kwestiach związanych z zadaniami administracji świadczącej.

Kwestia organizacji pozarządowych, a więc elementów społeczeństwa obywatelskiego, pojawia się za to w Raporcie z realizacji Strategii w latach 2018–2020. Przeczytać tam możemy między innymi, że to Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Radomiu ma zajmować się wspieraniem organizacji, na podstawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie imprez realizowanych przez organizacje pozarządowe o zasięgu regionalnym. Jak jednak podaje Strategia dalszego rozwoju Gminy Miasta Radomia – Radom 2030, „liczbę działających organizacji pozarządowych w Radomiu należy uznać za satysfakcjonującą, jednak niewiele z nich to organizacje o dużym potencjale i zasięgu oddziaływania, zdolnych do pozyskiwania i finansowania podejmowanych inicjatyw”. Istotną rolę, na co w swoim artykule zwraca uwagę Dąbrowska, pełni też w Radomiu budżet obywatelski (Dąbrowska 2022: 75).

⁴ Dziękujemy za tę uwagę anonimowemu recenzentowi.

Reasumując, społeczeństwo obywatelskie w Radomiu nie znajduje się w sytuacji krytycznej; sytuacja jest stabilna, nie obserwujemy jednak przy tym znaczącego zwiększenia się liczby organizacji. Nie widać również większych projektów proponowanych przez jednostki. Jednocześnie, niemożliwe jest ocenienie, w jakiej skali mieszkańcy uczestniczyli w takich wydarzeniach, jak Strajk Kobiet czy Czarny Protest, a które można uznać za przykłady spontanicznych przebudzeń społeczeństwa obywatelskiego. Stąd też konieczne jest odwołanie się jedynie do danych zastanych, to znaczy oparcie się na analizie samych organizacji oraz budżetu obywatelskiego w mieście.

W skali ogólnej warto odwołać się tutaj do typologii społeczeństwa obywatelskiego postulowanej przez Jacka Raciborskiego. Badacz ten podkreśla dualistyczny (czy też „janusowy”) charakter społeczeństwa obywatelskiego. A to dlatego, że „obywatel oddziałuje na państwo (a) bezpośrednio, (b) pośrednio za pośrednictwem organizacji społeczeństwa obywatelskiego”. Przekłada się to na dwa typy społeczeństwa obywatelskiego. Typ A to „polityczne społeczeństwo obywatelskie konstytuowane przez obywateli porozumiewających się i stowarzyszających po to, aby skłonić państwo do korzystnej dla nich alokacji jakichś dóbr, którymi państwo dysponuje lub których wytworzenie jest możliwe jedynie na poziomie państwa lub też, przeciwnie, broniących przed państwem jakichś swoich wolności czy dóbr”. Natomiast typ B to „autonomiczne, cywilne społeczeństwo obywatelskie jako sfera prywatnych interesów z natury egoistycznych i konfliktowych, interesów bardzo szeroko rozumianych – w tym ekonomicznych. W tej sferze jednostki dobrowolnie się stowarzyszają, kooperują, aby efektywnie zaspokajać we współdziałaniu z innymi swoje potrzeby” (Raciborski 2010: 8 i 9). Co istotne, w mieście przeważa raczej typ A społeczeństwa obywatelskiego, to znaczy oparty na zabieganiu o pewne dobra czy wolności – widać to przy okazji przeglądu tak organizacji, jak i budżetu obywatelskiego (choć zdarzają się też m.in. organizacje hobbystyczne, wtedy zaliczane do typu B). Z przeglądu danych zastanych z ostatnich lat widać, że w domenie społeczeństwa obywatelskiego typu B dominują kwestie zdrowotne, kulturalne, komunikacji rowerowej, historyczne, osiedlowe oraz sportowe. W większości są to projekty instytucjonalne, rzadziej wychodzące od jednostek, tak jak w wypadku upamiętnienia bramy radomskiego getta.

■ MIASTO W OPINII LOKALNYCH LIDERÓW

W sytuacji braku odpowiednich danych dotyczących Radomia, jeśli chodzi o spontaniczne zaangażowanie społeczne, konieczne jest odwołanie się do wypowiedzi kilku lokalnych liderów (przedstawicieli organizacji pozarządowych lub partii politycznych), z którymi rozmawialiśmy. Przedstawiamy krótko rozmówców. Jednym z nich jest działacz polityczny szczebla krajowego, zaangażowany w życie polityczne miasta – podobnie druga osoba, pracująca w miejskim urzędzie i zajmująca tam istotną pozycję. Wśród pozostałej piątki są działacz niepartyjny oraz działacze lokalni związani z różnymi opcjami politycznymi (PiS, KO, Lewica). Ważnym

źródłem informacji o życiu politycznym Radomia były spotkania całej grupy seminaryjnej z Radosławem Witkowskim, prezydentem Radomia i posłem Konradem Fryszlakiem (KO). W celu lepszej anonimizacji rozmówców, podajemy jedynie ponumerowane wypowiedzi, nie przypisując ich poszczególnym respondentom.

Wypowiedzi naszych rozmówców, dotyczące społeczeństwa obywatelskiego, zazwyczaj zaczynały się od wskazania na ogólną sytuację społeczno-gospodarczą w mieście:

Często spotykam się z ludźmi, którzy są nawet radomskimi patriotami, ale i tak wyjeżdżają – bo często nie ma tu dla nich po prostu miejsca na jakikolwiek rozwój. Rozumiem też młodych licealistów, oni widzą, jaka jest tutaj w Radomiu miernota. Jest niedostatek kadr. Ludzie, którzy wyjeżdżają z Radomia, jak będą szukać pracy, to raczej nie będą szukać jej akurat w Radomiu. Tak więc w Radomiu jest paradoks: z jednej strony jest duże bezrobocie, a z drugiej – trudno znaleźć wykwalifikowanego pracownika. Jest tym też skażony urząd miejski, gdzie jest dużo miernot, tylko dlatego, że któryś z prezydentów miasta załatwił im pracę w urzędzie. Nie ma tak, że do urzędu idzie ktoś z pomysłem. A to jak złapać pana Boga za nogi, bo praca w sektorze prywatnym jest tutaj po prostu marna. Nie ma też raczej w urzędzie młodych ludzi, bo który mógł, to raczej wyjechał z Radomia. [wypowiedź 1]

Tu nie ma żadnych możliwości rozwoju, a jak się jest młodym to się widzi, że to miasto po prostu męczy ludzi. [wypowiedź 2]

Dlaczego ludzie wyjeżdżają? Radom po czerwcu '76, kiedy władza nas mocno potraktowała. [Zostaliśmy nazwani] warchołami, [władza] skrzywdziła Radom, i to do dziś siedzi w ludziach. Miasto wyklęte. Wyklęci przez protest, bezrobocie, upadek fabryk, ludzie nie myśleli o angażowaniu się w sprawy społeczne skoro nie mogli wykarmić swoich rodzin. [wypowiedź 3]

Z drugiej strony, jak podaje jeden z rozmówców, społeczeństwo obywatelskie w Radomiu „kiełkuje” na najniższym szczeblu:

Przykład z ul. X, gdzie mieszkańcy od lat walczyli o nowy chodnik. Władze miasta ciągle odkładały tę inwestycję, aż w końcu ktoś się tam przewrócił. Starsza pani, połamano się. Mieszkańcy złapali nerw, wrócili emocje. Zwrócili się do mnie, zorganizowaliśmy konferencję prasową i z jednego bloku przyszło kilkadziesiąt osób, co drugie mieszkanie zeszło na konferencję prasową. I co się okazało? Za kilka miesięcy powstał nowy chodnik. [wypowiedź 4]

Trudno jednak ocenić, na ile są to sytuacje incydentalne, a na ile pewna tendencja. Z pewnością konieczne jest prowadzenie dalszych badań życia społeczno-politycznego w Radomiu, z naciskiem na analizę głębszą niż przegląd danych zastanych dotyczących organizacji pozarządowych w tym mieście.

Jak jednak wygląda tu życie partyjne? Konieczne jest odniesienie się do stwierdzenia o kohabitacji w radzie miasta.

■ KOHABITACJA W RADOMIU. NACJONALIZACJA POLITYKI LOKALNEJ

Co do zasady, pojęcie kohabitacji⁵ odnosi się do sytuacji politycznej, w której prezydent, wybrany w powszechnych wyborach i posiadający szerokie uprawnienia, pochodzi z innego obozu politycznego niż większość członków parlamentu. Wybór szefa rządu jest zaś w systemach parlamentarnych uzależniony od układu sił w parlamencie. Premier, stojący na czele rządu i popierany przez dominującą grupę w parlamencie, dąży do realizacji innych celów politycznych od tych, które osiągnąć chce prezydent i ugrupowanie, z którego wywodzi się ten ostatni.

Pojęcie to klasycznie rozpatrywane jest w kontekście V Republiki Francuskiej, w Polsce zaś – na szczeblu krajowym – miało miejsce pięciokrotnie. Kohabitacji nie należy jednak rozpatrywać jako zjawiska występującego wyłącznie na najwyższych szczeblach władzy w kraju, bowiem obecne jest ono również na poziomie regionalnym (szerzej o problemie piszą Monika Sidor, Katarzyna Kuć-Czajkowska i Justyna Wasil, 2018). Należy jednak zauważyć, że ujęcie kohabitacji w tym kontekście nie jest w pełni precyzyjne. Pojęcie to, w węższym rozumieniu, dotyczy bowiem równoczesnego funkcjonowania przedstawicieli wywodzących się z odrębnych obozów politycznych w obrębie władzy wykonawczej (w wypadku Radomia będzie to prezydent miasta) oraz władzy stanowiącej (w tym samym przypadku – rada miasta). Na próżno szukać na poziomie gminnym adekwatnej reprezentacji takiego schematu rozkładu władzy, ponieważ w Polsce nie istnieją dwa oddzielne podmioty funkcjonujące w ramach lokalnej egzekutywy. Niektórzy badacze przedmiotu przyporządkowują takiej sytuacji termin władzy podzielonej (ang. *divided government*), przeskalowując go na szczebel gminny w Polsce (Zawadzka 2023: 25). Na potrzeby realizacji celu niniejszego artykułu i analizy sytuacji politycznej w Radomiu, za przytoczonymi badaczkami eksplorującymi relacje horyzontalne w polskim samorządzie uznajemy jednak szersze ujęcie tego pojęcia, przyjmując, że kohabitacja w samorządach objawia się, gdy współlistniejące władze gminne wywodzą się z odmiennych obozów politycznych (Sidor, Kuć-Czajkowska, Wasil 2015; Kotarba 2016; Wasil, Kuć-Czajkowska, Sidor 2017). Jak zauważa M. Sidor, sytuacja taka wystąpiła w ponad 50% polskich gmin po wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2014 roku (Sidor, Kuć-Czajkowska, Wasil 2020: 21). Warto przy tym zwrócić uwagę, że władza samorządowa w mieście jest w praktyce bardzo istotna – Radom to miasto na prawach powiatu, co oznacza łączenie kompetencji organów gmin i organów powiatu.

Z pewnością, aby odpowiednio przedstawić zjawisko kohabitacji na poziomie władz miejskich Radomia, rozważania warto zacząć od bliższej analizy wyborów samorządowych z minionej dekady: zarówno ich wyników, jak i roli, jaką odgrywają.

⁵ W literaturze przedmiotu stosuje się zamiennie pisownie „kohabitacja” oraz „koabitacja”. Na potrzeby artykułu zdecydowaliśmy posługiwać się terminem kohabitacja.

Znaczenie wyborów regionalnych w Polsce zmieniło się od reformy administracyjnej 1999 roku; rola samorządów została wzmocniona, m.in. dzięki dostępności funduszy unijnych. Decentralizacja administracji publicznej niewątpliwie wpłynęła na poszerzenie kompetencji samorządu terytorialnego i samodzielnej realizacji poszczególnych zadań. Wzrost roli samorządu naturalnie determinuje wzrost wagi wyborów samorządowych.

W wyborach samorządowych Radom podzielony jest na pięć okręgów wyborczych do Rady Miasta. Wybory są proporcjonalne, a głosy są przeliczane metodą D'Hondta. Jak zwraca uwagę Bogusław Kotarba (2016), tego typu wybory sprzyjają wzrostowi wpływów partii politycznych, co może prowadzić do nacjonalizacji polityki samorządowej i marginalizacji komitetów lokalnych. W jaki sposób preferencje wyborców wyrażone w wyborach samorządowych korespondują z wynikami wyborów parlamentarnych? W tym kontekście warto odwołać się do koncepcji teoretycznej wyborów drugorzędnych Karlheinz Reifa i Hermanna Schmitta (Reif, Schmitt 1980: 4–21). Autorzy w swoim artykule opisywali charakter wyborów do Parlamentu Europejskiego w krajach należących w tamtym momencie do Wspólnoty, równocześnie zajmowali się analizą wyborów tzw. drugorzędnych (*second-hand elections*). Można stwierdzić za Reifem i Schmittem, że wybory samorządowe właśnie do takich należą – w przeciwieństwie do wyborów parlamentarnych lub wyborów na Prezydenta RP. Jest to spowodowane przede wszystkim dwoma wymiarami opisu wyborów, które pozwalają dokładniej rozróżnić drugorzędność danych wyborów. Wybory samorządowe nie są kluczowe w kontekście ogólnopolskim, nie decydują bowiem bezpośrednio o kierunkach, w jakich prowadzona będzie krajowa polityka. Cechują je m.in. niższa frekwencja wyborcza niż w wyborach do Sejmu i Senatu RP, wyższy odsetek głosów nieważnych, a także większe sukcesy partii mniejszych i nowych na arenie politycznej (Gendźwiłł 2021: 34). Szczególnie interesujące wydają się zatem efekt drugorzędności wyborów samorządowych w Radomiu widoczny w rozkładzie preferencji wyborczych oraz współzależność pomiędzy pierwszo- i drugorzędnymi wyborami. Warto zweryfikować, czy wyniki wyborów parlamentarnych wpływają na wyniki wyborów samorządowych. Jak pisze Gendźwiłł: „to dylemat szczególnie uzasadniony tam, gdzie ogólnokrajowe partie polityczne z powodzeniem zdominowały również politykę lokalną” (op. cit.: 36).

Przy analizie wyników głosowań na komitety wyborcze w wyborach samorządowych, przedstawimy również wyniki głosowań na kandydatów na posłów w kolejnych wyborach parlamentarnych do Sejmu RP w okręgu wyborczym nr 17 (obejmującym obszar miasta na prawach powiatu Radomia oraz powiaty białobrzeski, grójecki, kozienicki, lipski, przysuski, radomski, szydlowiecki i zwoleński) w okresie od 2011 do 2023 roku. Warto więc zadać pytanie – na ile dwie największe i najbardziej liczące się partie spełniają swoją funkcję łączenia aren wyborczych różnych szczebli?

Warto zwrócić uwagę na komitety, które wystawiają jednocześnie kandydatów na radnych oraz na prezydenta miasta. Odgrywają one szczególną rolę w wyborach lokalnych, gdzie rywalizacja polityczna toczy się nie tylko o władzę w Radzie Miasta, lecz również o silny mandat władzy wykonawczej. Szczególnie istotne są w tym wypadku listy związane z urzędującymi włodarzami ubiegającymi się o reelekcję (op. cit.: 249). Gendźwiłł nazywa je „lokalnymi partiami władzy”. Co jednak ciekawe, to „lokalne partie władzy” od ponad dekady bezpośrednio odpowiadają partiom, które naprzemiennie sprawują władzę na poziomie ogólnopolskim. Nie bez znaczenia dla nacjonalizacji polityki lokalnej jest obowiązujący system wyborczy. Jak pisze Gendźwiłł,

rozpoznawalnym ogólnokrajowym partiom bardziej sprzyja system proporcjonalny niż większościowy z niskim progiem wejścia. Działa tu przede wszystkim mechanizm związany z personalizacją wyborów i łatwością udziału w rywalizacji o władzę komitetów i samodzielnych kandydatów niewspieranych przez żadne partie ogólnokrajowe, ale dysponujących osobistym autorytetem w lokalnych społecznościach” (op. cit.: 266).

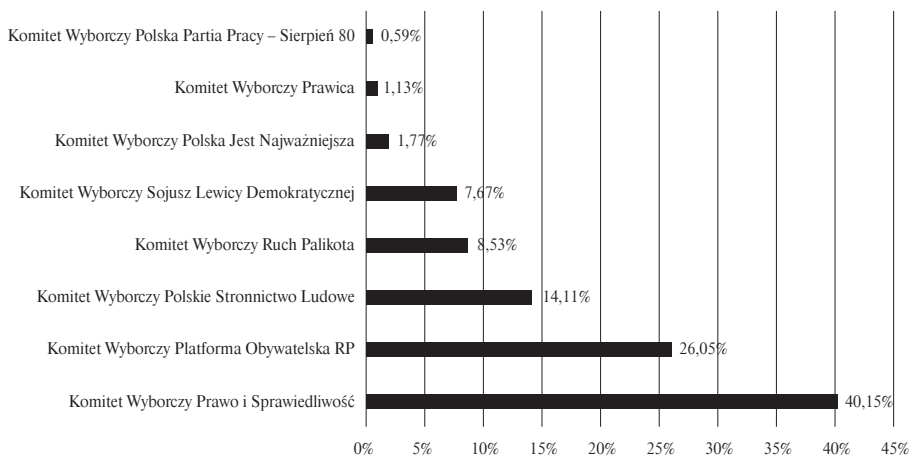
Tabela 1. Wyniki wyborów do Rady Miasta oraz wyborów Prezydenta Miasta w 2010 roku

Komitet Wyborczy	Liczba głosów w wyborach do Rady Miasta	Mandaty	Kandydat na Prezydenta Miasta	Głosy w wyborach Prezydenta Miasta	Głosy w powtórzonym głosowaniu w wyborach Prezydenta Miasta
KW PiS	24754	14	Andrzej Kosztowniak	34720	33222
KW PO RP	15881	6	Piotr Szprendałowicz	13349	22017
KWW Stowarzyszenie Radomianie Razem	7481	2	Mariusz Fogiel	3217	N/A
KW SLD	9422	4	Marek Wikiński	11498	N/A
KW PSL	4522	1	Zbigniew Kwaśnik	1264	N/A
KWW Kocham Radom	6520	1	Jakub Kluziński	9051	N/A
KWW Radomianin	399	0	N/A	N/A	N/A
KWW Ruch Wyborców Janusza Korwina-Mikke	757	0	Waldemar Rajca	549	N/A
KW Prawica Rzeczypospolitej	2111	0	N/A	N/A	N/A

W kontekście wyborów samorządowych przeprowadzonych w 2010 roku zauważalna jest różnorodność przynależności politycznej wśród radnych, co jednak stopniowo zmniejszało się w kolejnych kadencjach. Wybory do Rady Miasta odznaczyły się największym poparciem dla partii Prawo i Sprawiedliwość, która uzyskała wynik 34,45%. Warto podkreślić, że oprócz standardowych komitetów partyjnych o rozpoznawalności ogólnopolskiej, do Rady dostali się także przedstawiciele trzech komitetów utworzonych przez stowarzyszenia mieszkańców. Dwóch z nich reprezentowało listę Radomian Razem, a jeden – listę Kocham Radom.

Ciekawym punktem odniesienia, w celu zestawienia tych wyników, jest praca Elizy Lenard (2014). Autorka opisuje nie tylko „elity polityczne w lokalnym systemie społecznym”, ale daje również dobry wgląd w funkcjonowanie rad miejskich w województwie mazowieckim po 2006 roku. W kontekście Radomia Lenard zwraca zwłaszcza uwagę na fakt, że w mieście tym poparcie dla PiS-u było większe niż w innych badanych miastach (op. cit.: 27). Jednocześnie, „elita polityczna w Radomiu jest elitą zintegrowaną ideologicznie. Mocna pozycja PiS-u tworzy w pewnym sensie homogeniczną, przywódczą grupę” (op. cit.).

W 2010 roku Prezydentem Miasta został Andrzej Kosztowniak z Prawa i Sprawiedliwości, który odniósł wyraźne zwycięstwo nad kontrkandydatem z Platformy Obywatelskiej. Te wybory stanowiły punkt wyjścia do dalszych przemian w strukturze władzy lokalnej, a ich analiza pozwala na zrozumienie dynamicznych zmian w politycznym krajobrazie Radomia w latach następnych.



Rycina 1. Wyniki głosowania na listy kandydatów na posłów w wyborach parlamentarnych 2011

W wyborach parlamentarnych przeprowadzonych w 2011 roku ponownie dominował KW Prawo i Sprawiedliwość, który zdobył 40,15% głosów, a więc uzyskał wynik wyższy niż średni na poziomie kraju – 29,89%. Wynik przełożył się na

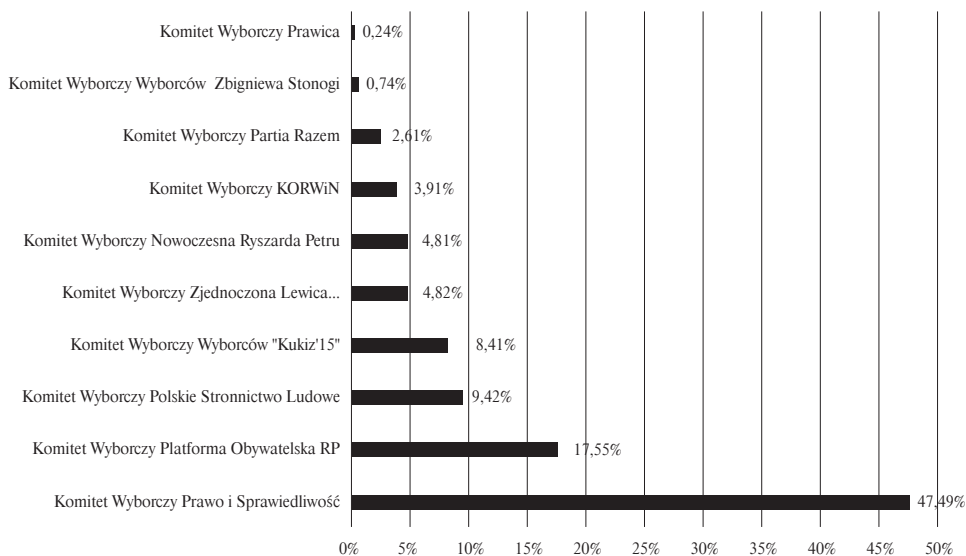
4 mandaty poselskie w VII kadencji Sejmu (jeden z nich otrzymał Marek Suski, polityk silnie związany z Grójcem, obecny nieprzerwanie w Sejmie od IV kadencji). KW Platforma Obywatelska RP otrzymał 3 mandaty, z których jeden przypadł przyszej Prezes Rady Ministrów Ewie Kopacz, a drugi, ponownie, Radosławowi Witkowskiemu. Za 3 lata zrezygnuje on jednak z pełnienia mandatu, wygrywając wybory na Prezydenta Miasta Radomia. Po jednym mandacie otrzymali kandydujący z list KW Polskiego Stronnictwa Ludowego i KW Ruch Palikota.

Tabela 2. Wyniki wyborów do Rady Miasta i wyborów Prezydenta Miasta w 2014 roku

Komitet Wyborczy	Liczba głosów w wyborach do Rady Miasta	Mandaty	Kandydat na Prezydenta Miasta	Głosy w wyborach Prezydenta Miasta	Głosy w powtórzonym głosowaniu w wyborach Prezydenta Miasta
KW PiS	24327	14	Andrzej Kosztowniak	27432	30275
KW PO RP	17956	12	Radosław Witkowski	21087	32805
KWW Marzeny Wróbel Radomianie Razem	5515	1	Marzena Wróbel	6914	N/A
KWW SLD Lewica Razem	6539	1	Wojciech Bernat	7539	N/A
KW PSL	6012	0	Krzysztof Ferensztajn	1724	N/A
KW Nowa Prawica – Janusz Korwin-Mikke	4110	0	Robert Dębicki	5299	N/A
KW Stowarzyszenie Wolny Radom	1018	0	Krystyna Suszyńska	770	N/A
KWW W Trosce o Radom	804	0	Paweł Stępień	612	N/A
KW Rozwój Regionu Radomskiego	443	0	N/A	N/A	N/A
KWW Wspólnota Patriotyzm Solidarność	84	0	N/A	N/A	N/A

W 2014 roku, w wyniku kolejnych wyborów samorządowych, miejsca w Radzie utraciły Polskie Stronnictwo Ludowe i komitet Kocham Radom. To był pierwszy moment, w którym ewidentny stał się wzrost znaczenia dwóch głównych partii, które

zdominowały politykę również na poziomie krajowym: PiS i PO. Kadencja 2014–2018 była również pierwszą prezydentury Radosława Witkowskiego z Platformy Obywatelskiej, który mimo gorszego wyniku w pierwszej turze wyborów, w powtórzonym głosowaniu pokonał nieznacznie ówczesnego prezydenta miasta. Trudno więc mówić, jakoby doszło do przełamania hegemonii, o której pisze Lenard.



Rycina 2. Wyniki głosowania na listy kandydatów na posłów w wyborach parlamentarnych 2015

W wyborach parlamentarnych przeprowadzonych w 2015 roku wyniki znów zdominował KW Prawo i Sprawiedliwość, który zdobył 47,49% głosów, czyli o 7,34 p.p. więcej niż 4 lata wcześniej. Wynik przełożył się aż na 5 mandatów poselskich w VIII kadencji Sejmu. PiS zdobył o jeden mandat poselski więcej kosztem Platformy Obywatelskiej i po raz drugi przekroczył w okręgu wyborczym nr 17 swój wynik krajowy, który w 2015 roku wyniósł 37,58%. PO poniosło zaś wyborczą porażkę i straciło aż 8,55 p.p. poparcia w omawianym przez nas okręgu. Andrzej Kosztowniak, pokonany przez Witkowskiego w wyborach na Prezydenta Miasta, wystartował w wyborach parlamentarnych z listy wyborczej PiS-u do Sejmu w okręgu radomskim. Otrzymał 23 521 głosów, uzyskując tym samym mandat posła VIII kadencji. Osiągnięciu wysokiego wyniku pomogło jego doświadczenie jako radomskiego samorządowca. Być może zasadne jest określenie samorządu w jego przypadku jako „respiratora” lub „inkubatora” wyłącznie w aspekcie jego indywidualnej kariery, ale nie będzie to podlegać dalszym analizom.

Co zaś tyczy się pozostałych mandatów poselskich w VIII kadencji Sejmu, po jednym mandacie otrzymały Polskie Stronnictwo Ludowe i alternatywna lista stworzona przez Kukiz'15.

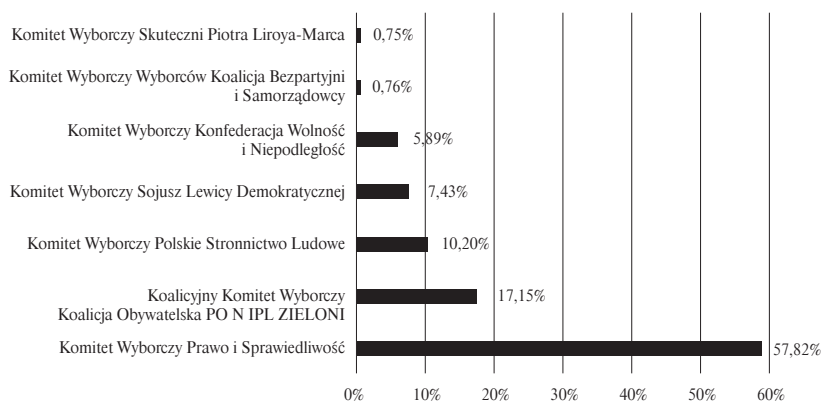
Tabela 3. Wyniki wyborów do Rady Miasta i wyborów Prezydenta Miasta w 2018 roku

Komitet Wyborczy	Głosy w wyborach do Rady Miasta	Mandaty	Kandydat na Prezydenta Miasta	Głosy w wyborach Prezydenta Miasta	Głosy w powtórzonym głosowaniu w wyborach Prezydenta Miasta
KW PiS	32032	16	Wojciech Skurkiewicz	35043	40013
KWW Radosława Witkowskiego Koalicja na Rzecz Zmian	29278	11	Radosław Witkowski	39445	46650
KW Bezpartyjni Radomianie	7399	1	Ryszard Falek	2475	N/A
KW PSL	3553		Adam Duszyk	1787	N/A
KWW Kukiz'15	4953		Robert Mordak	2504	N/A
KWW Rafała Czajkowskiego	4324		Rafał Czajkowski	4628	N/A
KWW Bezpartyjni Samorządowcy	2121		Dominik Hebda	862	N/A
KWW Radomska Prawica	1092		N/A	N/A	N/A
KWW Cieżuch Michał	258		N/A	N/A	N/A

Po wyborach przeprowadzonych w 2018 roku scena polityczna Radomia uległa spolaryzowaniu politycznemu, odzwierciedlającemu konflikt ogólnopolski. Do wyborów wystartowały Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość oraz Komitet Wyborczy Wyborców Radosława Witkowskiego Koalicja na Rzecz Zmian (reprezentujący PO). Witkowski – korzystając z ogromnego zasobu politycznego, jaki daje pełnienie funkcji prezydenta – wygrał wybory po raz kolejny. Jego ugrupowanie miało stanowić niezależny komitet lokalny lub niezależną listę lokalnych działaczy (*independent local list*). W porównaniu do poprzednich wyborów, radomski inkumbent ubiegający się o reelekcję stworzył alternatywną listę kandydatów. Jak pisze Adam Gendźwiłł, stworzenie alternatywnego komitetu służy „do podkreślenia separacji polityki lokalnej od polityki ogólnokrajowej (parlamentarnej) i niezależności polityków samorządowych od hierarchicznie zorganizowanych partii politycznych” (Gendźwiłł 2021: 246). Komitet Witkowskiego można uznać jednak za przedłużenie i kontynuację Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska RP zarówno z powodu politycznego zaplecza,

jak i programu. Reprezentanci tego komitetu posiadają historię zaangażowania partyjnego w strukturach PO. Ich nazwiska znalazły się jednak na liście alternatywnego, lokalnego komitetu wyborczego stworzonego przez ubiegającego się o reelekcję inkumbenta, Witkowskiego.

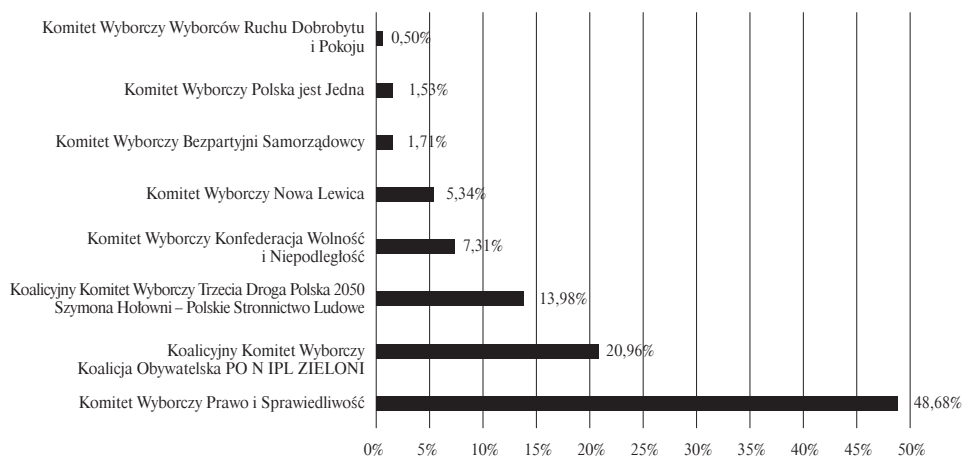
Można uznać, że polityka lokalna Radomia w 2018 roku stała się areną rozgrywek dwóch najważniejszych partii na szczeblu krajowym, potwierdzając tezę o nacjonalizacji polityki samorządowej. Największe partie ogólnopolskie, PiS i PO, przez lata silnie zaznaczały swoją obecność w radomskiej polityce, dzięki czemu na stałe przejęły główną oś rywalizacji politycznej. Napięcia i tarcia z poziomu polityki samorządowej zaczęły odzwierciedlać polaryzację, jaka panuje pomiędzy politykami dwóch najbardziej liczących się partii w polskiej polityce. Wybory prezydenckie w 2018 roku ponownie wygrał Radosław Witkowski, pokonując głównego rywala, Wojciecha Skurkiewicza z PiS.



Rycina 3. Wyniki głosowania na listy kandydatów na posłów w wyborach parlamentarnych 2019

W wyborach parlamentarnych przeprowadzonych w 2019 roku wyniki po raz kolejny zdominował KW Prawo i Sprawiedliwość, który otrzymał 57,82% głosów, zdobywając aż 6 mandatów poselskich w IX kadencji Sejmu, a więc znów o jeden mandat poselski więcej niż 4 lata wcześniej. PO poradziło sobie nieco lepiej niż w 2015 roku i zdobyło 17,15% głosów. Z ramienia Platformy do Sejmu dostali się Konrad Fryszak, zastępca prezydenta Witkowskiego w latach 2014–2019 i Joanna Kluzik-Rostkowska. Kariera polityczna Fryszaka jest kolejnym radomskim przykładem, że samorząd stanowi dobry punkt wyjścia do rozwoju politycznego na poziomie ogólnopolskim.

Ostatnie wybory parlamentarne odbyły się 15 października 2023 roku. Prawo i Sprawiedliwość zdobyło w nich 48,68% głosów. To oznacza, że w Radomiu PiS miał wynik wyższy niż średni krajowy wynik ze wszystkich okręgów, który wyniósł 35,38%.



Rycina 4. Wyniki głosowania na listy kandydatów na posłów w wyborach parlamentarnych 2023

Wybory przeprowadzone w 2023 roku były istotne z wielu względów, ważne jest jednak, żeby podkreślić, że Prawo i Sprawiedliwość, jako pierwsza partia od 1989 roku, wygrało wybory do Sejmu i Senatu RP po raz trzeci z rzędu. Komitet nie uzyskał jednak większości mandatów potrzebnych do utworzenia rządu. Po wyborach, 27 listopada 2023 roku, powstał trzeci rząd premiera Mateusza Morawieckiego, który jednak 11 grudnia 2023 roku nie uzyskał wotum zaufania w Sejmie. W ten sposób zdobył potoczne miano „rządu 16-dniowego”. W jego składzie znalazł się poseł wybrany z okręgu wyborczego nr 17, Andrzej Kosztowniak, powołany na urząd ministra finansów. 48,68% głosów zdobytych przez KW Prawo i Sprawiedliwość przełożyło się na 6 mandatów poselskich (Radosław Fogiel, Agnieszka Górska, wspomniany Andrzej Kosztowniak, Zbigniew Kuźmiuk, Anna Kwiecień i Marek Suski). Robert Bąkiewicz, startujący z ostatniego miejsca na liście PiS-u, otrzymał jedynie 4 354 głosy. Ten wynik uplasował go na dziewiątym miejscu w hierarchii kandydatów do mandatów, co przekreśliło jego szanse na karierę posła w najbliższej kadencji. Koalicja Obywatelska zdobyła 20,96% głosów, tym samym uzyskując dwa mandaty poselskie, znów dla Konrada Fryszta i Joanny Kluzik-Rostkowskiej. Ostatni mandat przypadł kandydatowi startującemu z nowej listy, Trzeciej Drogi PSL-Polska 2050 Szymona Hołowni, Mirosławowi Maliszewskiemu, który w Sejmie X kadencji został przewodniczącym Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zjawisko kohabitacji w Radomiu można zatem analizować zarówno w kontekście wyborów przeprowadzonych w 2010, jak i w 2014 roku⁶. Jednakże to właśnie wybory przeprowadzone w 2018 roku spowodowały kluczową zmianę w polityce miejskiej. Prezydent związany z PO uzyskał reelekcję na drugą kadencję, natomiast

⁶ Problemem kohabitacji w Radomiu badał w ramach naszego zespołu w szczególności Bartłomiej Lipiński.

ugrupowanie politycznie mu przeciwne zdobyło samodzielną większość w Radzie, obsadzając 16 miejsc swoimi przedstawicielami. To rozdanie polityczne stworzyło tym samym fundamenty dla wystąpienia zjawiska kohabitacji konfliktowej.

Od tamtego czasu w radomskiej debacie publicznej manifestuje się retoryka konfliktu spowodowana licznymi napięciami między Radą Miasta a Prezydentem. Kwestia podziałów we władzach lokalnych pojawiała się we wszystkich przeprowadzonych przez nas wywiadach. Bieżący konflikt polityczny w Radomiu zdaje się odzwierciedlać zjawisko polaryzacji politycznej obecnej w polskim parlamencie. Ten podział na płaszczyźnie politycznej często objawia się poprzez różnice w podejściach do zarządzania miastem, priorytetów w planowanych inwestycjach oraz sposobu rozwiązywania problemów społecznych. Debaty dotyczące spornych uchwał w Radzie Miasta często odnoszą się do krajowej polityki (wyrażają to wypowiedzi radnych związanych z Platformą Obywatelską oraz prezydenta Witkowskiego) lub są wprost skierowane przeciwko prezydentowi miasta (celują tym przemówienia radnych związanych z Prawem i Sprawiedliwością). Wskazywanie na „złą politykę PiS-u” zamiast „złej polityki rządu” można interpretować nie tylko jako element krytyki, lecz również jako element gry politycznej i rywalizacji partyjnej.

Radni związani z PiS-em, posiadający większość w Radzie Miasta, mają wpływ na podejmowane przez ten organ decyzje, a ich działania korespondują z linią polityczną rządzącej partii na szczeblu krajowym w zarządzaniu obszarem miejskim, wyznaczaniu priorytetów inwestycyjnych oraz formułowaniu strategii rozwiązywania problemów społecznych. Jeden z naszych rozmówców stwierdził, że radni „głosują nogami”:

W radzie pracują ludzie, którzy nie mają doświadczenia w zarządzaniu, z aparycją na ulotkach politycznych, ale radni nie wiedzą co to jest budżet, co to wydatki majątkowe. Radni to zbiór ludzi, którzy nie mają tej wiedzy, pracują zazwyczaj raz na miesiąc. [To] odzwierciedlenie polaryzacji politycznej w Sejmie. [wypowiedź 6]

Wielu rozmówców wskazywało, że przestrzeń do podejmowania decyzji politycznych dotyczących spraw lokalnych przenosi się na poziom krajowy. Tendencję tę przypisuje się dominującej większości zasiadającej w Radzie Miasta, silnie powiązanej z rządzącym ugrupowaniem politycznym. Manifestacja interesów politycznych tej partii znajduje swoje odzwierciedlenie w podejmowanych decyzjach na szczeblu samorządowym.

W tym mieście jest bardzo duże tarcie [polityczne], od lat było. Lokalny PiS jest bardzo mocny i ma bardzo duże wpływy w centrali PiS-u. [wypowiedź 7]

Konflikt polityczny wydaje się przenikać życie społeczności Radomia. Nasi rozmówcy, blisko współpracujący z najważniejszą władzą w mieście, wypowiadają się,

że Rada Miasta to obecnie instytucja zakłócającą normalny proces zarządzania. Wyrażają tym samym przekonanie o jej negatywnym wpływie na sprawną realizację jego agendy. Kohabitacja nie jest uważana przez osoby popierające prezydenta za korzystną konfigurację, gdyż wiąże się z brakiem pewności co do akceptacji kluczowych uchwał sprzyjających jego priorytetom i planom politycznym. Z kolei przedstawiciele związani z Radą Miasta w naszych rozmowach wyrażali się negatywnie na temat głowy miasta. Grupy opozycyjne muszą zatem często dochodzić do bardzo trudnych konsensusów, do których dochodzą po miesiącach konfliktowej deliberacji. Jednakże warto zaznaczyć, że mimo występującego konfliktu na szczęblu władz lokalnych Prezydent Radomia, jak i Rada Miasta osiągają porozumienia co do kluczowych decyzji. Co do zasady, nieuchwalenie planu finansowego przed rozpoczęciem roku budżetowego – z jakiegokolwiek przyczyny – nie powoduje dla samorządu żadnych negatywnych skutków. Dopiero gdy rada nie zdoła uchwalić budżetu do 31 stycznia roku budżetowego, kompetencja w tym zakresie przechodzi na Regionalną Izbę Obrachunkową. Przyjęcie zastępczego budżetu przez RIO stanowi formę najdalej wykraczającego nadzoru. RIO w sposób bezpośredni wpływa na działalność finansową jednostki samorządu terytorialnego, narzucając konkretne zasady jej prowadzenia. Celem tego unormowania jest zabezpieczenie ciągłości prowadzenia gospodarki finansowej przez jednostki samorządu terytorialnego, dla uniknięcia sytuacji, w której brakuje odpowiedniego uregulowania stanowiącego podstawę do skutecznego zarządzania nią:

Ustalenie zastępcze budżetu przez regionalną izbę obrachunkową następuje w zakresie zadań własnych i zadań zleconych, co oznacza, że nie stanowi ono pełnej podstawy do prowadzenia całokształtu gospodarki finansowej JST. Regionalna izba obrachunkowa nie określa chociażby wydatków na programy wieloletnie czy dotacji dla podmiotów spoza sektora finansów publicznych (Dzwonkowski, Gołębiowski 2014: art. 240).

Ustanowienie zastępcze powinno być traktowane jako środek nadzwyczajny i tymczasowy, nawet jeśli zakres czasowy jego obowiązywania nie został precyzyjnie określony przez ustawę. Ustawodawca zakłada, że możliwość ustanowienia zastępczego budżetu nie powinna być traktowana jako sankcja nakładana na organy jednostki samorządu terytorialnego z powodu nieprzyjęcia uchwały budżetowej w ustawowym terminie. Dlatego też organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego ma prawo ingerować w treść ustaleń dotyczących zastępczego budżetu.

Jak przedstawił nam jeden z głównych aktorów politycznych w Radomiu, radni są świadomi, że brak osiągnięcia konsensusu w sprawie uchwały budżetowej skutkuje przekazaniem sprawy do Regionalnej Izby Obrachunkowej, gdzie zostaje następnie przyjęty budżet techniczny. W ramach tego budżetu dokonywanie zmian jest trudniejsze i bardziej czasochłonne. Brak elastyczności w tym zakresie nie jest

korzystny dla radnych, ponieważ ogranicza ich zdolność do spełniania obietnic politycznych, z których potem będą rozliczani przez swoich wyborców. Konflikty są liczne i częste, jednak zatrzymują się one na poziomie wypowiedzi medialnych oraz dyskusji politycznych. Miasto jest w stanie funkcjonować, nie ma sytuacji kryzysowych niosących realne zagrożenie dla obu stron konfliktu.

Jednocześnie, dokonując analizy wyników przeprowadzonych głosowań, można dojść do wniosku, że kohabitacja w Radzie Miasta przybiera dwie postaci.

Pierwszą kategorię charakteryzuje zgodność radnych w głosowaniach. Liczba sytuacji, w których radni z różnych ugrupowań wyrażają zgodność w głosowaniach, wyniosła 169 przypadków. Dowodzi to, że, mimo politycznych podziałów, istnieje zdolność do współpracy i osiągania porozumień w ważnych kwestiach dotyczących funkcjonowania miasta.

Drugą istotną kategorią są sytuacje, w których mówimy o „cichym przyzwoleniu”. W tych przypadkach, choć może istnieć pewna niechęć lub różnice zdań, jedno z ugrupowań decyduje się na wstrzymanie się od głosu, umożliwiając w ten sposób przyjęcie danej uchwały. To świadczy o elastyczności i gotowości do kompromisu, nawet w sytuacjach, w których podziały partyjne mogłyby sugerować przeciwny scenariusz.

Kategoryczne spory, czyli sytuacje kohabitacji konfliktowej, stanowią jedynie niewielki odsetek. Z tego wynika, że choć różnice polityczne są nieuniknione, radni zazwyczaj potrafią znaleźć rozwiązania. Ostatecznie, z perspektywy codziennego funkcjonowania miasta, te spory polityczne nie mają istotnego wpływu, co wskazuje na zdolność instytucji do efektywnej pracy, niezależnie od zróżnicowania politycznego jej członków.

■ MEDIA LOKALNE

Jak stwierdza Katarzyna Dojwa, media lokalne są kategorią formalną, będącą rezultatem podziału mediów ze względu na ich zakres oddziaływania – tym samym, jest to więc zdefiniowanie ich poprzez opozycję do mediów ogólnokrajowych (Dojwa 2010: 34). Są, jednocześnie, przykładem realizacji wynikającej z Konstytucji zasady pluralizmu medialnego (z art. 54 ust. 1), a także podmiotem na rynku medialnym.

Ta ostatnia uwaga, jak się wydaje, w szczególności odnosi się do sytuacji w opisywanym mieście. Władze samorządowe nie posiadają tutaj żadnego organu medialnego poza „Radomskim Informatorem Kulturalnym”. Jednocześnie można mówić o odwróceniu się od „lokalności” w kontekście mediów, podobnie jak w opisywanej przez Jolantę Dzierżyńską-Mielczarek Częstochowie – rynek miał tam zostać zdominowany przez „mutacje” tytułów krajowych (Dzierżyńska-Mielczarek 2013: 100–105). Jest to jednak bardziej złożony problem.

Dzieje się tak pomimo prywatnego charakteru radomskich mediów (wyjątkami są „Echo Dnia Radomskie” oraz „Radom Nasze Miasto”, należące do spółki Polska Press). W mediach rzeczywiście dochodzi do przeniesienia sporów politycznych z poziomu ogólnokrajowego na poziom lokalny. Linie podziału między mediami wynikają przy tym przede wszystkim z kojarzenia ich z dwoma najsilniejszymi obozami politycznymi w kraju – tym związanym z Prawem i Sprawiedliwością oraz tym związanym z Platformą Obywatelską. Nie jest to jednak rozdział definitywny. Warto zauważyć, że wciąż istnieją media koncentrujące się na informacjach lokalnych. Część stosuje przy tym język raczej neutralny („Radom Nasze Miasto”, „Cozadzien.pl”, „Radio Plus”). Wyjątkiem jest portal „Twojradom.pl”, raczej nieprzychylny prezydentowi miasta, ale niepopierający otwarcie drugiej opcji politycznej. W pozostałych przypadkach, takich jak lokalna „Gazeta Wyborcza” (sympatyzująca raczej z prezydentem miasta) czy media należące do Polska Press, możemy mówić o kompletnej nacjonalizacji polityki. Kolejnym może być chociażby „Radio Radom”, które – w kontekście dyskutowanej decyzji o budowie portu lotniczego Warszawa-Radom – zapraszało jedynie polityków obozu rządzącego, wliczając w to posłów. Co jednak istotne, kiedy dochodzi już do poruszania tematów politycznych, są one – co do zasady – uwikłane w afiliacje polityczne oparte na binarnym podziale pomiędzy PO i PiS-em.

■ PODSUMOWANIE

Reasumując, w Radomiu z jednej strony mamy do czynienia z bardzo „spokojnym” rozwojem społeczeństwa obywatelskiego – nawiązując do rozróżnienia Jacka Raciborskiego, tak w sensie typu A, jak i B (Raciborski 2010: 8 i 9). Z drugiej strony – z kohabitacją, która opiera się przede wszystkim na przeniesieniu konfliktów krajowych na poziom lokalny. W obydwu wypadkach możemy mówić tutaj o pozostawianiu w cieniu życia politycznego tego miasta wobec sytuacji, którą możemy zaobserwować w większych ośrodkach miejskich. Zdaje się to potwierdzać tezę o peryferyjności ośrodka, jednocześnie będąc przyczynkiem do dalszych badań w tym zakresie.

Obserwujemy również, że w tym zróżnicowanym, lecz zastanym krajobrazie społecznym Radomia następuje penetracja polityczna największych, ogólnopolskich partii politycznych – Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej. Jak wskazuje Adam Gendźwiłł,

na poziom upartyjnienia rad gmin może mieć wpływ również charakter rywalizacji w równoczesnych wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Wielu badaczy polskich samorządów opisuje sukcesy komitetów wyborczych niezwiązanych bezpośrednio z partiami, ale tworzonych i firmowanych przez rozpoznawalnych włodarzy gmin, w szczególności – inkumbentów ubiegających się o reelekcję (...) (Gendźwiłł 2021: 266).

Jednocześnie, co warto zauważyć, w przypadku badanego przez nas miasta nie można mówić o podporządkowaniu wyników wyborów samorządowych wyborom parlamentarnym – są to jednak, wciąż, wybory „drugorzędne”.

W Radomiu mamy niewątpliwie do czynienia z komitetem rozpoznawalnego, charyzmatycznego wóldarza, niemniej jest on wciąż mocno związany z jedną z największych partii w Polsce, czyli Platformą Obywatelską. Nie stanowi on więc alternatywy wobec głównego nurtu. Przeanalizowane wyniki wyborów różnych szczebli wskazują na intensywny konflikt polityczny pomiędzy PiS-em a Platformą, co odbija się na życiu mieszkańców i mieszanek Radomia, jak pokazują przeprowadzone przez nas wywiady eksperckie.

Jest to, jednocześnie, bardzo ważny okręg, jeśli chodzi o konflikt na linii PiS-PO. Wynika to z faktu, że posłowie wybierani z okręgu 17 – radomskiego – w tym Marek Suski, Radosław Fogiel, Konrad Frysztak, Joanna Kluzik-Rostkowska, Ewa Kopacz czy Andrzej Kosztowniak – to rozpoznawalni politycy na poziomie ogólnopolskim, pełniący istotne funkcje w swoich ugrupowaniach. Wielu z nich zajmowało w przeszłości lub zajmuje obecnie najwyższe stanowiska państwowe. Jeden z nich zasiadał również w kontrowersyjnym „16-dniowym” rządzie Mateusza Morawieckiego. Biorąc pod uwagę bardzo dobry wynik Frysztaka w wyborach z 15 października (25 416 głosów) i coraz ważniejszą rolę w strukturach Platformy Obywatelskiej, przypuszczamy, że polityk ten w trakcie X kadencji Sejmu RP otrzyma pierwsze ważne role do pełnienia w państwie.

Jednocześnie, Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość w ciągu ostatniej dekady konsekwentnie osiąga wyniki wyborcze w Radomiu przewyższające średnie krajowe. Choć silne poparcie dla PiS-u w Radomiu jest niezaprzeczalne, a mobilizacja ich wyborców w trakcie każdych wyborów parlamentarnych z minionej dekady bardzo silna, to najważniejsze stanowisko w polityce miejskiej, fotel Prezydenta Miasta, wciąż należy do oponentów politycznych. Nawet zaangażowanie liderów PiS-u w kampanie lokalne w Radomiu, mające na celu zdobycie fotela prezydenckiego, nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Obecnie największym miastem z prezydentem związanym z PiS-em jest Zamość, liczący 58 tysięcy mieszkańców.

Warto postawić pytanie, czy Radom może funkcjonować jako pole dla partyjnej rywalizacji politycznej, jednocześnie pełniąc rolę inkubatora dla obiecujących karier politycznych. Pozostawiamy tę kwestię jednak jako temat do dalszych badań i szczegółowych analiz. Warto zgłębić historię karier lokalnych działaczy oraz ewolucji polityki miejskiej w Radomiu, jako przykładu polskiego postprzemysłowego *middletown*. Takie badania mogą rzucić nowe światło na rolę tego miasta w kształtowaniu krajobrazu politycznego kraju.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Dąbrowska Maria (2019), *Organizacje pozarządowe wobec nowych wyzwań rozwoju regionalnego Mazowsza. Studium rozwoju sektora NGO w Radomiu*, „Mazowsze. Studia Regionalne”, nr 29, s. 93–113.
- Dąbrowska Maria (2022), *Aktywność społeczna w kształtowaniu budżetu obywatelskiego*, „Mazowsze. Studia Regionalne”, nr 40, s. 75–108.
- Dojwa Katarzyna (2010), *Pomiędzy „misją” a „rynkiem”. Próba analizy znaczenia prasy lokalnej dla społeczności lokalnej*, w: *Media lokalne i dziennikarstwo: aspekty współczesne i historyczne*, Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.
- Dzierżyńska-Mielczarek Jolanta (2013), *Polskie media lokalne w latach 1989–2011. Studium na przykładzie Częstochowy*, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- Dzwonkowski Henryk, Gołębiowski Grzegorz (2014), *Ustawa o finansach publicznych. Komentarz prawno-finansowy*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Gagacka Maria (2017), *Rola usług socjalnych w kreowaniu wizerunku organizacji pozarządowej na przykładzie Caritas Diecezji Radomskiej*, „Roczniki Teologiczne”, t. 64, s. 43–70.
- Gagacka Maria (2021), *Wielosektorowa współpraca w kreowaniu rozwoju regionalnego województwa mazowieckiego*, „Mazowsze. Studia Regionalne”, nr 37, s. 57–78.
- Gendźwił Adam (2021), *Wybory lokalne w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kotarba Bogusław (2016), *Instytucjonalizacja opozycji politycznej we władzach gminy*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 1 (14), s. 65–78.
- Lenard Eliza (2014), *Elity polityczne w lokalnym systemie społecznym na przykładzie miast na prawach powiatu województwa mazowieckiego*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, t. 59 (4), s. 21–30.
- Lisowski Paweł (2000), *Radom – w blasku czy cieniu Warszawy?* „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4 (4), s. 113–132.
- Raciborski Jacek (2010), *Wprowadzenie: oblicza obywatelstwa* w: red. Raciborski, Jacek, „Praktyki obywatelskie Polaków”, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Reif Karlheinz, Schmitt Hermann (1980), *Nine Second-Order National Elections. A conceptual Framework for the Analysis of European Election Results*, „European Journal of Political Research”, nr 8 (1), s. 3–44.
- Sidor Monika, Kuć-Czajkowska Katarzyna, Wasil Justyna (2015), *Wpływ rozwiązań przyjętych w Kodeksie wyborczym na zjawisko koabitacji w gminach*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 3 (13), s. 151–164.
- Sidor Monika, Kuć-Czajkowska Katarzyna, Wasil Justyna (2018), *Koabitacja na poziomie gminnym w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Sidor Monika, Kuć-Czajkowska Katarzyna, Wasil Justyna (2020), *Przywództwo na poziomie gminnym w Polsce w warunkach koabitacji – oczekiwania versus rzeczywistość*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne”, nr 66 (2), s. 20–34.
- Stempień Jakub Ryszard, Rostocki Włodzimierz Andrzej (2013), *Wywiady eksperckie i wywiady delfickie w socjologii – możliwości i konsekwencje wykorzystania. Przykłady doświadczeń badawczych*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 62 (1), s. 87–100.
- Śleszyński, Przemysław (2013), *Warszawa jako ośrodek dojazdów pracowniczych*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 51 (14), s. 5–25.

- Wasił Justyna, Kuć-Czajkowska Katarzyna, Sidor Monika (2017), *Przywództwo lokalne w warunkach koabitacji. Przykład gmin z województwa świętokrzyskiego*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4 (70), s. 41–62.
- Zawadzka Martyna (2023), *Władza podzielona w samorządzie gminnym – skala, przyczyny, konsekwencje* [rozprawa doktorska].

Informacja dotycząca przeprowadzonych wywiadów

W ramach badania przeprowadziliśmy sześć wywiadów eksperckich z liderami lokalnych społeczności w mieście. Wybierając naszych rozmówców, opieraliśmy się na warunkach wskazanych przez Jakuba Stempienia i Włodzimierza Rostockiego (2013: 97 i 98). Byli to działacze i działaczki związani przede wszystkim z ugrupowaniami politycznymi w mieście, w jednym wypadku – aktywista odcinający się od podziałów partyjnych. Rozmówcy różnili się wykształceniem, stanowiskiem, płcią i wiekiem.

Krzysztof Katkowski, Iga Karasińska

THE POLITICAL LIFE OF RADOM. „A PERIPHERAL TOWN” AND ITS POLITICS

In this article we are focusing on an empirical investigation that scrutinizes the dynamics of political life within the urban landscape of Radom. Employing a methodology that combines quantitative data analysis with expert interviews, this study offers an overview of Radom – a city frequently categorized as „peripheral” within the existing sociological literature. Particular attention is paid to the development of the civil society in the city and also the cohabitation in the city council.

Słowa kluczowe: życie polityczne; miasto peryferyjne; kohabitacja; nacjonalizacja polityki lokalnej

Keywords: political life; peripheral town; cohabitation; nationalization of local politics

Tymoteusz Kochan

badacz niezależny¹

ORCID: 0000-0002-5718-5400

POPULISTYCZNE ELITY POLITYCZNE I WALKA KLAS

■ WSTĘP

Proces dochodzenia do władzy populistycznych elit politycznych i ich konflikt z elitami liberalnych demokracji wydaje się być jedną z głównych charakterystyk późnego zachodniego kapitalizmu. Z perspektywy teorii krytycznej dokonywanie częstokroć automatycznego rozróżnienia na ruchy demokratyczne oraz ruchy populistyczne przez funkcjonującą hegemonię liberalną wydaje się być przede wszystkim zabiegiem ideologicznym, powiązaniem z aktywną próbą politycznego przypisania przeciwnika do przeznaczonej mu roli rzecznika ludowego irracjonalizmu oraz sił antyświecenia.

Populistyczność elit uznawanych za takie przez *mainstream* naukowy i medialny z równym powodzeniem można także opisać w kategoriach autorytaryzmu lub różnych wersji politycznych narracji o skrajnie prawicowych czy wręcz protofaszystowskich charakterystykach. Z tego powodu w niniejszym tekście niejako pominięty zostanie spór dotyczący rzeczywistej treści populizmu i jego faktycznej natury ideologicznej. Zamiast tego zaproponowany zostanie alternatywny sposób rozpatrywania politycznych elit uznawanych za populistyczne. W duchu teorii krytycznej i analiz późnego kapitałocenu.

■ ELITY POPULISTYCZNE JAKO WARIANT RESTAURACJI WALKI KLASOWEJ

Za Janem Pakulskim możemy przyjąć, że byt społeczny rozpoznawany pod pojęciem populistycznych elit posiada pewne różnicujące go cechy definicyjne. Są nimi bez wątpienia: używanie demagogii i odwoływanie się do języka emocji oraz konfliktu społecznego, budowanie wizerunku ludowości i reprezentowania mas społecznych, radykalna krytyka dotychczasowych elit władzy (szczególnie tych

¹ E-mail: tymoteusz.kochan@interia.pl

kosmopolitycznych i liberalnych), spiskowe, niespójne interpretacje historii i wydarzeń politycznych oraz monopolizowanie prawdy na rzecz własnej ideologii (Pałulski 2016: 59 i 60).

Istnienie tak rozumianych elit politycznych rzeczywiście wyznacza istotną zmianę jakościową, która dokonała się na rynku idei politycznych Zachodu. Ważną moc eksplanacyjną pojęcie populizmu zdaje się mieć głównie właśnie w sytuacji opisu stylu uprawiania polityki, a nie zasadniczych jej celów (Webber 2023). Elity dawnego, prepopulistycznego typu były w swej naturze ideologicznej elitami głębiej (propagandowo) antykonfliktowymi oraz wyhodowanymi przez aparaty ideologiczne państwa w okresie koniecznej, geopolitycznej rywalizacji zachodniego liberalizmu z Blokiem Wschodnim. W tym sensie ich tożsamość nie należała też w pełni do nich samych, lecz została wyraźniej sformatowana przez epokę minioną.

Oznacza to, że aby móc skutecznie neutralizować polityczne pozostałości marksizmu i jego język walki klasowej, teoria krytyki społeczeństwa kapitalistycznego oraz teorie konfliktu były celowo i planowo nieobecne, wyłączone w przestrzeni hegemonii liberalizmu. Dlatego zgodnie z wizją neoliberalnej *prosperity* i *Pax Americana* po transformacji ustrojowej i triumfie kapitalizmu nowego, uniwersalnego typu, demokracja liberalna miała stać się porządkiem społecznym unieważniającym jednocześnie teoretyczne i ideologiczne wynalazki związane ze stratyfikacyjnym ujęciem budowy społeczeństwa. Ideologicznie wszyscy stali się formalną lub przynajmniej *in spe* klasą średnią, a pozostałe klasy i odrębne interesy zdawały się ideologicznie nie istnieć, co też sama hegemonia uznawała za swoisty sukces swojego oddziaływania oraz argument na rzecz przedłużonego trwania takiej wersji ideologicznej interpelacji.

Znalazło to swe odbicie w kursie, który przyjęły hegemoniczne elity polityczne. Boris Frankel opisywał to zjawisko już w latach dziewięćdziesiątych, pisząc o rosnącym oraz zastępującym dawne sprzeczności klasowe na Zachodzie podziale na centralizatorów i populistów. A więc na tych, którzy starają się prowadzić scalającą społeczeństwo politykę jednej, nowej klasy i dobrego rządzenia („zdrowopośredkizmu”) z pominięciem zróżnicowania wewnętrznego społeczeństwa, oraz na tych, którzy stopniowo dążą do szokowego odrodzenia politycznego fermentu wokół rozmaitych sprzeczności i na bazie polityk antyliberalnych (Frankel 1997: 63–65).

W swej praktyce liberalne elity polityczne przyjęły stosunkowo świeżą, ale i ostatecznie niezbyt skuteczną strategię pomijania nierówności klasowych i nieadresowania ich w swoim przekazie publicznym, zajmując miejsce mediatora działającego na rzecz zobiektywizowanej władzy systemu kapitalistycznego, przekazując wolę i wyroki rynków oraz rysując je w charakterze zjawisk o neutralnym ideologicznie, „obiektywnym” a nawet „naturalnym” charakterze. Z dyskursu wykasowane zostały więc walka klas czy debata nad trwałym rozwiązaniem problemu nierówności społecznych, problemy związane z elitaryzmem samego rządu oraz panowania. Sprzeczności ujawniane przez krytyki oligarchii i elit z tradycji Maxa Webera i Vilfredo Pareto zostały przemilczane i wyobcowane. Kapitał stał się jednocześnie

przejrzysty w roli siły organizującej społeczeństwo i tożsamy z prawdą oraz nieprzejrzysty, bo jego panowanie ponad liberalną demokracją przedstawicielską i jej zasadami starano się po prostu przemilczeć lub przedstawić jako nieokiełznaną siłę przyrody, z której „wola” zawsze trzeba się zgadzać. Na poziomie komentarzy reformistycznych dominować zaczęła zaś „opowieść arendtowska”, zgodnie z którą problem złego rządzenia w demokracji liberalnej to przede wszystkim problem niewłaściwych polityków, nie takich „Ojców założycieli”, jakich naprawdę nam potrzeba lub ostatecznie skutek nieuwzględnienia potrzeb wszystkich i konsekwencja deficytu inkluzji-uznania. Owa pustka i deficyt konfliktu natury systemowej zawarty w hegemonii liberalnej mógł więc zostać stosunkowo bezproblemowo zagospodarowany przez dyskurs dochodzących do głosu elit populistycznych. Są one zresztą bezpośrednim efektem politycznej hegemonii liberalnego i globalizującego neoliberalizmu „świata Davos”, który stał się przyczyną wzrastającej polaryzacji i w kontrze do siebie wygenerował „świat populistycznego chaosu” (Amin 2007: 120).

Nadejście populistycznych elit politycznych wyznacza kres panowania ideologii liberalnego pokoju społecznego i bez wątpienia związane jest z kryzysami, które ogarnęły gospodarkę światową od 2008 roku, a swe przełożenie znalazły następnie w kryzysie demokracji liberalnego kapitalizmu. Tu także widoczna jest kwestia klasowa. Politycy pokroju Donalda Trumpa i Jarosława Kaczyńskiego nie zwracali się do zawiedzionych oligarchów ani inwestorów, lecz głównie do sfrustrowanej klasy pracującej lub postracającej. Zwycięstwo Donaldowi Trumpowi przynieśli zresztą głęboko sfrustrowani polityką liberalnych elit proletariusze ze strefy amerykańskich ośrodków przemysłowych w regionie Pasa Rdzy (McQuarrie 2017).

Z wyraźnym ukłonem w stronę ideologii konstruowanej na rzecz sfrustrowanych członków proletariatu populizm odniósł sukces jako alternatywa dla politycznej inercji sił neoliberalnych, które za zasłoną thatcherowskiego TINA („Nie ma alternatywy”) wydawały się tkwić na łasce i niełasce kapitału, przedstawianego jako siła apolityczna. Populiści rozpoczęli zaś swój pochód do władzy od deklaracji i uznania polityczności za wszechogarniającą (Mudde 2021). Społeczna baza populistycznych elit politycznych nie była jednak jednorodna klasowo ani ideologicznie, lecz eklektyczna i oparta przede wszystkim na resentymencie społecznym (także klasowym). Bazą populizmu byli – jak opisał to Noam Chomsky – pogrążeni w gniewie, wystraszeni oraz pozbawieni złudzeń głównie biali mężczyźni (Chomsky 2021: 86 i 87). Fundamentem żądań tej bazy – w przypadku Stanów Zjednoczonych – był zaś specyficzny szowinizm skutkujący pragnieniem przywrócenia prosperity z okresu udanej ekspansji kapitału finansowego i imperialistycznego. W przypadku Polski tym żądaniem było zaś „powstanie z kolan” po rabunkowej transformacji i niesprawiedliwym podziale, który za jej sprawą miał się dokonać i utrwalić, i który rzekomo dokonał się też w imię antypolskich, a więc obcych, zwłaszcza niemieckich, interesów.

Przede wszystkim jednak elity populistyczne rozwijają się w czasach, kiedy społeczna wiara w kapitalistyczny rynek i jego korzystne dla wszystkich właściwości znacząco osłabła. Szczególnie na Globalnej Północy, bo wycięte z grona głównych beneficjentów globalizacji Globalne Południe wydaje się być – zależnie od interpretacji – na populizm albo odporne, albo też pogrążone w jego głębszych otchłaniach już od znacznie dłuższego czasu. Głównym czynnikiem jest w tym przypadku rosnąca wraz z rozwojem globalnego kapitału przepaść w poziomie życia pomiędzy państwami rdzenia Północy oraz peryferiami, których ekskluzja ma charakter systemowy i strukturalny (Wallerstein 2004: 84), a także polaryzacja społeczeństw samego rdzenia.

Późny kapitalizm to raczej walka o topniejące zasoby, a nie wiara w nadejście powszechnego *prosperity* opartego na posłuszeństwie wobec dyktatu kapitału finansowego i ufność w zbawienne właściwości globalnej wymiany gospodarczej. W krajach relatywnego dobrobytu właśnie w sytuacji wzrastającego nastroju zagrożenia, walki o utrzymanie przywilejów związanych z podziałem na strefę imperium oraz peryferie, potrzebne są elity nowego typu. Takie, których ideologie przewyżają sprzeczności światowej gospodarki, postulując patriotyczny regres w mikrolokalne tożsamości i praktyki obronnościowe. Najbardziej typowe jest budowanie narodowych twierdz przeciwko złym elitom finansowym, zalewowi uchodźców, oraz w obronie i walce z odpowiedzialnym za kryzys wrogiem wewnętrznym. Tak opisany system to *kapitalizm twierdz* dążący do zamrożenia kapitalistycznych przewag i zatrzymania mobilności kapitału; jego rozwój związany pozostaje z jednoczesnym umacnianiem granic i zacieśnianiem kontroli nad przepływem uchodźców, w stosunku do których system ulega też stopniowej faszyzacji (Georgi 2019: 8).

Ideologii kapitalizmu twierdz nie da się pogodzić z ideologią klasycznej demokracji liberalnej, z natury optymistycznie zapatrującej się na kosmopolityczny charakter kapitału i jego podróże po świecie. To wyjaśnia wspólny dla populistów sprzeciw wobec globalnego liberalizmu i kapitału finansowego, choć w praktyce jest to z reguły sprzeciw jedynie formalny i występujący na poziomie ideologicznych deklaracji o niekonkluzywnym charakterze. Stosując bowiem dyskurs konfliktu klasowego, a nawet dyskurs konfliktu wewnątrz jednej „klasy” (wśród dobrych i złych kapitalistycznych elit), populiści wciąż znajdują się na gruncie głęboko reformistycznego i prosystemowego podejścia, które uniemożliwia im realizowanie własnych ideologicznych deklaracji oraz składanych społeczeństwu obietnic.

Polityczne elity o populistycznym charakterze dokonały jednak skutecznego zwrotu i regresu w głąb narracji państw narodowych, czym wyznaczyły erę kresu hegemonii kapitału finansowego i bezkrytycznej globalizacji. Restauracja walki klasowej nastąpiła jednak jedynie formalnie i na poziomie samych apelacji kierowanych ku przedmiotowi rządzenia. W praktykach politycznych towarzyszył jej eklektyzm i brak jakiegokolwiek wiodącej ideologii gospodarczej wyraźnie klasowego typu. Jeśli więc mamy tu do czynienia z walką klasową, to jest to walka w sobie, lecz

nie dla siebie. Bardziej walka w typie wewnątrzklasowej, pomiędzy odłamami elit o różnych wektorach politycznych, inaczej zapatrujących się na obecny moment w rozwoju późnego kapitalocenu.

■ ELITY POPULISTYCZNE JAKO WARIANT DUCHA TERRORYZMU

Triumf populistycznych elit i powrót wyobcowanej wersji języka walki klasowej w polityce jest więc związany nie tylko z kryzysami samego sposobu produkcji oraz transformacją samego systemu w kapitalizm kryzysowego typu, ale także z odejściem od dawnych linii podziału, które wcześniej rezerwowały konflikt oraz wizję podziału klasowego na rzecz identyfikacji marksistowskich, to znaczy socjalistycznych lub rewolucyjnych. Narodziny politycznych elit populistycznych to moment, w którym tradycje te okazały się być możliwe do przewartościowania i wykorzystania przez siły realnie prosystemowe, praktycznie niekontestujące systemu prywatnej własności jako takiego.

Mając w świadomości, że elity populistyczne stanowią luźną i niezorganizowaną grupę polityczną posługującą się narracjami typowymi dla ideologii walki klasowej, trzeba jeszcze wyjaśnić ich rzeczywistą orientację ideologiczną. Biorąc pod uwagę główne elity polityczne o populistycznym charakterze – jak ruch polityczny skupiony wokół Donalda Trumpa, czy ruch skupiony wokół Viktora Orbána i Jarosława Kaczyńskiego – bez wątpienia mamy do czynienia z ruchami, które bynajmniej nie podważają społeczeństwa kapitalistycznego, prywatnej własności czy interesów klasy posiadającej, a wręcz z ruchami złożonymi z wybitnie uprzywilejowanych członków społeczeństwa, którzy w swych praktykach politycznych przywdziewają i posługują się maskami czytelnymi głównie dla poszczególnych grup swoich wyborców. Występowanie w roli populistycznego polityka jest niczym występowanie w roli proroka klas niższych, który skrycie pogardza tymi klasami i siebie samego łączy z klasą wyższą. Ideologiczny charakter takiego polityka nie odpowiada rzeczywistości realizowanym przez niego interesom.

Fenomen ten jest zresztą dobrze znany już od czasów Karola Marksa i bliźniaczo podobny do sytuacji Ludwika Bonapartego, którego pozbawiona cnót moralnych i zdolności, a ogólnie biorąc, w ogóle właściwości, persona idealnie trafiała w moment Francji z 1851 roku, ponieważ ta beztreściowa natura kolejno odpowiadała rozmaitym wyobrażeniom wszelkich klas udzielających mu poparcia: dla drobnomieszczaństwa symbolizował on panowanie dłużnika nad wierzycielami, dla wielkiej burżuazji był zerwaniem z groźnymi dla niej rewolucjonistami a dla armii szansą na nową wojnę (Marks 1968). A realnie i ku niewiedzy większości ze swych zwolenników Bonaparte był też bezpośrednim, politycznym zapleczem dla odłamu francuskiego chłopstwa. W podobny sposób zafunkcjonowały elity populistyczne, których różnorodność zdaje się potwierdzać ich klasowo regulatywny, względny i reaktywny społecznie charakter. Dla mas pracujących Zachodu elity populistyczne były

kontestacją złego rządzenia, lecz nie odrzuceniem popieranego przez nie kapitalizmu. Dla narodowej burżuazji były władzą przynoszącą szansę przetrwania i odzyskania wpływów wobec rosnącej przewagi globalnych korporacji oraz stałej utraty znaczenia drobnej własności. A dla kapitału globalnego były co prawda częściowym regresem politycznym, lecz nie takim, który zakwestionowałby samą istotę społeczeństwa kapitalistycznego, jednocześnie zgodnie z interesami tego kapitału populistyczne elity pacyfikowały też socjalizm i ewentualne ruchy ideologii groźniejszych. Jednakże naprawdę istotowa różnica pomiędzy elitami populistycznymi a elitami liberalnej demokracji dotyczy dopiero wizji kreowanego wroga. Dla pierwotnych elit liberalnej demokracji wróg jest zewnętrzny oraz skupiony poza obszarem własnego panowania. Tak jak wyłączona formalnie pozostaje narracja o walce klasowej, tak samo nie ma walki z żadnymi elitami, czy konstytuującym elity populistyczne ukrytym wrogiem wewnętrznym. Zamiast tego liberalna demokracja tworzy i konstruuje wrogów w odniesieniu do wymiaru geopolitycznego i ideologicznego, lecz zasadniczo i źródłowo przede wszystkim kryterium jest sam gospodarczy ekspansjonizm formacji kapitalistycznej. Złem są więc ci, którzy nie podporządkowują się imperatywowi wzrostu, a w rezultacie na poziomie praktycznym system stosuje w stosunku do nich przemocowe środki, których zadaniem jest przełamać bariery stojące na drodze ku dalszej ekspansji kapitału (Hickel 2021: 127).

Na poziomie ideologicznym zasadniczym wrogiem liberalnej hegemonii od 2001 roku był głównie globalny terroryzm, który dopiero później przeobraził się w szersze zagrożenie zewnętrzne, głębiej kontestujące i zagrażające liberalnym demokracjom, a jeszcze później w siły globalnego populizmu. Przeciwnik był jednak konstruowany w oparciu o kolonialne klisze i interpretacje zakładające głęboką jedność wewnętrzną „społeczeństwa obywatelskiego”, którego uniwersalizm był jednocześnie tożsamy z przemocą globalizacji docierającej do najdalszych skrawków świata.

Jak opisał to Jean Baudrillard, pierwszym wydarzeniem konstytuującym erę postneoliberalną (i realnie populistyczną) był zamach na WTC z 11 września 2001 roku. O ujawnienie i załamanie triumfalnego pochodu globalizmu liberalnego chodzi też filozofowi, kiedy stwierdza, że Zachód sam sobie wypowiedział wojnę, działając z pozycji Boga i absolutnej moralnej legitymizacji (Baudrillard 2005a: 9). Wprowadzenie do słownika politycznego nowego Innego (terrorysty) i stworzenie radykalnego podziału na skutecznie dostosowanych oraz niedostosowanych miało głęboko profetyczny charakter i stanowiło zapowiedź praktyk, których kontynuacji podjąć miały się populistyczne elity polityczne.

Prawdą ideologiczną wojny z terroryzmem było zaś przede wszystkim przyznanie się sił liberalnej hegemonii do klęski i końca uniwersalizmu jej projektu. Odtwarzając i dając życie konfliktom o charakterze (post)kolonialnym, liberalna hegemonia sama i jako pierwsza zaczęła stosować populistyczne praktyki. Tyle że w sposób głębiej akceptowalny, bo ku swemu zewnątrz i przeciw tym, którzy stanowili

jeszcze wtedy akceptowalne odmiany (odpowiednio zorientalizowanego też) wroga politycznego.

Elity polityczne o populistycznym charakterze zwyczajnie odwracają wektor tej narracji i szukają terrorysty, zagrożenia i głównego wroga w granicach swojego własnego państwa. Ich źródła są zresztą bliźniaczo podobne do tych, które Baudrillard wymieniał jako przyczyny generujące ducha i zjawisko terroryzmu: rozpacz upokorzonych i znieważonych przez rezultaty liberalnego globalizmu oraz niewidzialna dla aparatów hegemonii ideologicznej rozpacz beniaminków globalizacji, którym podporządkowanie integralnej technologii systemu i jego sieci odbiera autonomię własnej ewolucji społecznej (Baudrillard 2005a: 106).

Radykalny zwrot realizowany w odpowiedzi na powyższe ruchy transformuje elitę polityczną z rzecznika ładu międzynarodowego oraz apostoła równowagi porządku globalnego kapitalizmu w rzecznika lokalnego rewanżyzmu i agenta różnorodnych strategii oczyszczania narodu z dewiantów oraz zdrajców odpowiadających za brak wymarzonego społeczeństwa, uniwersalnego sukcesu liberalnego projektu globalizacyjnego. Poprzez populistyczne interpelacje ideologiczne populistyczne prawo do stanowienia o woli narodu uzyskują zaś dopiero ci, którzy zdobędą mandat demokratyczny oraz podzielają ideologię populistów, która widzi siebie w roli nowego uniwersalizmu i rości sobie pełne prawo do stanowienia nie tylko o władzy, ale i o prawdzie, co stanowi immanentną cechę populizmu, jego aleatyczny wymiar (Chmielewski 2020). W przestrzeni populizmu na włosku wisi więc uznanie demokratycznego charakteru wszystkich innych ideologii politycznych czy też nawet alternatywnych rezultatów demokratycznych wyborów. Rozwijają się też skrajnie antagonistyczne i paraklasowe podejście do polityki wewnętrznej, które koncentruje się na osobowej krytyce konkurencyjnych elit politycznych, a nie na krytyce ich klasowych źródeł i na ich rzeczywistych mocodawcach.

Ten antagonizm w praktyce politycznej przyjmuje postać protezy dla walki klasowej. Jest rezultatem rzeczywistych sprzeczności klasowych drzemających w społeczeństwach kapitalistycznych, lecz nie dotyczy poziomu klas społecznych w strukturze formacji kapitalistycznej. Zamiast tego „walka klasowa” prowadzona przez populistyczne elity polityczne sięga najwyżej krytyki nieuczciwych sposobów dochodzenia do konkretnych fortun. Ta ideologia ma swe źródła w przekonaniach przenikających od zdeklasowanych lub niezadowolonych społecznie, że gospodarka nie jest sprawiedliwa i nieliczni bogacą się kosztem większości. To wrażenie społeczne charakteryzuje zwłaszcza reżimy neoliberalne – których krytyka często jest tym najbardziej radykalnym i najgłębiej politycznie usystematyzowanym elementem ideologii populizmu.

Krytykowany przez elity populistyczne nie jest jednak absolutny charakter systemu, ale zestaw złych rozwiązań administracyjnych, które doprowadziły do sytuacji nierówności (Webber 2023). Ujęcie systemowe jest więc ostatecznie skutecznie eliminowane przez indywidualizm. A dzieje się tak, ponieważ faktyczne alternatywy

systemowe są wyobcowane lub istnieją w świadomości społecznej jedynie jako projekty niechciane lub zbyt ryzykowne by ich rzecznicy mogli odnieść jakiegokolwiek większy sukces polityczny. A przynajmniej nie bez zaistnienia warunków znacznie głębszego kryzysu ekonomicznego.

Elity populistyczne w duchu terrorystycznego szantażu domagają się też zniesienia form wpływu społecznego opartych na organizacjach międzynarodowych oraz dążą do formalno-prawnego uniemożliwienia powrotu elit dawnego typu. Uznając je za sprzeczne z interesami narodowymi, są zdolne do całościowego przekształcenia porządku prawnego, by uodpornić go na wpływy elit innego typu. Na swój własny sposób elity populistyczne są też bardziej prodemokratyczne, ponieważ dzięki ich działaniu wychodzi na jaw głęboko niedemokratyczny charakter narzuconego społeczeństwu klasycznego konstytucjonalizmu, który prawdopodobnie nigdy nie cieszył się rzeczywiście stałym, refleksyjnym i masowym poparciem mas, lecz był autonomicznym projektem elit, które zdołały narzucić go społecznej większości (Czarnota 2019: 53).

Ponieważ populistyczna krytyka tego rodzaju nie jest klasycznie pojmowaną walką klas, to nie są też z nią związane działania, które miałyby charakter *stricto* własnościowy, lecz często zahaczają one o kwestie dotyczące własności. Z tego powodu hegemonia elit politycznych typu populistycznego to zarazem wyraźnie głębsze upartyjnienie własności publicznej oraz przynajmniej formalne zaakcentowanie jej znaczenia. Istotą każdej klasy, która próbuje wydobyć się na samodzielny byt i istnienie jest bowiem kontrolowanie przez nią jakiegoś typu własności. Może to być własność siły roboczej, jak ma to miejsce w przypadku pracownika najemnego, albo własność kapitału dla jego posiadacza. Biurokracja nie stanowi jednak klasy i z tego powodu znajduje się we własnościowo martwym punkcie. Populistyczna partia-matka, która zamienia się w posiadacza państwowych spółek i kapitałów społecznych, może częściowo ewoluować w kierunku bytu o częściowo klasowej orientacji. I to właśnie uzyskanie namacalnej własności pozostaje (wyobcowanym dla nich samym) marzeniem populistycznych elit, dla których istnienie wyłącznie w roli sprawcy rządzenia i biurokracji pozostaje źródłem niepokoju o własną przyszłość i przedmiotem głębokiej politycznej frustracji. Szczególnie, że elity populistyczne często stanowią jednocześnie żywe zaprzeczenie weberowskich przymiotów biurokracji: skromności, skrytości i sprawności eksperckiego zarządzania.

Biurokracja nie jest jednak klasą społeczną i nie jest w stanie się nią ustanowić. W społeczeństwie kapitalistycznej demokracji przedstawicielskiej nie może też wyzwolić się spod kaprysów rynku politycznego, czyli od wyborów. Z tego powodu starania elit populistycznych przyjmują postać jedynie symboliczną i nietrwałą, choć niebezpiecznie normalizującą społecznie zjawisko awansu własnościowego klasy politycznej, przynajmniej na czas osiągnięcia przez nią politycznego panowania.

■ ELITY POPULISTYCZNE JAKO WARIANT DAROWEJ POLITYKI PANOWANIA

Ideologicznie elity populistyczne przedstawiają siebie w roli rzecznika ludu, który wydostaje się spod panowania złych elit realizujących dotąd obce i szkodzące masom interesy.

Ten schemat, zgodnie z którym lud jest fetyszyzowany do roli opatrznicości świecącej nad populistami, znajduje też akceptację w narracji liberalnej hegemonii. To ona bowiem właśnie wytwarza „populistyczność” w roli ofensywnego epitetu i skrótu myślowego, który winą za złe rządzenie populistycznych elit obarcza właśnie stan nierozumności mas i braku ich znajomości zasad rządzących gospodarką. To dialektyczne sprzężenie elit krytykujących system i elit występujących w jego obronie rodzi dopiero dojrzałą tożsamość populistyczną. Powszechne są też krytyki elit populistycznych zwracające uwagę na ich niezdolność do rządzenia (Pakulski 2016), choć zgodzić możemy się z nimi tylko połowicznie. O ile elity typu populistycznego rzeczywiście niekoniecznie są w stanie stać się dojrzałą administracją państwa, czy mężami stanu w tradycyjnym i demokratycznie liberalnym ujęciu tych terminów – to są skutecznymi działaczami partii własnego typu, mogą też realizować polityki, do których rzeczywiście zostały „wynajęte” i zaprzęgnięte przez udzielającego im władzy suwerena.

Władza populistów wynika także wprost z kryzysu i alienacji elit hegemonii liberalnej. I zagrożenie związane z wyobcowaniem elit politycznych nie jest zjawiskiem, które odkryliby dopiero sami populiści. Rozbudowaną analizę tego zjawiska przedstawiał już Hegel. I jak też pisał Stanisław Kozyr-Kowalski, zgadzając się z częścią uwag niemieckiego filozofa:

Lud ma jednak zwykle lepszą niż urzędnicy znajomość szczegółów. Bez jego wiedzy i udziału nie jest możliwa skuteczna kontrola pracy urzędników, którzy mają skłonność do przekształcania się w „nową arystokrację”. Arystokracja ta czyni z monopolu swojego wykształcenia i kunsztu pracowego środek samowoli i panowania. Urzędnicy pragną stać się stanem zamkniętym przed obywatelami i zwierzchnikami. Wytwarzają oni taki interes wspólnotowy, który jest sprzeczny z interesami rządzonych i przełożonych (Kozyr-Kowalski 1999: 86).

Z powyższego i bezpośrednio heglowskiego w duchu odczytania dialektyki rządzonych, przełożonych oraz urzędników wynikają dla nas dwa fundamentalne wnioski. Po pierwsze – elity polityczne (w tym i populistyczne) możemy traktować w kategorii frakcji partyjnych urzędników, którzy emancypując się do statusu niezależnego stanu społecznego, jednocześnie wyobcowują się względem panowanych. I po drugie – elity polityczne typu populistycznego nie występują jedynie w interesie samego ludu, ale jednocześnie w interesie swoich rzeczywistych przełożonych (klas panujących) w systemie kapitalistycznym, a więc w interesie jego elit

gospodarczych. To tłumaczy, dlaczego populistyczne elity polityczne dysponują tak eklektyczną treścią klasową i mimo występowania w roli ludowego trybuna oraz głosu uciśnionych równie mocno realizują też i próbują reprezentować elity gospodarcze: właścicieli oraz kapitały.

Specyficznie inne jest samo podejście populistycznych elit do koncepcji własności i jej praktycznego pojmowania. Elity hegemonii liberalnej starszego typu zwykły zazwyczaj pojmować własność w duchu durkheimowskim jako zjawisko przymusowe i konieczne. Z tej perspektywy własność była rezultatem naturalnych i merytokracyjnych właściwości systemu kapitalistycznego. Traktowana niczym wyrok była bezapelacyjnym i obiektywnym rezultatem rynkowej *praxis* neoliberalnego *homo oeconomicus*. Z drugiej strony z perspektywy politycznych elit populistycznych własność przyjmuje postać zdecydowanie bardziej namacalną, staje się politycznie dyskutowaną (choć nie na poziomie ogólnym) i kontrowersyjną. Wedle ideologii populistycznej nie wszyscy są bowiem zasłużonymi posiadaczami, a złe elity oraz sprawcy złego rządu wręcz niezasłużeni właściciele lub ci, którzy działają na rzecz obcych wpływów i zewnętrznej własności usiłującej przejąć kontrolę nad zawsze dobroczynną własnością narodową (własnością narodowej burżuazji, będącej jednoznacznie poza podejrzeniami o czynienie zła czy szkody).

Polityczne elity typu populistycznego dysponują więc nierozwiniętą w pełni teorią własności typu posesywno-dominacyjnego (Mika 2021: 85) i są silnie skoncentrowane na doszukiwaniu się nieuprawnionego panowania nad własnością u swych wrogów. Zarazem nie kwestionują jej zasadniczego typu, lecz przedstawiają się wręcz w charakterze restauratorów prawa do prawdziwie prywatnej własności.

Swe odzwierciedlenie ma to także w bezpośrednich politykach populistów, którzy co prawda tylko mgliście rozumieją teorię własności, lecz słusznie wychwytyjąc jej ideologiczny charakter, konstruują skuteczne polityki zmierzające do kontrolowania społeczeństwa przy pomocy darowego podejścia do świadczeń społecznych i płacy roboczej. Populiści tresują społeczeństwo w taki sposób, aby dodatkowe wypłaty rent, emerytur, świadczeń socjalnych, a nawet podwyżki płacy minimalnej traktowane były w charakterze daru, a więc środków uzyskanych względnie niezależnie od pracy i przekazanych ludowi przez samą władzę w pańskim geście dzielenia się przez nią jej zasłużonym monopolem. To nowy dla późnego kapitalizmu typ panowania. Jest też szczególnie niebezpieczny i wywołuje kontrowersje społeczne właśnie tam, gdzie najbardziej dotyka „rzeczywistości pracy”: na poziomie świadczeń emerytalnych, które za sprawą populistów nie są już oparte bezpośrednio na pracy, ale właśnie ewoluują w system darowej własności (Kozyr-Kowalski 1997) opartej na celach politycznych. W praktyce świadczenia emerytalne osób z najniższymi emeryturami mogą więc transformować się w zakamuflowany system pomocy socjalnej, pozując jedynie na dawny system emerytalny rzeczywiście oparty na pracy.

Główną stawką darowego traktowania płacy roboczej pracownika przez populistów jest oczywiście budowanie wrażenia uzależnienia klasy pracującej od elit

populistycznych, które każdego roku mogą lecz nie muszą zdecydować się podtrzymać w mocy swoje dary.

Elity populistyczne poza specyficznym ujęciem problematyki własności, który ma umożliwić im wystąpienie w roli imitatora klasy społecznej, dysponują też inną dynamiką panowania. Ich język, sposób działania jest ewentystyczny, spektakularny, oparty na konkretnych propozycjach i szybkich przekształceniach. Ich celem jest też konstruowanie demokracji w typie zaproponowanym przez Rosanvallon, a więc systemu opartego na nieodwracalnych zmianach w filozofii rządzenia, na dynamicznej polaryzacji i radykalizacji oraz na epistemologicznym i moralnym zaostreniu politycznego sporu (Cunha, Cassimiro 2022: 208). Dzięki tym środkom stabilność oraz budowanie trwałego konsensusu panowania klasowego tożsame z hegemonią liberalną są krytykowane i przewyżcane przez narrację populistyczną opartą na radykalnych, szybkich zmianach i próbach wyjścia ze stagnacji panklasowego rządzenia. Skróceniu ulega też dawne zapośredniczenie przekazu partyjnego poprzez media i przekaz elit populistycznych dużo łatwiej trafia bezpośrednio do swych odbiorców, nie posługując się przy tym niezrozumiałym językiem eksperckim, lecz narracją emocjonalną i dyskursem odniesień do życia masowego.

Wszystkie te charakterystyki sprawiają, że polityczne elity populistyczne rzeczywiście oraz wyjątkowo skutecznie przywracają społeczeństwu oraz demokracji narracje i komponenty z teorii walki klas, lecz jednocześnie posługują się jej wypaczoną, wewnątrzklasową i nieantagonistyczną formą. Realnie zawłaszczają ją na rzecz ideologii mieszczańskiej w gramscjańskim duchu, a więc reprezentującej interesy drobniejszej, narodowej własności, która usiłuje zatrzymać część tendencji globalizacyjnych, by wytworzyć podstawy dla kapitalizmu narodowej twierdzy.

■ WNIOSKI

Populistyczne elity w procesie dochodzenia do władzy i w momencie rządzenia uruchamiają i posługują się narracjami wcześniej zarezerwowanymi dla partii posługujących się dyskursem konfliktu klasowego. Oznacza to, że elity populistyczne, będące reakcją na liberalny „koniec historii”, charakteryzuje podjęcie próby przewyżczenia liberalnej hegemonii porozumienia klasowego. Nie oznacza to przy tym, że elity te kierują się ku konkretnym ideologiom klasowym lub że reprezentują ściśle określone klasy. Ich działanie jest działaniem ideologicznym i doświadczeniem politycznie alienującym, lecz zarazem będącym powrotem do narracji o sprzecznościach tożsamych z teoriami konfliktu klasowego.

Zagrożenia związane z triumfem elit typu populistycznego wyrwały hegemonię liberalną z jej snu i zmusiły dawne elity do podjęcia nowych prób efektywnego działania politycznego. Zakwestionowanie porządku demokratycznego wraz z systemem reguł prawnych i konstytucyjnych dało świadectwo zmiany mającej miejsce

w samym sercu deklasowanych odłamów klasy pracującej, które z przedmiotu panowania pragną na powrót stać się przynajmniej współpodmiotem władzy – i w tym celu gotowe są wesprzeć nawet siły polityczne kwestionujące cały porządek konstytucjonalizmu.

Sukces populistów wiązał się z przywróceniem poczucia sprawczości tym, których dawniej pacyfikowano narracjami o koniecznych ustępstwach na rzecz naturalistycznie traktowanej woli kapitału. Błyskawiczne zmiany – o jakościowo bardzo różnym charakterze – wprowadzane przez elity populistyczne udowodniły, że suweren wciąż posiada bezpośredni wpływ na organy władzy państwowej i o skuteczności wywierania swojego wpływu politycznego już nie zapomni. Wyłaniająca się z postpopulizmu opozycja musi zaś przepracować przyczyny swojej klęski. Zdobywcze elit populistycznych na rzecz demokracji to między innymi: odczarowanie języka konfliktu społecznego oraz jego treści, naruszenie *status quo* w dziedzinie teorii/zastosowań własności i rozwiązań z zakresu polityk społecznych oraz upłynnienie przekazu pomiędzy rządzącymi i rządzonymi, który wyzwolono spod koniecznego wcześniej zapośredniczenia medialnego (tworzącego bariery dla warstw społecznych niekorzystających z takich mediów).

Tradycyjne perspektywy polityk antypopulistycznych i kontrpopulistycznych zakładają albo wytworzenie alternatywnych wersji lepszego populizmu (Mouffe 2020), albo umocnienie demokracji liberalnej i przywrócenie, nasilenie jej zasad sprzed nadejścia populizmu (Stanley 2021). W świetle powyższych rozważań można jednak zaryzykować tezę, że oba te podejścia są błędne, a jedyną realną kontrperspektywą są rządy polityczne nowej elity, która przyswoi sobie metodologię populistów oraz zneutralizuje jej siłę, powielając środki wykorzystane przez populistów, lecz nie ich ideologię oraz przekaz.

Elita polityczna nowego typu musi zbliżyć się do wyborcy, usuwając zapośredniczenie aparatu medialnego, i zwracać się bezpośrednio do odbiorcy dzięki nowym mediom i silnie politycznym ośrodkom przekazu. Powinna też przezwyciężyć inercję tożsamą z funkcją służby publicznej na rzecz służby społecznej i przejść na spektakularny sposób uprawiania polityki oraz odwoływać się do konfliktu klasowego i teorii konfliktów społecznych na własnych oraz opartych na niewyobcowanych formach tych teorii zasadach.

Zasadnicze pytanie brzmi: czy zdolne przeciwstawić się elitom populistycznym siły polityczne będą w stanie odwrócić i wykorzystać narracje klasowe na rzecz własnej kontrhegemonii, czy też będą starały się przywrócić – niemożliwy już do odtworzenia – aklasowy pokój społeczny z ery liberalnego prosperity w państwach starego kapitalizmu i ery bezlitosnych pierwotnych akumulacji w państwach kapitalizmu postsocjalistycznego?

Czy „zło” populizmu zostanie rozpoznane, przepracowane i odpowiednio zintegrowane z systemem demokracji przedstawicielskiej, czy będzie ona musiała ponownie mu ulegać?

Próba pacyfikacji, ideologicznej neutralizacji i ignorowania rzeczywistych sprzeczności klasowych oraz oddalenie ich na rzecz powrotu ku naturalistycznie pojmowanemu dyskursowi dobrego rządzenia, bez uwzględnienia emocji klas podporządkowanych, przygotowują grunt pod kolejne restauracje elit populistycznych, których kolejne fale mogą być jeszcze groźniejsze, bo bardziej niż formalnie i jedynie częściowo zorientowane w kierunku faszyzacji. Tak rozumiana klęska powrotu do panklasowej utopii liberalizmu oznaczać będzie nieunikniony regres i stworzy warunki sprzyjające rewanżystowskim ruchom o coraz silniej faszyzujących charakterystykach. Zgodnie ze słowami Jeana Baudrillarda: „Jeśli jednak Zło jest formą, przez większość czasu głęboko ukrytą, możemy jedynie dostrzec i oswobodzić jego formę, działając z nią w porozumieniu” (Baudrillard 2005b: 135).

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Amin Samir (2007), *Wirus Liberalizmu*, Warszawa: Książka i Prasa.
- Baudrillard Jean (2005a), *Duch terroryzmu, Requiem dla Twin Towers*, Warszawa: Sic!
- Baudrillard Jean (2005b), *Pakt jasności, O inteligencji zła*, Warszawa: Sic!
- Chmielewski Adam (2020), *Post-Truth and Consequences*, w: Marius Gudonis, Benjamin T. Jones (red.), *History in a Post-Truth World Theory and Praxis*, London–New York: Routledge.
- Chomsky Noam (2021), *The Precipice, Neoliberalism, the Pandemic and the Urgent Need for Radical Change*, Dublin: Penguin.
- Cunha Diogo, Cassimiro Paulo Henrique Paschoeto (2022), *Populism as a model of “polarized democracy”: Pierre Rosanvallon’s theory of populism in contemporary debate*, „Sociologias”, 24 (59), s. 200–234.
- Czarnota Adam (2019), *Populist Constitutionalism or New Constitutionalism*, „Krytyka Prawa. Niezależne Studia nad Prawem”, 3 (11), s. 43–55.
- Frankel Boris (1997), *Confronting Neoliberal Regimes: The Post-Marxist Embrace of Populism and Realpolitik*, „New Left Review”, 1/226, s. 57–92.
- Georgi Fabian (2019), *Toward Fortress Capitalism: The Restrictive Transformation of Migration and Border Regimes as a Reaction to the Capitalist Multicrisis*, „Canadian Review of Sociology/Revue Canadienne de Sociologie”, 56 (4), s. 556–579.
- Hickel Jason (2021), *Mniej znaczy lepiej. O tym jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*, Kraków: Karakter.
- Kozyr-Kowalski Stanisław (1997), *Zasady socjologicznej analizy własności*, w: Stanisław Kozyr-Kowalski, Andrzej Przystalski, Jan Włodarek (red.), *Krytyka rozumu socjologicznego*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Kozyr-Kowalski Stanisław (1999), *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Marks Karol (1968), *Walki klasowe we Francji od 1848 r. do 1850 r.*, w: MED, t. 7, Warszawa: Książka i Wiedza.
- McQuarrie Michael (2017), *The revolt of the Rust Belt: place and politics in the age of anger*, „The British Journal of Sociology”, 68 (S1), s. 120–152.
- Mika Bartosz (2021), *Własność dóbr intelektualnych. Prawa własności intelektualnej w perspektywie realizmu socjologicznego*, Warszawa: Książka i Prasa.

- Mouffe Chantal (2020), *W obronie lewicowego populizmu*, Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Mudde Cas (2021), *Populism in Europe: An Illiberal Democratic Response to Undemocratic Liberalism (The Government and Opposition/Leonard Schapiro Lecture 2019)*, „Government and Opposition”, 56 (4), s. 577–597.
- Pakulski Jan (2016), *Ruchy populistyczne i degeneracja elit przywódczych – analiza weberowska*, „Zoon Politikon”, 7, s. 57–74.
- Stanley Jason (2021), *Jak działa faszyzm? My kontra oni*, Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Wallerstein Immanuel (2004), *World-Systems Analysis, An Introduction*, Durham–London: Duke University Press.
- Webber Jeremy (2023), *Understanding Populism*, „Social & Legal Studies”, 32 (6), s. 849–876.

Tymoteusz Kochan

POPULIST POLITICAL ELITES AND THE CLASS STRUGGLE

This article presents some key ideas concerning populism and the theory of the marxist class struggle. The article contains a critical analysis of three aspects of populist political elites. In the first chapter I argue that populist elites bring back the class struggle into political scene and into political language of the capitalist mainstream. Therefore the old liberal hegemony loses political ground partially because it failed to provide a valid class theory. In the second chapter, following the thought of Jean Baudrillard, I argue that the populist elites use the anti-terrorist rhetoric previously owned and created by the liberal elites from the era of the successful neoliberal-globalist hegemony. The main difference being the populist elites use it to fight internal „enemies of the people”. In the last chapter I present the theory of value as seen by populist elites: concerned mainly about their political domination they try to establish control over labor and social spending. They do not share the labor theory of value but view it as a means established mainly by the political power.

Słowa kluczowe: populizm; elity populistyczne; teoria klas; walka klas; teoria krytyczna

Keywords: populism; populist elites; class theory; class struggle; critical theory

Maciej Drabiński

Uniwersytet Warszawski

Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych¹

ORCID: 0000-0003-2161-6165

SENS I ZNACZENIE POLITYK PREFIGURACYJNYCH. PRZYPADEK HISZPAŃSKIEGO RUCHU ANARCHISTYCZNEGO

■ WPROWADZENIE

Chociaż korzenie polityk prefiguracyjnych (względnie „polityk prefiguracji” lub „polityk prefiguratywnych”, ang. *prefigurative politics*) – rozumianych zarówno jako orientacja bądź strategia polityczna, jak i sposób myślenia o polityce oraz o procesie zmiany społecznej – drzemiały jeszcze w XIX- i XX-wiecznym anarchizmie (Boggs 1977: 382), to samo to pojęcie upowszechniło się w naukach społecznych relatywnie późno, bo dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku. Uzasadnione wydaje się wiązanie tego z postępującym rozczarowaniem części lewicowych środowisk w latach sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych XX wieku głównymi siłami lewicy, które zaczęły jawić im się jako niezdolne do dokonania realnych przekształceń społeczno-ekonomicznych, a także politycznych. Towarzyszyły temu różnorodne spory ideowe, w tym dotyczące strategii procesu zmiany społecznej, co stymulowało rozwój nowych, jak i zwiększało znaczenie dotychczas mniej liczących się ruchów oraz praktyk politycznych, jak polityk prefiguracyjnych. W tym kontekście omawiana orientacja zrywała z dominującymi, skupionymi na władzy państwowej i zabieganiu o nią, schematami działań politycznych oraz wizjami zmiany społecznej, a co za tym szło, rezygnowała z aspiracji zmierzających do jej zdobycia i utrzymania (niezależnie od sposobu, w jaki miałyby to zostać uczynione), by następnie w sposób odgórny (władczy) „zmieniać świat” (tj. za pomocą aparatu państwa). W nawiązaniu do jednego ze sposobów rozumienia polityki w politologii, podejście to określić można „kratocentrycznym” lub za Immanuelem Wallersteinem „dwuetapową strategią” (2002: 30), względnie – z racji powszechności tej perspektywy – po prostu konwencjonalnym podejściem politycznym. W jego obrębie wyróżnić można dwie ogólne tendencje – reformistyczną oraz rewolucyjną, która obejmuje również postawy nawiązujące do koncepcji „podwójnej władzy”

¹ E-mail: drabcio@gmail.com

i dążenie do przejęcia władzy przez konstruowane w procesie rewolucyjnym kontr-instytucje. W odróżnieniu od kratocentrycznych podejść, polityki prefiguracyjne zamiast aspirować do dokonania zmiany politycznej, gospodarczej oraz społecznej za pośrednictwem państwa, zakładają oddolną (niewładczą) wizję takiej zmiany, co koresponduje z odmienną hierarchią wartości, postawami, priorytetami, motywami czy też ocenami efektywności podejmowanych działań politycznych, jak i naturalnie samym ich repertuarem. Pomimo tego, iż w ostatnich latach można zaobserwować ponowny wzrost zainteresowania tak wśród amerykańskich, jak i europejskich politologów oraz socjologów (w szczególności skupiających się na badaniu ruchów społecznych) omawianą orientacją (na co wpływ posiadała m.in. obecność prefiguracyjnych tendencji w szeregu najnowszych ruchów społecznych, jak np. ruchach alterglobalistycznych), to w polskiej politologii polityki prefiguracyjne pozostają niemal nieobecne. Nie z innego powodu ambicją niniejszego artykułu jest wypełnienie tej „luki” wraz z uwypukleniem specyfiki tego podejścia.

Praktyczny wymiar tej strategii przedstawiany jest na przykładzie postaw i działań hiszpańskiego ruchu anarchistycznego do momentu wybuchu wojny domowej oraz rewolucji społecznej (1936), co wiąże się z tezą tekstu, iż polityki prefiguracyjne (aczkolwiek w nieuświadomiony i nienazwany sposób) stanowiły integralny oraz istotny element myślenia o procesie zmiany społecznej w hiszpańskim ruchu anarchistycznym. Oznacza to, iż artykuł mierzy się równocześnie z problemem znaczenia polityk prefiguracyjnych w hiszpańskim ruchu anarchistycznym, a pośrednio także z ich genealogią. W tym kontekście tekst uwzględnia również strukturę i działania anarchosyndykalistycznej Krajowej Konfederacji Pracy (Confederación Nacional del Trabajo, CNT), największej organizacji anarchistycznej w historii, jak i największego lub prawie największego związku zawodowego w Hiszpanii przed wybuchem wojny domowej. Konfederacja – jak organizacja bywa określana, a jej członkowie oraz sympatycy mianem *cenetistas* – ukształtowała się pomiędzy 1910 a 1911 rokiem. Początkowo nie był to *stricte* lub wyłącznie anarchistyczny związek zawodowy. Niemniej dominujące (acz niejednolite) wpływy anarchistyczne potwierdzone zostały podczas kongresu organizacji w 1919 roku, na którym zaprobowano komunizm wolnościowy jako ostateczny cel. Pozycja wolnościowców w kolejnych latach ulegała wzmocnieniu, na co nie bez wpływu było powstanie w 1927 roku Iberyjskiej Federacji Anarchistycznej (Federación Anarquista Ibérica, FAI), która za cel stawiała sobie między innymi wpływanie i dbanie o anarchistyczną linię polityczną Konfederacji.

Charakter artykułu powoduje, iż wykorzystywane są głównie metody jakościowe, jak analiza materiałów źródłowych oraz literatury przedmiotu, a także metoda porównawcza. Pierwsza część tekstu poświęcona jest zdefiniowaniu samych polityk prefiguracyjnych i omówieniu ich najważniejszych właściwości. Następna koncentruje się na zagadnieniu oddziaływania aktorów politycznych, stosujących polityki prefiguracyjne, na istniejące reżimy polityczne oraz możliwości

dokonania przez nich szerszej zmiany społecznej. Kolejno niezbędne jest przybliżenie prowadzonych przez hiszpańskich anarchistów polityk prefiguracyjnych, poczynając od znaczenia wolnych szkół, poprzez alternatywny system medialny, skończywszy na prefiguracyjnym charakterze syndykatów w Konfederacji. Artykuł zamyka zaś problematyka relacji rewolucji społecznej z anarchistycznymi politykami prefiguracyjnymi, co jednocześnie wskazuje, iż tekst obejmuje okres do wybuchu wojny domowej i rewolucji społecznej w Hiszpanii, wraz z uwzględnieniem tych wydarzeń.

■ WŁAŚCIWOŚCI POLITYK PREFIGURACYJNYCH

Współczesne rozumienie polityk prefiguracyjnych zostało w dużym stopniu ukształtowane przez amerykańskiego politologa oraz powiązanego z otwartym marksizmem myśliciela Carla Boggsa, który stosował to pojęcie w odniesieniu do działań danego aktora politycznego, kiedy „(...) ostateczne cele wyrażane są w rewolucyjnym procesie jako takim” (1977: 359), bądź do „(...) urzeczywistniania w trwającej praktyce politycznej ruchu tych form relacji społecznych, podejmowania decyzji, kultury i doświadczenia ludzkiego, które są ostatecznym celem” (1977/2010). Nawiązując do Boggsa, Wini Breines wskazywała, iż jednym z centralnych zadań implikowanych przez polityki prefiguracyjne jest „tworzenie oraz utrzymywanie w praktyce życiowej ruchu, relacji i form politycznych, które «prefigurują» oraz urzeczywistniają pożądane społeczeństwo” (1989: 6). Ponadto, jak zauważyła Darcy Leach, podejście to opiera się na przekonaniu o tym, iż rezultaty działań danego aktora stanowią następstwo stosowanych przez niego środków (2013: 1).

Pozwala to wyróżnić podstawowe właściwości omawianej strategii. Pierwszą z nich jest troska prefiguracyjnie zorientowanego aktora politycznego o zachowanie zgodności pomiędzy wykorzystywanymi środkami a przyjętymi celami, które ten pragnie urzeczywistnić (automatycznie winno wiązać się to również z kongruencją z wyznawanymi wartościami, ideami i kulturą) (Franks 2003: 20, 22; Leach 2013: 1; Yates 2014: 3), co może nawet prowadzić do zrównania bądź nierozróżniania środków oraz celów. Oznacza to zarazem zerwanie z maksymą, iż „cel uświęca środki” (Yates 2014: 3), co łączy się z nadaniem pierwszeństwa hołdowanym wartościom ponad instrumentalną efektywnością (Leach 2013: 1). Tym samym polityki prefiguracyjne występują przeciwko konsekwencjonizmowi (konsekwencjalizmowi), odznaczając się szeroko rozumianą etyką deontologiczną, acz część badaczy – jak np. związany z anarchizmem filozof i badacz Benjamin Franks – podważa ten ostatni aspekt (2003: 25 i 26). Niemniej aktorzy stosujący polityki prefiguracyjne rezygnują z poglądu, iż za kryterium skuteczności podejmowanych działań należy uważać wyłącznie to, jak konkretne przedsięwzięcia przybliżyły ich do realizacji celów, zamiast tego staje się nią również zgodność deklaracyjnych zasad z praktyką ruchu. Dlatego ustanawiana przez danego aktora politycznego struktura organizacyjna,

wdrożone mechanizmy podejmowania decyzji zbiorowych czy stosowane metody działań zbiorowych winne odzwierciedlać pożądane przez niego relacje oraz formy życia społecznego, kulturę i cele, a co za tym idzie także wyznawane wartości oraz idee. Ujmując bardziej obrazowo, podejście to zakłada, iż nie można zbudować demokratycznego świata za pomocą niedemokratycznych środków, analogicznie jak egalitarnego i wolnego świata poprzez hierarchiczne oraz autorytarne metody.

Żądanie dotyczące nierozdzielania środków i celów – z czym koresponduje przekonanie o tym, iż następstwa działań stanowią konsekwencję stosowanych środków – pozwala jednocześnie interpretować polityki prefiguracyjne jako próbę wyłamania się z – zazwyczaj nieuświadomionej – tendencji do reprodukcji stosunków dominacji wśród ruchów politycznych oraz społecznych (Cornish i in. 2016: 117). Można to uznać za kolejną cechę analizowanego podejścia (Boggs 1977/2010). Toteż zdaniem zwolenników polityk prefiguracyjnych dotychczasowe próby dokonania zmiany społecznej kończyły się fiaskiem nie z powodu „zdrady” ideałów przez rewolucjonistów (a przynajmniej nie tylko), lecz z racji rozdzielenia środków od celów, co prowadziło do odtworzenia stosunków dominacji w samym ruchu rewolucyjnym (Gordon 2005:116), a co za tym szło, reprodukcji stosunków dominacji w rezultacie procesu zmiany. Zarazem podejście to uchronić ma przed sytuacją, kiedy to środek (jak np. przejęcie władzy) staje się celem dla danego aktora, co ostatecznie uniemożliwia dokonanie realnej zmiany społecznej.

Następną właściwością jest tworzenie przez prefiguracyjnie zorientowanego aktora zrębów nowego i pożądanego porządku społecznego „w skorupie starego świata”, co miałoby go zapowiadać. W najbardziej podstawowym ujęciu wiąże się to z konstytuowaniem nowych, mogących przybrać faktycznie dowolny kształt, instytucji, które odpowiadają obranym celom, wizjom, relacjom społecznym oraz wartościom, a które miałyby jednocześnie stanowić alternatywę dla tych oficjalnych, tworząc w ten sposób „wyłomy” w starym porządku i „enklawy” nowego (Boggs 1977/2010; Breines 1980: 421; Holloway 2003; Gordon 2008: 34–35; Dixon 2012: 36, 43; Leach 2013: 1; Yates 2014: 1; Cornish i in. 2016: 116). W praktyce właściwość tę odnieść można także do organizacji ruchu danego aktora politycznego. Jeżeli ten bowiem odzwierciedla upragniony porządek społeczny lub w swojej formule tworzy „wolne przestrzenie” oraz pozwala na eksperymentowanie, to uzasadnione jest uznawanie go za formę zarodka pożądanego społeczeństwa. Jest to też o tyle istotne, że orientacja ta nadaje szczególną rangę tworzeniu alternatyw poprzez eksperymentowanie „w ramach działań związanych z mobilizacją lub praktykami dnia codziennego”, co połączone ma być z „próbami zapewnienia ich przyszłego znaczenia politycznego”, jak przekonywał Luke Yates (2013:13). Wedle badacza starania te odbywają się poprzez pięć procesów: (1) wspomniane eksperymentowanie, (2) kształtowanie i upowszechnianie perspektyw politycznych (np. rozwijanie alternatywnego systemu medialnego, wiedzy, aparatu krytycznego oraz analitycznego), (3) tworzenie nowych norm zbiorowych, (4) materialną

konsolidację (w celu wzmocnienia stworzonych przez siebie norm i kultury), a także (5) dyfuzję (Yates 2014: 2, 13 i 14). Uwypukla to rangę konstytuowania nowej – wyrażającej pożądane wartości, relacje społeczne oraz etykę – kultury w tym podejściu. Warto również zaznaczyć, iż powstające instytucje często przywiązują wagę do demokratyzacji i różnych wariantów radykalnej demokracji (Boggs 1977/2010; Leach 2013: 1), co jest na tyle istotne, iż można to uznać za kolejną cechę omawianej orientacji (Breines 1980: 421).

Polityki prefiguracyjne poprzez tworzenie alternatywnych instytucji oraz organizacji antycypują przyszły porządek w skali mikro. Równocześnie powstające ciała, z racji bycia enklawami społeczeństwa jutra, z jednej strony mogą stanowić źródło legitymizacji politycznej dla tego porządku (Boggs 1977/2010), z drugiej zaś stwarzają sposobność doświadczania nowego świata „tu i teraz”. Wobec tego polityki prefiguracyjne pozwalają znieść różnicę pomiędzy działalnością w teraźniejszości a celami w przyszłości (Maeckelbergh 2011: 4). Sprawia to zarazem, iż realizacja pożądanej zmiany nie jest odkładana na bliżej nieokreślony czas (np. do momentu uzyskania wpływu instytucjonalnego lub przejścia władzy politycznej), ale jest ona urzeczywistniania bezpośrednio oraz samodzielnie (bez pośredników w postaci np. systemu reprezentacji i państwa), a także oddolnie przez samych zainteresowanych (Maeckelbergh 2011: 4; Leach 2013: 1). Tym samym umożliwia one aktorom politycznym żyć oraz działać w zgodzie z własnymi wartościami i ideami, czy też eksperymentować z rozwiązaniami, dając poczucie realności obranych celów. Jednocześnie wyrażają one krytykę, a w skrajniejszych przypadkach negację, istniejącego porządku.

W świetle powyższego nie powinno dziwić, iż kolejnymi cechami charakteryzującymi to podejście są: krytyka partii politycznych oraz tradycyjnych związków zawodowych jako instytucji o centralistycznej naturze, których zmagania prowadzić mają do reprodukcji stosunków dominacji (Boggs 1977/2010); faworyzowanie antypolityczności rozumianej jako zakwestionowanie konwencjonalnej walki politycznej (tj. kratocentrycznego podejścia) w ramach istniejącego porządku politycznego i pragnienia zdobycia władzy politycznej w państwie; a także zaprzestanie wiązania procesu zmiany społecznej z instytucją państwa. Zgodnie bowiem z tą strategią (a przynajmniej krańcowym jej odczytywaniem, obecnym w jej typie idealnym) „świata nie można zmienić poprzez państwo” (Holloway 2002: 19), celem pozostaje zaś zastąpienie tej instytucji, jak i całego ładu, „ludowymi instytucjami”, jak wskazywał Boggs. Dlatego, co podkreślił politolog, strategia prefiguracyjna sprzeciwia się etatyzmowi oraz autorytaryzmowi, zmierzając do ich likwidacji, a w swych skrajnych wariantach występuje przeciwko każdej formie dominacji (1977/2010). Równocześnie zakwestionowanie konwencjonalnej działalności politycznej przez aktorów prefiguracyjnych może wiązać się z zaaprobowaniem – charakteryzującej anarchizm – akcji bezpośredniej, która również wyraża prefiguracyjną logikę, jak przekonywał Franks (2003: 18).

■ NASTĘPSTWA POLITYK PREFIGURACYJNYCH

Można wskazać, iż cechą charakteryzującą strategię prefiguracyjną – przynajmniej w jej idealnej formule – pozostaje nie tyle dążenie do obalenia istniejącego ładu bądź przejęcie kontroli nad nim w celu odgórnego jego zmieniania, co jego zastąpienie poprzez oddolnie kształtowane prefiguracyjne alternatywy. W tym ujęciu powstające „pęknięcia”, np. w porządku kapitalistycznym, których ustanawianie i poszerzanie za cel uważał współczesny propagator polityk prefiguracyjnych oraz myśliciel powiązany z marksizmem autonomistycznym John Holloway (2010: 51), miałyby tworzyć „materialną podstawę dla możliwej radykalnej zmiany”, w związku z czym zmiana społeczna byłaby następstwem „ledwie widocznego procesu transformacji w codziennych aktywnościach milionów ludzi” (2010:12). Toteż w pewnym momencie mogłaby wykształcić się sytuacja, w której to powstający oddolnie nowy porządek i ten oficjalny nie będą mogły koegzystować obok siebie, przez co jeden będzie musiał zastąpić drugi (Bookchin 1999/2000).

Jednakże, jak wynika z analizy Antona Törnberga, możliwości polityczne dla dokonania zmian społecznych oraz politycznych zależne są zarówno od poziomu stabilności istniejącego reżimu, jak i presji wywieranej przez aktorów stosujących polityki prefiguracyjne. W tym też ujęciu szwedzki socjolog wyróżnił następujące scenariusze potencjalnej zmiany społecznej: reprodukcję, adaptację (podtypy: represję, odgórna zmiana, dokooptowanie), rekonfigurację, przeregulowanie, zastąpienie (*regime substitution*), a także scenariusze mieszane. W przypadku, kiedy ład jest stabilny, to innowacje oraz zmiany zachodzące wskutek polityk prefiguracyjnych będą funkcjonowały głównie w swoich enklawach, nie zagrażając porządkowi (model reprodukcji, np. Christiania w Kopenhadze). Jednakże jeżeli reżim pozostaje umiarkowanie zdestabilizowany, istnieje prawdopodobieństwo, że ten w celu ograniczenia napięć wewnętrznych i własnej stabilizacji wdroży część rozwiązań tworzonych przez aktorów prefiguracyjnych (model adaptacji). Niemniej istniejąca presja nie jest w stanie doprowadzić do jego zmiany. Powstające prefiguracyjne alternatywy nie są bowiem wystarczająco rozwinięte w swych enklawach, a ład pozostaje silny oraz może poddać represjom kształtujące się alternatywy. Dlatego w modelu adaptacyjnym socjolog wymienił trzy możliwe ścieżki: represji (prefiguracyjne alternatywy poddawane są represjom zanim wystarczająco się rozwiną, np. programy wsparcia ze strony Partii Czarnych Panter), odgórnej zmiany (prefiguracyjne innowacje wdrażane są w formie reform przez reżim w taki sposób, aby nie zagrażało to jego istnieniu, np. kapitalistyczna subsumpcja żywności ekologicznej) i dokooptowanie (aktorzy prefiguracyjni wpasowują swoje innowacje w ramy istniejącego porządku, np. losy niemieckiej Partii Zielonych). Reżim może również włączać w celu własnego usprawnienia, pozornie dostosowujące się do ram porządku, innowacje tworzone przez aktorów prefiguracyjnych, które mogą

ostatecznie stanowić asumpt do zmian podważających jego istnienie (model rekonfiguracji, np. ruch *copyleft*) (Törnberg 2021: 92–102).

Możliwości polityczne dla zastąpienia istniejącego ładu pojawiają się przede wszystkim w sytuacji znaczącej destabilizacji istniejącego porządku, która może być wzmacniana przez nacisk oraz napięcia generowane przez same – wystarczająco silne w swych enklawach i gotowe do „wyjścia” poza ich granice – polityki prefiguracyjne, które w sposób oddolny nie tylko demonstrują własną efektywność, ale także rozwiązują określone problemy społeczne. Wskazuje to jednocześnie, że aby do tego doszło, alternatywne instytucje muszą być dostatecznie rozwinięte (urealniona musi zostać „radikalna innowacja” w wolnych przestrzeniach). Wówczas to – aczkolwiek sam efekt będzie zależny również od reakcji istniejącego ładu oraz jego wewnętrznej konfiguracji – może pojawić się możliwość polityczna dla dokonania swoistej „zmiany skali” przez prefiguracyjnych aktorów, rozumianej w tym wypadku jako wyjście poza swoje enklawy (poziom mikro), co wiązałoby się z wyparciem i zastąpieniem przez nie oficjalnych struktur, instytucji oraz rozwiązań (model zastąpienia, np. powstanie neozapatystów w Meksyku). Jednakże w sytuacji, kiedy alternatywne instytucje tworzone przez prefiguracyjnego aktora nie są wystarczająco rozwinięte lub zostają one w jakiś sposób ograniczone, nie będzie możliwa całkowita zmiana i urzeczywistnienie w pełni nowego porządku. W takiej sytuacji może nastąpić rywalizacja oraz walka pomiędzy aktorami i alternatywnymi projektami o to, kto ostatecznie zdominuje oraz ustanowi nowy reżim. Do tego momentu równocześnie mogą następować zmiany podążające w różnych kierunkach (model przeregulowania, rewolucja w Egipcie w 2011 roku, wojna domowa i rewolucja w Hiszpanii w 1936 roku) (Törnberg 2021: 91 i 92, 96 i 97).

Zaproponowane przez Törnberga ujęcie demonstruje, iż strategię prefiguracyjną można uznać za formę innowacji, która dodatkowo wpływa na samego aktora oraz możliwości realizacji zakładanych przez niego celów politycznych bądź uzyskania wpływu na istniejący reżim polityczny w określonych kontekstach politycznych (zwłaszcza silnej destabilizacji porządku) poprzez niewładcze formy działania, które podważają kratocentryczną logikę. Generalnie jednak sprawczość polityczna, czy mówiąc inaczej, możliwości wpływu i dokonania zmiany społecznej w szerszej skali wskutek polityk prefiguracyjnych pozostają nader ograniczone. To, wraz z uwypukleniem odmiennej postawy oraz hierarchii priorytetów, nakazuje przypuszczać, iż adaptacja omawianej orientacji przez konkretnych aktorów motywowana pozostaje głównie względami aksjologicznymi bądź ideologicznymi, z czym wiąże się odmienna kultura polityczna rzutująca na sposób postrzegania polityki, efektywności działań politycznych i zmiany społecznej.

■ POLITYKI PREFIGURACYJNE W HISPZAŃSKIM RUCHU ANARCHISTYCZNYM

Tradycja polityk prefiguracyjnych była żywa w hiszpańskim ruchu wolnościowym na długo jeszcze przed powstaniem CNT. W tym też sensie, jak zauważał odnoszący się do postawy Federacji Robotników Regionu Hiszpanii (Federación de Trabajadores de la Región Española, organizacja istniała w latach 1881–1888) George Esenwein, wolnościowcy „zamiast koncentrować się na budowie własnej bazy związkowej, zaczęli kłaść fundamenty pod społeczeństwo robotnicze oparte na anarchistycznych wartościach oraz przekonaniach” (Esenwein 1989: 124). Wiązało się to z jednoczesnym pragnieniem separacji klasy robotniczej od instytucji państwa, ale i oficjalnej kultury, uniemożliwiając w ten sposób integrację mas z istniejącym porządkiem. Generalnie anarchiści przywiązywali istotną wagę do kultury. W konsekwencji od stworzenia nowej oraz stojącej w opozycji do tej oficjalnej przynajmniej część wolnościowców uzależniała możliwość wybuchu rewolucji i tryumfu komunizmu wolnościowego, albowiem – jak pisali czołowi ideolodzy argentyńskiego oraz hiszpańskiego ruchu anarchosyndykalistycznego z pierwszej połowy XX wieku, Emilio López Arango i Diego Abad de Santillán –

stworzenie wartości etycznych zdolnych wykształcić w proletariacie niezależne od cywilizacji burżuazyjnej rozumienie problemów społecznych, umożliwi nam ustanowienie niezniszczalnych podstaw dla rewolucji antykapitalistycznej oraz antymarksyistowskiej, [czyli] rewolucji, która zniszczy rządy wielkiego przemysłu i potężnych trustów finansowych, przemysłowych oraz handlowych (López Arango, Abad de Santillán 2014: 59).

Analogiczne podejście obecne było także w szeregach Konfederacji. Zasadniczo bowiem dla części *cenetistas* oczywistym wydawało się, iż zręby nowego świata muszą istnieć jeszcze w tym istniejącym, co wprost chociażby stwierdzał w odniesieniu do spółdzielczości, kultury i edukacji Joan Peiró i Belis (Juan Peiró), jeden z liderów CNT, pisząc: „musimy stworzyć nasz własny świat w samym wnętrzu kapitalistycznego świata, lecz nie na papierze w formie liryzmu oraz zadumy filozoficznej, ale również na ziemi, [w wymiarze] praktycznym, rozbudzając prawdziwą wiarę² w nasz dzisiejszy i jutrzejszy świat” (Peiró 1930: 31), co sugeruje prefiguracyjną perspektywę związkowego lidera. Zatem, jak można wnioskować, powstanie nowej kultury stanowić miało zarodek nowego społeczeństwa w sferze duchowej, analogicznie jak tworzone organizacje oraz instytucje miały być embrionami nowej organizacji społeczno-ekonomicznej. Nie z innego powodu anarchiści, jeszcze w XIX wieku, zakładali liczne koła robotnicze (*circulos*), centra robotnicze (*centros*

² Bądź zaufanie (*confianza* w oryg.).

obreros), ateneosy [stowarzyszenia], kawiarnie, bary i tytuły prasowe, a także kładli nacisk na rozwój własnego szkolnictwa, tak dla dzieci oraz młodzieży, jak i dorosłych, które wraz z syndykatami miały nie tylko konstituować oraz szerzyć nową kulturę, ale również stanowić załączki nowego świata.

Ujmując rzecz najbardziej ogólnie jak to możliwe, anarchistyczna kultura i aksjologia opierała się (naturalnie, nadal to czyni) na absolutnym oraz nierozdziel- nym względem siebie interpretowaniu wolności i równości. Towarzyszyło temu do- strzeżenie źródeł dominacji oraz wszelkich asymetrii w bogatej gamie czynników, relacji, praktyk czy systemów. Stanowi to o powodzie, czemu proces emancypacji anarchiści postrzegali szeroko i dlaczego nadawali tak istotne znaczenie konstytuowaniu nowej kultury, stojącej w opozycji wobec tej oficjalnej czy ustanawianiu nowych – odzwierciedlających anarchistyczną aksjologię – stosunków społecznych. Nader istotnym elementem anarchistycznej aksjologii oraz kultury było dążenie do odzyskania lub uzyskania przez jednostki i społeczeństwo sprawstwa, poczu- cia własnej siły oraz podmiotowości. Rzutowało to na anarchistyczne organizacje, które były oparte na aktywnym uczestnictwie swych członków i równości, radykal- nych formach demokracji wewnętrznej (samorządności, *autogestión*), niewielkiej biurokratyzacji oraz formalizacji, a także oddolności (federalizmie), co jednocze- śnie wyrażało troskę o zgodność pomiędzy środkami a celami, jak i odzwierciedlało pożądaną organizację społeczeństwa przyszłości. Współgrało z tym przekonanie o tym, że to lud musi samodzielnie się wyzwolić, a także zakwestionowanie postu- latu przejęcia władzy politycznej w państwie oraz posłużenia się tą instytucją jako narzędziem w procesie zmiany społecznej. Generalnie dawało to wyraz charakte- ryzującemu anarchizm przekonaniu o niemożliwości stworzenia wolnego, egalitar- nego i bezpiecznego społeczeństwa za pośrednictwem hierarchicznych, a także autorytarnych organizacji.

Anarchistyczny styl życia również bywał odmienny, zwłaszcza tych najbardziej oddanych sprawie wolnościowców. Ci bowiem unikali, co również propagowali, palenia tytoniu oraz picia alkoholu, przeciwstawiali się hazardowi i prostytucji, a niekiedy nawet decydowali się na dietę wegetariańską (Guérin 1970: 123; Joll 1980: 223; Smith 2002: 33, 2007: 160). Oprócz tego promowano posługiwanie się językiem esperanto, np. poprzez tworzenie stowarzyszeń realizujących ten cel (jak np. Grupo Laborista Esperantista de Valencia) czy prowadzenie kursów nauki tego języka. Wielu anarchistom jawił się on bowiem jako język przyszłości, który mógł przybliżyć realizację idei braterstwa czy znieść podziały bądź bariery narodo- we („Tierra y Libertad” 1934: 4; Navarro 2004: 94 i 95). Naturalnie, nie oznacza to, iż anarchistyczna kultura była homogeniczna oraz całkowicie spójna. W isto- cie istniało wiele różnych tendencji w jej obrębie, a ona sama mogła jednocześnie pomieścić np. tworzenie barów, jak i propagowanie niespożywania alkoholu. Co nie mniej istotne, samo dążenie do stworzenia nowych relacji społecznych oraz kultury stanowiło także jeden z filarów dla przekonania o konieczności dokonania

transformacji w sferze obyczajowej (odnosiło się to m.in. do zagadnienia wolnej miłości czy kontroli urodzeń, przy czym nie istniał konsensus odnośnie kształtu nowej etyki seksualnej), współgrając z nierzadką otwartością na eksperymenty (czego wyrazem była m.in. życzliwość wielu anarchistów wobec naturyzmu). Manifestowało się to jednak silniej poza Konfederacją (Cardenal 1907; Aristófares 1908; Pérez 1910; Guérin 1970: 123; Ackelsberg 1993: 368; Cleminson 1995: 259–263, 1999: 109, 2003: 118 i 119, 2008: 165–167; Nash 1999: 38 i 39; Ibáñez 2005: 258–260; Saornil 2005: 464; Turbutt 2022: 1–19; Navarro 2004: 362).

Kluczowym elementem anarchistycznych polityk prefiguracyjnych związanych zarówno z tworzeniem, jak i rozpowszechnianiem nowej kultury, a także budowaniem enklaw pożądanego porządku, były wolne szkoły, które równocześnie pomagały w konstruowaniu oraz szerzeniu krytycznych analiz. Należy przy tym wskazać, iż ogółem anarchiści postrzegali rozwój nauki i upowszechnianie wiedzy jako ważną część procesu emancypacji oraz dążenia do urzeczywistnienia komunizmu wolnościowego, traktując rozwój intelektualny (w tym niezależny i krytyczny sposób myślenia) nie tylko jako warunek niezbędny dla rewolucji (niekiedy uznając wręcz, iż sama edukacja doprowadzi do rewolucji), ale również dla osiągnięcia przez każdą jednostkę poczucia własnej autonomii, godności czy szczęścia. Przywiązanie wolnościowców do tworzenia niezależnych instytucji edukacyjnych oraz kulturowych było tym istotniejsze, że jedną z najważniejszych kwestii społecznych w Hiszpanii pozostawał analfabetyzm. Anarchiści zainteresowali się edukacją już w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku. Niemniej rozkwit wolnościowej oświaty nastąpił dopiero na początku XX wieku, na co niewątpliwie wpływ posiadały zarówno koncepcje, jak i działania Francisca Ferrera Guardií (kat.: Francesc Ferrer i Guàrdia), katalońskiego pedagoga oraz założyciela pierwszej Nowoczesnej Szkoły (*Escuela Moderna*) w 1901 w Barcelonie. Następnie w okresie I wojny światowej i w pierwszych miesiącach po jej zakończeniu silniejsze zainteresowanie szkolnictwem przejawiać zaczęła Konfederacja. Przykładowo w Barcelonie powstało wówczas kilka nowych ośrodków oświatowych oraz kulturowych, co jednak nie przełożyło się na długofalowy i istotny wzrost liczby anarchistycznych szkół. Kolejnym okresem, kiedy *cenetistas* zaczęli szczególnie silnie interesować się szkolnictwem oraz działalnością kulturową, były czasy dyktatury Miguela Primo de Riverí (1923–1930), co z jednej strony wynikało, wskutek represji, ze zmian w kontekście politycznym i ograniczenia możliwości politycznych dla prowadzenia działań rewindykacyjnych oraz rewolucyjnych, z drugiej zaś z rosnącego znaczenia młodszych pokoleń działaczy i pracowników umysłowych w szeregach organizacji, którzy kładli większy nacisk na kwestię edukacji oraz tworzenie nowej kultury (CNT 1936; Boyd 1976: 126–129; Holguin 2002: 28; Rider 2002: 78; Smith 2002: 31, 2007: 259 i 260; Ovejero 2005: 149; Freán Hernández 2009: 639).

Obok placówek dla dzieci i młodzieży, anarchiści otwierali także szkoły wieczorowe dla dorosłych (tzw. nocne szkoły, *escuelas nocturnas*), w których uczono zarówno

najbardziej podstawowych przedmiotów, jak i tych technicznych, szerząc przy tym anarchistyczne ideały oraz kulturę, pragnąc przekazać robotnikom niezbędną wiedzę i stworzyć podstawy dla zarządzania przez nich uspołecznionym przemysłem po rewolucji społecznej (Navarro 2004: 68 i 69, 73; Ovejero 2005: 151). Prowadzi to do ateneosów, które także wypełniały istotną funkcję oświatową oraz kulturową. Organizacje tego rodzaju określić można mianem stowarzyszeń kulturowych, które rozwijały pasje i talenty literackie czy też szerzej artystyczne oraz promowały szeroko rozumianą naukę wśród swoich członków. Generalnie poza anarchistami tworzyli je także inni aktorzy polityczni (jak np. republikanie). Te konstytuowane przez wolnościowców pozostawały jednak skoncentrowane głównie na edukowaniu dorosłych (m.in. uczeniu ich pisania i czytania) czy publicznym czytaniu, a następnie dyskusowaniu o literaturze anarchistycznej. Oczywistym było również to, iż postrzegano je także jako instytucje służące socjalizacji, szerzeniu ideałów anarchistycznych, krzewieniu nowej kultury, a nawet jako pewne instytucje samopomocowe, które mogły materialnie wspomagać robotników. Obok *ateneos* powstawały czasem biblioteki anarchistyczne, zaopatrywane nie tylko w literaturę *stricte* anarchistyczną, ale także w tę klasyczną, czy nawet pozycje naukowe lub popularnonaukowe, które niekiedy – czy to jako samodzielne instytucje, czy przy ateneosie – pełniły rolę swoistych „klubów książki”, służących jako miejsce do dyskusji. Ponadto traktowano je nieraz (np. przez syndykaty) jako krok przybliżający do stworzenia wolnej szkoły (Ribas 1910: 3; Navarro 2004: 67, 68, 182; Turbutt 2022: 3). Można także wymienić koła robotnicze oraz centra robotnicze, które potrafiły przybierać formy zbliżone do ateneosów i poza tym, iż stanowiły przestrzeń dla spotkań, debat czy przemówień, skupiały się na wspieraniu lub inicjowaniu przedsięwzięć natury kulturowej, społecznej czy nawet prasy anarchistycznej (Esenwein 1989: 130).

Za kolejny przejaw – najszerzej rozumianych – polityk prefiguracyjnych hiszpańskiego ruchu anarchistycznego można uznać konstytuowany przezeń alternatywny system medialny, któremu towarzyszył rozwój aparatu krytycznego oraz systemu wiedzy. W konsekwencji w anarchistycznej prasie publikowano analizy i krytyki istniejącego porządku, prowadzono dyskusje ideowe, toczono debaty taktyczne, a same tytuły prasowe odgrywały przy tym rolę edukacyjną oraz popularnonaukową, będąc również wykorzystywanymi do dyfuzji tworzonej przez siebie kultury, a także wartości. Pomiędzy 1868 a 1939 rokiem pojawiło się w Hiszpanii 850 tytułów prasowych związanych z ruchem anarchistycznym, spośród których wiele odznaczało się efemerycznym charakterem, część jednak cechowała się ciągłością i wieloletnią tradycją. Najwięcej czasopism powstało w Barcelonie, Madrycie, Walencji oraz Alicante. Tytuły posiadały najróżniejszy charakter (biuletyny informacyjne poszczególnych syndykatów, prasa informacyjna, magazyny popularnonaukowe, pisma teoretyczne itd.) i format (dzienniki, tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki itd.). Spośród wszystkich periodyków do najważniejszych zaliczyć można: pismo „La Revista Blanca”, dziennik oraz oficjalny organ CNT

„Solidaridad Obrera” (pierwotna i najważniejsza była edycja barcelońska, wydawana niekiedy pod innymi tytułami, oprócz niej istniały także oficjalne lub nieoficjalne edycje w innych miastach), oficjalny organ FAI (*Federación Anarquista Ibérica*) „Tierra y Libertad”, pismo teoretyczne FAI „Tiempos Nuevos”, czasopismo „El Luchador” czy „Estudios” – periodyk skupiony na kwestiach kulturowych oraz seksualnych. Istotne znaczenie posiadały także biuletyny związkowe, tak na poziomie syndykatu, jak i szerszych federacji, a także tytuły wydawane w małych miejscowościach (Checa Godoy 1989: 61–63, 92–96; Ryszka 1991: 2–491; Cleminson 1995: 260; Dolores Saiz 1996: 141; Navarro 2004: 208).

Obok prasy wspomnieć można o publikowanej przez anarchistów literaturze. Nie ograniczali się oni bowiem do wydawania wyłącznie klasycznych pozycji literackich czy tekstów propagandowych bądź teoretycznych, ale także rozpowszechniali tworzone przez siebie poematy, opowiadania oraz powieści, pisane najczęściej przystępnym językiem, które można zaliczyć do gatunku *obrerista*. Były to najczęściej proste teksty, tworzone przez samych robotników bądź aktywistów, których fabuła posiadała jednoznaczny ideologiczny charakter (Esenwein 1989: 127 i 128).

Ważną rolę w życiu społecznym Hiszpanów odgrywały także bary i kawiarnie, które były miejscami służącymi zarówno rozrywce, jak i dyskusji. Te anarchistyczne często pełniły też funkcje swoistych ośrodków życia kulturalnego oraz politycznego. Dlatego poza podstawowymi zadaniami organizowano w nich czytania prasy i literatury, debatowano czy też organizowano koła edukacyjne oraz przedsięwzięcia kulturalne (np. wystawiano przedstawienia), a jednocześnie promowano w nich anarchistyczny styl życia (Esenwein 1989: 129 i 130). Na wspomnienie zasługują również organizowane przez anarchistów wszelkiej maści wydarzenia kulturalne, nierzadko w celach solidarnościowych bądź jako benefisy, jak np. Festiwal Apolo (*Solidaridad Obrera* 1919) czy pikniki (Navarro 2004: 20). Istotnym elementem konstruowania odrębnej tożsamości i nowej kultury były też obchody ważnych rocznic dla ruchu anarchistycznego oraz robotniczego, jak np. powstania Komuny Paryskiej czy tragedii na Haymarket Square („Tierra y Libertad” 1906: 1; Esenwein 1989: 128).

Przechodząc bezpośrednio do samej Konfederacji i jej struktury, podkreślić należy, iż była to heterogeniczna organizacja, w której ścierało się wiele prądów, postaw oraz wizji dotyczących strategii, struktur organizacyjnych, roli i zadań związków zawodowych czy też rewolucji społecznej. W konsekwencji związek odznaczał się złożonym podejściem strategicznym, które w dodatku zmieniało się pod wpływem przekształceń w kontekście politycznym. Toteż obok walki na płaszczyźnie ekonomicznej o cele rewindykacyjne (za pośrednictwem akcji bezpośrednich) CNT dążyło do destabilizacji istniejącego systemu politycznego za pomocą akcji strajkowych oraz protestacyjnych, a nawet w określonych kontekstach politycznych *cenetistas* potrafili sięgnąć po broń, dołączając lub próbując wywołać zrywy rewolucyjne.

Pomimo tego za trwałą i silnie rezonującą z politykami prefiguracyjnymi cechą związku uznać należy samą strukturę Konfederacji, która przybrała postać

elastycznej, pluralistycznej oraz niezbiurokratyzowanej organizacji, budowanej w sposób federalistyczny od dołu ku górze, opartej na autonomicznych i samorządnych syndykatach, co faktycznie odzwierciedlało pryncypia, wartości oraz bardzo ogólny kształt pożądanego społeczeństwa przyszłości przez wolnościowców. Konfederacja wymagała jednak akceptacji przez członków wszelkich podejmowanych decyzji, nawet jeżeli stało to w sprzeczności z ich wartościami, i apelowała o niekrytykowanie organizacji na forum publicznym. Same zaś organizacje związkowe wybierały własnych urzędników, najczęściej na rok, którym powierzano wykonywanie konkretnych zadań (Peirats 1974a: 9–11; Ryszka 1991: 304; Smith 2002: 31; Rocker 2004: 60 i 61; Garner 2006: 297 i 298; Marshall 2010: 457). Równocześnie związki wypełniać miały przypisywaną im przez anarchosyndykalistów rolę „uniwersytetu robotniczego”, jak i również stanowić zarodek przyszłego świata. Z jednej bowiem strony, miały one dostarczać niezbędnej wiedzy statystycznej, ekonomicznej czy o odpowiednim wykorzystywaniu technologii, jak i generalnie przygotowywać robotników do życia w przyszłym porządku. Z drugiej zaś, miały stanowić fundament oraz podstawową strukturę odpowiedzialną za organizację ekonomii w nowym łańdzu (CNT 1936; Peirats 1974a: 8 i 9; Smith 2002: 31), co istotowo wykazywało podobieństwo z politykami prefiguracyjnymi. Wskazać należy jednak, iż niektórzy ideolodzy hiszpańskiego anarchizmu i Konfederacji uważali, iż zadania oraz rola syndykatów zakończą się wraz z rewolucją.

Prowadzi to do kolejnego aspektu rezonującego z politykami prefiguracyjnymi – zaaprobowaniem akcji bezpośredniej przez CNT, przy jednoczesnym odrzuceniu orientacji kratocentrycznej, co implikowało zakwestionowanie tak parlamentaryzmu i instytucji wyborów, jak i aspiracji do przejęcia władzy politycznej w państwie w celu odgórnego zmieniania świata, co oczywiście charakteryzuje anarchizm. Towarzyszyła temu krytyka demokracji parlamentarnej, a także przekonanie o niemożliwości dokonania zmiany społecznej w sposób odgórny, z czym korespondował pogląd, iż państwo nie może stanowić narzędzia prowadzącego do zmiany społecznej. Zamiast tego wspomnianą instytucję oraz władzę postrzegano jako immanentną część problemu (Peirats 1974a: 2–4, 11 i 12).

To, co zostało dotychczas powiedziane, pozwala uznać, iż polityki prefiguracyjne stanowiły integralną i istotną część działalności hiszpańskiego ruchu anarchistycznego w ogóle, jak i również samej Konfederacji, chociaż oczywiście aktywność ruchu nie ograniczała się wyłącznie do nich. W konsekwencji załączki anarchistycznego świata istniały w swych enklawach obok oficjalnego porządku społeczno-politycznego oraz kulturowego. Niewątpliwie wspomagało to rozwój tego masowego i wielopokoleniowego ruchu w Hiszpanii, m.in. poprzez demonstrowanie „anarchizmu w praktyce”, dając tym samym poczucie słuszności oraz realności anarchistycznych celów; pozwalając na wychowywanie kolejnych pokoleń anarchistów; a także wzmacniając i upowszechniając anarchistyczną kulturę, relacje społeczne oraz tożsamości. Źródłem prefiguracyjnej postawy hiszpańskich anarchistów była

odrzucająca kratocentryczną logikę doktryna anarchistyczna, co wskazuje na powiązanie pomiędzy politykami prefiguracyjnymi a anarchizmem. Ponadto nakazuje to przypuszczać, iż prefiguracyjna orientacja wolnościowców motywowana była głównie ideologicznie, pomimo że polityki prefiguracyjne pełniły istotną funkcję w podtrzymywaniu, umacnianiu i rozbudowywaniu ruchu.

■ REWOLUCJA SPOŁECZNA A POLITYKI PREFIGURACYJNE

W lipcu 1936 roku rozpoczęła się w Hiszpanii wojna domowa, która stanowiła jednocześnie asumpt dla rewolucji społecznej na obszarach zdominowanych przez anarchistów lub na takich, w których wolnościowcy cieszyli się istotnymi wpływami, a które nie znalazły się pod kontrolą zbuntowanych sił wojska oraz prawicy bądź też w pierwszych tygodniach wojny zostały wyzwolone przez anarchistów. Niewątpliwie sytuację rewolucyjną wzmagaly generalny paraliż i skrajna destabilizacja państwa, którego legitymizacja stała się wówczas pod znakiem zapytania. W konsekwencji chłopci oraz robotnicy, początkowo spontanicznie i nierzadko poprzez związki przynależące do CNT, stanowiące wówczas podstawę dla tego procesu, samodzielnie inicjowali na takich terenach proces kolektywizacji wielu zakładów pracy, ziemi, a nawet usług miejskich oraz społecznych. Następnie zaś koordynację tego procesu wzięła na siebie – zajmująca ambiwalentne stanowisko i postawiona przed faktem dokonanym w postaci wybuchu rewolucji – Konfederacja. Same zaś kolektywy były autonomiczne oraz zarządzane samodzielnie przez swoich członków w oparciu o różnorodne formy demokracji bezpośredniej bądź uczestniczącej (tj. były samorządne), a ich wysiłki, wymiana dóbr, rozwój technologiczny, wspieranie najuboższych kolektywów wraz z troską o równowagę różnic społeczno-ekonomicznych w ich rozwoju i ogólnej produkcji, koordynowane były poprzez ustanawianie w tym celu federacje na różnych poziomach. Proces rewolucyjny nie ograniczał się wszakże wyłącznie do organizacji życia ekonomicznego. Zresztą kolektywy – zwłaszcza wiejskie – często wypełniały także funkcje kulturowe oraz społeczne (np. związane z realizowaniem świadczeń społecznych czy zapewnieniem opieki zdrowotnej). Ponadto paraliż państwa i ograniczenie jego legitymizacji stanowiły asumpt dla rozwoju oddolnych oraz samorządnych instytucji, pozwalających na zarządzanie sprawami społecznymi poza państwem. W następstwie tego ukonstytuowały się liczne oddolne ciała, jak zgromadzenia czy komitety. Innymi słowy, dokonały się wówczas istotne przekształcenia natury społeczno-ekonomicznej, politycznej, a także kulturowej w niektórych częściach Hiszpanii, ze szczególnym uwzględnieniem Katalonii (Guérin 1970: 122; Bookchin 1974: xiv, xxxi; Dolgoff 1974a, 1974c: 5 i 6, 1974b: 14; Leval 1974: 122–126, 2009: 69–233; Peirats 1974b: 126 i 127; Mur Mata 1996: 83–89; Duran 2002: 129 i 130; Mintz 2006: 143–161; Alexander 2007: 1–149, 330, 331, 393, 403–408, 436–438; Ealham 2005: 162; Noa 2010: 104 i 105; Pagès 2013: 76).

Wskazuje to na bardzo istotny aspekt związany z rewolucją społeczną w Hiszpanii – jej wybuch nie był odgórną i świadomą decyzją polityczną żadnej organizacji, w tym również CNT. Zamiast tego nastąpiła erupcja tego, do czego ruch anarchistyczny przygotowywał się poprzez syndykaty, prasę, literaturę oraz edukację, a także tego, co żyło wcześniej w anarchistycznej kulturze i instytucjach stanowiących enklawy nowego ładu (Duran 2002: 129 i 130). Pozwala to uznać, że w ówczesnym biegu wydarzeń nastąpiła „zmiana skali” części prefiguracyjnych rozwiązań, które z poziomu swoich nisz wyniesione zostały na wyższy poziom organizacji społecznej, zastępując oficjalne instytucje oraz organizacje. Analogicznie za wyraz polityk prefiguracyjnych należy uznać ustanawianie nowych instytucji i organizacji społecznych oraz ekonomicznych, takich jak kolektywy czy komitety (Boggs 1977/2010). Nie mniej istotne pozostaje również to, iż polityki prefiguracyjne ułatwiły (lub wręcz umożliwiły) ruchowi anarchistycznemu wykorzystanie dostrzeżonych możliwości politycznych (które powstały wskutek radykalnego osłabienia, a wręcz załamania się, aparatu państwa), by rozpocząć proces zastępowania istniejącego ładu tym pożądanym.

Anarchiści nie byli jednak w stanie w pełni urzeczywistnić swojego porządku. Niewątpliwie istotny wpływ na ten fakt posiadały nie tylko niewystarczająca siła wolnościowców i szerszy kontekst polityczny (wojna domowa oraz przejęcie kontroli nad wieloma częściami kraju przez puczystów, a także znaczenie innych aktorów z bloku antyfaszystowskiego), ale również niejednoznaczna postawa Konfederacji. Ta bowiem w kluczowym momencie opowiedziała się za współpracą z państwem republikańskim i innymi ugrupowaniami lewicy w imię jednolitego frontu antyfaszystowskiego, przedkładając to ponad rewolucję. Towarzyszył temu proces przekształceń w CNT-FAI (w czasie wojny doszło do połączenia obu organizacji), w którym wzrosło znaczenie liderów związkowych, a sama organizacja uległa procesowi centralizacji. W konsekwencji Konfederacja uczestniczyła w odbudowie państwa republikańskiego (w tym nawet wolnościowcy współtworzyli jego system terroru), legitymizowała je, a w pewnym stopniu można mówić wręcz o integracji jej przywódców z istniejącym porządkiem oraz dokooptowaniu części osiągnięć rewolucji w ramy istniejącego porządku (co wyrażało m.in. uregulowanie procesu kolektywizacji i samych kolektywów przez system prawny Katalonii oraz Republiki). Symbolem tego stało się wpierw wejście *cenetistas* do rządu regionalnego Katalonii, następnie zaś do rządu centralnego. Ułatwiło to władzom republikańskim i stalinistom ograniczanie, a wręcz cofanie przekształceń dokonanych wskutek rewolucji. Tyczyło się to zarówno płaszczyzny społeczno-ekonomicznej (tworzenie barier dla kolektywizacji oraz utrudnień dla istniejących kolektywów, momentami otwartego ich zwalczania), jak i politycznej (zastępowanie oddolnie powstających komitetów rewolucyjnych organami władzy samorządowej) (Guérin 1970: 139 i 140; Robeldo 1996: 321 i 322; Alexander 2007, t. 1: 336, 339–341, t. 2: 769, 874–875; Broué i Témime 2008: 166 i 167; Pagès 2013: 75–80; Ruiz 2014: 8, 9, 11, 90, 103, 113–117; Balcells i González 2017: 78, 86).

■ PODSUMOWANIE

Istotę polityk prefiguracyjnych stanowi jednocześnie dążenie aktorów politycznych do zachowania zgodności pomiędzy przyjętymi przez nich celami oraz stosowanymi środkami, a także konstruowanie nowych, alternatywnych względem tych oficjalnych, form życia społecznego, relacji społecznych, kultury i instytucji (obejmuje to również strukturę samego ruchu), które odzwierciedlają pożądane cele oraz wyznawane przez danego aktora wartości, co ma tworzyć „enklawy” nowego porządku społecznego w „skorupie tego starego”. Oznacza to jednocześnie, iż strategia prefiguracyjna kwestionuje podejście zakładające dążenie do realizacji celów za „wszelką cenę”. Wobec tego kluczowe znaczenie posiada w tej orientacji również „droga” ku nim prowadząca i jej zgodność z celami, a co za tym idzie z wartościami oraz całą nadbudową ideologiczną danego aktora. Polityki prefiguracyjne wiążą się zatem z zakwestionowaniem etyki konsekwencjonalistycznej (konsekwencjalistycznej). Jednocześnie nowy ład konstytuowany ma być w sposób oddolny i samodzielnie (bez pośrednictwa instytucji państwa) przez prefiguracyjnych aktorów „tu i teraz”. Wiąże się z tym zasadniczo odmienny stosunek do państwa, które nie jest postrzegane jako narzędzie mogące służyć realizacji celów politycznych czy ogółu procesów zmiany społecznej. Oznacza to zatem, iż polityki prefiguracyjne faworyzują odrzucenie przez aktorów dążenia do przejęcia władzy politycznej w instytucji państwa oraz rezygnację z konwencjonalnej działalności politycznej. Zarazem zachęcają aktywistów do eksperymentowania.

W tym ujęciu polityki prefiguracyjne uznać można nie tylko za wyraz pragnienia uprawiania „innej polityki”, jak to postrzegają ich orędownicy, a przez to za alternatywę dla konwencjonalnych polityk i wizji zmiany społecznej, ale również za formę krytyki, a w skrajniejszym scenariuszu nawet negacji istniejącego porządku. Co więcej, uwypuklone aspekty omawianej strategii – pośrednio oraz na marginesie – dotyczą problemu rozumienia „polityki” i jej ram w obrębie nauk politycznych, które często wyrażają (sygnalizowaną we wprowadzeniu) perspektywę kratotoczną. Zgodnie z nią to państwo oraz władza państwowa stanowią punkt wyjścia w określaniu polityki jako takiej (stanowiąc w ogóle jej genezę). Oznacza to zatem, iż podejście to wskazuje źródła polityki i jej treści w instytucji państwa (jego organach, mechanizmach oraz w strukturach władzy), koncentrując się *de facto* na problemie władzy (jej sprawowaniu i dążeniach do jej opanowania). Jest to szczególnie istotne, albowiem takie ujęcie eliminuje wszelkie „niewładcze” formy wpływu i artykulacji interesów oraz poglądów (w tym i wartości), a także separuje rozumienie polityki od czynników społecznych (konfliktów, rywalizacji, sprzeczności, np. interesów) oraz kulturowo-ideologicznych (np. konfliktów idei) (Karwat 2015: 136, 145). Tymczasem polityki prefiguracyjne poprzez zademonstrowanie, iż może istnieć polityka poza państwem i władzą (a także przeciwko nim, dążąc do zastąpienia istniejącego ładu porządkiem bezpieczeństwa, bez użycia w tym

celu państwa oraz władzy, w postaci np. okresu przejściowego), jak i „niewładcze” formy wpływu oraz ekspresji wartości, kultury, interesów i ideałów, uwypuklają problemowość tego podejścia. Zresztą tak silne skupienie się na zagadnieniu władzy oraz państwa przez polską politologię może stanowić jedną z przyczyn tego, że omawiane podejście pozostaje szerzej nieznane na gruncie polskich nauk społecznych. Polityki prefiguracyjne akcentują ponadto rolę i znaczenie podmiotu politycznego, a także jego działalności na poziomie mikropolitycznym. Uwypuklają przy tym znaczenie kultury, idei oraz wartości w analizie zmiany społecznej, demonstrując zasadność ich politologicznej analizy.

Poza racjami aksjologicznymi i ideologicznymi, które stanowią prawdopodobnie główny powód ich adaptowania przez aktorów politycznych, polityki prefiguracyjne wykazują się także pewną racjonalnością instrumentalną (rozumianą jako dobór odpowiednich środków do celów, które dany aktor pragnie urzeczywistnić). W tym też sensie mogą nie tylko stanowić wybór aksjologiczny lub ideowy określonego aktora politycznego, ale także strategiczny, który zwiększa jego możliwości polityczne realizacji zakładanych celów politycznych w określonym kontekście politycznym, zwłaszcza w sytuacji silnej destabilizacji istniejącego porządku. W tym też znaczeniu są one politycznie autoteliczne, gdyż służą określonym celom politycznym (np. zastąpieniu państwa bezpaństwowym porządkiem, jak to miało miejsce w przypadku hiszpańskiego ruchu anarchistycznego).

Racjonalność polityk prefiguracyjnych, ale i problematyczną sprawczość polityczną (oddziaływanie) analizowanej strategii ilustrowali hiszpańscy anarchiści, którzy traktowali je jako integralną część strategii walki z państwem, kapitalizmem oraz ogólnie systemem dominacji. W istocie uzależniali możliwość wybuchu rewolucji społecznej i emancypację od stworzenia nowych, wolnościowych relacji społecznych, kultury oraz instytucji, stanowiących zarodek lub też enklawy pożądanego świata. W tym też sensie można mówić, iż anarchistyczne polityki prefiguracyjne demonstrowały anarchistyczne wyobrażenia i instytucje w praktyce dnia codziennego, realizując anarchistyczną utopię obok lub w „skorupie” istniejącego porządku. Pozwalało to jednocześnie wolnościowcom, z jednej strony, tworzyć nacisk na istniejący reżim, zwłaszcza w połączeniu z akcjami bezpośrednimi – np. w formie strajków, bojkotów czy sabotaży – będącymi również formami polityk prefiguracyjnych. Z drugiej zaś, instytucje oraz elementy pożądanego świata, a także nowa kultura i relacje społeczne, pozwalały anarchistom żyć oraz działać w zgodzie z własnymi wartościami, wzmacniać własną tożsamość zbiorową, a także tworzyć podstawy i elementy przyszłego ładu.

W kontekście tego, co zostało przedstawione, uzasadnione jest również uznanie polityk prefiguracyjnych za strategię, która ułatwiła anarchistom stworzenie masowego ruchu politycznego, a także wykorzystanie – przynajmniej częściowo – powstających dlań możliwości politycznych w sytuacji radykalnego osłabienia państwa oraz legalnego rządu. To bowiem wysłało sygnał wolnościowcom do podjęcia

szybkich i istotnych przemian na terenach zdominowanych przez ruch, kulturę oraz instytucje anarchistyczne, prowadząc do wybuchu rewolucji społecznej, która w pewnym stopniu wyrażała i rozwijała to, co wcześniej istniało w zarodkowej formie.

Niemniej same przekształcenia, jakie zaszły wskutek rewolucji, posiadały jedynie temporalny oraz ograniczony charakter. Anarchistom nie udało się bowiem nie tylko w pełni urzeczywistnić swojego porządku na zdominowanych przez siebie obszarach, a tym bardziej na terytorium całego kraju, ale w dodatku, po początkowych sukcesach w przekształcaniu rzeczywistości społeczno-politycznej, rewolucja zaczęła słabnąć, a wręcz się cofać. Niewątpliwie wpływ miała na to sama wojna domowa i powstały w jej następstwie kontekst polityczny; niewystarczająca siła ruchu anarchistycznego; znaczenie oraz działania pozostałych aktorów politycznych (w tym z bloku antyfaszystowskiego, jak np. stalinistów); ale i niejednoznaczna postawa CNT-FAI, związana m.in. z wejściem do władz centralnych oraz regionalnych (Katalonia), przez co można mówić nie tylko o legitymizacji władzy państwowej przez organizację, ale i o współuczestniczeniu w jej odbudowie, a przez to również o pewnej integracji z porządkiem oraz nadaniem priorytetu wojnie z faszyzmem i utrzymaniu jednolitego frontu antyfaszystowskiego kosztem rewolucji. W konsekwencji – odwołując się do zaproponowanego przez Törnberga modelu – nie doszło do zastąpienia istniejącego porządku, a do jego przeregulowania. Ponadto – co wskazuje na mieszany charakter oddziaływania – można wręcz wskazać na częściowe dokooptowanie CNT-FAI w ramy istniejącego porządku, w które włączono również część przekształceń, a pozostałe zaczęto ograniczać. Równocześnie Konfederacja uległa centralizacji, co oznacza, że ani anarchistyczna kultura polityczna, ani polityki prefiguracyjne nie zabezpieczyły przed odtworzeniem stosunków dominacji, nierówności czy centralizmu oraz biurokracji. Tym samym losy rewolucji, wojny domowej, Konfederacji i ruchu anarchistycznego w Hiszpanii wskazują jednocześnie, iż polityki prefiguracyjne nie są wolne od zagrożenia przed „wypaczeniem”, co oczywiście rodzi konkretne wyzwania dla aktorów prefiguracyjnych, zwłaszcza iż zmiana kontekstu politycznego lub położenia danego aktora politycznego może sprzyjać porzuceniu tej orientacji przez niego.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Ackelsberg Martha A. (1993), *Models of Revolution: Rural Women and Anarchist Collectivisation in Civil War Spain*, „Journal of Peasant Studies”, t. 20, nr 3, s. 367–388, <https://doi.org/10.1080/03066159308438514>.
- Alexander Robert J. (2007), *The anarchists in the Spanish Civil War*, T. 1 i T. 2, London: Janus.
- Aristófanos (1908), *Amor Libre*, „Tierra y Libertad”, 24.09.1908.
- Balcells i González Albert (2017), *Collectivisations in Catalonia and the Region of Valencia during the Spanish Civil War, 1936–1939*, „Catalan Historical Review”, nr 10, s. 77–92, https://revistes.iec.cat/index.php/CHR/article/view/143735/pdf_1277.

- Boggs Carl (1977), *Revolutionary Process, Political Strategy, and the Dilemma of Power*, „Theory and Society”, t. 4, nr 3, s. 359–393, <https://doi.org/10.1007/BF00206985>.
- Boggs Carl (1977/2010), *Marxism, prefigurative communism, and the problem of workers' control*, <https://libcom.org/library/marxism-prefigurative-communism-problem-workers-control-carl-boggs>. Artykuł pierwotnie ukazał się na łamach „Radical America”, t. 11, nr 6, s. 99–122.
- Bookchin Murray (1974), *Introductory Essay*, w: Sam Dolgoff (red.), *The Anarchist Collectives: Workers' Self-management in the Spanish Revolution 1936–1939*, New York–Montréal: Free Life Editions.
- Bookchin Murray (1999/2000), *Thoughts on Libertarian Municipalism*, <https://social-ecology.org/wp/1999/08/thoughts-on-libertarian-municipalism/>. Artykuł pierwotnie ukazał się na łamach „Left Green Perspectives”, nr 11, a w 1999 roku (26–29.08) wygłoszony został w formie referatu podczas konferencji „The Politics of Social Ecology: Libertarian Municipalism”.
- Boyd Carolyn P. (1976), *The Anarchists and Education in Spain, 1868–1909*, „The Journal of Modern History”, t. 48, nr 4, s. 125–170.
- Breines Wini (1980), *Community and Organization: The New Left and Michels' „Iron Law”*, „Social Problems”, t. 27, nr 4, s. 419–429, <https://doi.org/10.2307/800170>.
- Breines Wini (1989), *Community and organization in the New Left, 1962–1968: the great refusal*, New Brunswick: Rutgers University Press.
- Broué Pierre, Témime Émile (2008), *The Revolution and the Civil War in Spain*, Chicago: Haymarket Books, Consortium Book Sales.
- Cardenal F. (1907), *Del Amor*, „Tierra y Libertad”, 28.02.1907.
- Checa Godoy Antonio (1989), *Prensa y partidos políticos durante la II República*, Salamanca: Ediciones Universidad de Salamanca (Acta Salmanticensia 55).
- Cleminson Richard (1995), *Male Inverts and Homosexuals*, „Journal of Homosexuality”, t. 29, nr 2-3, s. 259–272, https://doi.org/10.1300/J082v29n02_10.
- Cleminson Richard (1999), *Martí Ibáñez, Félix*, w: David Foster (red.), *Spanish Writers on Gay and Lesbian Themes. A Bio-Critical Sourcebook*, Westport: Greenwood Press.
- Cleminson Richard (2003), „Science and Sympathy” or „Sexual Subversion on a Human Basis”? *Anarchists in Spain and the World League for Sexual Reform*, „Journal of the History of Sexuality”, t. 12, nr 1, s. 110–121.
- Cleminson Richard (2008), *Anarquismo y sexualidad (España, 1900–1939)*, Cádiz: Universidad de Cádiz (UCA).
- CNT (1936), *IV Congreso de la CNT*, https://es.wikisource.org/wiki/IV_Congreso_de_la_CNT.
- Cornish Flora, Haaken Jan, Moskovitz Liora, Jackson Sharon (2016), *Rethinking prefigurative politics: Introduction to the special thematic section*, „Journal of Social and Political Psychology”, t. 4, nr 1, s. 114–127, <https://doi.org/10.5964/jssp.v4i1.640>.
- Dixon Chris (2012), *Building Another Politics: The Contemporary Anti-Authoritarian Current in the US and Canada*, „Anarchist Studies”, t. 20, nr 1, s. 32–60.
- Dolgoff Sam (1974a), *Preface*, w: Sam Dolgoff (red.), *The Anarchist Collectives: Workers' Self-management in the Spanish Revolution 1936–1939*, New York–Montreal: Free Life Editions.
- Dolgoff Sam (1974b), *The Trend Towards Workers' Self-Management*, w: Sam Dolgoff (red.), *The Anarchist Collectives: Workers' Self-management in the Spanish Revolution 1936–1939*, New York–Montreal: Free Life Editions.
- Dolgoff Sam (1974c), *The Two Revolutions*, w: Sam Dolgoff (red.), *The Anarchist Collectives: Workers' Self-management in the Spanish Revolution 1936–1939*, New York–Montréal: Free Life Editions.

- Dolores Saiz Maria (1996), *Prensa socialista durante la dictadura de Primo de Rivera*, w: Paul Aubert, Jean-Michel Desvois (red.), *Presse et pouvoir en Espagne (1868–1975)*, Bordeaux–Madrid: Maison des Pays Ibériques, Ecole des Hautes Etudes Hispaniques; Casa de Velázquez.
- Duran Antoni Castells (2002), *Revolution and collectivizations in Civil War Barcelona 1936–9*, w: Angel Smith (red.), *Red Barcelona. Social Protest and Labour Mobilization in the Twentieth Century*, London: Routledge.
- Ealham Chris (2005), *Class, Culture, and Conflict in Barcelona, 1898–1937*, London–New York: Routledge.
- Esenwein George Richard (1989), *Anarchist Ideology and the Working-Class Movement in Spain, 1868–1898*, Berkeley: University of California Press.
- Franks Benjamin (2003), *Direct action ethic*, „Anarchist Studies”, t. 11, nr 1, s. 13–41.
- Freán Hernández Óscar (2009), *El anarquismo en la ciudad de A Coruña: un ensayo de contrasociedad*, „Zainak. Cuadernos de Antropología-Etnografía”, nr 31, s. 635–648.
- Garner Jason (2006), *Separated by an 'Ideological Chasm': The Spanish National Labour Confederation and Bolshevik Internationalism, 1917–1922*, „Contemporary European History”, t. 15, nr 3, s. 293–326, <https://doi.org/10.1017/S0960777306003341>.
- Gordon Uri (2005), *Anarchism And Political Theory: Contemporary Problems*, Doktorat: Mansfield College, University of Oxford.
- Gordon Uri (2008), *Anarchy alive!: Anti-authoritarian politics from practice to theory*, London–Ann Arbor: Pluto Press.
- Guérin Daniel (1970), *Anarchism: From Theory to Practice*, New York: Monthly Review Press.
- Holguin Sandie Eleanor (2002), *Creating Spaniards: culture and national identity in Republican Spain*, Madison: University of Wisconsin Press.
- Holloway John (2002), *Change the World Without Taking Power: The Meaning of Revolution Today*, London: Pluto Press.
- Holloway John (2003), *Is the Zapatista Struggle Anti-Capitalist?* <http://dev.autonometia.org/node/1599>. Artykuł pierwotnie ukazał się na łamach „The Commoner”, nr 6, 2003.
- Holloway John (2010), *Crack Capitalism*, London–New York: Pluto Press.
- Ibáñez Félix Martí (2005), *The sexual revolution*, w: Robert Graham (red.), *Anarchism. A Documentary of Libertarian Ideas*, t. 1, Montreal–Tonawanda–London: Black Rose Books.
- Joll James (1980), *The anarchists*, Cambridge: Harvard University Press.
- Karwat Mirosław (2015), *Metodologiczne dylematy i pułapki pojęcia polityczności*, „Politeja” t. 12, nr 4 (36): 133–153, <https://doi.org/10.12797/Politeja.12.2015.36.08>.
- Leach Darcy (2013), *Prefigurative politics*, w: David A. Snow, Donatella Della Porta, Bert Klandermans (red.), *The Wiley-Blackwell encyclopedia of social and political movements*, Malden: John Wiley & Sons.
- Leval Gaston (1974), *The Peasant Federation of Levant!* w: Sam Dolgoff (red.), *The Anarchist Collectives: Workers' Self-management in the Spanish Revolution 1936–1939*, New York–Montreal: Free Life Editions.
- Leval Gaston (2009), *Wolna Hiszpania: Kolektywy podczas hiszpańskiej rewolucji 1936–1939*, Poznań: Oficyna Bractwa Trojka.
- López Arango Emilio, Diego Abad de Santillán (2014), *El anarquismo en el movimiento obrero*, Buenos Aires: ¡Libertad!
- Maackelbergh Marianne (2011), *Doing is Believing: Prefiguration as Strategic Practice in the Alterglobalization Movement*, „Social Movement Studies”, t. 10, nr 1, s. 1–20, <https://doi.org/10.1080/14742837.2011.545223>.

- Marshall Peter H. (2010), *Demanding the impossible: A history of anarchism*, Oakland: PM Press.
- Mintz Frank (2006), *Autogestión y anarcosindicalismo en la España revolucionaria*, Madrid: Traficantes de Sueños.
- Mur Mata Miguel (1996), *Educación libertaria en Aragón, 1936–38*, „Aula”, 8 (Ediciones Universidad de Salamanca), s. 77–91.
- Nash M. (1999), *Un/Contested Identities: Motherhood, Sex Reform and the Modernization of Gender Identity in Early Twentieth-Century in Spain*, w: Victoria Lorée Enders, Pamela Beth Radcliff (red.), *Constructing Spanish womanhood: female identity in modern Spain*, Albany: State University of New York Press.
- Navarro Javier (2004), *A la revolución por la cultura: prácticas culturales y sociabilidad libertarias en el País Valenciano (1931–1939)*, València: Univ. de València.
- Noa Francisco José Cuevas (2010), *La línea rojinegra educativa del anarquismo español*, „Historia Actual Online”, nr 21, s. 101–109.
- Ovejero Anastasio (2005), *Anarquismo español y educación*, „Athenea Digital. Revista de pensamiento e investigación social”, t. 1, nr 8, s. 145–158, <https://doi.org/10.5565/rev/athenead/v1n8.224>.
- Pagès i Blanch Pelai (2013), *War and Revolution in Catalonia, 1936–1939*, „Historical Materialism Book Series”, vol. 58, Leiden–Boston, Brill Academic Publishers.
- Peirats José (1974a), *What is the C.N.T. ?* London: Black Flag.
- Peirats José (1974b), *The Aragon Federation of Collectives: The First Congress*, w: Sam Dolgoff (red.), *The Anarchist Collectives: Workers' Self-management in the Spanish Revolution 1936–1939*, New York–Montreal: Free Life Editions.
- Peiró Juan (1930), *Ideas sobre sindicalismo y anarquismo*, Barcelona: Tip. „Cosmos”.
- Pellicer i Paraire Antoni (2005), *The Organization of Labour*, w: Robert Graham (red.), *Anarchism a documentary history of Libertarian ideas: From anarchy to anarchism (300 CE to 1939)*, t. 1, Montreal: Black Rose Books.
- Pérez F. (1910), *La Question Sexual*, „Tierra y Libertad”, 13.04.1910.
- Ribas G. (1910), *Nueuo Centro Obrero en Torelló*, „Solidaridad Obrera”, 12.03.1910.
- Rider Nick (2002), *The new city and the anarchist movement in the early 1930s*, w: Angel Smith (red.), *Red Barcelona. Social Protest and Labour Mobilization in the Twentieth Century*, London: Routledge.
- Robeldo Ricardo (1996), *Política y Reforma Agraria: de la Restauración a la Ila República (1868/74–1939)*, w: Angel Garcia Sanz, Jesus Sanz Fernandez, Miguel Artola (red.), *Reformas y políticas agrarias en la historia de España (de la Ilustración al primer franquismo)*, Madrid: Ministerio de Agricultura Pesca y Alimentación. Secretaria General Tecnica.
- Rocker Rudolf (2004), *Anarcho-syndicalism: Theory and practice*, Edinburgh–Oakland: AK Press.
- Ruiz Julius (2014), *The „red terror” and the Spanish Civil War: revolutionary violence in Madrid*, New York: Cambridge University Press.
- Ryszka Franciszek (1991), *W kręgu zbiorowych złudzeń: Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868–1939*, t. 2, Warszawa: Ośrodek Badań Społecznych.
- Saornil Lucía Sánchez (2005), *The Question of Feminism*, w: Robert Graham (red.), *Anarchism a documentary history of Libertarian ideas: From anarchy to anarchism (300 CE to 1939)*, t. 1, Montreal: Black Rose Books.
- Smith Angel (2002), *From subordination to contestation: The rise of labour in Barcelona, 1898–1918*, w: Angel Smith (red.), *Red Barcelona. Social Protest and Labour Mobilization in the Twentieth Century*, London: Routledge.

- Smith Angel (2007), *Anarchism, revolution, and reaction: Catalan labour and the crisis of the Spanish state, 1898–1923*, International studies in social history, New York: Berghahn.
- „Solidaridad Obrera” (1919), *El Festival del Apolo*, 11.01.1919.
- „Tierra y Libertad” (1906), *i11 Noviembre!*, 22.11.1906.
- „Tierra y Libertad” (1932), *El problema agrario está en pie*, 1.07.1932.
- Törnberg Anton (2021), *Prefigurative Politics and Social Change: A Typology Drawing on Transition Studies*, „Distinktion: Journal of Social Theory”, t. 22, nr 1, s. 83–107, <https://doi.org/10.1080/1600910X.2020.1856161>.
- Turbutt Sophie (2022), *Sexual Revolution and the Spanish Anarchist Press: Bodies, Birth Control, and Free Love in the 1930s Advice Columns of La Revista Blanca*, „Contemporary European History”, s. 1–19, <https://doi.org/10.1017/S0960777322000315>.
- Wallerstein Immanuel (2002), *New Revolts Against the System*, „New Left Review”, nr 18, s. 29–39.
- Yates Luke (2014), *Rethinking Prefiguration: Alternatives, Micropolitics and Goals in Social Movements*, „Social Movement Studies”, t. 14, nr 1, s. 1–21, <https://doi.org/10.1080/14742837.2013.870883>.

Maciej Drabiński

MEANING AND IMPORTANCE OF PREFIGURATIVE POLITICS. THE CASE OF THE SPANISH ANARCHIST MOVEMENT

In recent years, the prefigurative politics has attracted more attention from political scientists and sociologists. However, in Polish social sciences, the conception of prefigurative politics is almost unknown. In this context, the purpose of this article was to fill this research gap. This conception refers to a strategy or political orientation based on the coherence of goals and means used by political actors and building the foundations of the new social order, culture and relations „in the shell of the old world”. The practical dimension of this approach was described on the example of the activity of the Spanish anarchist movement up to the Civil War and Social Revolution (1936). This analysis also faced the problem of the importance of prefigurative politics for the Spanish anarchist movement. The assumption of this article was that prefigurative politics made an integral and important part of the attitude of the Spanish anarchist movement, which was proved by reviewing published sources and literature on the subject, as well as applying a comparative method.

Słowa kluczowe: polityki prefiguracyjne; anarchizm; Hiszpania; Confederación Nacional del Trabajo; anarchosyndykalizm

Keywords: prefigurative politics; anarchism; Spain; National Confederation of Labor; anarcho-syndicalism

Jakub Szydelski

Uniwersytet Warszawski¹

ORCID: 0000-0003-1922-0313

GOWORIT SPUTNIK: ANALIZA TECHNIK PROPAGANDOWYCH Z NARRACJI SPUTNIK INTERNATIONAL W KONTEKŚCIE WOJNY INFORMACYJNEJ

Okolo godziny 3:45 24 lutego 2022 roku prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin wypowiada wojnę Republice Ukrainy. Jego przemowę relacjonują światowe media w tym *Sputnik International*. Okolo godziny 4:00 rozpoczyna się atak rakietowy na ukraińskie terytorium. O 4:11 eksplozje w Kijowie zostają pokazane na żywo w CNN. O 4:18 wybuchy w Doniecku zostają opisane przez serwis *Sputnik*. Okolo godziny 7:00 prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wygłasza orędzie do narodu. Wojna rosyjsko-ukraińska staje się faktem, natomiast sfera informacyjna – obok areny militarnej – staje się ważnym polem konfrontacji obu stron.

Dzień po rozpoczęciu rosyjskiej agresji, 25 lutego, *Sputnik International* uruchamia podstronę z artykułami poświęconymi „rosyjskiej operacji specjalnej na Ukrainie”, która jest stale aktualizowana. *Sputnik* należy do grupy medialnej *Rossija Siegodnia*, która wywodzi się od Radzieckiego Biura Informacyjnego (Sowinformbiuro). Wzorem sowieckiego poprzednika *Sputnik* jest zaangażowany w działania propagandowe na całym świecie. Aktualne kanały dystrybucyjne są podzielone wedle regionu i języka na domenę zachodnią (*Sputnik Globe* – angielski), latynoską (*Sputnik Mundo* – hiszpański), frankofońską (*Sputnik Africa* – francuski), dalekowschodnią (*Sputnik News Agency* – chiński i koreański), arabską (*Sputnik Iran, Afganistan*) i rosyjską (*Sputnik News Agency* m.in. dla Kazachstanu, Gruzji, Kirgistanu) (*SputnikNews* 2019). Niniejsza analiza dotyczy sfery zachodniej i skupia się na identyfikacji propagandowych narzędzi wpływu na anglojęzyczną opinię publiczną.

Kontekstu aktualnej wojny informacyjnej na linii Rosja–Ukraina można upatrywać w aneksji Krymu w 2014 roku i trwającym od tamtego czasu konflikcie

¹ E-mail: j.szydelski@student.uw.edu.pl

zbrojnym w Donbasie. Aneksja Krymu była pierwszą na taką skalę operacją hybrydową wykorzystującą z jednej strony nieoznakowane siły specjalne, a z drugiej inspirowanych aktywistów i uzbrajane oddziały paramilitarne (Wojnowski 2015). Działania informacyjne wywołały chaos w ukraińskiej przestrzeni medialnej i politycznej (Bartnicki, Kuzelewska, Ożóg 2023). Nieco ponad rok od wydarzeń Euro-majdanu państwowa telewizja *Rossija-1* wyprodukowała dokument „Krym. Droga do ojczyzny”, przedstawiając główne tezy Kremla o protestach w Kijowie jako inspirowanym przez Zachód przewrocie wojskowym, o agresji „banderowców” oraz o separatyzmie Krymu. Władimir Putin w wywiadzie prezentował się jako aktor reaktywny, ratujący życie obalonego prezydenta Janukowycza i gwarantujący mieszkańcom Krymu wolność wyboru ojczyzny. Jednocześnie rosyjski prezydent po raz pierwszy oficjalnie potwierdził zaangażowanie sił specjalnych w przejmowanie Półwyspu Krymskiego, określając te działania mianem operacji specjalnej. Zaprezentowane tezy pozostały niezmienne przez 7 lat aż do zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę, nadal stanowiąc trzon rosyjskiego przekazu medialnego.

Prezentowane badanie dotyczy technik propagandowych w narracji *Sputnik International* o głównych aktorach „specjalnej operacji wojskowej” w kontekście wojny informacyjnej. Stosowanie technik propagandowych to wciąż obszar o stosunkowo niewielkim rozpoznaniu akademickim, o czym świadczą statystyki publikacji naukowych w połączonych bazach danych. W latach 2022–2024 opublikowano ponad 12 tysięcy artykułów ze słowami kluczowymi „propaganda”, „Rosja”, „Ukraina”, „wojna” i „wojna informacyjna” (Dimensions 2024). Po zmianie pierwszego słowa kluczowego na „techniki propagandowe” liczba publikacji spada do 203. Poniżej zaprezentowano wybrane artykuły z tej puli.

Jako pierwszą warto przytoczyć analizę bazy EUvsDisinfo dotyczącą występowania dezinformacji i rewizjonizmu historycznego w rosyjskich przekazach (Arribas i in. 2023). Wyniki mówią o przyrównywaniu polityki UE i NATO do działań III Rzeszy i negowaniu państwowości Ukrainy. Związek między środkami aktywnymi ZSRR oraz ofensywą informacyjną współczesnej Rosji dobrze pokazują badania zespołu Romana Horbyka (2023) oraz Oleny Melnykovej-Kurhanovej (2022) porównujące komunikację propagandową tych okresów. Ważną konkluzją jest aktualność technik propagandowych ZSRR: antagonizacji grup społecznych, dyskredytowania fałszywymi informacjami, binarnego podziału geopolityki (Horbyk, Prymachenko, Orlova 2023). Drugie badanie potwierdza te wnioski, wymieniając etykietowanie i ramowanie (Melnykova-Kurhanova 2022). Poprzez ramowanie kreuje się obraz pokojowej Rosji oraz antagonistycznej Ukrainy (Nykonchuk 2022). Temu celowi służą również demonizacja i delegitymizacja ukraińskich władz oraz fałszywe zarzuty ludobójstwa jako *casus belli* (Ciuriak 2022). Przegląd dopełnia 9 technik propagandowych wykrytych przez Yanti Astuti, Rahmaha Attaymini, Mayę Dewi (2022) na podstawie listy Institute of Propaganda Analysis opisaney w kolejnej części.

Jedynie pierwszy artykuł (Arribas i in. 2023) posługuje się mechanizmem komunikacji perswazyjnej Harolda Laswella do wykrywania propagandy w narracji, która jest również centrum zainteresowania tej pracy. Inne artykuły przyjmują optykę lingwistyczną lub kontekstową. Zespół Horbyka (2023) uwzględnia ideologię, nadawców i odbiorców za Garthem Jowettem i Victorią O'Donnel (2012: 289–306). Z kolei Astuti, Attaymini i Dewi (2022), powołując się na tę samą publikację, wykorzystują konkurencyjny spis Institute of Propaganda Analysis, tam zresztą krytykowany (op. cit.: 237). Badanie zespołu Astuti (2022), mimo iż najbliższe metodologicznie aktualnej analizie, nie jest wyczerpujące ze względu na losowy dobór materiałów i brak informacji o wielkości próby. Za to analiza Melnykovej-Kurhanovej (2022) nie przybliża metod wykrywania technik. Publikacje Mykyty Nykonchuka (2023) i Dana Ciuriaka (2022) oferują teoretyczne spojrzenie na wzorce rosyjskiej komunikacji propagandowej w kontekście ramowania i mediów społecznościowych, ale nie zawierają analizy danych. Wątek wojny informacyjnej pojawia się w pięciu z sześciu przywołanych artykułów. Nie uwzględnia go jedynie Dan Ciuriak (2022). Przy tym w pozostałych publikacjach występuje zawsze jako element kontekstu, nie wywierając znaczącego wpływu na rezultaty badawcze. W tej sytuacji zaprezentowane niżej badanie wypełnia zaskakującą niszę w analizie narracji rosyjskiej pod kątem występowania technik propagandowych w warunkach wojny informacyjnej.

■ INFORMACJA W DOMENIE MILITARNEJ

Współcześnie informację uznaje się za zasób strategiczny państwa (Kupiecki, Bryka, Chłoń 2022: 17–20). Transmisja oraz przetwarzanie informacji wspiera polityczno-wojskowe procesy decyzyjne, zapewnia ciągłość usług publicznych i kształtuje opinię publiczną. Kiedy otoczenie informacyjne stanowi arenę rywalizacji militarnej, mamy do czynienia z wojną informacyjną, która dotyka w szczególności sposób infrastrukturę krytyczną (wymiar fizyczny), obrót danymi (wymiar cyfrowy) oraz zdolności poznawcze człowieka (wymiar psychologiczny) (Kaźmierczak 2017: 120). Skoordynowane operacje psychologiczne i kampanie propagandowe dążą do zmiany identyfikacji grup społecznych oraz percepcji bieżących wydarzeń (Wojnowski 2015: 18 i 19). Stawką wojny informacyjnej na polu wewnętrznym są spójność, porządek publiczny i tożsamość kulturowa. W skali zewnętrznej na szali jest pozycja międzynarodowa danego państwa, otrzymywane wsparcie i sojusze.

Militaryzacja informacji jest silnie zakorzeniona w rosyjskiej kulturze strategicznej. Przejawia się to w instytucjonalizacji praktyki propagandowej w ramach delegowanych instytucji państwowych, zaczynając od tajnej policji carskiej (Ochra-ny), przez tajną policję sowiecką (Czekę), a kończąc na współczesnej Federalnej Służbie Bezpieczeństwa (FSB) (Horbyk, Prymachenko, Orlova 2023). Rosyjska sztuka wojenna niemal od zawsze włącza operacje psychologiczne w kontekst działań zbrojnych (Meissner 2022: 137). Teoretycy rosyjscy łączą techniczny oraz

psychologiczny wymiar walki informacyjnej w jednej domenie „przestrzeni informacyjnej” (Kupiecki, Bryjka, Chłóń 2022: 161–170). Wywiad o kanałach teleinformatycznych towarzyszy stałej dezinformacji w zależnych mediach. W warunkach wojennych nasilają się działania agenturalne, a wroga infrastruktura krytyczna podlega atakowi elektronicznemu. Dezinformacja wojskowa bezpośrednio zakłóca funkcjonowanie sztabu i wojska, natomiast atak psychologiczny nastawiony jest na deprecję i agitację cywilnych odbiorców.

Zasadniczą rolę w rosyjskiej doktrynie odgrywają środki aktywne, czyli „tajne, ofensywne przedsięwzięcia o charakterze destabilizującym i agenturalnym” (Kaźmierczak 2017: 10). Wywodzą się z radzieckiej praktyki Głównego Zarządu Wywiadowczego (GRU) stosującego m.in. dywersję ideologiczną, czyli procedurę wywrotową. Jej etapy to wspieranie grup radykalnych, wywołanie konfliktów, pogrążenie administracji i wykorzystanie powstałego kryzysu do uzasadnienia zbrojnej interwencji oraz ustanowienia marionetkowej władzy (Wojnowski 2015: 20–23). Nowoczesnym środkiem aktywnym jest operacja informacyjno-uderzeniowa, która integrując precyzyjny atak elektroniczny i psychologiczny, paraliżuje systemy decyzyjne wroga. Warto zauważyć, że mechanizm wpływu Moskwy nie odbiega zanadto od wzorca zimnowojennego, zmienia się za to internetowy i technologiczny kontekst operacji (Darczewska, Żochowski 2017).

Dezinformację można rozumieć jako technikę propagandową oraz jako doktrynę. Ta druga zakłada długotrwałe fałszowanie przekazów masowych (Kupiecki, Bryjka, Chłóń 2022: 64–70). Prowadzona jest stale, niezależnie od formalnego stanu wojny lub pokoju. Dezinformacja różni się od propagandy jednoznacznie fałszywą treścią. Propaganda może przyjmować różne odcienie od białego, w którym nadawca jest znany, a komunikaty prawdziwe, aż po czarny, z ukrywającym się nadawcą fałszywej informacji (Jowett, O'Donnel 2012: 17–24). Propaganda to „celowa, systematyczna próba kształtowania percepcji odbiorcy i manipulowania jego postrzeganiem i czynami” (op. cit.: 7). W przeciwieństwie do ofensywy informacyjnej propaganda i dezinformacja nie obejmują aktów przemocy w cyberprzestrzeni (Labush i in. 2023). Oba procesy są z założenia jednokierunkowe, kierowane od nadawcy do odbiorcy, operacje informacyjne zakładają zaś udział obu stron, choć często asymetryczny. Mechanizm propagandowy jest odwzorowany w modelu aktu perswazyjnego Harolda Lasswella: „Kto mówi, co mówi, jakim środkiem, do kogo i z jakim skutkiem?” (Goban-Klas 2004: 56).

Technika propagandowa to praktyczny schemat konstrukcji i wykrywania komunikatu perswazyjnego. Za podstawę poniższego przeglądu obrano klasyczną publikację Institute of Propaganda Analysis (1938), *Encyklopedię propagandy* Roberta Cole'a oraz publikację rosyjskiej Akademii Nauk Wojskowych (Kuleshov i in. 2014 za: Giles 2016). Według tych spisów: *ramowanie* ujmuje sytuację selektywnie w pożądanym kontekście, *doczepianie epitetu* przypisuje jednostce lub grupie negatywny epitet, *etykietowanie* przypisuje stałe określenie sytuacji lub osobie, *błyskotliwe*

ogólniki to pozytywne określenia pozbawione argumentów, *świadeństwo* to powołanie się na pozytywną opinię osoby lub instytucji, *powtórzenie* oswaja odbiorcę z daną narracją i wspomaga *warunkowanie*, które kojarzy ze sobą występowanie elementu (np. bohatera tekstu) z automatyczną oceną (np. negatywną). *Mina informacyjna* oznacza publikację materiałów kompromitujących ważną osobę publiczną a *bomba informacyjna* kapitalizuje społeczne niezadowolenie, prowokując oddolny sprzeciw (Wojnowski 2015: 20). Niektóre techniki przybierają wieloelementową formę. Przykładem jest *hierarchia ważności* (*agenda setting*), która priorytetyzuje pożądane wiadomości. *Wielkie kłamstwo* oznacza całościową, fałszywą narrację, od której biorą początek kolejne przekazy. Pokrewna *dezinformacja* polega na systematycznym rozpowszechnianiu nieprawdy. *Maskirowka* oznacza maskowanie operacyjne i ukrycie rzeczywistych działań tak, aby wprowadzić wroga w błąd i zyskać element zaskoczenia.

Wojna hybrydowa łączy opisane wyżej podejścia niekonwencjonalne z regularnymi akcjami sił zbrojnych (Pacek 2022: 9–20). Do pierwszej grupy zalicza się operacje informacyjne, akcje partyzanckie, kryminalne i terrorystyczne. Granica między pokojem a wojną jest zacierana poprzez włączanie do starcia sfery ekonomicznej i energetycznej. Strategia wojny nowej generacji rozpowszechniona w 2013 roku przez generała Walerija Gierasimowa zakłada szerokie wykorzystanie środków niekonwencjonalnych przed i w czasie agresji (Wojnowski 2015: 14–17). Atak konwencjonalny to uderzenie w infrastrukturę krytyczną całego terenu wroga nowoczesną bronią precyzyjnego rażenia. W walce biorą udział zarówno grupy paramilitarne, jak i regularne wojsko. Kluczową rolę odgrywają jednostki specjalnego przeznaczenia (specnaz) GRU oraz siły operacji specjalnych (SOS). Specnaz specjalizuje się w działaniach wywiadowczych, SOS zaś w dywersji zagranicznej (op. cit.: 26–28).

Głównym polem starcia współczesnych wojen ma być umysł (Pacek 2022: 9–20). Chodzi zarówno o morale własnego żołnierza, kondycję przeciwnika, jak i nastawienie osób trzecich. Wpływowi perswazyjnemu nie podlegają jedynie emocje odbiorców, ale również postawy i wartości. Te ostatnie są warunkowane przez schematy poznawcze, czyli zespoły pojęć oraz idei służące do interpretacji nowych informacji (Page 2022). Rodzajem schematu jest skrypt poznawczy oznaczający mentalną reprezentację konkretnego zdarzenia. Przekazy propagandowe formują schematy poznawcze za pomocą heurystyk, czyli uproszczonych ciągów przyczynowo-skutkowych. Informacje zgodne ze schematem są wzmacniane i przyjmowane jako oczywiste, natomiast jemu przeczące są odrzucane lub modyfikowane, aby uniknąć dysonansu poznawczego.

Wykorzystując opisane wyżej mechanizmy, kampanie dezinformacyjno-propagandowe mogą skutecznie kontrolować przetwarzanie informacji w społeczeństwie i przekształcać zbiorową świadomość na dany temat (Kupiecki, Bryjka, Chłoń 2022). Stąd już o krok od kształtowania opinii społecznej i wywierania

nacisków na rządzących. Opisane efekty są osiągalne przy mniejszym nakładzie kosztów w porównaniu do standardowych działań militarnych i gospodarczych. Z uwagi na szerokie spektrum operacji, które wchodzi w skład rosyjskiej teorii wojny informacyjnej, niniejsza praca skupia się na komponencie psychologicznym, a konkretniej elemencie medialnym, sprawdzając manipulację *Sputnik International* kierowaną do zagranicznego odbiorcy.

■ METODA

Głównym celem badania jest wykrycie technik propagandowych w rosyjskiej narracji medialnej o wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Analiza skupia się na głównych aktorach konfliktu, przyjmując optykę wojny informacyjnej. Wynikające z tego celu pytania badawcze to:

Q1 – Jaka jest narracja *Sputnik International* w kontekście głównych aktorów konfliktu?

Q2 – Jakie techniki propagandowe są obecne w narracji *Sputnik International*?

Q3 – Jak narracja i wykorzystane techniki wpisują się w trwającą wojnę informacyjną?

Analiza narracji opiera się na modelu aktu perswazyjnego Harolda Lasswella i, podobnie jak w przypadku badania Arribas i in. (2023), ten mechanizm przełożono na bohaterów przekazu medialnego (dalej: aktorów). Podstawowe kodowanie przebiega według schematu: aktor aktywny → działanie → aktor bierny. Za aktora aktywnego uznano bohatera tekstu działającego w stronie czynnej i podejmującego dane działanie, za aktora biernego uznano bohatera poddanego akcji. Schemat analizy pozwala na określenie ról odgrywanych przez bohaterów w przekazie oraz ich wzajemnych relacji. Dodatkowe kryteria, takie jak źródło przekazu, powód i skutek działania, wzbogacają podstawowy przekaz o zmienne kontekstowe.

Zastosowana metoda to jakościowa analiza zawartości. Badaniu treści podlegają tytuł (inaczej: nagłówek) oraz *lead* artykułu. Za takim wyborem stoi dziennikarska zasada odwróconej piramidy, według której kluczowy przekaz podaje się zawsze na początku. Do szczegółowej analizy relacji wybrano głównych aktorów występujących w co najmniej 1% tekstów przyjętym jako 5 artykułów. W pierwszym etapie wykorzystano program Atlas.ti do zakodowania kluczowych elementów przekazu. Następnie za pomocą metod ilościowych szacowano ekspozycję i wzajemne powiązania aktorów. Wynik, czyli ilościowy spis relacji, świadczy o dominujących narracjach oraz tematyce. Wiązki narracyjne zestawiono następnie ze spisem technik propagandowych, między innymi autorstwa Institute of Propaganda Analysis (1938). Poszczególne techniki wyróżniano na podstawie zgodności mechaniki perswazyjnej z wykrytą narracją oraz zmiennymi kontekstowymi.

Korpus analizy stanowią 422 anglojęzyczne artykuły pochodzące z ówczesnej strony *Sputnik International* aktualnie dostępnej jako *Sputnik Globe*. Wszystkie teksty pochodzą z podstrony o „operacji specjalnej” („Russia’s Special Operation in Ukraine”). W zakres badania wchodzi artykuły powstałe od 25 lutego do 31 marca

2022 roku. Ten pierwszy etap inwazji, znany pod nazwą „Bitwa o Kijów”, jest szczególnie ze względu na rosyjskie nasilenie nadawcze w mediach. Za ograniczeniem okresu analizy przemawia coraz mniejsza reprezentacja artykułów w kolejnych miesiącach, a co za tym idzie gorsze odwzorowanie poruszanej tematyki. Podczas ostatnich czterech dni lutego *Sputnik* publikuje ponad 10 tekstów na dzień o tematyce inwazji (w sumie 44 teksty). W marcu powstaje ok. 12 tekstów dziennie (378). Za to w kwietniu już tylko ok. 7 dziennie (200). W maju liczba publikacji zwalnia do 3 na dzień (107) a w czerwcu, lipcu i sierpniu spada do 2 dziennie (72, 57, 79). Wynika stąd, że materiały lutowo-marcowe stanowią niemal połowę (45%) wszystkich tekstów o pierwszym etapie „operacji specjalnej”, aż do ukraińskiej kontrofensywy charkowskiej we wrześniu 2022 roku.

Naturalnie poszerzenie okresu analizy mogłoby zaprocentować większą reprezentacyjnością badania i lepszą ekstrapolacją wniosków. Biorąc jednak pod uwagę zakres materiału podlegający rozbudowanej analizie jakościowej (narracyjnej i propagandowej), obrano węższą optykę, traktując okres „Bitwy o Kijów” jako *case study* propagandowego przekazu *Sputnika*.

■ TEMATYKA ARTYKUŁÓW

Analizowane teksty *Sputnika* są poświęcone przede wszystkim światowej scenie politycznej. Ten temat dominuje w ponad połowie z nich. Nacisk jest położony na geopolitykę, sankcje wymierzone w Rosję oraz wsparcie dla Ukrainy. Proporcje artykułów świadczą o politycznym ramowaniu konfliktu, ich tematyka przedstawia zaś wojnę rosyjsko-ukraińską przez pryzmat międzynarodowej gry wpływów. Ta właściwość przekazu wysuwa na pierwszy plan szeroką optykę geopolityczną o konflikcie mocarstw, w której to USA mają rozgrywać główne karty i deprecjonować Rosję. To geopolityczne ramowanie starcia nadaje główne znaczenie tematyce odpowiadającej interesom nadawcy, co określane jest jako *agenda setting*.

Działania wojenne stanowią przedmiot ponad jednej trzeciej tekstów. Dwa najpopularniejsze motywy, to z jednej strony militarne zwycięstwa Rosji, a z drugiej strony „ukraińskie zbrodnie wojenne” wobec donbaskich cywili. Przekaz *Sputnika* koncentruje się na zagrożeniach wobec Rosji, Białorusi i Donbasu ze strony Ukrainy na polach militarnym, nuklearnym, biochemicznym oraz kryminalnym. Najmniej liczną grupą są teksty poświęcone mediom. Zachodnia dezinformacja względem Rosji ma polegać na stroniczym przedstawianiu konfliktu w amerykańskiej prasie oraz na cenzurowaniu regionalnych serwisów *Sputnika* i *Russia Today* przez Waszyngton i Brukselę. Ukraina ma przodować w operacjach *false flag*, czyli prowokacjach militarno-medialnych. Cenzura i promocja „propagandy wrogiej Rosji” ma być przejawem zachodniej wojny informacyjnej.

W narracji *Sputnik International* występują trzy spójne wiązki tematyczne. Pierwszą jest atak Zachodu na Rosję w sferze polityki, ekonomii i kultury. Na tę

narrację składają się przede wszystkim teksty o sankcjach, atakach dyplomatycznych oraz o powiększaniu NATO. Kulturalno-medialna wrogość ma przejawiać się w domniemanej zachodniej dezinformacji, rusofobii i cenzurze. Kulminacją antyrosyjskich sentymentów są doniesienia o bezpośrednim naruszeniu granic rosyjskich oraz o pogarszającym się statusie Rosjan żyjących za granicą.

Drugą wiązką tematyczną jest stałe zagrożenie Moskwy ze strony Kijowa. Tej narracji odpowiadają artykuły opisujące ofensywne działania ukraińskiej armii wobec jednostek rosyjskich i „republik donbaskich”. Osobną kategorię stanowią teksty o rzekomych działaniach Kijowa na szkodę regionalnego i światowego bezpieczeństwa poprzez domniemany rozwój broni masowej zagłady oraz inspirowaniu terroryzmu. Odwrócenie ról „obrońca – napastnik” ma kluczowe znaczenie dla narracji *Sputnika* i przejawia się w całym badanym materiale.

Trzecia grupa tematyczna obejmuje reakcję Moskwy na wymienione wyżej geopolityczne problemy. Kreml na ataki polityczne ma odpowiadać konstruktywną krytyką, na sankcje – środkami odwetowymi, na dezinformację – oficjalnymi sprostowaniami. Na opisywane wcześniej zagrożenie swojej zachodniej granicy Kreml ma natomiast odpowiedzieć operacją specjalną na terytorium sąsiada. Jej efektem mają być z jednej strony zwycięstwa militarne, a z drugiej postępy w negocjacjach pokojowych.

■ RELACJE I TECHNIKI PROPAGANDOWE

Głównymi aktorami narodowymi konfliktu w perspektywie *Sputnik International* są Stany Zjednoczone, Ukraina oraz Rosja. Wspólnie są oni aktywną stroną w ok. 60% przypadków, bierną zaś w ok. 90%. To geopolityczne trio jest mocno usieciowione poprzez połączenia ze sobą nawzajem oraz z resztą graczy międzynarodowych. W optyce *Sputnika* aktywnej stronie Zachodu ze zbiorczą częstością występowania 43% odpowiada bierna Rosja z ekspozycją na poziomie 46%. Strona ukraińska otrzymuje rolę mieszaną.

Zachód w narracji *Sputnika* jest dominującym aktorem geopolitycznym. Władimir Putin w swoim przemówieniu inauguracyjnym inwazję określa blok zachodni jako „kraje satelickie, które kopiują zachowanie USA” (Putin 2022). Redakcja *Sputnika* powiela tę optykę w stosunku do krajów UE, opisując NATO jako „instrument polityki zagranicznej” administracji Joe Bidena. Centralna pozycja Stanów w prawie wszystkich relacjach międzypaństwowych (83%) projektuje pozycję światowego hegemonu. *Sputnik* rozpatruje tę rolę w kontekście zimnowojennym, co jest kalką historyczną. Świadczą o niej powtarzalne motywy starcia mocarstw i zagrożenia nuklearną, III wojną światową. Redakcja wprost odwołuje się do „przestarzałej, zimnowojennej doktryny bezpieczeństwa” oraz do asymetrii infrastruktury militarnej, czyli obecności sił NATO niedaleko granicy państwa związkowego.

Celem Stanów ma być hybrydowa wojna zastępcza z Rosją poprzez wykorzystanie Ukrainy jako proxy, czyli pośrednika w walce. Waszyngton miał zagrozić Moskwie poprzez „zewnętrzny pucz” w 2014 roku (*Sputnik* 2022a). Od tamtej pory Stany mają utrzymywać „rząd satelicki” w Kijowie i prowadzić badania nad bronią biochemiczną oraz nuklearną. USA są obarczane winą za eskalację w regionie ze względu na brak gwarancji „neutralnego statusu” Ukrainy i rzekome złamanie zobowiązań o „nieprzesunięciu granic NATO nawet o cal”. Teza o zdradzie Rosji przez Zachód znajduje odzwierciedlenie w przywołanym wcześniej przemówieniu (Putin 2022). Redakcja oraz władze polityczne stosują technikę selektywnej prawdy, odwołując się do nieformalnych konsultacji atlantyckich liderów z władzami ZSRR w czasach upadku muru berlińskiego i zjednoczenia Niemiec (Savranskaya, Blanton 2017). Indywidualne zapewnienia m.in. kanclerza RFN i amerykańskiego prezydenta z lat 1989 i 1990 o wstrzymaniu rozwoju bloku wschodniego zapadły przed rozwiązaniem ZSRR i nie były podparte formalnymi decyzjami kierownictwa NATO ani wiążącymi obustronnymi umowami (op.cit.).

Dominującym działaniem Zachodu wobec Rosji ma być atak dyplomatyczny. Jako ofensywne odbierane są m.in. dyskusje o wprowadzeniu strefy zakazu lotów (*no-fly zone*). Działania polityczne mają współgrać z domniemanymi planami ataku militarnego względem państwa związkowego. *Sputnik* chętnie podkreśla stawkę ewentualnej konfrontacji potęg nuklearnych, opisując groźbę „III wojny światowej”. Technika gry na emocjach i lękach odbiorców może być szczególnie skuteczna w warunkach kryzysu. Mechanizm wywoływania strachu jest stosowany również do opisu zagrożenia biologiczno-chemicznego i nuklearnego.

Blok zachodni jest nagminnie oskarżany o hipokryzję. *Sputnik* zarzuca NATO popełnianie zbrodni wojennych, a konkretniej bombardowań cywilnych obiektów w Belgradzie, w trakcie operacji „Allied Force” na terenie Jugosławii w 1999 roku. Charakterystyczną etykietą są „podwójne standardy Zachodu” w reakcji na opisywane naruszenia praw człowieka w Kosowie oraz Donbasie (*Sputnik* 2022b). Przykład „Allied Force” ma normalizować ataki rakietowe wojsk rosyjskich na ukraińskie miasta i neutralizować moralną wyższość Europy i USA, krytykujących zachowania, które same miały podejmować dwie dekady temu w czasie własnych „kryminalnych wojen”. Opisane wyżej mechanizmy bazują na zabiegu erystycznym *tu quoque* (ty również), odwracając krytykę zamiast jej zaprzeczać.

Autorzy *Sputnika* nagminnie odwracają logikę wydarzeń, utrzymując, że dostawy zachodniego sprzętu na Ukrainę poprzedzały atak 24 lutego 2022 roku o co najmniej trzy miesiące i świadczyły o militaryzacji kraju przed planowanym atakiem na Donbas. Według tego samego schematu media rosyjskie argumentują, że akcesja krajów skandynawskich do NATO udowadnia słuszność inwazji na Ukrainę, ponieważ przewencyjnie uniemożliwiła przyszłą akcesję Ukrainy. Autorzy nie wspominają, że Skandynawia dołącza do sojuszu obronnego dopiero w obliczu wojny na wschodzie, a europejskie transfery wojskowe służyły utrzymaniu

państwowości Ukrainy. Zamiana przyczyny i skutku wybiela stronę rosyjską, wprowadzając sprzeczne elementy poznawcze dla odbiorcy zachodniego. Poprzez pominięcie kluczowych informacji i kontekstu przekaz wprowadza odbiorcę w błąd.

Rosja w perspektywie *Sputnika* jest wyraźnie przedstawiana jako aktor bierny w dziedzinie polityki. Moskwa ma postępować reaktywnie wobec agresywnych działań Zachodu. Domena militarna jest jedynym polem, na którym Moskwa ma wyraźną przewagę. Wpisuje się to w oficjalną narrację Kremla o działaniach zbrojnych jako jedynym sposobie na odzyskanie utraconej renomy politycznej, którą miał jej odebrać spisek państw zachodnich (Putin 2022). Rosja chce przełamać krzywdzący dla niej „pax Americana” poprzez zabezpieczenie własnych stref wpływów przed „ekspansją NATO”.

Artykuły o posunięciach wojsk rosyjskich stanowią blisko jedną dziesiątą korpusu (41 tekstów). Z tego Rosjanie w ponad 60% atakują i w ok. 40% wygrywają ze stroną ukraińską. Jednostki mają niszczyć sprzęt wojskowy przeciwnika, likwidować infrastrukturę krytyczną i okrażać główne miasta, takie jak Kijów i Mariupol. W efekcie mają dominować w przestrzeni powietrznej oraz na morzu. Lokalne zwycięstwa mają świadczyć o „planowym wdrażaniu” operacji, co 29 marca skutkuje „osiągnięciem głównych celów pierwszego etapu” inwazji (*Sputnik* 2022c). Takie zwroty można uznać za błyskotliwe ogólniki, które wnoszą mało treści, lecz brzmią ekspercko.

Rosja od 2014 roku podlega zbiorowym sankcjom gospodarczym w związku z nielegalną aneksją Krymu. Międzynarodowe obostrzenia nabrały na sile po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji. *Sputnik* portretuje sankcje przede wszystkim jako wojnę finansową podsycaną wszechobecną rusofobią. Portal przytacza wypowiedź Putina przyrównującego wprowadzenie sankcji do wypowiedzenia wojny (*casus belli*). Paradoksalnie obostrzenia mają najbardziej szkodzić samym inicjatorom. Wychodząc od skali makro, zachodnie sankcje mają uderzać w globalną gospodarkę i powodować straty na rynku energetycznym i żywnościowym. Ograniczanie handlu gazem ziemnym ma stać na przeszkodzie europejskiej transformacji energetycznej i działaniom proklimatycznym. Na poziomie mikro sankcje mają powodować masowe zwolnienia pracowników i spadek zamożności m.in. Norwegów, Szwedów i Finów. Te przekazy mają skłaniać obywateli Europy Zachodniej i USA do opozycji wobec swoich rządów i z tego względu należy je traktować jako bomby informacyjne.

Sputnik przewrotnie donosi o trwającej wojnie informacyjnej, która ma polegać na cenzurowaniu rosyjskich mediów przy jednoczesnej promocji „wrogiej propagandy”. Zachód ma instrumentalnie wykorzystywać w tym celu anglosaskie media oraz Big Tech z Doliny Krzemowej. Przykładami zachodnich fake newsów mają być czynny udział Białorusi w inwazji i prośba Rosji do Chin o wsparcie militarne. Władze rosyjskie mają przeciwdziałać „amerykańskiej dezinformacji” za pomocą sprostowań i oświadczeń przedstawicieli władz, takich jak rzecznik ministerstwa

i ambasador przy ONZ. Te działania podkreślają rzekome konstruktywne podejście Moskwy, która ma być cały czas otwarta na dialog zarówno z Ukrainą, jak i ze Stanami Zjednoczonymi. Przekaz stanowi równocześnie zasłonę dymną dla własnych działań *Sputnika*, który oskarżenia o propagandę określa mianem cenzury i rusofobii.

Ukraina przedstawiana jest jako beneficjent pomocy humanitarnej oraz „partner w dominacji USA” nad regionem Europy Wschodniej „tradycyjnie podlegającym Rosji”. Kijów jest portretowany jako marionetka w rękach Waszyngtonu, która ma stać się proxy w nadchodzącej agresji przeciw Donbasowi. Tym samym *Sputnik* ujmuje konflikt rosyjsko-ukraiński w ramy starcia bloku zachodniego i niezachodniego, odbierając podmiotowość Ukraincom. To nie tylko przerzuca odpowiedzialność za konflikt na Stany Zjednoczone, ale też relatywizuje krzywdę wyrządzoną ukraińskiej państwowości, ujmując kraj wyłącznie jako strefę wpływów mocarstw, która nigdy nie była w pełni suwerenna.

Kluczową grupą bierną są ukraińscy cywile atakowani przez nacjonalistyczne bojówki. Mieszkańcy Donbasu, którzy mają identyfikować się z rosyjskim kręgiem kulturowym, są wyodrębnieni jedynie na podstawie używanego języka. Narracja o „ukraińskich zbrodniach wojennych” dotyczy 86% przekazów, w których stroną bierną są ukraińscy cywile, oraz 82% artykułów o cywilach z Donbasu. Jaskrawe rozróżnienie między miejscową ludnością a „nacjonalistycznymi władzami w Kijowie” ma świadczyć o braku legitymizacji administracji Zełenskiego. To zaś wpisuje się w schemat działania środków aktywnych stosowanych przez wywiad rosyjski, zwłaszcza demoralizację odbiorców.

Administracja Zełenskiego jest przedstawiana z jednej strony jako antagonista, sprawczy reżim, a z drugiej jako dysfunkcyjne kierownictwo państwa upadłego. Stały epitet „reżim kijowski” (*Sputnik* 2022d) ma świadczyć o związkach elit z ugrupowaniami neonazistowskimi i nielegalnym statusie władz państwowych po obaleniu byłego prezydenta Janukowycza w zamachu stanu (*Maidan coup d'etat*) (*Sputnik* 2022a). Kijów ma według *Sputnika* bezpośrednio zagrażać państwu związkowemu, a pośrednio światowemu bezpieczeństwu, poprzez nieregulowane zbrojenia, wsparcie terroryzmu oraz rozwój technologii nuklearnej i biochemicznej. Wpływom zewnętrznym ma odpowiadać słabość wewnętrzna. Redakcja dwukrotnie przywołuje fałszywe doniesienia o ucieczce prezydenta z Kijowa. Pierwszy raz Zełenski ma ewakuować się do Lwowa już dwa dni po rozpoczęciu inwazji, a następnie w marcu ma ukrywać się w ambasadzie USA w Polsce (*Sputnik* 2022e). Serwis donosi równocześnie o trwającej anarchii, która ma objawiać się zbrojeniem cywili i posłaniem na front więźniów. Stopień zafałszowania przekazu wskazuje na dezinformację, a jego podmiot (ważna osoba publiczna) i cel (kompromitacja) uściśla jako minę informacyjną.

Ukraińskie siły zbrojne są dyskredytowane poprzez zarzuty o kryminalnych operacjach *false flag*, czyli planowanej przemocy wobec własnych obywateli z intencją

obarczenia winą wroga. Operacje *false flag* według *Sputnika* mają obejmować trzy główne działania. To po pierwsze prowokacje w rejonie Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej, gdzie „ukraińscy sabotażyści” mają podpalać budynki w trakcie działań zaczepnych (*Sputnik* 2022f). Po drugie to rzekome rozlokowanie artylerii w gęsto zaludnionych dzielnicach mieszkalnych, które ma prowokować armię rosyjską do ostrzału tych rejonów. Trzeci rodzaj akcji to domniemana przemoc armii ukraińskiej wobec własnych cywili. W materiałach dotyczących militarnych posunięć Kijowa stosowana jest technika naocznego świadka, który opisuje doznaną przez siebie krzywdę na przykład podczas ewakuacji z Mariupola lub bombardowania obiektu cywilnego. Symptomatyczne, że relacje poświęcone ruchom wojsk rosyjskich wykorzystują raczej technikę autorytetu, w ramach której informacje cytowane są za rosyjskim ministerstwem obrony. Ten zabieg przeciwstawia emocjonalny przekaz o indywidualnej stracie (i ukraińskiej winie) statystycznym doniesieniom o postępach rosyjskiej akcji militarnej.

Sputnik przykłada dużą wagę do sprawozdań o Donbasie, który od 2014 roku ma podlegać nieprzerwanej agresji Ukrainy. Lokalne milicje i bojówki Azow, Aidar i Dniepr – etykietowane jako neonazistowskie – mają korumpować kijowskie elity i radykalizować członków Gwardii Narodowej. Jednostki określane przez *Sputnika* jako „ukraińskie szwadrony śmierci” mają naruszać Konwencję Genewską poprzez stosowanie taktyki spalonej ziemi oraz wykorzystanie nielegalnej amunicji fosforowej i kasetowej (*Sputnik* 2022g). Najbardziej jaskrawą zbrodnią wojenną ma być wykorzystywanie cywili jako żywych tarcz. To zbiorcza etykieta *Sputnika* na domniemane przeciwdziałanie ewakuacji w obleganych miastach oraz celowe rozlokowanie systemów rakietowych Grad w dzielnicach mieszkalnych. Akty przemocy mają nosić znamiona ludobójstwa. Kulminacją agresywnych działań Kijowa miała być rzekoma pełnoskalowa inwazja na Donbas w marcu 2023 roku (*Sputnik* 2022h). *Sputnik* portretuje rosyjską inwazję jako interwencję humanitarną w obronie ludności cywilnej na prośbę „republik donbaskich”.

Wątek przerzucenia odpowiedzialności na aktorów zewnętrznych jest symptomatyczny dla narracji *Sputnik International*. Teza jest wyrażana w opisach hipokryzji UE, samoobronnej operacji militarnej oraz ukraińskich zbrodni wojennych. Te przekazy realizują propagandową taktykę wielkiego kłamstwa (*big lie*). Celem jest sformatowanie postrzegania odbiorców tak, aby usprawiedliwić decydentów rosyjskich odpowiadających za działania zbrojne.

■ KREACJA OPERACJI SPECJALNEJ

Rosyjskie relacje medialne poświęcone nowoczesnym strategiom zbrojnym oraz sugestie praktycznego wykorzystania Doktryny Gierasimowa można traktować jako przejaw wojny informacyjnej (Meissner 2022: 135). „Operacja specjalna” to etykieta, która warunkuje odbiór i ocenę danej sytuacji, kładąc nacisk na określone

cechy, w tym wypadku rzekomy profesjonalizm oraz antyekstremistyczny (antyfaszystowski, antyterrorystyczny) i ograniczony czasowo charakter. Forsowanie takiej terminologii w przekazach *Sputnika* uznać należy za dezinformację, ponieważ siły zbrojne Federacji Rosyjskiej od początku były zaangażowane w wojnę napastniczą przeciwko sąsiadowi (ONZ 2022). Dodatkowo, pozytywna etykieta odpowiada taktyce maskirowki jako pozytywna autokreacja i chęć maskowania inwazji.

Sputnik różnicuje słownictwo, aby podkreślić opozycję między precyzyjną „operacją specjalną” Rosji, a rzekomymi naruszeniami praw człowieka po stronie Ukrainy. Armia rosyjska ma unieszkodliwiać (*disable*) wybrane cele militarne, które z założenia są przedstawiane bezosobowo jako infrastruktura wojskowa, miasto, pojazd. Dobrym przykładem znieczulania jest wyliczenie zniszczenia „123 ukraińskich samolotów, 309 dronów, 172 wyrzutni rakiet i 1721 czołgów i pojazdów opancerzonych” (*Sputnik* 2022i). Podawanie statystyk ministerstwa obrony profesjonalizuje walkę, przedstawianie zaś prywatnych historii ofiar ją dramatyzuje. Widać to na przykładzie opisywanych relacji świadków przywołujących indywidualną tragedię, m.in. o oblężeniu miasta i doświadczanej przemocy ze strony bojowników jednostki Azow. Drastyczne relacje są obliczone na wywołanie negatywnego nastawienia wobec sił ukraińskich przy jednoczesnym zjednaniu sobie zagranicznej opinii publicznej zapewnieniami o rzekomym braku zagrożenia dla ukraińskiej ludności cywilnej.

Według relacji *Sputnika* oficerowie rosyjscy mają wykorzystywać precyzyjne uderzenia (*high-precision strikes*) i zaawansowane technologie do eliminacji ukraińskich sił powietrznych i marynarki wojennej. *Sputnik* podkreśla zastosowanie rakiet naprowadzających i pocisków hipersonicznych, które 29 marca mają doprowadzić do „pomyślnego demilitaryzacji” Ukrainy (*Sputnik* 2022c). Jednostki samoobrony donbaskiej mają głównie rozbrajać „nacionalistycznych” przeciwników podczas walk w Ługańsku i Mariupolu. Udział tych jednostek jest odnotowany w jednej trzeciej przekazów o działaniach militarnych, głównie w rejonie Doniecka. Profesjonalny personel, precyzyjne uderzenia, wykorzystanie nowych technologii oraz współpraca z separatystami stanowią trzon Doktryny Gierasimowa (Wojnowski 2015).

Osobnym aspektem opisywanym przez Gierasimowa jest wykorzystanie humanitarnego aspektu operacji do forsowania celów politycznych i militarnych. W przekazie *Sputnika* wątek korytarzy humanitarnych dla mieszkańców oblężonych miast (Mariupol, Wołnowachy, Charkowa) ma wzmacniać tezę o ochronnej roli wojsk rosyjskich. Kolejnymi argumentami za jest opisywana blokada korytarzy przez bojowników z jednostki Azow i wywołany tym kryzys humanitarny. Cywile z Doniecka i Ługańska mają doświadczać przemocy i okrucieństwa ze strony ukraińskich nacionalistycznych bojówek, których działania mają nosić znamiona ludobójstwa. *Sputnik* upodabnia działania Rosji do interwencji humanitarnej na rzecz rosyjskojęzycznej ludności Donbasu. W tym kontekście nawiązaniem historycznym jest operacja „Allied Force” przeprowadzona przez NATO w Jugosławii. Działania

Sojuszu mają stanowić przykład „kryminalnych wojen” w odróżnieniu od „działań obronnych” Rosji.

„Operacja specjalna” Moskwy ma według *Sputnika* służyć „denazyfikacji” elit w Kijowie, czyli przywrócenia prorosyjskich rządów Wiktora Janukowycza i likwidacji nacjonalistycznych struktur paramilitarnych pokroju brygady Azow. Redakcja opiera tezę o faszyzmie ukraińskich bojówek przede wszystkim na „zbrodniczych działaniach” wobec ludności Donbasu, które wpisuje w modus operandi nazistowskiego SS (*Sputnik* 2022g). Źródeł neonazizmu *Sputnik* upatruje w działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) pod przywództwem Stepana Bandery. Ta narracja jest obliczona na podważenie politycznego znaczenia władz ukraińskich, ich demokratycznej legitymacji oraz międzynarodowych sojuszy z kluczowymi partnerami. Na poziomie ideologicznym mechanizm wpisuje aktualne działania Kremla w historię Wielkiej Wojny Ojczyźnianej jako starcia neonazistowskiego Kijowa z broniącymi się „aliantami” w postaci Moskwy oraz milicji „republik donbaskich”. Oba zabiegi służą manipulacji odbiorców na bazie odtwarzania znajomych skryptów poznawczych z historii o II wojnie światowej.

Drugi cel, czyli „demilitaryzacja” Ukrainy, ma według *Sputnika* zapewnić bezpieczeństwo zarówno „republik donbaskich”, jak i granic samej Rosji przed agresją sąsiada. Postulat demilitaryzacji to de facto zarzut kierowany pod adresem krajów zachodnich – zwłaszcza USA – o rozwijanie arsenału kinetycznego, biochemicznego i nuklearnego sił Ukrainy. Administracja w Kijowie – portretowana jako nacjonalistyczna junta sterowana z Białego Domu – ma stwarzać zagrożenie dla Federacji Rosyjskiej poprzez prowokacje w Donbasie i na granicy.

■ NARRACJA GEOPOLITYCZNA

Na polu regionalnym *Sputnik International* kreuje historię o „republikach donbaskich”, które w 2014 roku miały zdecydować o secesji i o zacieśnieniu relacji z Rosją. Przesłanką do tego miał być przewrót wojskowy w Kijowie (*Maidan coup d'état*) inspirowany przez Stany Zjednoczone, a realizowany przez nacjonalistów i neofaszystów. Secesja Donbasu miała spotkać się z agresją nowych elit politycznych, które, posługując się bojówkami oraz regularną armią, miały wszcząć ośmioletnią wojnę domową, posuwając się do ludobójstwa rosyjskojęzycznej ludności. Jej kulminacją miała być planowana ofensywa w kierunku Donbasu w marcu 2022 roku. Rosyjska operacja wojskowa ma stanowić w ujęciu *Sputnika* interwencję prewencyjną wobec wrogich zamiarów sąsiada, powstały zaś kryzys humanitarny ma być efektem ukraińskich operacji *false flag*. Na polu międzynarodowym *Sputnik International* forsuje przekaz o starciu interesów mocarstw: Rosji z ambicją restauracji pozycji geopolitycznej i Stanów Zjednoczonych skupionych na ekspansji strefy wpływów w obszarze poradzieckim. Rzekomy pucz wojskowy Euromajdanu

w 2014 roku miał być ingerencją Stanów i krajów UE w regionalny układ sił. Obalenie prezydenta Wiktora Janukowycza miało zwasalizować Ukrainę do rangi kraju satelickiego i pośrednika w konflikcie z Rosją.

Zarysowana wyżej narracja *Sputnika* to przykład dezinformacji, która opiera się na fałszywych i zmanipulowanych motywach działań zachodnich oraz rosyjskich. Narracja opiera się na heurystyce uproszczonego wnioskowania o ekspansji NATO oraz o zagrożeniu Donbasu ze strony Ukrainy. Redakcja posługuje się metodą wielkiego kłamstwa, wpisując aktualności wojenne i polityczne w określone ramy poznawcze, wybielając Rosję i oczerniając Ukrainę oraz Zachód. Symptomatyczne, że redakcja, opisując domniemane działania zachodniego wywiadu, wykorzystuje schemat dywersji ideologicznej, donosząc o zewnętrznym wsparciu grup radykalnych, wojskowym przewrocie na Majdanie oraz instalacji marionetkowego „reżimu”. Stałe role innych głównych aktorów przekazu (np. „faszystowskie bojówki w Donbasie”) świadczą o warunkowaniu odbiorców tak, aby zaszczerpić określone sposoby refleksji i skojarzyć motyw zbrodni wojennych ze stroną ukraińską (*Sputnik* 2022g).

Sputnik dopasowuje przekazy wedle grupy odbiorców z Europy i z reszty świata. Narracja przeznaczona na medialny rynek UE uwzględnia straty gospodarcze z powodu sankcji i zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego oraz wewnętrznego poprzez wzrost terroryzmu i nielegalnego obrotu bronią. Figura USA jako „wojskowo-kapitalistycznego intruza” oraz Rosji jako „pokrzywdzonego mocarstwa” nabiera znaczenia w odniesieniu do krajobrazu medialnego Ameryki Łacińskiej, części Afryki i Bliskiego Wschodu. Obszar Globalnego Południa od lat stanowi centrum zainteresowania Kremla poszerzającego swoje wpływy za pomocą inwestycji zagranicznych oraz interwencji Grupy Wagnera. Tezy o niesprawiedliwości światowego porządku mogą mocno rezonować z tamtejszymi odbiorcami i zwielokrotniać skuteczność politycznego przekazu o Stanach Zjednoczonych jako de facto winowajcy-prowodyrce aktualnego konfliktu.

■ DYSKUSJA I KONKLUZJA

Zaprezentowana wyżej narracja określa wzajemne zależności między głównymi aktorami konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w perspektywie *Sputnik International*. Opis narracji regionalnej i międzynarodowej odpowiada na pierwsze pytanie badawcze (Q1). Zestawienie narracji *Sputnik International* z tabelą Institute of Propaganda Analysis (1938) oraz z alternatywnymi spisami pozwala na wyróżnienie następujących technik propagandowych w analizowanym przekazie (Q2):

1. Błyskotliwe ogólniki – pozytywne określenia rosyjskich działań zbrojnych bez kontekstu.
2. Bomby informacyjne – opis negatywnych efektów sankcji w celu kontestacji rządu.

3. Demoralizacja – tworzenie narracji o konflikcie społecznym: Donbas vs Kijów.
4. Dezinformacja – fałszywe doniesienia o ucieczce prezydenta Zełenskigo z Kijowa.
5. Doczepianie epitetu – stałe, negatywne określenia: reżim kijowski, faszyzm ukraiński.
6. Etykieta/slogan – warunkujące określenie: kryminalna wojna vs operacja specjalna.
7. Hierarchia ważności (*agenda setting*) – priorytet tematyki geopolitycznej.
8. Kalka historyczna – transpozycja kontekstu II wojny światowej i zimnej wojny na obecną geopolitykę.
9. Kampania strachu – groźba III wojny światowej i zagrożenia nuklearne, biochemiczne.
10. Maskowanie (maskirowka) – etykieta operacji specjalnej oraz dezinformacja.
11. Mina informacyjna – publikacje kompromitujące administrację prezydenta Zełenskigo
12. Powtarzanie – stałe motywy konfliktu mocarstw, ukraińskich zbrodni wojennych, operacji.
13. Przerzucanie odpowiedzialności – obarczanie winą za konflikt USA, UE, NATO, Ukrainy.
14. Ramowanie – inwazja w kontekście obronnym, antyekstremistycznym, humanitarnym.
15. Relatywizacja – Ukraina bez własnej podmiotowości jako obszar sporny mocarstw.
16. Selektywna prawda – gwarancje nierozszerzania NATO na wschód z lat 90.
17. Sofizmat (*tu quoque*) – odwracanie krytyki o zbrodnie wojenne hipokryzją Zachodu.
18. Świadek/autorytet – cytowanie urzędowego/personalnego źródła wedle opisywanej strony.
19. Wielkie kłamstwo – główna historia: konflikt mocarstw i niesprawiedliwość pax americana.
20. Zastłona dymna – koncentrowanie uwagi odbiorców na zachodniej wojnie informacyjnej.

Porównanie powyższej listy z przeglądem wyników badań opisanych w pierwszej części pracy wskazuje na główne techniki obecne w różnych rosyjskich przekazach medialnych. To przede wszystkim *dezinformacja* obecna w każdym opracowaniu. Ze względu na tematykę artykułu autorzy zwracali uwagę na dezinformację jako cechę całego przekazu (Astuti, Attaymini, Dewi 2022) oraz jako wybraną działalność agentów (Melnykova-Kurhanova 2022). Wyróżnione sposoby to oskarżenie wobec krajów UE o przepisywanie historii (Arribas i in. 2023) oraz demonizacja Ukrainy (Ciuriak 2022; Nykonchuk 2022; Horbyk, Prymachenko, Orlova 2023).

Etykietę oraz *negatywny epitet* można traktować jako techniki komplementarne wobec głównej strategii dezinformacyjnej, które są z nią skorelowane. Etykieta określa cel strategiczny Federacji Rosyjskiej („Russki mir”, „Wielka Rosja”), a negatywny epitet opisuje Ukrainę („ukraińscy neofaszyści”). Mniej popularnymi technikami okazały się *wielkie kłamstwo* oraz *relatywizacja*, oba odnotowane w trzech publikacjach. Wielkie kłamstwo dotyczyło zazwyczaj genezy operacji specjalnej, a relatywizacja służyła delegitymizacji Ukrainy. Ekspozycją w dwóch publikacjach oznaczono *kalkę historyczną*, *kampanię strachu* i *maskowanie*. Ciekawą formą wpływu – nieodnotowaną w zaprezentowanej analizie *Sputnika* – jest *lokalny kontekst* prowadzenia działań propagandowych w zależności od regionu i kraju. Ostatnia interesująca kwestia dotyczy *maskowania* w przestrzeni cyfrowej. Zespół szwedzko-amerykański natrafił na cyfrową metodę kamuflażu polegającą na tworzeniu posta przez jednorazowe, szybko kasowane konto, a następnie powielanie go przez oddanych użytkowników i konta medialne (Horbyk, Prymachenko, Orlova 2023). To odkrycie wskazuje na wartość badań porównawczych między różnymi nadawcami przekazu (agencjami i profilami) oraz platformami mediów społecznościowych.

Zaprezentowane techniki wzmacniają przekaz propagandowy zbieżny z interesami Moskwy. Zwłaszcza metody złożone – *wielkie kłamstwo* oraz *dezinformacja* – stanowią odpowiednią bazę dla kolejnych przekazów, racjonalizując je, wpisując w portretowaną genezę zjawiska i prezentując jednoznaczne powody i skutki działań. Poprzez powtarzanie, ramowanie, stosowanie kłamstwa i selektywnej prawdy redakcja *Sputnik International* potencjalnie tworzy pożądane skrypty poznawcze u odbiorców i wzmacnia istniejące uprzedzenia. Skrypty poznawcze mogą warunkować „automatyczne” postrzeganie stron konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, ich roli i racji. Charakterystyka wykrytych technik jest zgodna z założeniami wojny informacyjnej (Q3). Zabiegi propagandowe mają spory potencjał do: (i) modyfikacji oceny aktorów konfliktu, (ii) osłabienia autoidentyfikacji z działaniami zachodnich aktorów oraz (iii) wpływu na percepcję wydarzeń międzynarodowych (Wojnowski 2015). Powyżej zarysowano, w jaki sposób *Sputnik* realizuje te cele za pomocą technik propagandowych obecnych w artykułach. Kolejna część przybliży, w jaki sposób cele te są realizowane na poziomie przekazu medialnego.

Dezinformacja narracyjna służy kwestionowaniu intencji własnego (zachodniego) rządu, usprawiedliwieniu Moskwy i demonizowaniu „marionetkowego” Kijowa. W ujęciu *Sputnika* Stany Zjednoczone mają odpowiadać za aktualny konflikt ze względu na dominującą pozycję geopolityczną oraz ekspansywną politykę zbrojeniową. Ukraina jako kraj satelicki ma realizować interesy Waszyngtonu obliczone na dominację nad Donbasem oraz wojnę zastępczą z krajem związkowym. Rosja poprzez wyprzedzającą operację wojskową ma ochraniać bezpieczeństwo swoich granic przez ekspansją NATO i odbudowywać utraconą pozycję międzynarodową. Rosyjska „operacja specjalna” jawi się w tej perspektywie jako odpowiedź na uprzednie ofensywne działania Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz

Kijowa. *Sputnik* opisuje „operację specjalną” wedle założeń wojny nowej generacji z Doktryny Gierasimowa. Redakcja podkreśla: (i) profesjonalne wykonanie przez kompetentne służby, (ii) skoordynowane i precyzyjne uderzenie w infrastrukturę krytyczną, (iii) wykorzystanie zaawansowanej techniki wojskowej, (iv) charakter antyekstremistyczny, (v) uzasadnienie humanitarne. Tym samym redakcja usprawiedliwia rosyjską inwazję Ukrainy geopolitycznym kontekstem trwającej wojny hybrydowej między wielkimi mocarstwami, w której Kijów jest portretowany jako bezprawny przyczółek amerykańskich interesów.

Działania propagandowe objawiają się obecnie na wielu frontach moskiewskiej wojny informacyjnej z Ukrainą oraz z NATO. Całościowy kontekst prowadzonych operacji psychologicznych, informacyjnych, elektronicznych i militarnych pozwala lepiej zrozumieć badane mechanizmy wpływu. Potencjał ukierunkowanych przekazów może być znaczący w regionach pozwalających na połączenie ze stroną *SputnikNews* bez VPN, takich jak Półwysep Iberyjski oraz Ameryka Łacińska. Tym ważniejsza staje się analiza technik propagandowych pozwalająca precyzyjniej określić sposób i potencjalny wpływ manipulacji, którą trudno zmierzyć za pomocą samych badań narracyjnych i tematycznych. Efekty rosyjskich operacji informacyjnych są warte dalszych badań w skali makro (np. porównawcza analiza przekazów między platformami) oraz w skali mikro (np. badania wpływu psychologicznego na bodziec propagandowy). Mając na uwadze ograniczenia aktualnego badania – krótki okres analizy oraz narracyjne wykrywanie propagandy (w opozycji do stricte lingwistycznego) – oraz uwzględniając deficyt podobnych publikacji, należy rekomendować dalszą analizę rosyjskich materiałów prasowych pod kątem występowania technik propagandowych w szerszym kontekście wojny informacyjnej.

■ PODZIĘKOWANIA

Autor chciałby podziękować dr. Tomaszowi Rawskiemu za konsultację teoretyczną oraz wsparcie metodologiczne w trakcie badania magisterskiego o analizie relacji między aktorami przekazu *Sputnika*. Zaprezentowane badanie stanowi kontynuację poprzedniej analizy w optyce propagandowej oraz wojskowo-informacyjnej.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Aral Sinan (2022), *The changing face of Russia's information war against Ukraine and other democratic countries: Lessons and recommendations*, Interview with Professor Sinan Aral, „Security and Defence Quarterly”, 41 (1).
- Arribas Cristina M., Arcos Rubén, Gértrudix Manuel, Mikulski Kamil, Hernández-Escayola Pablo, Teodor Mihaela, Novăcescu Elena, Surdu Ileana, Stoian Valentin, García-Jiménez Antonio (2023), *Information manipulation and historical revisionism: Russian disinformation and foreign interference through manipulated history-based narratives*, „Open Research Europe”.

- Astuti Yanti, Attaymini Rahmah, Dewi Maya (2022), *Digital Media and War: Social Media as a Propaganda Tool for the Russia-Ukraine Conflict in the Post-truth Era*, Proceedings of the Annual International Conference on Social Science and Humanities.
- Bartnicki Adam R., Kuźelewska Elżbieta, Ożóg Michał (2023), *Information and Information Technologies in the 2022 Russian-Ukrainian War*, w: Agnieszka Turska-Kawa, Agnieszka Kasińska-Metryka, Karolina Pałka-Suchojad (red.), *War in Ukraine. Media and Emotions*, Palgrave Macmillan.
- Ciuriak Dan (2022), *The Role of Social Media in Russia's War on Ukraine: commentary*, SSRN.
- Cole R. (1998), *The Encyclopaedia of propaganda*, New York: Routledge.
- Darczewska Jolanta, Żochowski Piotr (2017), *Active measures. Russia's key export*, „OSW Point of View”, 64.
- Dimensions (2024), <https://www.dimensions.ai/> (dostęp 14.02.2024).
- Giles Keir (2016), *Handbook of Russian information warfare*, Rome: Research Division NATO Defense College.
- Goban-Klas Tomasz (2004), *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Horbyk Roman, Prymachenko Yana, Orlova Dariya (2023), *The transformation of propaganda: The continuities and discontinuities of information operations within Soviet/Russian active measures*, „Nordic Journal of Media Studies”, 5 (1).
- Institute of Propaganda Analysis (1938), *Propaganda Analysis: Volume I of the Publications of the Institute for Propaganda Analysis*, New York: Institute of Propaganda Analysis.
- Jowett Garth, O'Donnel Victoria (2012), *Propaganda & Persuasion*, 5th ed., London: SAGE Publications.
- Kaźmierczak Danuta (2017), *Walka informacyjna we współczesnych konfliktach i jej społeczne konsekwencje*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili”, 7.
- Kuleshov Yurij, Zhitdiyev B., Fyodorov D. (2014), *Информационно-психологическое противоборство в современных условиях: теория и практика (Information-Psychological Warfare In Modern Conditions: Theory And Practice)*, „Vestnik Akademii Voennykh Nauk”, 1.
- Kupiecki Robert, Bryjka Filip, Chłóń Tomasz (2022), *Dezinformacja międzynarodowa: pojęcie, rozpoznanie, przeciwdziałanie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Labush Nikolai S., Nikonov Sergey B., Puiy Anatoli S., Georgieva Elena S., Baichik Anna V. (2023), *Propaganda and information warfare as socio-philosophical phenomena and political tools*, „Synesis”, 15 (3).
- Melnykova-Kurhanova Olena S. (2022), *Transformation of propaganda communications in Ukraine: a comparative aspect*, Scientific notes of V I Vernadsky Taurida National University Series Philology Journalism.
- Meissner Jacek (2022), *Rosyjska koncepcja wojny nowej generacji w świetle pierwszych doświadczeń z wojny na Ukrainie*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 14 (50).
- Nykonchuk Mykyta (2023), *Value-based framing in Russian propaganda on the example of the war against Ukraine and its consequences*, „Refleksje: Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM”.
- Organizacja Narodów Zjednoczonych (2022), *General Assembly Overwhelmingly Adopts Resolution Demanding Russian Federation Immediately End Illegal Use of Force in Ukraine, Withdraw All Troops*, <https://press.un.org/en/2022/ga12407.doc.htm> (dostęp 30.03.2024).
- Pacek Bogusław (2022), *Wojna hybrydowa na Ukrainie*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM.

- Page Lionel (2022), *How Russia's propaganda really works*, „Psychology Today”, <https://www.psychologytoday.com/us/blog/optimally-irrational/202203/how-russias-propaganda-really-works> (dostęp 14.02.2024).
- Putin Vladimir (2022), *Full text of Vladimir Putin's speech announcing 'special military operation' in Ukraine*, <https://theprint.in/world/full-text-of-vladimir-putins-speech-announcing-special-military-operation-in-ukraine/845714/> (dostęp 14.02.2024).
- Savranskaya Svetlana, Blanton Tom (2017), *NATO Expansion, What Gorbachev Heard, National Security Archive electronic briefing book*, <https://nsarchive.gwu.edu/briefing-book/russia-programs/2017-12-12/nato-expansion-what-gorbachev-heard-western-leaders-early> (dostęp 14.02.2024).
- SputnikNews (2019), *Products and services*, <https://web.archive.org/web/20190831203331/https://sputniknews.com/docs/products/index.html>.
- Wojnowski Michał (2015), *Koncepcja „wojny nowej generacji” w ujęciu strategów Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, 13.
- Zaporozhchenko Ruslan (2022), *The End of „Putin's Empire?” Ontological Problems of Russian Imperialism in the Context of the War against Ukraine*, „Problems of Post-Communism”, 70.

Przywoływane artykuły Sputnik International

- Sputnik (2022a), *Sputnik Exclusive: DPR Leader Says Situation in Donbass Comparable to NATO Bombing of Yugoslavia*, <https://sputnikglobe.com/20220306/sputnik-exclusive-dpr-leader-says-situation-in-donbass-comparable-to-nato-bombing-of-yugoslavia-1093641511.html> (dostęp 30.03.2024).
- Sputnik (2022b), *Vucic Slams NATO's 'Ridiculous' Russia Accusations Over Ukraine, Recalls Illegal Bombing of Serbia*, <https://sputnikglobe.com/20220324/vucic-slams-natos-ridiculous-russia-accusations-over-ukraine-recalls-illegal-bombing-of-serbia-1094146800.html> (dostęp 30.03.2024).
- Sputnik (2022c), *Shoigu: Russia to Focus on Liberation of Donbass as Main Goals of First Phase of Ukraine Op Achieved*, <https://sputnikglobe.com/20220329/russian-defence-minister-russia-reached-main-goal-of-first-phase-of-special-operation-in-ukraine-1094286774.html> (dostęp 30.03.2024).
- Sputnik (2022d), *Russian MoD: Kiev Regime Seriously Considered Using Bioweapons Against Russia, Donbass*, <https://sputnikglobe.com/20220330/russian-mod-kyiv-regime-seriously-considered-using-bioweapons-against-russia-donbass-1094332753.html> (dostęp 30.03.2024).
- Sputnik (2022e), *Zelensky Fled to Poland and is 'Hiding in US Embassy', Ukrainian Lawmaker Says*, <https://sputnikglobe.com/20220304/zelensky-left-ukraine-for-poland-russian-state-duma-speaker-says-1093588232.html> (dostęp 30.03.2024).
- Sputnik (2022f), *Russia's UN Envoy Blasts Claims That Russian Military Attacked Zaporozhskaya NPP in Ukraine as Lie*, <https://sputnikglobe.com/20220304/russias-un-envoy-blasts-claims-that-russian-military-attacked-zaporozhskaya-npp-in-ukraine-as-lie-1093595425.html> (dostęp 30.03.2024).
- Sputnik (2022g), *Moscow: Strasbourg Ignored Killing of Civilians by Ukrainian Death Squads in Donbass for 8 Years*, <https://sputnikglobe.com/20220226/moscow-strasbourg-ignored-killing-of-civilians-by-ukrainian-death-squads-in-donbass-for-8-years-1093397755.html> (dostęp 30.03.2024).
- Sputnik (2022h), *Kiev Was Preparing Full-Scale Offensive Against Donbass in March 2022 – LPR Head*, <https://sputnikglobe.com/20220315/kyiv-was-preparing-full-scale-offensive-against-donbass-in-march-2022--lpr-head-1093898027.html> (dostęp 30.03.2024).
- Sputnik (2022i), *Updates: Ukrainian Nationalists Must Lay Down Arms to Resolve Mariupol Stalemate, Putin Tells Macron*, <https://sputnikglobe.com/20220329/live-updates-ukrainian-forces-fire-forbidden-calibre-missile-at-city-north-of-donetsk-1094278502.html> (dostęp 30.03.2024).

Jakub Szydelski

GOVORIT SPUTNIK: ANALYSIS OF PROPAGANDA TECHNIQUES FROM THE SPUTNIK INTERNATIONAL NARRATIVE IN THE CONTEXT OF INFORMATION WARFARE

Article at hand examines the Russian press narrative concerning the origins of Russia's full-scale invasion of Ukraine in February and March 2022. The subject of this paper is a set of articles by English-language portal *Sputnik International* examined through qualitative-quantitative analysis. The primary aim of the study is to describe the Russian narrative about the parties of the conflict in the perspective of propaganda techniques usage. The work includes: (i) identification of active and passive actors, (ii) analysis of the mutual relations of key actors, (iii) identification of the media narrative concerning present conflict, (iv) and the determination of the propaganda techniques applied. The result is a description of the Russian media narrative with a particular focus on the propaganda construction within information war context.

Słowa kluczowe: *Sputnik International*; Ukraina; Rosja; wojna informacyjna; propaganda

Keywords: *Sputnik International*; Ukraine; Russia; information war; propaganda

ESEJE RECENZYJNE

Anna Pazio

Uniwersytet Warszawski
Wydział Socjologii¹

NIGDY NIE BYLIŚMY LIBERALNI?

Recenzja książki Przemysław Sadury i Sławomira Sierakowskiego *Spółeczeństwo populistów* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2023)

Wydane kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi 2023 roku *Spółeczeństwo populistów* Przemysław Sadury i Sławomira Sierakowskiego stanowi zwieńczenie ważnej i szeroko dyskutowanej serii badań prowadzonej przez autorów w latach 2019–2023. Ukazujące się cyklicznie raporty *Polityczny cynizm Polaków* (2019), *Końiec hegemonii 500 plus* (2021), *Polacy są za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom* (2022) i *Wyborcy za jedną listą, liderzy przeciw* (marzec 2023) miały wymiar zarówno socjologicznej diagnozy polskiego społeczeństwa, jak i konfrontacji potocznych narracji o wyborcach Zjednoczonej Prawicy. Diagnozy te miały wyposażać ówczesną opozycję demokratyczną w perspektywę badawczą wobec intensywnego korzystania z socjologicznych analiz przez partię rządzącą².

Choć *Spółeczeństwo populistów* buduje na fundamencie poprzednich raportów³, ambicje tekstu są znacznie szersze. Książka ma być, jak można przeczytać na okładce, „napisan[a] na nowo historii[a] polskiej demokracji”, a jednocześnie alternatywą teoretyczną dla prezentowanych do tej pory diagnoz sukcesów Prawa i Sprawiedliwości. To zwłaszcza w tym drugim wymiarze, jak się wydaje, autorzy odnoszą sukces. Ich wstępna odpowiedź na zagadkę, jaką stanowi dla globalnej opinii PiS, zawarta jest już w samym tytule. Korzeni populizmu w Polsce należy szukać nie tyle w skutecznych działaniach polityków, co w perspektywie długiego trwania, ukazującej historyczno-gospodarcze realia, które nadały kształt polskiemu społeczeństwu i uformowały wyborcę cynicznego.

Spółeczeństwo populistów jest jednocześnie tekstem zaangażowanym, w którym, jak autorzy przyznają, analiza socjologiczna łączy się z publicystycznym

¹ E-mail: am.pazio3@student.uw.edu.pl

² *Wyborcy PiS oglądają i TVP, i TVN. Nie są oszukani, otumanieni, po prostu wybierają, w co wolą wierzyć*, rozmowę z P. Sadurą i S. Sierakowskim przeprowadziła Agnieszka Kublik, „Gazeta Wyborcza”, 11.07.2023, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,29955653,wyborcy-pis-ogladaja-i-tvp-i-tvn-nie-sa-oszukani-otumanieni.html> (dostęp 06.01.2024).

³ Tekst bazuje na nowych, nieomówionych we wcześniejszych raportach badaniach (ich szczegółowe wyniki zawarte są w raporcie dołączonym do książki w postaci kodu QR – *Opozycja może przegrać sama ze sobą*).

komentarzem, a wyjaśnieniu zagadki populizmu towarzyszą bezpośrednie zwroty do czytelnika. Książka jest napisana bardzo przystępnie i ukierunkowana na dotarcie z wynikami analiz do znacznie szerszego grona odbiorców niż tylko akademickie. Mimo to czytelnik może mieć momentami problem z podążaniem za tokiem wywodu ze względu na nie do końca intuicyjne przejścia między wątkami. Przykładem może być przeskok od polaryzującego charakteru populistycznej mobilizacji polskiej prawicy do implikacji położenia Polski między Unią Europejską a Rosją (s. 227).

Pierwsza, w dużej mierze teoretyczna część książki (rozdziały 1–3) rozpoczyna się od wprowadzenia czytelnika w pojęcie populizmu, a następnie płynnie przechodzi do omówienia nieprzystawalności jego dominujących interpretacji do polskiego przypadku i prezentacji alternatywnej propozycji autorów. Strukturę drugiej części wyznaczają w dużej mierze tematy opublikowanych wcześniej raportów, co momentami powoduje, że główna oś argumentacji traci na wyrazności. Autorzy omawiają tu losy „umowy społecznej” PiS-u z wyborcami cynicznymi, opisują również kondycję polskiego społeczeństwa w dobie multikryzysu pandemii, wojny w Ukrainie i inflacji. Ostatnia część skupia się na niszczących konsekwencjach populistycznych rządów dla instytucji państwowych i kondycji politycznej debaty.

■ POPULIZM W PERSPEKTYWIE DŁUGIEGO TRWANIA

To, że zwycięstwa Prawa i Sprawiedliwości należy interpretować przez pryzmat populizmu, nie uchodzi według autorów wątpliwości. W tym kontekście *Społeczeństwo populistów* stanowi polemikę z Maciejem Gdulą i jego szeroko dyskutowaną koncepcją neoautorytaryzmu, kładącą nacisk na rolę politycznych przywódców w zmienianiu społeczeństwa i tworzeniu nowych form politycznego upodmiotowienia. Według Sadury i Sierakowskiego nie można wnioskować, by za tak znaczące różnice w poparciu dla PiS-u, jakie występują między prowincją a miastami, mogli być odpowiedzialni wyłącznie politycy. Istotniejsze są warunki strukturalne. Co więcej, fakt, że PiS nie reprezentuje wyłącznie ludu przeciwko klasie średniej i elitom, nie wyklucza, że mamy do czynienia z populizmem – populizm dziś potrzebuje poparcia klasy średniej.

Sam populizm ma w tekście Sadury i Sierakowskiego wiele oblicz, przywołują oni też szerokie spektrum literatury tematu. W najbardziej podstawowym ujęciu jest on dla nich zdrową reakcją na „niespełnione obietnice (fasadowej) demokracji” (s. 9). Ten głos sprzeciwu obfituje jednakże w „opłakane skutki”. Autorzy przyjmują typologię Michela Wieviórki, który kategoryzuje populizm przez pryzmat jego profilu paraideologicznego (lewicowy-centrowy-prawicowy) i sposobu organizacji (odgórny-oddolny). Mimo różnic, populiści różnej maści upodobią się do siebie, przejmując wzajemnie swoje strategie i nawiązując sojusze. Populizm potrafi również zmieniać się w czasie. Autorzy zaznaczają,

że jego dzisiejsze manifestacje nie są już tak neoliberalne, jak w przeszłości, wręcz przeciwnie – populiści potrafią coraz częściej powoływać się na lewicowe krytyki neoliberalizmu.

Naczelnym celem Sadury i Sierakowskiego jest wykroczenie poza dominującą w literaturze paradygmaty interpretowania populizmu. Od początku zaznaczają, że błędem jest przeciwstawianie populizmu demokracji – rozumiana większością demokracja bywa często przywoływana przez populistycznych polityków jako argument legitymizujący. Współczesny populizm jest, w słowach Viktora Orbána, jednocześnie demokratyczny i neoliberalny. Co więcej, hipotezy najczęściej przywoływane do wyjaśnienia fenomenu populizmu są w polskim przypadku niewystarczające. Hipoteza ekonomiczna nie wyjaśnia, dlaczego zwycięstwo PiS-u nastąpiło po okresie, w którym mimo globalnego kryzysu Polska zdołała uniknąć recesji, a nierówności się zmniejszały. Autorzy wspominają wprawdzie, że odpowiedniejszym wyjaśnieniem byłoby uznanie poparcia dla PiS-u za rezultat zakumulowanej traumy po transformacji gospodarczej, ale niestety nie rozwijają tego wątku w większym szczególe. Niewystarczające są również hipotezy kulturowe, które przypisują sukces PiS-u domniemanej „zaściankowości” Polaków. Sadura i Sierakowski podkreślają, z pewną ulgą, że społeczeństwo polskie znajduje się na stabilnej sekularyzacyjnej trajektorii, a jego stosunek do mniejszości lub praw kobiet jest tak naprawdę bardziej otwarty, niż chciałby tego stereotypy. Polacy zasadniczo nie oponują wobec liberalizacyjnych zmian, ale przeciwstawiają się przyspieszaniu ich tempa przez „zewnętrznych” aktorów. Teoria kulturowego *backlashu* Pippy Norris i Ronalda Ingleharta traktująca o reakcji starszych pokoleń na przesunięcie młodszych w stronę wartości postmaterialistycznych stanowi tło obecnych zjawisk, ale nie może wyjaśniać pojawienia się populizmu tu i teraz. Podobnie nowe technologie, które umożliwiają szybsze przemieszczanie się fake newsów i dotarcie z szytym na miarę przekazem do wyborców, mogą tłumaczyć mechanizmy rozprzestrzeniania się populizmu, ale nie jego genezę. Sadura i Sierakowski postulują więc oddzielenie analizowania populistycznych *strategii* działania, które mogą znajdować swoje odpowiedniki w różnorodnych historycznych reżimach, od *przyczyn* populistycznego sukcesu.

A choć współcześni populiści korzystają z wielu tych samych metod, skupianie się na łączących ich najmniejszych wspólnych mianownikach jest według Sadury i Sierakowskiego nieproduktywne poznawczo. Powszechna w dyskursie naukowym i publicystycznym tendencja do ujmowania Donalda Trumpa czy Borisa Johnsona w te same ramy interpretacyjne co Viktora Orbána czy Jarosława Kaczyńskiego jest błędem, reprezentują oni bowiem nie jeden populizm, a różne, lokalnie uwarunkowane populizmy. Za specyfikę polskiego populizmu odpowiada zakorzenione w perspektywie długiego trwania pęknięcie między Europą Zachodnią a Wschodnią i idące za tym odmienne uwarunkowanie historii społeczno-gospodarczej Wschodu. Powoduje ono, że w przeciwieństwie do Zachodu, nigdy wystarczająco

głęboko nie zakorzeniła się tu tradycja liberalna. W konsekwencji mechanizmy kontroli i równowagi nie działają, a słabe społeczeństwa obywatelskie nie są w stanie stawić adekwatnego oporu wobec populistycznych ataków.

Polska demokracja jawi się w tekście Sadury i Sierakowskiego jako twór niepełny – demokracja, która nigdy nie przestała być liberalna, ponieważ nigdy *de facto* taką nie była. Nie powinno się więc doszukiwać liberalnych wzorców w szlacheckim ustroju I Rzeczypospolitej, jest to bowiem fabrykowanie tradycji, która nigdy nie istniała, tylko po to, by dowieść fikcyjnej przynależności Polski do Zachodu. Wolność w demokracji szlacheckiej była stanowczo ograniczona i zorientowana na kolektyw, nie na prawa jednostki. Pokłosiem żenienia wolności z uczestnictwem w zbiorowej suwerenności i przedkładania wspólnoty nad jednostkę jest dziś według autorów wysoka tolerancja (zwłaszcza wśród wyborców PiS-u) dla takich form korupcji, które przynoszą korzyść partii.

Liberalizm polityczny pozostał fikcją także w dobie transformacji ustrojowej. Nie do końca rozumiany, potraktowany został niczym zaklęcie – idea, która zakorzeni się mocą samą deklaracji i implementacji mechanizmów rynkowych. Autorzy niezwykle trafnie zwracają uwagę, że dominująca w Polsce od lat dziewięćdziesiątych wizja społeczeństwa obywatelskiego zasadniczo postulowała jego apolityczność. W rezultacie społeczeństwo nie było gotowe, by po 2015 roku podjąć długoterminowy wysiłek protestu wobec populistycznych naruszeń, w przeciwieństwie do obserwowanych w 2023 roku masowych protestów Francuzów czy Izraelczyków. Ten drugi przykład można wprawdzie uznać za mniej trafiony niż pierwszy – faktyczna intensywność protestów niekoniecznie koreluje w Izraelu z zakorzeniem wciąż młodej i instytucjonalnie niepełnej liberalnej tradycji.

Słabemu zakorzenieniu liberalizmu towarzyszy w Polsce niski poziom uogólnionego zaufania społecznego. Sadura i Sierakowski wiążą to z utrzymywaniem się w polskiej rzeczywistości społecznej modelu relacji folwarcznej, którą opisują pokrótce w odwołaniu do prac Andrzeja Ledera. Relacja ta – zbudowana na zasadzie przemocy, dominacji i znaczącej dysproporcji w pozycjach stron – jest zaprzeczeniem zaufania, czerpie się w niej bowiem przyjemności z upokarzania, wykluczania i możliwości o decydowania o losie słabszego. To ona stoi za polskim modelem zasadniczo biernego oporu, który przeplata się ze sporadycznymi próbami przechytrzenia „panów” i odwrócenia społecznego porządku. Jednak mimo zastrzeżenia, że relacja folwarczna dotyczy całego społeczeństwa, autorzy dopuszczają się pewnej analitycznej selektywności w skupieniu na tych jej manifestacjach (np. klientelizm), które dotyczą PiS-u i jego elektoratu. Zdają się tym samym akcentować dystans, który rozpościera się między „nimi” – celowo obranym przez PiS prowincjonalnym elektoratem, który na co dzień „kombinuje” i „doi państwo” (s. 63), a opozycyjnymi „nami”, których uwikłanie w relację folwarczną w sferze politycznej (np. w formie afery reprywatyzacyjnej) pozostaje bez bardziej szczegółowego omówienia.

Populizmowi sprzyja jednak jeszcze jeden czynnik, który oddziałuje na Polskę tak samo, jak na Zachód. Chodzi o zwrot postmodernistyczny w filozofii, opisany w książce przystępnie, choć jak sami autorzy deklarują, w pewnym uproszczeniu. Jego praktyczną konsekwencją dla świata polityki jest utrata wspólnego punktu, z którego możliwa byłaby moralna lub chociażby faktualna ewaluacja twierdzeń i postaw polityków. Kategoria prawdy w polityce dramatycznie straciła na znaczeniu, a spolaryzowane obozy polityczne posługują się niekompatybilnymi słownikami politycznymi. Zarówno politycy, jak i wyborcy na arenie politycznej kierują się już nie faktami, jak podpowiadałaby dawna, oświeceniowa wizja, ale narracjami i emocjami. Stąd płynie dość mocny wniosek autorów o tym, że populistów nie da się ich rozliczać z poglądów lub, innymi słowy, że wysiłki ich rozliczania nie przynoszą skutku. Nie mają oni bowiem ideałów – można ich oceniać tylko w kategoriach skuteczności lub jej braku. Powoduje to, że doceniane i wielokrotnie nagradzane polskie dziennikarstwo śledcze, od lat tak pieczołowicie eksponujące nadużycia PiS-u, znalazło się w kryzysie. Ujawnianie kolejnych afer nie osłabiło bowiem pozycji partii rządzącej, a rzetelność w konfrontowaniu nieprawidłowości w działaniach opozycji przez niezależne media zaczęło spotykać się z krytyką.

■ CO PO SCHYŁKU POPULISTYCZNEGO PARADYGMATU?

Jak wyłania się stopniowo z niniejszego eseju, *Spółczesność populistów* nie jest szczegółową historią polskiej demokracji po roku 1989 – poza krótkimi wzmiankami o transformacji gospodarczej, lata dziewięćdziesiąte pozostają raczej milczącym tłem aktualnych wydarzeń. Nie jest też drobiazgową chronologią dziejów populizmu w Polsce przed rokiem 2015. Powoduje to, że nie jest do końca jasne, kiedy według autorów populizm stał się dominującą zasadą polskiej polityki i kiedy wyłoniło się to, co określają oni mianem „populistyczn[ego] paradygmat[u]” – choć wiele z tych kwestii poruszają w udzielanych na temat książki wywiadach⁴. Sadura i Sierakowski skupiają się w książce na dziejach „umowy społecznej” zawartej przez PiS z „cynicznym”⁵ elektoratem, a więc zasadniczo racjonalnymi wyborcami, którzy mają stosunkowo liberalne poglądy w porównaniu do wyborców „fanatycznych”, ale spełniają kryteria „oczekiwania osobistych korzyści” (s. 123) i gotowości do przemykania oka na patologie władzy. Strategia populistyczna PiS-u jest dwutorowa – ekonomiczne postulaty kierowane są do mniej utożsamionych z partią wyborców cynicznych, podczas gdy retoryka wojen kulturowych adresowana jest do bardziej konserwatywnego elektoratu fanatycznego.

⁴ Sadura i Sierakowski: *Są w Europie populiści, którzy wywracają się na twarz, a nie na mordę*, rozmowę z P. Sadurą i S. Sierakowskim przeprowadziły Katarzyna Przyborska i Agnieszka Wiśniewska, „Krytyka Polityczna”, 15.07.2023, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/spoleczenstwo-populistow-sadura-sierakowski-wywiad/> (dostęp 06.01.2024).

⁵ „Cyniczność”, jak autorzy wielokrotnie podkreślają, jest kategorią analityczną, nie oceniającą.

Ten konkretny populistyczny sojusz ma się według autorów ku końcowi, a wyniki wyborów z października 2023 roku wydają się potwierdzać tę hipotezę. Program 500+ wpisywał się początkowo w aspiracje Polaków dotyczące państwa opiekuńczego i tego, co autorzy nazywają „drugą transformacją”, przyczyniając się do istotnej „redystrybucji godności”. Jednak narastające rozczarowanie partią rządzącą związane z multikryzysem pandemii, wojny i inflacji przyczyniło się do nadszarpnięcia kontraktu społecznego z wyborcami cynicznymi. Załamał się „populistyczny paradygmat” polskiej polityki, „w którym partie prześcigały się (już przed 2015 rokiem) w uwodzeniu Polaków coraz bardziej PR-owymi metodami wymyślanymi przez kolejnych spin doktorów, atakowaniem przeciwników, a następnie obietnicami gotówki” (s. 61).

Nie oznacza to jednak końca populizmu jako takiego. Wnioskiem narzucającym się po lekturze *Spoleczeństwa populistów* jest zaraźliwość populistycznych wzorców, które zakotwiczą się w społeczeństwie na dłużej i przemieniają je. Obóz opozycyjny nie pozostał odporny na populistyczne mechanizmy, zwłaszcza w warstwie języka. Po 2015 roku pojawiło się „nowe” zjawisko negatywnej stereotypizacji drugiej strony politycznego spektrum także przez zwolenników PO i Lewicy. Autorzy konfrontują tu ostro i bezpośrednio własny obóz już w samym tytule rozdziału 7, „My też już nienawidzimy”. Zwolennicy opozycji mają dziś bardziej „negatywne postawy wobec zwolenników PiS-u niż wobec grup, które są najmniej lubiane w społeczeństwie polskim (to jest Żydów, muzułmanów, uchodźców, osób homoseksualnych i osób transpłciowych)” (s. 222). Zarażenie się populistyczną retoryką było, według autorów, niemal nieuchronne. „My” zaraził się populizmem, trochę bo „nie mieliśmy wyjścia”, trochę, bo „puściły nam nerwy, bo też mamy uczucia i emocje” (s. 231). Takie ujęcie sprawy generuje jednak pytania – nawet jeśli negatywna stereotypizacja dokonywana dziś przez środowiska związane z Platformą Obywatelską i Lewicą narasta po 2015 roku, to czy faktycznie jest kwestią nową? Czy rok 2015 nie dał wyrazu istniejącym już wcześniej, choć może niekoniecznie tak często publicznie wyrażanym sentymentom?

Kluczowe pytanie, z jakim zostawia czytelnika *Spoleczeństwo populistów* dotyczy możliwości wydostania się z pułapki populizmu. Czy populizm można zwalczać tylko populistycznymi sposobami? A jeśli tak, to jak powinien wyglądać taki samoograniczający się populizm? Czy można oczekiwać, że po pokonaniu przeciwnika populistycznymi metodami zwycięska strona złoży broń? I czy taka wizja końca populizmu jest realistyczna, jeżeli uznajemy wraz z autorami, że ważniejszą rolę w jego manifestacjach odgrywają uwarunkowania strukturalne, a nie decyzje przywódców politycznych? Co więcej, czy przyjęcie populistycznych strategii nawet celem pokonania populizmu pozostanie bez konsekwencji dla poziomów społecznego zaufania – czy nie stworzy większej ilości cynicznych wyborców? Książka nie zapewnia wyczerpujących odpowiedzi na te pytania, lecz doprowadzenie założeń

Sadury i Sierakowskiego do logicznych konsekwencji każe wyciągać raczej pesymistyczne wnioski o zdomowieniu się populizmu w polskiej polityce na dobre.

Populizm będzie się jednak zmieniać. Multikryzys pandemii, wojny i inflacji zwrócił klasę ludową w stronę teorii spiskowych i pogłębił strach klasy średniej przed deklasacją. Autorzy odwołują się tu do metafory użytej przez Arlie Russell Hochschild w jej badaniach mieszkańców amerykańskiego pasa rdzy – klasa średnia boi się, że beneficjenci 500+, imigranci i uchodźcy wypchną ją z kolejki, w której od dawna czeka na awans. Desperackim remedium na strach staje się więc dla klasy średniej powrót do neoliberalnych schematów i granie self-made mana. Jak pokazują badania autorów, strach narasta jednak w całym społeczeństwie, co objawia się m.in. w postawach antyimigranckich i antyukraińskich. Te emocje powinny być, jak trafnie zauważają autorzy, adresowane i rozładowywane – opozycja tego nie robi, w związku z czym monopol na ich artykulację zyskują partie populistyczne i radykalne. Wraz z kumulowaniem się negatywnych emocji narasta zapotrzebowanie na polityków terapeutów, którzy pomogą „przepracować [je] w debacie publicznej” (s. 161). Choć autorzy tego jednoznacznie nie precyzują, wydaje się, że nowy populizm będzie nosił oblicze terapeutyczne. Pewnym zwiastunem potwierdzenia tezy autorów może być rosnąca popularność Szymona Hołowni, podejmującego zarówno w ramach swojej kampanii wyborczej, jak i obecnie w ramach pełnionego urzędu marszałkowskiego działania określane przez niektórych mianem „pozytywnego populizmu”⁶.

Szczególnie wartościową częścią książki jest oparte na wywiadach eksperckich podsumowanie konsekwencji populistycznych polityk PiS-u dla państwa na przykładzie zarządzania pandemicznego. Na uwagę zasługuje poruszony przez autorów temat przemilczanej pandemii, po której nie została odbyta właściwa żałoba, a także problem cedowania przez deklaratywnie „opiekuńcze” państwo PiS-u zobowiązań na społeczeństwo obywatelskie w kontekście przyjmowania uchodźców. Zarządzanie PiS-u generuje chaos – stąd też interesująca teza autorów dotycząca potencjału rozwoju w Polsce autorytaryzmu. Według Sadury i Sierakowskiego w Polsce możliwy jest tylko autorytaryzm chaotyczny i niesprawny, niegenerujący przewidywalności i poczucia zaufania do struktur państwowych. Autorzy z pewnym podziwem wypowiadają się na temat skuteczności i konsekwencji pandemicznych polityk Emmanuela Macrona, który był w stanie „wykorzystać mechanizmy populistycznej mobilizacji, aby zgromadzić obywateli pod flagą Rozumu i pójść na pełną konfrontację tak z domorosłymi szalbierzami i demagogami, jak i z inspirowanymi z zewnątrz siewcami niepokoju” (s. 174). Negatywne konsekwencje eskalacji społecznego konfliktu, którą wywołała we Francji strategia Macrona, przewyższa korzyść płynącą ze stabilności zapewnianej przez państwo.

⁶ *Dlaczego Hołownia tak się podoba? Prof. Bilewicz: „W Polsce stało się coś bardzo ciekawego”*, rozmowę przeprowadził Michał Nogaś, „Gazeta Wyborcza”, 25.11.2024, <https://wyborcza.pl/7,75410,30439728,rusza-popyt-na-mniejsza-nienawisc.html> (dostęp 23.01.2024).

■ PROJEKT: POLITYCZNE SPOŁECZEŃSTWO

Środkiem zaradczym, który ma uodpornić polską demokrację na kolejne natarcia populizmu, jest ogólnospołeczne zaangażowanie w długoterminowy projekt krzewienia zasad politycznego liberalizmu, choć autorzy wspominają pokrótce, że także same fundamenty polskiego ustroju mogą wymagać naprawy. Liberalizmu nie można wprowadzić mocą samych deklaracji, tak samo jak populizmu nie można pokonać tylko i wyłącznie przy urnach wyborczych – i tu tekst socjologiczny przybiera ton emfaticznego wezwania. Do kształtowania dynamicznego, już nie apolitycznego społeczeństwa obywatelskiego potrzebne są zasadnicze reformy edukacji (np. wprowadzenie praktycznej edukacji obywatelskiej) i szkolnictwa wyższego. Najważniejsze jednak są jednostki, które będą angażować się we wspólne działanie nie interesownie, ale dla samego działania. Reakcja na „banalny cynizm” wymaga rozpoczęcia od najprostszych kroków, te jednak w polskiej historii okazywały się często niezbędne, by mogły zaistnieć większe zmiany, czego przykładem jest chociażby Solidarność.

Niezbędne jest więc, by demokratyczna opozycja przestała koncentrować się wyłącznie na wyborczym zwycięstwie, ale przeorientowała swoje wysiłki na długoterminowy, powolny i pracochłonny projekt, którego celem jest internalizacja przez obywateli zasad liberalnej demokracji. To istotny postulat, tak samo jak istotne jest podkreślenie przez autorów sprawczości jednostek i wartościowości nawet drobnych działań (jak chociażby wystawienie flagi w oknie) i wspierania obywatelskich inicjatyw ponad podziałami. Jednocześnie, część zalecanych przez autorów form działania zbiorowego, jak chociażby zaangażowanie w grupę działającą na rzecz transformacji energetycznej czy nawet gromadzenie się studentów w celu „pogadania o interesującym tekście” wydaje się skierowanych do specyficznego, miejskiego czytelnika o konkretnym kapitale ekonomicznym i kulturowym. W końcu możliwość partycypacji także jest uwarunkowana ekonomicznie i czasowo. Po lekturze *Społeczeństwa populistów* można odnieść wrażenie, że głównym adresatem wezwań do działania są przyszłe liberalne elity – może i elity percepcji, których niekorzystny dla kraju brak autorzy silnie akcentują.

Zastanawia również, dlaczego Sadura i Sierakowski tak mało miejsca w swoich ostatecznych zaleceniach poświęcają problematyce ekonomicznej, choć trudno stwierdzić, by mogli uważać ją za nieistotną. Z pewnością zgodziliby się, że skuteczna przemiana cywilizacyjna musi iść w parze z takimi reformami instytucjonalnymi, które umożliwią obywatelom swobodniejszą partycypację, a także będą stawały opór folwarcznym stosunkom na rynku pracy. Autorzy zaznaczają, że polski dyskurs polityczny stał się dzięki lewicy znacznie mniej neoliberalny, wspominają również, że cynizm polityczny należy traktować nie jako wynik złej woli, ale jako wynik warunków życiowych, które należy zmieniać systemowo. Wątki te nie zostają jednak dalej rozwinięte. Sadura i Sierakowski skupiają się mniej na roli, jaką

państwo dobrobytu może odegrać w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i tworzeniu warunków niesprzających rodzeniu się populizmów, a bardziej na aspekcie oddolnym – rozwój kapitału społecznego i edukacji obywatelskiej ma doprowadzić do tego, że ludzie częściej będą wybierali inwestycję w dobrej jakości powszechne usługi publiczne niż indywidualne transfery gotówki w duchu populistycznym. Oczywiście w nawiązaniu do czwóropodziału pracy socjologicznej Michaela Burawoya można by stwierdzić, że książka wpisuje się raczej w nurt socjologii publicznej niż stosowanej (*policy*), i dlatego nie porusza tych zagadnień w szczególności.

Spółeczeństwo populistów należy niewątpliwie czytać w świetle wyborów parlamentarnych 2023 roku, do których tekst miał stanowić swego rodzaju preludium. Wyniki wyborów przypieczętowały kryzys wspomnianego przez autorów sojuszu PiS-u z wyborcami cynicznymi, a szerzej również dotychczasowego populistycznego paradygmatu polskiej polityki. Jednocześnie zarówno sama kampania, jak i okres powyborczy unaocznili wysoki stopień zaraźliwości populistycznych mechanizmów na niemal całym politycznym spektrum. Wreszcie, przedstawiona przez autorów szczegółowa diagnoza stanu państwa po 8 latach rządów populistów stanowiła zapowiedź nieuchronnego skomplikowania wszelkich prób demontażu pozostawionych przez nich struktur i klientelistycznych sieci, a także ich reakcji na taki demontaż, polegającej na przypisywaniu sobie na nowo roli ofiar „skorumpowanych” elit. Nie sprawdziła się jednak teza autorów o kluczowości wspólnej listy dla wyborczego zwycięstwa demokratycznej opozycji – mimo znaczącego poparcia dla tej koncepcji wśród elektoratów poszczególnych partii, oddzielny start Trzeciej Drogi prawdopodobnie zmobilizował po stronie opozycyjnej wyborców umiarkowanie konserwatywnych.

Tekst Sadury i Sierakowskiego nie jest szczegółową historią polskiej demokracji, ale stawia ważne tezy, które skorzystałyby na szczegółowym teoretycznym omówieniu. Mowa tu zwłaszcza o interpretacji obecnych sukcesów populizmu z perspektywy długiego trwania. Książka niewątpliwie wnosi wkład do dyskusji na temat dziedzictwa rządów PiS-u i zaraźliwości populizmu – istotny zwłaszcza w perspektywie wyborczego zwycięstwa demokratycznej opozycji. *Spółeczeństwo populistów* należy również docenić jako część ważnego, szeroko zakrojonego projektu autorów tworzenia socjologii publicznej. Cenna byłaby weryfikacja hipotez autorów dotyczących związku historii społeczno-gospodarczej Wschodu z niskimi poziomami zaufania i charakterem populizmu w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Jeżeli nie należy ujmować Trumpa i Kaczyńskiego w jedną ramę interpretacyjną, to czy można wspólnie analizować Kaczyńskiego i Orbana, jeśli Węgry w badaniach Europejskiego Sondażu Społecznego wykazują znacznie wyższe poziomy uogólnionego zaufania niż Polska? Zagadnienie to, jak wiele innych wątków poruszonych w książce, zasługuje na szersze rozwinięcie.

Jerzy J. Wiatr

Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji¹

KONFLIKT IZRAELSKO-PALESTYŃSKI W UJĘCIU PSYCHOLOGA POLITYKI

Recenzja książki Daniela Bar-Tala *Złudzenia niszczące życie. O konflikcie państwa izraelskiego z Palestyńczykami* (tłum. Tomasz Rawski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2023)

W rekordowym tempie, równoległe z wydaniem angielskim, ukazał się polski przekład pracy o konflikcie izraelsko-palestyńskim, której autorem jest wybitny izraelski psycholog polityki, profesor Uniwersytetu w Tel Awiwie, Daniel Bar-Tal, laureat wielu prestiżowych nagród naukowych, w latach 1999 i 2000 prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Psychologii Polityki, a także zagraniczny członek Polskiej Akademii Nauk. Autor, urodzony w 1946 roku w Duszanbe, ma polskie korzenie, gdyż wczesne dzieciństwo spędził w Polsce (w Szczecinie), skąd wraz z rodziną wyjechał do Izraela w 1957 roku. W swych pracach naukowych (zwłaszcza w wydanej w 2013 roku pracy *Intractable Conflicts* (Cambridge University Press) rozwija koncepcję tak zwanych nierozwiązywalnych konfliktów, do których zalicza konflikt izraelsko-palestyński. Temu też zagadnieniu poświęcona jest jego najnowsza książka, której bardzo dobry przekład pióra Tomasza Rawskiego ukazał się równoległe z wersją angielską.

Wydanie polskie otwiera nota o autorze napisana przez najwybitniejszego polskiego psychologa polityki Janusza Reykowskiego, który podkreśla polityczne znaczenie prac izraelskiego uczonego dla przezwycięzania „samopodtrzymującego się systemu” przekonań, czyniących konflikt nierozwiązywalnym.

Pojęcie „nierozwiązywalnego konfliktu” należy rozumieć psychologicznie, a nie dosłownie. Daniel Bar-Tal, sam głęboko zaangażowany w działania na rzecz porozumienia z Palestyńczykami, w napisanym po atakach Hamasu z 7 października 2023 roku epilogu, wyraża przekonanie, że możliwe jest „ocalenie Izraela przed wzrastającymi w nim nacjonalistycznymi, antydemokratycznymi, rasistowskimi i ksenofobicznymi trendami” (s. 430). Konflikt nie jest więc obiektywnie nierozwiązywalny, ale jest tak postrzegany przez obie strony i staje się nierozwiązywalny

¹ E-mail: jwiatr@ewspa.edu.pl

tak długo, jak długo Izraelczycy i Palestyńczycy, zaślepieni nienawiścią i pomni do-tychczasowych doświadczeń, postrzegają go w ten właśnie sposób.

Bar-Tal kieruje swą książkę przede wszystkim do Izraelczyków. To ich zbiorowe wyobrażenia o naturze konfliktu stanowią podstawowy temat rozważań. Postawami Palestyńczyków autor się nie zajmuje, choć jest świadom tego, że procesy psychologiczne przez niego analizowane występują po obu stronach historycznego konfliktu.

Analizując wpływ konfliktu izraelsko-palestyńskiego na mentalność społeczeństwa Izraela, autor wskazuje na narastanie w tym społeczeństwie postaw szowinistycznych, a nawet rasistowskich, których wyrazem jest odmawianie Palestyńczykom nie tylko samostanowienia, lecz po prostu tego, by byli traktowanymi jako ludzie, których godność i podstawowe prawa zasługują na poszanowanie na równi z prawami Izraelczyków. Omawia w ciekawy sposób proces „dehumanizacji” Palestyńczyków w oczach rosnącej większości społeczeństwa izraelskiego. Choć autor nie odwołuje się do Harolda Lasswella, jego rozważania są bardzo bliskie tak zwanej hipotezie państwa garnizonowego sformułowanej w głośnym artykule opublikowanym przez amerykańskiego socjologa polityki na łamach „The American Journal of Sociology” (vol. XLVI, 1941). W artykule tym Lasswell dowodził, że w warunkach przewlekłego konfliktu międzynarodowego coraz silniejsza staje się pozycja „specjalistów przemocy” a społeczeństwo zaangażowane w konflikt staje się coraz bardziej podatne na poglądy konflikt ten petryfikujące.

Omawiana praca nie przedstawia historii konfliktu izraelsko-palestyńskiego, choć odwołuje się do historii, zwłaszcza ostatnich czterech dekad. Słusznie uważa autor, że od początku żydowskiej migracji do Palestyny stosunki między napływającymi do tego kraju Żydami a mieszkającymi tam Arabami nosiły w sobie zarodek konfliktu. Arabowie, wtedy jeszcze niemający wyraźnej narodowej tożsamości palestyńskiej, traktowali Palestynę jako swój kraj, a napływający żydowscy osadnicy widzieli w nim odzyskiwaną, odwiecznie im należną, ojczyznę.

Czytelnik izraelski, do którego głównie kierowane jest przesłanie książki, zna dobrze historię tego procesu. Warto jednak przypomnieć jego podstawowe elementy. Program stworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie zrodził się w drugiej połowie XIX wieku w ramach przemian, jakie wówczas zachodziły wśród Żydów europejskich. Emancypacja Żydów, będąca jednym z owoców przemian demokratycznych wywołanych Wielką Rewolucją Francuską, przyniosła trzy wielkie procesy. Pierwszym było nasilenie postaw asymilacyjnych, wyrażających się z osłabieniem więzi z judaizmem (czy wręcz z jego odrzuceniem) przez coraz liczniejsze kręgi wykształconych Żydów europejskich, którzy chcieli być i stawali się Francuzami, Brytyjczykami, Niemcami czy Polakami. Drugim była reakcja na te procesy w postaci nowoczesnego antysemityzmu, który – w odróżnieniu od dawnego antyjudaizmu – odwoływał się nie do różnic w wierze, lecz do rasistowskiego mitu krwi. W dwudziestym wieku nazistowski antysemityzm doprowadził do Zagłady

– największej zbrodni minionego stulecia. Trzecim wreszcie procesem było pojawienie się syjonizmu jako ruchu narodowego stanowiącego odpowiedź zarówno na asymilację Żydów, jak i na antysemityzm. Wybitny politolog izraelski Shlomo Avineri (1933–2023) w swej klasycznej pracy *The Making of Modern Zionism* (1981) pokazał, jak rodziła się i rozwijała ideologia syjonistyczna – odpowiednik demokratycznych prądów narodowych w ówczesnej Europie. Głoszony przez ideologów syjonizmu powrót do ziemi przodków wiązał się z ideałem państwa żydowskiego, które miało stać się ucieleśnieniem demokratycznych wartości osobistej wolności i sprawiedliwości społecznej.

Rzeczywistość okazała się bardziej skomplikowana. Sześć kolejnych fal żydowskiej migracji do Palestyny, zwanych alijami (w latach 1881–1903, 1904–1913, 1919–1923, 1924–1931, 1931–1940, 1941–1947) napotykały na coraz gwałtowniejszy opór zamieszkałej tam ludności arabskiej, czego przejawem były nasilające się starcia zbrojne. Przybrały one rozmiary niemal wojny domowej po przyjęciu przez ONZ (29 listopada 1947 roku) rezolucji o podziale Palestyny na dwa państwa, a na proklamację powstania państwa Izrael (14 maja 1948) koalicja państw arabskich (z Egiptem na czele) odpowiedziała wojną.

Konsekwencją pierwszej wojny bliskowschodniej było rozszerzenie granic Izraela poza to, co przewidywała Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1947 roku. W rezultacie powstało państwo, w którym niemal dwadzieścia procent ludności stanowią Palestyńczycy. Są oni obywatelami Izraela, ale nie są częścią narodu, który postrzegany jest w kategoriach etnicznych, a nie obywatelskich. Izrael jako państwo „narodu żydowskiego” nie może przyjąć tej koncepcji narodu, która dominuje w całym demokratycznym świecie i której wyrazem jest preambuła do polskiej konstytucji 1997 roku traktująca naród polski jako „wszystkich obywateli Rzeczypospolitej”. Od początku więc sama koncepcja państwa i narodu izraelskiego niosła w sobie załączek głębokiego konfliktu. Został on pogłębiony w wyniku wojny z 1967 roku, której efektem jest okupacja ziem palestyńskich niebędących częścią państwa Izrael. Ludność palestyńska zamieszkująca te ziemie domaga się realizacji jej prawa do samostanowienia, co mogłoby zostać zrealizowane, gdyby doszło do porozumienia w sprawie stworzenia państwa palestyńskiego. Do tej pory jednak wszelkie próby znalezienia kompromisowego rozwiązania kwestii statusu tego państwa i jego granic rozbiły się o nieustępliwość obu stron.

Bar-Tal nie analizuje wczesnego okresu konfliktu izraelsko-palestyńskiego, choć zdaje sobie sprawę z tego, że jego korzenie sięgają tamtych, już odległych, czasów. Pokazuje natomiast, jak pod koniec ubiegłego stulecia pojawiła się nadzieja na rozwiązanie konfliktu w drodze powstania dwóch państw, co było istotą porozumienia zawartego w Oslo w 1993 roku. Porozumienie to zakładało, że do 2000 roku powstanie niepodległe państwo palestyńskie, którego granice miały zostać ustalone w dalszych rokowaniach. Rokowania te nie przyniosły jednak efektu, gdyż obie strony okopały się na swoich pozycjach w kwestiach statusu Jerozolimy

i przebiegu linii granicznej. Fiasko porozumienia z Oslo autor słusznie uważa za podstawową przyczynę zaostrzenia konfliktu w pierwszych latach obecnego stulecia – aż po obecną, szczególnie brutalną i krwawą jego fazę.

Dlaczego tak się stało? Bar-Tal podstawową przyczynę fiaska inicjatyw pokojowych widzi w fundamentalistycznym stanowisku obu stron, co tłumaczy ukształtowaniem się postaw psychologicznych zakładających nierozwiązywalność konfliktu jako dotyczącego celów uznanych za egzystencjalne (s. 43).

W tym miejscu jego analiza wymaga uwzględnienia roli religii. Rozdział szósty poświęcony jest syjonizmowi religijnemu, który autor słusznie uważa za zasadniczo odmienny od świeckiego w swej istocie klasycznego syjonizmu. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że także w głównym nurcie polityki Izraela widoczny jest wpływ religijnej wizji historii. Religia odgrywa w konflikcie izraelsko-palestyńskim istotną, bardzo negatywną, rolę. Po stronie izraelskiej, co autor ciekawie analizuje, rośnie znaczenie religijnego fundamentalizmu, który traktuje całą Palestynę jako „ziemię obiecaną” przez Boga ludowi Izraela. Wczesny syjonizm – syjonizm Mosesa Hessa, Teodora Herzla czy Dawida Ben-Guriona – nie odwoływał się do dogmatów judaizmu, lecz do prawa narodu żydowskiego do posiadania własnego państwa. Miałoby ono powstać w Palestynie, ale twórcy syjonizmu nie zakładali, że to państwo musi obejmować całe jej terytorium. Taki syjonizm był i jest do pogodzenia z aspiracjami narodowymi Palestyńczyków. Stopniowo jednak dokonuje się w Izraelu odwrót od demokratycznych wartości wczesnego syjonizmu. Bar-Tal ciekawie i kompetentnie pokazuje, jak proces ten przebiega, prowadząc do tego, że w dzisiejszym Izraelu wartości demokratyczne i tolerancyjne reprezentowane są przez coraz szczuplejszą mniejszość. Wyraźny w Izraelu zwrot ku szowinizmowi jest konsekwencją przewlekłego konfliktu, a zarazem czyni konflikt nierozwiązywalnym i prowadzi do coraz bardziej brutalnych jego przejawów.

Drugą stroną tego zagadnienia, w książce w ogóle nie analizowaną, jest rosnąca rola fanatyzmu islamskiego. Gdy omawiany tu konflikt się zaczynał, miał on narodowe, a nie wyznaniowe, oblicze. Z czasem jednak wojujący islam stał się inspiracją dla najbardziej radykalnego, bezkompromisowego w swej nienawiści do Izraela, odłamu ruchu palestyńskiego, w którym szczególną rolę grają fanatyczne organizacje Hamas, Islamski Dżihad i Hezbollah, otwarcie wspierane przez Iran. Obecnie to właśnie więź łącząca najbardziej fanatyczne ugrupowania islamistyczne stanowi po stronie palestyńskiej najważniejszą barierę na drodze do porozumienia. Natomiast nacjonalistyczna, ale świecka Organizacja Wyzwolenia Palestyny zrezygnowała z żądania likwidacji państwa żydowskiego i akceptuje w zasadzie rozwiązanie dwupaństwowe. Jest ono odrzucane przez fanatyków religijnych po obu stronach, co wskazuje na istotną, przez autora chyba nie w pełni docenianą, rolę fundamentalizmu religijnego w analizowanym przez niego konflikcie.

Okolicznością, którą należy uwzględnić w analizie przyczyn zaostrzania się konfliktu izraelsko-palestyńskiego, jest jakość przywództwa. Wielkie konflikty mają

swe źródła w postawach masowych, co autor starannie analizuje. Mają one jednak również związek z jakością przywództwa politycznego, gdyż to właśnie przywódcy polityczni w sposób szczególnie istotny wpływają na kształt dominującej narracji a także dlatego, że w ich ręku jest formułowanie politycznych rozwiązań. Dzieje omawianego tu konfliktu potwierdzają to jednoznacznie. W pierwszych dziesięcioleciach konfliktu na jego przebiegu fatalnie ciążyła jakość przywództwa w państwach arabskich. To z ich winy Izrael od pierwszych godzin swego istnienia znalazł się w stanie wojny i to ich winą było uporczywe podsycanie konfliktu, odrzucanie kompromisu. Traktowany jako bohater narodowy egipski prezydent Gamal Abdel Nasser jest przykładem takiej polityki. Natomiast jego następca prezydent Anwar Sadat zapisał się w historii jako pierwszy arabski przywódca, który wyciągnął dłoń do zgody. Zapłacił za to życiem.

Po stronie izraelskiej nie brakowało przywódców łączących izraelski patriotyzm z realizmem politycznym. Takim przywódcą był pierwszy premier Izraela Dawid Ben Gurion marzący o tym, by jego państwo stało się moralnym wzorcem dla świata. Premier Icchak Rabin, współtwórca porozumienia w Oslo, zamordowany w 1995 roku przez izraelskiego fanatyka, był zapewne najbardziej charakterystycznym przykładem wizjonerskiego przywódcy, który usiłował wyjść z dylematu „nierozwiązywalnego konfliktu”. Bar-Tal trafnie wskazuje na jego wysiłek w celu przezwyciężenia psychologicznej pułapki, w jakiej znalazły się obie strony (s. 383).

To, co stanowi w wielkiej mierze o istocie obecnej fazy konfliktu, to niekorzystna zmiana, jaka w obecnym stuleciu dokonała się w przywództwie izraelskim. Uosobieniem tej zmiany jest wieloletni premier Benjamin Netanjahu, którego autor słusznie oskarża o celowe pogłębianie wrogości wobec Palestyńczyków. Jego powrót do władzy w 2022 roku, jak pisze Bar-Tal, „definitywnie zamyka okres otwartości i otwiera nowy etap konfliktu” (s. 28).

Zmiana przywództwa politycznego w Izraelu jest warunkiem koniecznym wyjścia z konfliktu. Czy jednak jest warunkiem wystarczającym? Czy Palestyńczycy gotowi byłiby pozbyć się własnych ekstremistów, gdyby po drugiej stronie zobaczyli rękę wyciągniętą do zgody? Bar-Tal wydaje się wierzyć w taką możliwość. Z pewnością konieczna zmiana po stronie palestyńskiej nie dokona się zanim nie pojawią się poważne dowody zmiany nastrojów po stronie izraelskiej, a o to jest szczególnie trudno po tym, jak zbrodniczy atak Hamasu 7 października 2023 roku radykalnie zaostrzył konflikt.

Jednoznaczne potępienie tego ataku nie powinno jednak prowadzić do zignorowania dwóch kwestii. Pierwszą jest sytuacja, która doprowadziła do 7 października. Konflikt izraelsko-palestyński znajdował się od niemal trzydziestu lat w stanie „zamrożenia”. Teoria „zamrożonych konfliktów” wskazuje na to, że warunkiem utrzymywania się stanu zamrożenia jest to, by żadna ze stron nie odbierała powstałej sytuacji jako stanowiącej dla niej egzystencjalne zagrożenie. Dla Palestyńczyków jednak utrwalanie się „zamrożonego konfliktu” oznacza perspektywę

trwałego pozbawienia podstawowych praw narodowych. To właśnie stanowi podłoże ekstremistycznego ruchu palestyńskiego, gotowego iść drogą masowej zbrodni, by przypomnieć światu, że sytuacja Palestyńczyków pozostaje dramatyczna.

Odpowiedź Izraela, choć psychologicznie zrozumiała, jest politycznie błędna. Zmasowane bombardowania strefy Gazy przyniosły straty wśród ludności cywilnej wielokrotnie przekraczające liczbę izraelskich ofiar zbrodni Hamasu. Konsekwencją jest wzrost nienawiści do Izraela, a tym samym powstanie warunków do odradzania się antyizraelskiego terroryzmu w kolejnych pokoleniach. Jest to więc droga do katastrofy.

Przesłaniem książki jest jednak optymistyczna wiara w możliwość przezwyciężenia „nieprzezwyciężalnego konfliktu”. „Głos rozsądnych Żydów – pisze Bar-Tal – musi być słyszany głośno i wyraźnie – aby nie było żadnych wątpliwości, że humanistyczny judaizm istnieje i ma odwagę nie tylko zdecydowanie sprzeciwić się niehumanicznym czynom Hamasu, ale także potępić niemoralność w Izraelu” (s. 430). Jego książka jest właśnie wyrazem tego głosu – głosu najlepszych i najmądrzejszych Izraelczyków, którym życzyć należy spełnienia odwiecznego marzenia o Izraelu jako państwie godnym moralnego uznania w świecie. Historia jest po stronie autora. Osiemdziesiąt lat temu mało kto wierzył, że pojednanie francusko-niemieckie, czy tym bardziej polsko-niemieckie stanie się możliwe za życia pokolenia pamiętającego hitlerowskie zbrodnie. „Niemożliwe” stało się jednak faktem. Historia nie musi stanowić fatum skazującego kolejne pokolenia na powtarzanie przewin poprzedników. Ale historia nie dzieje się sama. Jej twórcami są ludzie – nie tylko politycy podejmujący ważne decyzje, lecz także myśliciele wpływający na to, jak ludzie postrzegają swój los. Tacy, jak Daniel Bar-Tal – nie tylko uczone, ale także wychowawca swego narodu.

INFORMACJA O WYDAWCY I REDAKCJI

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” wydawane są jako półrocznik. Tytuł czasopisma bezpośrednio nawiązuje do „Studiów Socjologiczno-Politycznych” założonych w 1957 roku przez Juliana Hochfelda i wydawanych do roku 1968. Stanowi symboliczną kontynuację tego periodyku. W sensie prawnym „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” są czasopismem nowym, założonym w 2014 roku i w tym samym roku zarejestrowanym w rejestrze czasopism prowadzonym przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Wydawcą czasopisma i właścicielem tytułu jest Uniwersytet Warszawski, który działa przez Wydział Socjologii. Redagowaniem czasopisma zajmuje się Zespół Redakcyjny pracujący pod kierownictwem Redaktora Naczelnego. Redaktora Naczelnego powołuje na 4-letnią kadencję Dziekan Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Wydziału. Funkcje doradcze i programowe sprawuje Rada Redakcyjna. Zespół Redakcyjny zajmuje się wszystkimi sprawami związanymi z redagowaniem i wydawaniem czasopisma, w szczególności wstępnym opiniowaniem tekstów oraz formułowaniem szczegółowych zaleceń dla autorów na podstawie recenzji zewnętrznych, sprawdzaniem poprawionych tekstów. Członkowie Redakcji mogą być redaktorami i redaktorkami numerów i sekcji tematycznych.

Redaktor Naczelny podejmuje wszystkie ostateczne decyzje dotyczące publikacji tekstów. Sekretarz Redakcji wykonuje czynności zapewniające sprawne przeprowadzenie procesu oceny tekstów, w tym koresponduje z autorami, recenzentami i członkami Redakcji oraz współpracuje z partnerem wydawniczym podczas procesu produkcji czasopisma.

Rada Redakcyjna wyznacza kierunek i określa strategię długofalowego rozwoju czasopisma oraz wspomaga Zespół Redakcyjny w procesie recenzowania tekstów zgłoszonych do druku w czasopiśmie. Jej członkowie są proszeni o pomoc w rozstrzygnięciu sprzeczności między zaleceniami recenzentów, a także przygotowują recenzje tekstów w przypadku trudności z terminowym ich uzyskaniem od osób spoza Redakcji.

Informacje o składzie osobowym Zespołu Redakcyjnego, Rady Redakcyjnej oraz obsadzie stanowisk Redaktora Naczelnego i Sekretarza Redakcji znajdują się w dziale „Rada i Redakcja”: https://studiasocjologicznopolityczne.pl/rada_i-redakcja.html.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „STUDIA SOCJOLOGICZNO-POLITYCZNE. SERIA NOWA”

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” przyjmują do publikacji wyłącznie teksty oryginalne. Złożone teksty nie mogą jednocześnie być rozpatrywane pod kątem publikacji na łamach innych czasopism lub w ramach publikacji książkowych.

„Studia” publikują także teksty w języku angielskim, jeśli są napisane starannym językiem i przejdą zwykłą procedurę kwalifikacyjną. Zarówno teksty zgłoszone w języku angielskim, jak i w języku polskim mogą być odrzucone przez Redakcję ze względu na niestaranność językową.

Artykuły zgłaszane do publikacji winny być nadsyłane w formie pliku elektronicznego w formacie MsWord .doc lub .docx pocztą elektroniczną (jako załączniki) na adres socpol.redakcja@is.uw.edu.pl. Artykuły muszą być opatrzone tytułami (polskim i angielskim), posiadać abstrakt w języku angielskim (do 150 słów) oraz do pięciu słów kluczowych w języku polskim i angielskim (rzeczowniki w liczbie pojedynczej lub określenia wielowyrazowe). Czasopismo przyjmuje także eseje recenzyjne i recenzje, które mogą być opatrzone tytułem. Tekstów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Zgłaszane recenzje książek powinny dotyczyć publikacji nie starszych niż dwa lata od planowanej daty ukazania się danego numeru czasopisma.

Dołączony do tekstu abstrakt powinien być przygotowany w formie tekstu ciągłego i zawierać informacje o tle teoretycznym prowadzonego wywodu, jego celach, metodach analizy oraz wynikach badania empirycznego lub konkluzjach rozważań, jeżeli artykuł ma charakter wyłącznie teoretyczny lub przeglądowy.

Wszystkie złożone teksty podlegają procedurze kwalifikacji do druku opisanej w sekcji „Etyka i standardy publikacyjne”: https://studiasocjologicznopolityczne.pl/etyka_i_standardy_publicacyjne.html.

Wymagania techniczne

Autorów prosimy o stosowanie się do następujących dyrektyw: format A4; czcionka Times New Roman 12; interlinia 1,5; tekst wyjustowany, marginesy 25 mm; paginacja w prawym dolnym rogu; numeracja stron ciągła; tytuł całości pogrubionymi literami i wyśrodkowany; pozostałe tytuły wyrównane do lewej, wyróżnione pogrubieniem. Akapity należy rozpoczynać od wcięcia.

Tabele odpowiednio ponumerowane i zatytułowane, wykresy kolejno ponumerowane i podpisane. Rysunki, mapy i wykresy mogą być wyłącznie czarno-białe. Tabele, mapy i rysunki należy dołączyć na końcu tekstu na osobnych stronach.

Tekstów nie należy podpisywać. Dane autora składającego tekst (imię i nazwisko, stopień i tytuł naukowy, afiliacja, telefon, adres pocztowy i elektroniczny) powinny być załączone – w celu zapewnienia anonimowości – w osobnym pliku. Możliwe jest także dołączenie informacji o profilu ORCID. Autorzy powinni unikać podawania w tekście informacji sprzyjających ich identyfikacji. Odwołania do własnych wcześniejszych publikacji powinny być wprowadzane w trzeciej osobie lub bezosobowo. W przypadku artykułów wieloautorskich prosimy o wskazanie autora głównego i podanie jej/jego nazwiska jako pierwszego. Wszyscy autorzy są zobowiązani podać swój adres e-mail oraz informacje o afiliacji (nazwa instytucji wraz z jej adresem pocztowym). Prosimy także o podanie pocztowych adresów korespondencyjnych wszystkich autorów artykułu.

Złożenie tekstu jest równoznaczne z oświadczeniem, że praca jest wyłącznym i oryginalnym dorobkiem autora(ów), że udział innych osób, które przyczyniły się do powstania tekstu, został odnotowany (np. w formie przypisu lub podziękowania za udostępnienie danych, opracowanie metody pomiaru, konsultację metodologiczną itp.).

Rekomendowany format not bibliograficznych na końcu tekstu

Szczepański Jan (1969), *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa: PWN.

Wejland Andrzej P. (1991), *Ukryte porównania*, „Studia Socjologiczne”, nr 1–2, s. 9–108.

Kymlicka Will (1995), *Multicultural Citizenship. A Liberal Theory of Minority Rights*, Oxford–New York: Clarendon Press–Oxford University Press.

Gutmann Amy, Thompson Dennis (2004), *Why Deliberative Democracy?* Princeton, NJ–Oxford: Princeton University Press.

Stokes Susan C. (1998), *Pathologies of deliberation*, w: Jon Elster (red.), *Deliberative Democracy*, Cambridge, UK–New York: Cambridge University Press.

Shapiro Ian (2006), *Stan teorii demokracji*, tłum. Izabela Kisilowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Shklar Judith N. (1987), *The Sources of Social Power: A History of Power from the Beginning to A.D. 1760* by Michael Mann (recenzja), „The Journal of Interdisciplinary History”, t. 18, nr 2, s. 331–332.

Przy tym systemie not bibliograficznych odsyłacz w tekście ma następującą postać: (Szczepański 1969: 31) lub: jak pisze Jan Szczepański (1969: 31). Jeśli w tekście są przypisy, powinny być nieliczne, krótkie i umieszczone na dole każdej strony.

ETYKA I STANDARDY PUBLIKACYJNE – OŚWIADCZENIE DOTYCZĄCE PROCEDUR STOSOWANYCH PRZEZ CZASOPISMO W SYTUACJI NARUSZEŃ ETYCZNYCH I BŁĘDÓW W SZTUCE (ETHICS AND MALPRACTICE STATEMENT)

Autorstwo – zasady związane z określaniem autorstwa artykułu i wkładu w jego powstanie

Za autorów tekstu zgłaszanego do czasopisma uważa się wskazane osoby, o ile spełniają one następujące kryteria:

1. Osoba wskazana jako Autor wniosła znaczący wkład w koncepcję artykułu lub przeprowadziła analizę lub interpretację danych
i / lub
2. Osoba wskazana jako Autor napisała artykuł lub dokonała jego znaczących uzupełnień pod kątem kluczowych treści;
i
3. Osoba wskazana jako Autor brała udział w ostatecznym zatwierdzeniu wersji artykułu do publikacji;
i
4. Osoba wskazana jako Autor wyraża zgodę na ponoszenie odpowiedzialności za wszystkie aspekty artykułu i deklaruje gotowość do udzielenia odpowiedzi na pytania związane z dokładnością lub integralnością jakiegokolwiek części artykułu.

Autor przesyłający zgłoszenie artykułu w imieniu własnym lub zespołu autorów:

- jest odpowiedzialny za komunikację z redakcją czasopisma związaną z wszelkimi kwestiami dotyczącymi kwalifikacji tekstów do druku oraz za rozstrzyganie wątpliwości w sprawie ewentualnych naruszeń praw autorskich i innych związanych z tym problemów;
- powinien uzyskać odpowiednią zgodę od innych autorów / redaktorów / wydawców na wykorzystanie fragmentów ich publikacji, w szczególności zaś wykresów, grafik i podobnych źródeł;
- jest odpowiedzialny za przedstawienie zgód na prowadzenie badań z udziałem ludzi i zwierząt wydanych przez stosowny komitet nadzorujący etykę badań, jeśli są wymagane;
- musi uzyskać odpowiednią zgodę od innych współautorów (jeżeli występują), aby spełnić wymagania redakcyjne wymienione w niniejszej sekcji oraz „Informacji dla autorów”: https://studiasocjologicznopolityczne.pl/informacje_dla_autorow.html.

Osoby, których wkład w postanie artykułu był niewielki lub miał charakter wyłącz- nie doradczy albo techniczny, powinny być wymienione w sekcji „Podziękowania”.

W większości sytuacji, zwłaszcza w naukach społecznych i humanistycznych, ustalenie osoby, która winna być wymieniona jako autor, nie jest problematyczne. Zalecamy, aby w przypadku publikacji wieloautorskich ustalić listę autorów i ich kolejność przed rozpoczęciem przygotowania artykułu.

Redakcja dopuszcza możliwość zmiany listy autorów po pierwotnym zgłosze- niu artykułu do druku, a przed jego publikacją. Dołączenie dodatkowego autora lub usunięcie nazwiska autora wymaga uzasadnienia złożonego przez autora zgła- szającego artykuł oraz pisemnej lub wyrażonej e-mailem zgody wszystkich współ- autorów. Uzasadnienie powinno zawierać informacje o wkładzie poszczególnych autorów w przedmiotowy tekst.

Analogiczna procedura odnosi się do zmian w spisie autorów wprowadzanych po publikacji. Po zebraniu odpowiednich oświadczeń redakcja podejmuje decyzję o zmianie listy autorów, dokonuje zmian w archiwach oraz publikuje stosowną informację w następnym numerze czasopisma. Zmiany na liście autorów nie sta- nowią podstawy do retrakcji tekstu opublikowanego.

Wolność wypowiedzi a kwestie zniesławienia

Redakcja czasopisma uważa wolność wypowiedzi za kluczową wartość dla badań i rozwoju dyskursu naukowego oraz nieskrępowanej publikacji treści. Zarazem nie popieramy publikacji jakichkolwiek fałszywych stwierdzeń służących zniesławie- niu osób, grup lub organizacji. Wspieramy wykorzystanie języka inkluzywnego ze względu na kwestie tożsamości płciowej, narodowościowej, etnicznej i orientacji seksualnej. Sprzeciwiamy się stosowaniu cenzury.

Ghostwriting i autorstwo gościnne

Wśród autorów artykułu nie należy wymieniać osób, których wkład w powstanie tekstu był znikomy bądź w ogóle nie miał miejsca. Aby zapobiec praktykom typu ghostwriting i autorstwo gościnne, Redakcja wymaga od zgłaszających autorów, aby na żądanie ujawnili wkład poszczególnych autorów w powstanie artykułu (w szcze- gółności podając ich konkretne wkłady, informacje o autorze koncepcji, hipotezach, metodach, protokoły i inne dokumenty powstałe w procesie tworzenia artykułu). Główna odpowiedzialność za treść artykułu spoczywa na autorze zgłaszającym. Bio- rąc pod uwagę fakt, że ghostwriting i autorstwo gościnne stanowią symptomy daleko idącej nieuczciwości naukowej, Redakcja przekazuje każdą taką sprawę odpowied- nim instytucjom (jednostkom akademickim zatrudniającym autorów, stowarzysze- niom akademickim, stowarzyszeniom redaktorów akademickich itp.).

Zasady antyplagiatowe

Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z deklaracją jego autora/autorów, że jest/są jego faktycznym/i jedynym/i autorem/ami oraz że tekst jest oryginalny, nieopublikowany nigdzie wcześniej ani nieoddany do publikacji w żadnym innym czasopiśmie, niezależnie od jego charakteru. Redakcja zastrzega sobie prawo do weryfikacji prawdziwości tej deklaracji (w tym także poprzez wykorzystanie programu antyplagiatowego). W przypadku artykułów wieloautorskich osoba zgłaszająca tekst do czasopisma oświadcza jednocześnie, iż jest do tego upoważniona przez pozostałych współautorów. Wszystkie tezy i fragmenty zapożyczone od innych autorów muszą być adekwatnie oznakowane oraz opatrzone odnośnikami do literatury.

Plagiat może dotyczyć wszystkich rodzajów treści umieszczanych w publikacji, w tym w szczególności:

- tekstu, ilustracji, cytatów muzycznych, wyprowadzenia formuł matematycznych, kodów komputerowych, syntaksów oprogramowania statystycznego itp.;
- materiałów pobranych ze stron internetowych lub zaczerpniętych z rękopisów lub innych mediów;
- materiałów opublikowanych i niepublikowanych, w tym wykładów, prezentacji i szarej literatury.

Ponowna publikacja

Ponowna publikacja jest nadużyciem, gdy dana praca lub jej istotna część zostaje opublikowana więcej niż raz przez jej autora bez zamieszczenia odpowiedniej informacji dotyczącej miejsca uprzedniej publikacji oraz uzasadnienia ponownego wykorzystania fragmentu tekstu. Dotyczy to również publikacji w różnych językach.

Ponowną publikację całego tekstu dopuszczamy wtedy, gdy spełnione są łącznie następujące warunki:

- uważamy, że jego publikacja wzmocni dyskurs akademicki, np. przyczyniając się do upowszechnienia tekstu opublikowanego wcześniej w trudnodostępnym medium;
- uzyskana zostanie zgoda oryginalnego wydawcy;
- podano informację o miejscu pierwotnej publikacji.

W odniesieniu do fragmentów tekstów dopuszczalne jest wykorzystanie fragmentów wcześniejszych publikacji autora w częściach tekstu dotyczących omówienia istniejącej literatury przedmiotu oraz opisach źródeł, transformacji oraz metod analizy danych wykorzystanych w części empirycznej artykułu. Zasadniczo niedopuszczalne jest ponowne publikowanie fragmentów prezentacji wyników i konkluzji artykułów, chyba że artykuł stanowi znaczące rozszerzenie tez z wcześniejszej publikacji.

Procedura opiniowania i kwalifikowania tekstów do druku (peer-review process)

Każdy zgłoszony artykuł jest anonimowo recenzowany przez dwóch specjalistów, którzy nie otrzymują informacji o tożsamości autora. Recenzje przygotowywane są według jednolitego dla wszystkich zgłaszanych artykułów i esejów formularza, który przekazywany jest recenzentowi wraz z tekstem (wzór formularza recenzji – https://drive.google.com/file/d/1m_ka5kCGb3T7GR64Uz5HBP8JttDHEGL/view). Recenzje książek i inne teksty nie będące artykułami naukowymi poddawane są ocenie członków Redakcji i Rady Redakcyjnej. Autor otrzymuje recenzje wraz z decyzją Redakcji dotyczącą publikacji tekstu. Artykuł może zostać przyjęty, przyjęty warunkowo po wprowadzeniu zmian zaleconych przez Redakcję lub odrzucony bez możliwości poprawy. Autorzy powinni wprowadzić zalecane poprawki w terminie wyznaczonym przez Redakcję. Autorzy powinni na prośbę Redakcji udostępnić protokoły z realizacji badania terenowego (w tym transkrypcje wywiadów) i zbiory danych w celu ich weryfikacji oraz replikacji wyników. Autorzy proszeni są o krótkie ustosunkowanie się do uwag recenzentów w chwili przesłania nowej wersji artykułu.

Autorzy mają prawo odwołać się od decyzji Redakcji, jeśli ta odmówiła publikacji ich pracy na podstawie uzyskanych recenzji. Wszystkie odwołania muszą zostać złożone na piśmie do Redakcji w ciągu dwóch tygodni od otrzymania zaawizowania o odrzuceniu. Odwołanie powinno zawierać argumenty przemawiające za publikacją zgłoszonego artykułu. Redakcja, na podstawie przedstawionych argumentów, podtrzymuje pierwotny werdykt lub prosi o ponowną ocenę artykułu przez nowych recenzentów. Czasopismo nie pobiera opłat za publikację tekstów. Wszystkie opublikowane artykuły umieszczane są w wolnym dostępie na stronie czasopisma.

W przypadku, gdy jednym z autorów bądź auterek złożonego tekstu jest osoba należąca do Zespołu Redakcyjnego lub Rady Redakcyjnej, to tekst winien być złożony na ręce Redaktora Naczelnego, który prowadzi proces redakcyjny, zachowując zasady recenzji podwójnie ślepej. Analogicznie proces redakcyjny tekstów autorstwa Redaktora Naczelnego prowadzi Przewodniczący Rady Redakcyjnej czasopisma.

Przebieg procedury recenzowania i oceny zgłoszonego artykułu

1. Ocena formalna artykułu: sprawdzenie poprawności technicznej i kompletności nadesłanego materiału (w tym poprawności wyświetlania ewentualnych ilustracji, tabel, znaków specjalnych oraz obecności wymaganych elementów, takich jak abstrakt, słowa kluczowe itp.) przez Sekretarza Redakcji.

2. Artykuł jest poddawany ocenie wstępnej przez Redaktora Naczelnego oraz redaktorów prowadzących numer tematyczny, do którego artykuł został zgłoszony. Na tym etapie artykuł oceniany jest pod kątem spełniania kryterium oryginalności tekstu. W przypadku naruszenia zasad etyki związanych z publikacją tekstów naukowych Redakcja zastrzega sobie prawo do odrzucenia tekstu oraz przekazania informacji do instytucji podanej w afiliacji autora. Artykuł oceniany jest także pod kątem zgodności z profilem czasopisma i planowaną tematyką numeru, do którego został zgłoszony.
3. Po wstępnej akceptacji artykuł jest poddawany anonimizacji (treść pliku i metadane), a następnie przekazywany do recenzentów spoza grona Redakcji. Na tym etapie każdy nadesłany tekst jest opiniowany przez dwóch specjalistów. Stosowane są następujące kryteria oceny artykułów: przejrzystość założonego celu, oryginalność badań, tło teoretyczne, jakość badań empirycznych, oryginalność wniosków, znaczenie dla obszaru badań zgodnego z profilem naukowym czasopisma i tematem numeru, jakość języka, zrozumiałość, interpunkcja i dobór źródeł adekwatnych do podjętego celu artykułu. Jeżeli recenzent uzna, że rozpoznaje autora artykułu lub nie ma kompetencji do oceny tekstu, to przekazuje tę informację Redakcji, która wysyła artykuł do innego recenzenta.
4. Autorzy otrzymują treść recenzji oraz decyzję Redakcji. W przypadku gdy dopuszczenie do druku wymaga wprowadzenia poprawek autor/autorzy mają możliwość poprawienia tekstu (zgodnie z sugestiami recenzenta/ów) oraz ustosunkowania się do uwag recenzenta/ów.
5. Poprawiony artykuł jest oceniany ponownie przez redaktorów numeru i w razie potrzeby kierowany ponownie do oceny tych samych recenzentów. Na podstawie ich opinii Redakcja podejmuje ostateczną decyzję w sprawie publikacji.
6. Po zakwalifikowaniu tekstu do druku partner wydawniczy zawiera z autorem umowę wydawniczą, w której udziela on wydawcy nieodpłatnej licencji (wzór umowy licencyjnej – https://docs.google.com/document/d/1eDUPMTepfs-0s8HqKSX_hdW7Uqkq5E8Xp/view – wersja polska oraz https://docs.google.com/document/d/1DeFLaHBv20_z6faIVu2hVfFavfrCEQb0/view – wersja angielska). Autorzy za opublikowane teksty nie otrzymują wynagrodzenia.

Redakcja czasopisma zachęca swoich recenzentów do zapoznania się z zasadami recenzowania opublikowanymi przez COPE: https://publicationethics.org/files/cope-ethical-guidelines-peer-reviewers-v2_0.pdf.

Informacje o finansowaniu i konflikcie interesów

Jeśli do powstania tekstu przyczyniło się udzielone autorowi(om) wsparcie (np. stypendium autorskie, grant badawczy) od grantodawców, instytucji badawczych, stowarzyszeń i innych instytucji, to autor zobowiązany jest podać źródła finansowania publikacji w przypisie na pierwszej stronie artykułu w chwili zgłoszenia

tekstu w pliku z danymi autora wraz z oznaczeniem grantu (np. numer decyzji Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki lub innego grantodawcy). Tam też autor powinien podać informacje o występowaniu ewentualnego konfliktu interesów.

W przypadku możliwości zaistnienia konfliktu interesów któregoś ze współautorów publikacji w związku z jej treścią wymagane jest złożenie stosownego oświadczenia w chwili zgłoszenia tekstu do oceny.

Redakcja zachęca, aby dane empiryczne wykorzystane w analizach przedstawionych w zgłaszanych publikacjach umieszczać w publicznie dostępnych repozytoriach celem umożliwienia replikacji wyników i ponownego wykorzystania danych.

Etyka publikacyjna i przebieg procedury dotyczącej błędów i nadużyć

Przypadki plagiatu lub ponownej publikacji tekstu uprzednio opublikowanego w innych mediach lub jego znaczących fragmentów a także autorstwa gościnnego uważane są za nadużycia w świetle zasad etycznych implementowanych przez „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”. Za jeszcze poważniejsze nadużycia Redakcja uznaje przypadki fabrykacji danych lub wyników empirycznych oraz manipulacje obrazami i wykresami. W przypadku wykrycia którejkolwiek z ww. nieprawidłowości na etapie kwalifikacji tekstu do druku lub w odniesieniu do tekstu już opublikowanego redakcja podejmuje następujące kroki:

1. Po zgłoszeniu potencjalnego przypadku nadużycia Zespół Redakcyjny przeprowadza wewnętrzną dyskusję i dochodzenie oraz decyduje, czy sprawa wymaga wyjaśnienia. W razie potrzeby zasięga porady członków Rady Redakcyjnej.
2. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości redaktor naczelny kontaktuje się z autorem zgłaszającym tekst, przedstawiając ustalenia Redakcji i prośbę o wyjaśnienie zaobserwowanych przesłanek do stwierdzenia nadużycia.
3. W przypadku uzyskania satysfakcjonujących wyjaśnień i stwierdzeniu braku nadużycia Redakcja zamyka sprawę.
4. W przypadku potwierdzenia wystąpienia nadużycia w odniesieniu do opublikowanego tekstu Redakcja dokonuje retrakcji tekstu, tzn. wycofuje treści z archiwum wraz z opatrzeniem rekordu publicznie widoczną adnotacją informującą o powodach retrakcji oraz publikuje odpowiednią informację w następnym numerze czasopisma.
5. W przypadku poważnych nadużyć, w szczególności plagiatu, Redakcja przekazuje stosowną informację do instytucji zatrudniającej sprawcę a także konsultuje sprawę z zespołem prawników Uniwersytetu Warszawskiego w celu podjęcia decyzji o wszczęciu stosownego postępowania.

W toku weryfikacji zgłoszenia nadużyć Redakcja zastrzega sobie prawo do prowadzenia poufnej korespondencji z redaktorami naczelnymi innych czasopism.

Komunikacja ta jest prowadzona zgodnie ze standardami COPE: https://publicationethics.org/files/Sharing%20of%20Information_Among_EiCs_guidelines_web_version_0.pdf.

W przypadku wykrycia błędów w tekście już opublikowanym w czasopiśmie przez Redakcję, autora lub czytelnika:

1. Redakcja kontaktuje się z autorem zgłaszającym tekst i przedstawia dostrzeżone potencjalne błędy.
2. W przypadku uzyskania odpowiedzi wyjaśniającej wątpliwości w sposób satysfakcjonujący, Redakcja zamyka sprawę.
3. W przypadku potwierdzenia, że w opublikowanym tekście rzeczywiście występują błędy, które istotnie modyfikują konkluzje przedstawionej analizy lub je unieważniają, Redakcja w porozumieniu z autorem zgłaszającym tekst przygotowuje korektę do tekstu i publikuje stosowną informację w następnym numerze czasopisma. W przypadku poważnych błędów Redakcja dokonuje retrakcji tekstu.
4. W przypadku gdy sam autor zgłosi Redakcji, że w tekście już opublikowanym występują poważne błędy, Redakcja w porozumieniu z autorem dokonuje korekty bądź retrakcji tekstu w zależności od powagi i zakresu dostrzeżonych błędów.

Informacje o każdym przypadku retrakcji lub korekty artykułu Redakcja zamieszcza także na stronie internetowej czasopisma w miejscu bezpośrednio dotyczącym artykułu, którego dotyczy dana sprawa, wraz z informacją o przyczynach wprowadzenia zmiany.

Prawa autorskie i dostęp do treści publikowanych w czasopiśmie

Z chwilą przyjęcia utworu przez Wydawcę przed publikacją autor artykułu udziela Wydawcy bez ograniczeń terytorialnych, nieodpłatnej licencji wyłącznej na korzystanie z utworu na następujących polach eksploatacji:

- a) utrwalanie i zwielokrotnianie w dowolnej liczbie egzemplarzy (w tym tłumaczeniu na inne języki) w znanych w dniu zawarcia niniejszej umowy technikach: drukiem w dowolnej formie, techniką cyfrową, techniką reprograficzną, za pomocą zapisu magnetycznego, zapisu na kliszy fotograficznej, oraz wprowadzania egzemplarzy do obrotu;
- b) wprowadzanie do sieci komputerowej Wydawcy;
- c) publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym, a w szczególności rozpowszechnianie w bazach czasopism, w sieciach informatycznych, w tym komputerowych (Internet, sieci lokalne), telefonicznych oraz innych znanych w chwili zawarcia niniejszej umowy;
- d) kopiowanie i powielanie w technologiach fotomechanicznych lub innych znanych w dniu zawarcia umowy;

- e) wykorzystywanie do celów reklamowych i promocyjnych, w tym w Internecie i w sieciach informatycznych.

Licencja jest udzielona przez autora na czas określony – 5 lat, a po upływie tego terminu przekształca się w licencję niewyłączną udzieloną na czas nieoznaczony bez konieczności składania przez strony dodatkowych oświadczeń.

Ponadto z chwilą zawarcia umowy licencyjnej autor upoważnia Wydawcę do udzielania sublicencji, w tym do pobierania wynagrodzenia z tytułu odpłatnych licencji ustawowych oraz innych licencji, a także udzielania zgody na wykonywanie praw zależnych. Wydawca może udzielać sublicencji o treści zgodnej z wzorcem Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 PL (pełna treść wzorca dostępna jest pod adresem: <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/legalcode>) (CC BY). Wypowiedzenie licencji udzielonej przez autora nie wpływa na skuteczność sublicencji udzielonych na jej podstawie.

Wydanie elektroniczne czasopisma jest dostępne dla subskrybentów w bazie www.ceeol.com

Drukowane egzemplarze pisma dostępne są na indywidualne zamówienie odbiorcy końcowego bezpośrednio u partnera wydawniczego.

Archiwizacja

Czasopismo jest indeksowane w bazach EBSCO, CEJSH, CEEOL oraz WBN – ICM UW.

Numery archiwalne po upływie sześciu miesięcy od publikacji umieszczane są w formie plików PDF w wolnym dostępie na stronie czasopisma w dziale Archiwum numerów: <https://studiasocjologicznopolityczne.pl/archiwum.html>.

Informujemy, że czasopismo przestrzega zasad przyjętych przez The Committee on Publication Ethics (COPE), które były podstawą opracowania niniejszego zestawienia zasad etycznych. Wzorowano się ponadto na praktykach stosowanych przez Cambridge University Press: <https://www.cambridge.org/core/services/aopfile-manager/file/5b44807ace5b3fca0954531e/CUP-Research-Publishing-Ethics-Guidelines-2019.pdf>.

RECENZENCI ZEWNĘTRZNI ARTYKUŁÓW ZGŁOSZONYCH DO CZASOPISMA OD 2014 ROKU

Katarzyna Andrejuk (IFiS PAN), Roman Backer (IP UMK), Bolesław Balcerowicz (WNPiSM UW), Katarzyna Baran (UEK), Witold Betkiewicz (ISP PAN), Agnieszka Bieńczyk-Missala (ISM UW), Joanna Bielecka-Prus (IS UMCS), Łukasz Błoński (PIE), Karolina Borońska-Hryniewiecka (IP UW), Irena Borowik (UJ), Marek Bożykowski (WS UW), Filip Bryjka (ISP PAN), Izabella Anna Bukraba-Rylska (IRWiR PAN), Wojciech Cwalina (UMCS), Mikołaj Cześniak (WNS SWPS), Henryk Domański (IFiS PAN), Stanisław Faliński (CC/UPH), Jarosław Flis (IDMIKS UJ), Adam Gendźwill (WGiSR UW), Anna Giza-Poleszczuk (WS UW), Robert Golański (d. SGH), Patrycja Grzebyk (WNPiSM UW), Aleksandra Grzymala-Kazłowska (WS UW), Wiesław Gumuła (IS UJ), Damian Guzek (INPiD UŚ), Maria Halamska (IRWiR PAN), Rigels Halili (SEW UW), Krystyna Iglicka-Okólska (Uczelnia Łazarskiego), Filip Ilkowski (WNPiSM UW), Małgorzata Jacyno (WS UW), Iwona Jakubowska-Branicka (ISNS UW), Marta Jaroszewicz (OSW), Krzysztof Jasiecki (IFiS PAN), Krzysztof Jaskułowicz (INS SWPS), Adam Jelonek (IBiDW UJ), Grażyna Kacprowicz (WS UW), Bohdan Kaczmarek (WNPiSM UW), Paweł Kaczmarczyk (OSM UW), Agnieszka Kampka (WNS SGGW), Dominika Kaniecka (IFS UJ), Marta Klekotko (IS UJ), Tadeusz Klementewicz (WNPiSM UW), Joanna Konieczna-Salamatin (WS UW), Stanisław Kosmynka (UŁ), Jarosław Klebaniuk (IP UW), Michał Kotnarowski (ISP PAN), Stanisław Koziej (Uczelnia Łazarskiego), Paweł Kozłowski (WNPiSM UW), Nina Kraśko (ISNS UW), Roman Kubicki (WF UAM), Marcin Kula (IH UW), Robert Kupiecki (WNPiSM UW), Roman Kuźniar (WNPiSM UW), Tomasz Kwarciański (KF UEK), Agnieszka Kwiatkowska (INS SWPS), Magdalena Lesińska (OSM UW), Wiesław Lizak (WNPiSM UW), Michał Lubina (IBiDW UJ), Beata Łaciak (AON), Bartłomiej Łódzki (UWr), Marek Madej (WNPiSM UW), Krzysztof Malicki (URz), Ewa Marciniak (WNPiSM UW), Urszula Markowska-Manista (IP UW), Anna Materska-Sosnowska (WNPiSM UW), Andrzej Michalak (WNS UWM), Bartłomiej Michalak (WNoPiB UMK), Stanisław Mocek (Collegium Civitas), Agata Nalborczyk (WO UW), Ewa Nalewajko (ISP PAN), Jacek Nowak (IS UJ), Maciej Nowak (UEKat), Artur Nowak-Far (SGH), Bartłomiej Nowotarski (UEW), Tomasz Nawrocki (IS UŚ), Adam Ostolski (WS UW), Andrzej Pabisiak (IS UJ), Anna Paczeński (KSE UW), Magdalena Perkowska (WP UW), Tomasz Piekot (UWr), Michał Pierzgański (WSMiP UŁ), Anna Przybylska (WS UW), Arkadiusz Ptak (IRWiR PAN), Robert Pyka (IS US), Tomasz Rakowski (IEiAK UW), Sławomir Rogowski (WDiB UW), Grzegorz Rydlewski (WNPiSM UW), Jakub Sadowski (IFW UJ), Jacek Schmidt (UAM), Marcin Serafin (IFiS PAN), Rafał Smoczyński (IFiS PAN), Wojciech Sokół (UMCS), Maria Sroczyńska (UKSW), Tomasz Stryjek (ISP PAN), Piotr Sula (UWr), Paweł Swianiewicz (UPWr), Andrzej Szahaj (WH UMK), Jerzy Szczupaczyński (WNPiSM UW), Krzysztof Szamałek (WG UW), Dawid Sześciło (WPiA UW), Adam Szymański (WNPiSM UW), Monika Trojanowska-Strzęboszewska (UKSW), Andrzej Turkowski (ISS UW), Krzysztof Tymicki (ISiD SGH), Ryszard Vorbrich (IEiAK UAM), Halina Walentowicz (WF UW), Tomasz Warczak (IFiS UP), Dobrosława Wiktor-Mach (UEK), Renata Włoch (WS UW), Marta Woźniak-Bobińska (WSMiP UŁ), Kamil Zajęczkowski (CE UW), Jerzy Zalewski (WAT), Tomasz Zarycki (ISS UW), Maciej Ząbek (WNPiSM UW), Cezary Żołędowski (OSM UW), Arkadiusz Żukowski (UWM)

O CZASOPIŚMIE

Informacje o wydanych dotąd i bieżącym numerze czasopisma znajdują się na stronie: <http://wydawnictwosedno.pl/czasopisma/studia-socjologiczno-polityczne/>

Bieżące i wcześniejsze wydania elektroniczne czasopisma są udostępniane na zasadzie open access w witrynie: <http://www.studiasocjologicznopolityczne.pl/> oraz w serwisie Wirtualna Biblioteka Nauki i w bazach www.ceeol.com, EBSCO, CEJSH.

Egzemplarze drukowane czasopisma można zamawiać u partnera wydawniczego: info@wydawnictwosedno.pl

Wydania czasopisma są także dostępne w BUW-ie:



<https://www.buw.uw.edu.pl/>
oraz w bazie www.ceeol.com/



Kontakt do Redakcji

e-mail: socpol.redakcja@is.uw.edu.pl

<http://www.studiasocjologicznopolityczne.pl/>

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”

Wydział Socjologii UW

ul. Karowa 18

00-927 Warszawa

Studia Socjologiczno-Polityczne na Facebooku:

<https://www.facebook.com/Studia-Socjologiczno-Polityczne-Seria-Nowa-419357028220885/>



<https://ws.uw.edu.pl>



www.uw.edu.pl

Kontakt do partnera wydawniczego

Wydawnictwo Akademickie SEDNO Sp. z o.o.

ul. Pankiewicza 3, 00-696 Warszawa

Tel. +48 22 46 48 797

info@wydawnictwosedno.pl

www.wydawnictwosedno.pl

www.studiasocjologicznopolityczne.pl/
www.wydawnictwosedno.pl

